

DOKUMENTY
NACZELNEGO KOMITETU
NARODOWEGO
1914—1917

DRUKOWANO JAKO RĘKOPIS

K R A K Ó W — 1 9 1 7

NAKŁADEM NACZELNEGO KOMITETU
NARODOWEGO

D O K U M E N T Y

DOKUMENTY
NACZELNEGO KOMITETU
NARODOWEGO
1914—1917

DRUKOWANO JAKO RĘKOPIS



K R A K Ó W — 1 9 1 7

NAKŁADEM NACZELNEGO KOMITETU
NARODOWEGO

19192

II



51 -

X-50543
19192 4

„Kto twarzy swej na przyszłość obrócił, kto pragnieniem i tęsknotą za formę istniejącą wybiega, chociażby skazę miał i niedoskonałość, wpisaną będzie w księgi żywota“. Oto powód, dla którego ogłaszamy dowody naszej pracy, podając dokumenty, gdzie się skrytalizowała w publicznym czynie, podając wytyczne artykuły i wyjątki z książek, gdzie była tylko przygotowawczą.

Nam przywodzą te dokumenty wszystkie cierpienia i radości, któreśmy w ciągu tej strasznej wojny przeżyli, wszystkie trwogi i nadzieje, przez któreśmy przechodzili. Przed społeczeństwem niech zaświadczą, żeśmy włożonemu na nas 16-go sierpnia r. 1914 obowiązкови pozostali wierni. Historyi niech dostarczą dowodu, że w dążeniu do swego państwa, niepodległego i mającego zdolność do życia i rozwoju, wybraliśmy tę drogę, którą ona właśnie, historia, za najlepszą uznała i wskazała.

WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI
Wiceprezes NKN.

Kraków, 26. maja 1917.

R O K 1 9 1 4

MANIFEST PARLAMENTARNEGO KOŁA POLSKIEGO

Parlamentarne Koło Polskie obradujące w Krakowie w sali Rady miejskiej w dniu 16 sierpnia 1914 r. uchwaliło ogłosić następujący manifest:

P O L A C Y !

Godzina, której napróżno oczekując trzy pokolenia naszego ludu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austria w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemierzcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którym w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy: do c z y n u, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygrają, kto do końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna Armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały

kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kałała duszę.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce przez Boga mu wyznaczone utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne Legiony polskie, Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną jawną organizację.

Pod polską komendą a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austriacko-węgierskiej, pójdą Legiony polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła polskiego i ustanowionej przez Koło polskie organizacji narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość! Stańcie w obronie wolności naszej i wiary ojców! Odrzućcie precz zwątpienia, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia!

W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1914.

PARLAMENTARNE KOŁO POLSKIE.

Prezydium:

Dr Juliusz Leo, prezes; wiceprezesi: *Abrahamowicz*, *German*, *Kędzior*, hr. *Skarbek*.

Członkowie Koła polskiego:

Angerman, *Banaś*, hr. *Baworowski*, *Biały*, *Bojko*, *Buzek*, *Czaykowski*, *Dębski*, *Dembński*, *Długosz*, *Dobija*, *Gall*, *Głabiński*, br. *Goetz*, *Godek*, *Gross*, *Halban*, *Haller*, *Jabłoński*, *Jachowicz*, *Jaworski*, *Jedynak*, *Kędzior*, *Kleski*, *Kolischer*, *Kozłowski*, *Krogulski*, hr. *Lasocki*, X. *Londzin*, *Lewicki*, *Lisiewicz*, *Loewenstein*, ks. *Lubomiski*, *Łazarski*, *Matakiewicz*,

Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Słowiński, Słowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniański, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zieleniewski.

2

UCHWAŁY SEJMOWEGO KOŁA POLSKIEGO

I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosją.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materialne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednocząc się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacje: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc NACZELNY KOMITET NARODOWY i uznając ten Komitet za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć rząd narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914

r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu Związкови, nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacya wspólna w Galicyi.

II. Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie DWÓCH LEGIONÓW POLSKICH, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicyi pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich w związku z Monarchią austriacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatanów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem Monarchii austriacko-węgierskiej oraz Naczelną Komendą wojskową Armii austriackiej, celem utworzenia NACZELNEGO DOWÓDZTWA NAD LEGIONAMI i omówienia stopnia i jakości ich zależności od Komendy Naczelnej armii austriacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzji Naczelnego Komitetu Narodowego.

III. Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden „POLSKI SKARB WOJENNY“ pod zwierzchnictwem NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO.

IV. W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzi pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Dra Juliusza Leo z wszystkich grup politycznych pp.:

Tadeusz Cieński, zast. Dr. Stanisław Kasznica.

Witold ks. Czartoryski, zast. Andrzej ks. Lubomirski.

Ignacy Daszyński, zast. Dr. Zygmunt Marek.
 Jan Dąbski, zast. Andrzej Średniawski.
 Dr. Ludomił German, zast. Dr. Władysław Stesłowicz.
 Józef Hudec, zast. Artur Hausner.
 Dr. Władysław Leopold Jaworski, zast. Dr. Tadeusz Starzewski.
 Józef Neuman, zast. Edmund Riedl.
 Leon hr. Piniński, zast. Dr. Aleksander Vogel.
 Dr. Szymon Przybyło, zast. Franciszek Wójcik.
 Dr. Jan Rozwadowski, zast. Dr. Stanisław Głabiński.
 Alexander hr. Skarbek, zast. Dr. Stanisław Grab-ski.
 Konstanty Srokowski, zast. Dr. Roman Krogulski.
 Dr. Ignacy Steinhaus, zast. Józef Sare.
 Dr. Stanisław Stroński, zast. Dr. Stefan Surzycki.
 Hipolit Śliwiński, zast. Władysław Sikorski.
 Zdzisław hr. Tarnowski, zast. Stanisław hr. Badeni.
 Dr. Bolesław Wicherkiewicz, zast. X. Dr. Józef Zajchowski.
 Wincenty Witos, zast. Władysław Długosz.
 Edmund Zieleniewski, zast. Jan Kanty Federowicz.

V. Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy.

Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcye: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

O O F I A R Y N A S K A R B W O J E N N Y

Krew polska padła na szalę wypadków!

Tysiące młodzieży naszej, zorganizowanej w kadry wojskowe pod znakiem Białego Orła, a w ścisłej militarnej łączności z armią austriacko-węgierską znajdują się już na polu walki. W ślad za nimi gotują się do wyruszenia w bój dalsze zastępy. Prastary oręż nasz wydobyty! Legiony polskie stały się ciałem!

Wprowadzając na teren toczącej się wojny najdrogocenniejszą rzecz, jaką naród może poświęcić — kwiat naszej młodzieży — zjednoczona, zwarta i karna opinia polska tej dzielnicy rozumie, iż spłacamy tem nietylko dług honorowy wielkodusznemu Monarsze, pod którego berłem część skołatanej Ojczyzny naszej znalazła bezpieczne schronienie, lecz także torujemy drogę wskrzeszeniu sprawy polskiej na wielkim sądzie, który zakończy obecne krwawe zapasy. Współuczestnicy w boju, toczącym się na ziemiach naszych, staniemy się również uczestnikami zdobyczy zwycięskich i porachunków sprawiedliwych.

Dla osiągnięcia tego upragnionego końca wojny wyteńczyć musimy wszystkie siły. Musimy zdobyć się na największą ofiarność nietylko krwi, lecz mienia, na ofiarność, stojącą na poziomie wielkiej, jedynej w dziejach chwili.

Żołnierz polski już walczy. Zwracając się ku niemu z gorącym życzeniem zwycięstwa, my, pozostali w domu, winniśmy przynieść mu wszystko, co zwycięstwa tego jest nieodzownym warunkiem, a co zawisło od dobrze zaopatrzonego skarbu wojennego. Nasze zbrojne szeregi potrzebują tam, na polu walki, żywności i odzieży, aby nic ze swej cielesnej krzepkości i sprawności nie uronić, aby cały ich zasób móżdż wyteńczyć w uderzeniu na wroga.

Departament skarbowy NKN w Krakowie, ufając w podwójnie żywy płomień patryotyczny w tej przełomowej chwili, zwraca się do ogółu polskiego z nagłaczem wezwaniem o o f i a r y n a S k a r b w o j e n n y. Wzruszające przykłady ofiarno-

ści warstw najuboższych, jakie przyniosły nam dni ostatnie, powinny zapalić do szlachetnego wyścigu tych, którzy łatwiej i więcej mogą złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Nie może tu nade wszystko zabraknąć żadnej korporacji, żadnego ciała zbiorowego.

Naczelny Komitet Narodowy odzywa się do wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich, do wszystkich instytucji finansowych, do wszystkich organizacji gospodarczych w zachodniej części naszego kraju, aby natychmiast wypełniły nagłący i święty obowiązek narodowej ofiary. Bezzwłocznie powinny zapaść odnośne uchwały i zaofiarowany grosz wpłynąć do skarbu wojennego.

Należy jeszcze raz powtórzyć: Nasi żołnierze są w polu — wskazany jest pośpiech jak największy!

W Krakowie, dnia 19 sierpnia 1914.

Dr. W. L. JAWORSKI

Dr. TADEUSZ STARZEWSKI

Prezes Sekcji Zachodniej

Szef Departamentu Skarbowego

NKN

NKN

4

DO LEGIONÓW POLSKICH

POLACY!

Godzina czynu nadeszła! Wojna europejska, o którą modlili się kiedyś wieszczowie nasi, na którą czekały całe pokolenia polskie, rozgorzała. Na Wschodzie terenem tej wojny jest ziemia nasza, ziemia polska. Przeciw Rosyi, przeciw dziukiemu zaborecy i gnębielowi naszego narodu, wyruszyła w pole armia Monarchii austro-węgierskiej.

Wyruszyły już do boju i polskie oddziały strzeleckie i w bohaterskiej walce przeciw Moskwie przyjęły pierwszy krwawy chrzest wojenny, zadając wrogowi znaczne straty.

Spółceństwo polskie w Galicyi i na Śląsku okazało się

godnie przygotowanem do tych olbrzymich bojów dziejowego dla Polski całego znaczenia.

Wszyscy Polacy zjednoczyli się, utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, a celem tego wspaniałego aktu solidarności ma być czyn ořeźny, mają być

LEGIONY POLSKIE!

Idzie więc najwyższy rozkaz narodowy do wszystkich męczyzn, zdolnych do noszenia broni, aby stawili się do szeregu, aby wstępowali bez zwłoki do Legionów Polskich! Idzie wezwanie uroczyste do serca każdego Polaka, zdolnego do ponoszenia trudów wojennych, aby dał siebie samego, swój trud i znoj, swój zapal i energie, aby stal się polskim żołnierzem, walczącym za Ojczyznę, za wyzwolenie Polski!

W Galicyi Zachodniej utworzono w każdym powiecie Komisaryaty Wojskowe NKN, które mają za zadanie werbować ochotników do Legionu Zachodniego. Należy zatem zgłaszać się do powiatowego miasta, stawić się przed Komisją poborową i postąpić następnie wedle rozkazu Powiatowego Komisarza Wojskowego.

Pospiech jest konieczny, jeżeli mamy pójść na pomoc braciom walczącym już w szeregach.

Młodzież męska niżej lat 17 nie będzie dopuszczoną do poboru wojskowego. Przysłużyć się jednak może wspólnej Sprawie na wszystkich polach, gdzie trzeba organizować pomoc i poparcie zbrojnym zastępom polskim.

Zdolni rzemieślnicy, szewcy, krawcy, rymarze, rusznikarze lub szoferzy, telefoniści i t. d. są bardzo pożądani.

Szczegółowe przepisy poboru dotyczące, otrzymali Powiatowi Komisarze Wojskowi.

Do broni! Do szeregów! Do Legionów Polskich!

Kraków, dnia 20 sierpnia 1914.

W. L. JAWORSKI
Prezes Sekcji Zachodniej
NKN

JULIUSZ LEO
Prezes Naczelnego Komitetu
Narodowego

WŁ. SIKORSKI
Naczelnik Departamentu Wojskowego NKN.

DO POLSKICH ORGANIZACYI MILITARNYCH

Departament wojskowy Sekeyi zachodniej N. K. N. jako władza naczelna wojskowa, wchodząca w prawa Komendy Głównej Drużyn i Związków Strzeleckich wydał następujący rozkaz:

Żołnierze polscy!

W dziejowej chwili, na przełomie losów Polski nastąpiło zjednoczenie wszystkich czynników politycznych w kraju dla wojny z Rosją. Z tą chwilą z dawna przez wszystkich kształcących się wojskowych polskich upragniona jedność Armii Polskiej stała się czynem. Po stu latach powstały znów Legiony Polskie i jutro pójdą na bój ciężki, aby zmódz barbarzyńską i wiarołomną Moskwę.

W Legionach polskich, pod komendą polską, pod naczelnym kierownictwem przyjaznej naszemu narodowi Austrii, zleją się, spoją w jedność wszystkie dotychczasowe, oddzielne, wojskowe, polskie organizacje.

Zanim ta organizacja wspólna i jedna się utworzy, tym jednobrzmiącym rozkazem dla Drużyn Bartoszkowych, Drużyn Polowych Sokoła, Drużyn Podhalańskich, Drużyn i Związków Strzeleckich rozkazujemy w imię ścisłego braterstwa broni wszystkich polskich żołnierzy:

1. Wszyscy umundurowani żołnierze polscy pozdrawiają się ukłonem wojskowym.
2. Wszystkie organizacje, komendy i żołnierze obowiązani są dać sobie odtąd wszędzie pomoc wzajemną.
3. Kary dyscyplinarne, wymierzone przez jedną z organizacji wojskowych, obowiązują wszystkie inne.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1914.

*Komenda Główna
Drużyn i Związków Strzeleckich
i Drużyn Podhalańskich*

AKCES PIŁSUDSKIEGO DO LEGIONÓW POLSKICH

Kwatera główna, Kielce 22. sierpnia 1914.

Z O Ł N I E R Z E !

Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzji, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznem było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy jako garstka. W Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą Austro-Węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie dla walki z Rosyą.

Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszem imieniu przystąpienie do organizacyi szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie. Według umowy zawartej między Naczelnym armii austriackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linii bojowych, by dopełnić swej misyi organizatorskiej.

KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

Szef sztabu generalnego

JÓZEF PIŁSUDSKI

Komendant główny

W. KS. MIKOŁAJ O „SOKOŁACH“

Zwierzchni Wódz rosyjski, W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wydał dnia 24 sierpnia 1914 r. następujące oświadczenie o Sokołach, które jako telegram agencji Piotrogrodzkiej przedrukowały wszystkie pisma warszawskie:

W okręgu naszej akcji wojennej przeciw Austryakom stwierdzono udział galicyjskich sokolskich organizacji polskich, przy czym stwierdzono używanie przez nie kul wybuchowych. Jeśli zwracałem się do ludności zakordonowej polskiej ze słowami miłości braterskiej armii rosyjskiej, byłem przekonany o lojalności wzajemnych stosunków. Nie przypuszczam ani na chwilę, aby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosyi biorąc udział faktyczny we wrogiej nam akcji i przy tem w formie tak niegodnej jak używanie kul wybuchowych z obciętymi końcami. Wierzę głęboko, iż zauważony fakt jest przykrą przypadkowością. W interesie całej ludności zakordonowej polskiej uprzedzam, iż rozkazałem Najwyżej powierzonym mi wojskom nie uważać organizacji sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością praw czasu wojennego.

MIKOŁAJ
generał adjutant

ROZKAZ C. I K. NACZELNEJ KOMENDY ARMII W SPRAWIE UTWORZENIA LEGIONÓW POLSKICH

J. EKSC. RZECZYWISTY TAJNY RADCA Dr LEO,
prezydent stoł. m. Krakowa itd. itd.

w Krakowie.

A

27. sierpnia 1914.

Mam zaszczyt udzielić Waszej Ekscelencyi do łaskawej wiadomości te warunki, które Naczelna Komenda Armii stawia przy formowaniu Legionów Polskich, i dodać, że obaj generałowie Baczyński i Pietraszkiewicz już otrzymali polecenie, aby prace rozpoczęli, a c. i k. Ministerstwo Wojny proszono, aby karabiny repetyerowe, jak tylko będzie nimi rozporządzać, wysłało do Krakowa, a potem do Lwowa.

Proszę W. Eksc. przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania

na rozkaz

v. HÖFER, gen. major, m. p.

B

Naczelna Komenda Armii zgadza się w zasadzie na utworzenie na czas wojny dwóch Legionów Polskich, a mianowicie jednego w Krakowie i jednego we Lwowie, dodaje jednak do tego następujące warunki:

1) Organizacją mają kierować i przeprowadzić ją w Krakowie gen. major Baczyński z kapitanem sztabu gener. Zagórskim, we Lwowie gen. major Pietraszkiewicz z kapitanem Jasienickim.

Obaj generałowie urzędują jako komendanci Legionów, działają wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armii i mają przyjmować życzenia polskiego Naczelnego Komitetu w Krakowie i we Lwowie tylko celem przedłożenia ich Naczelnej Komendzie Armii.

2) Tworzy się w Krakowie i we Lwowie po 8 batalionów piechoty po 1000 ludzi i po 2—3 szwadronów po 150 jeźdźców, które będą nosić nazwę I. względnie II. Legionu Polskiego, będą podzielone na dwa pułki piechoty po 4 bataliony i będą stać

pod komendą obydwu wymienionych wyżej generałów. Ponadto będzie utworzony dla każdego z obu Legionów jeden batalion uzupełniający, którego siedzibę wybiorą komendanci Legionów wedle własnego uznania na ziemi rosyjskiej. Szwadrony tworzą dywizyon jazdy.

3) Organizacyi dokonywa się tymczasowo wyłącznie w Krakowie i we Lwowie. Formalny werbunek w Królestwie Polskiem nie jest dopuszczalny, natomiast rosyjscy poddani polskiej narodowości mogą się dobrowolnie zgłaszać. Zgłoszenia mogą nastąpić albo w Krakowie i we Lwowie albo do Legionów, znajdujących się na froncie rosyjskim.

4) Możliwość wstępowania do Legionów jest ograniczona tylko do tych osób, które nie są zobowiązane do jakiegokolwiek służby wojskowej w c. i k. wojsku (w obu obronach krajowych) i w pospolitem ruszeniu; jeżeli taki obowiązek istnieje, wówczas wstąpienie zależy od pozwolenia władz wojskowych.

5) Naczelna Komenda Armii zastrzega sobie decyzję co do tego, czy później nastąpi rozszerzenie organizacyi Legionów przez tworzenie nowych oddziałów na terytorium dzisiejszej Polski rosyjskiej.

6) Przydzielenie oficerów i żołnierzy z c. i k. armii do Legionów nastąpi wedle możliwości na wniosek powołanych do organizowania generałów przez c. i k. Ministerstwo Wojny wzgl. c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej.

7) Uzbrojenie w karabiny repetyerowe — o ile starczą zapasy — ureguje się w porozumieniu z c. i k. Ministerjum Wojny. Reszta legionistów otrzymuje karabiny Werndla.

8) Polskich formacyi użyje się na froncie c. i k. wojsk przeciwko Rosyi.

9) Każdy Legionista składa przy wstąpieniu przysięgę pospolitego ruszenia wzgl. przysięgę obrony krajowej.

10) Język służbowy i komenda są polskie.

11) Ubiór: siwy mundur w kroju i formie, jaki noszą polskie związki strzeleckie. Jako odznaka czarno-żółta przepaska na prawem ramieniu. Oddziały nie mają sztandarów.

12) Oficerowie aż do komendanta kompanii włącznie są obieralni. Komendantów batalionów i pułków mianuje Naczelna Komenda Armii na wniosek komendantów Legionów.

13) O zaopatrzenie w żywność i umieszczenie stara się w Krakowie i we Lwowie odnośna Komenda Wojskowa, w polu ta komenda korpusu (grupy armii), której podlegają Legiony.

14) Znajdujące się obecnie pod komendą p. Piłsudskiego w Królestwie Polskiem oddziały strzelców pozostają pod jego rozkazami jako 1 pułk I. Legionu i podlegają komendzie grupy armii Kummera, która zastosuje do tego pułku powyższe postanowienia. Komenda I. Legionu ma żądać od tego pułku potrzebnych instruktorów do utworzenia II. pułku.

15) Ministerstwo Obrony Krajowej oznaczy rangi oficerów Legionu, ono też wyda dalsze postanowienia, dotyczące stanowiska oficerów, wzgl. komendantów pułków, batalionów, kompanii i szwadronów Legionu.

Oficerowie Legionu nie otrzymują szarż, noszą tylko tytuł swej funkcji, n. p. „komendant batalionu“ i odpowiednie odznaki, które ustanowi Ministerstwo Obrony Krajowej.

16) Naczelna Komenda Armii nie ma nic przeciw przyznaniu formacyom ochotniczym karabinów maszynowych.

FRYDERYK, gen. piech. m. p.

9

DO KOMEND ORGANIZACYI MILITARNYCH: STRZELCÓW, POŁOWYCH DRUŻYN SOKOLICH I DRUŻYN BARTOSZOWYCH.

Na skutek uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego z dnia 28 sierpnia 1914 r. z dniem 30 sierpnia 1914 r. Organizacye Militarne, pozostające pod Komendą główną Strzelców, Połowych Drużyn Sokolich i Drużyn Bartosзовych, istniejące na terytoryum Galicyi zachodniej, podlegają kompetencyi i roz-

kazom Departamentu Wojskowego Sekcyi Zachodniej Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wszelkie przesunięcia organizacyjne na tem terytoryum mogą być dokonywane tylko na podstawie rozporządzenia Departamentu Wojskowego NKN.

JULIUSZ LEO,
*Prezes Naczelnego Komitetu
Narodowego*

W. L. JAWORSKI,
*Prezes Sekcyi Zachodniej
NKN*

WŁ. SIKORSKI,
Szef Departamentu Wojskowego

10

REZOLUCYA STRONNICTW POLITYKI REALNEJ I DEMOKRATYCZNO-NARODOWEGO W WARSZAWIE

W odpowiedzi na odezwę Naczelnego Komitetu Narodowego z dnia 16 sierpnia 1914, wzywającą do tworzenia Legionów Polskich, stronnictwa Polityki Realnej i Demokratyczno-Narodowe przesłały dnia 28. sierpnia 1914 z Warszawy rezolucye następujące:

Zważywszy, że

1) zwycięstwo koalicji rosyjsko-francusko-angielskiej daje Narodowi Polskiemu widoki zjednoczenia wszystkich ziem polskich z dostępem do Bałtyku, podczas gdy zwycięstwo przymierza niemiecko-austriackiego musi doprowadzić do nowego rozbioru Polski, podyktowanego przedewszystkiem przez Prusy,

2) że nawet w chwili obecnej Rosya wystąpiła z programem w kwestyi polskiej w Odezwie Wielkiego Księcia, przyjętej entuzyastycznie przez opinię francuską i angielską, podczas gdy Austria w kwestyi polskiej wcale nie postawiła, co zresztą uwydatnia się w Odezwie galicyjskiego Koła Polskiego,

3) że dzisiejsza wojna nie jest lokalną wojną między Au-

stryą a Rosyą, w której stanowisko Polaków po stronie Austrii, aczkolwiek politycznie nieracyjne, mogłoby być psychologicznie zrozumiałe, ale jest powszechną wojną narodów przeciw panowaniu prusactwa, mającego na swe usługi Austryę, że zatem rola Polaków, jako obrońców największego wroga narodowej przyszłości, jest wprost potworna,

4) że Legiony polskie, uzbrojone przez Austryę, nie mogą żadną miarą mieć samodzielnego znaczenia militarnego, ale są jedynie przeznaczone do odegrania roli narzędzia politycznego, mającego służyć do pozyskania ludności Królestwa na rzecz Austrii, a tem samem i Niemiec,

5) że kraj nasz z natury swego położenia, ponosi w tej wojnie największe klęski, że klęski te zmniejsza rozkaz Naczelnego Wodza armii rosyjskiej o poszanowaniu życia i mienia Polaków wszystkich dzielnic, że zaś tworzenie Legionów polskich w Galicyi prowokuje armię rosyjską do postępowania wręcz przeciwnego wobec ludności polskiej tej dzielnicy,

niżej podpisane stronnictwa uznają stanowisko, zajęte w Odezwie Koła Polskiego i komunikacie Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicyi za zgubne dla sprawy polskiej. — Stronnictwa te nie mogą sobie inaczej wytłómaczyć faktu ukazania się tej Odezwy, jak obalamuceniem społeczeństwa galicyjskiego fałszywemi z gruntu wiadomościami o przebiegu wojny i towarzyszących jej wypadkach, a przede wszystkim o usposobieniu społeczeństwa polskiego w Królestwie i zaborze pruskim.

Stwierdzając wreszcie, że społeczeństwo polskie w Galicyi stanowi zaledwie piątą część Narodu Polskiego, że zatem występowanie jego przedstawicieli w tak ważnej chwili w imieniu całego narodu i narzucanie innym dzielnicom bez porozumienia się co do faktów dokonanych jest uzurpacją, niżej podpisane stronnictwa zajmujące stanowisko zgodne z wolą olbrzymiej większości Narodu, wzywają Naczelny Komitet Narodowy w Galicyi do natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcji, której program nakreślony jest w jego komunikacie.

OŚWIADCZENIE POLSKIEJ PARTII POSTĘPOWEJ W WARSZAWIE

Ogłoszone dnia 3. września 1914.

Z związku z Odezwą Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicyi, wystosowaną do Polaków, Polska Partya Postępowa składa następujące oświadczenie:

Rozum polityczny nakazuje narodowi naszemu dążyć od czasów trzech rozbiorów do zespolenia, geograficznie rozszarpanych a duchowo jednolitych dzielnic Polski.

Zmysł samozachowawczy nakazuje, wobec dążeń zaborczych Niemiec w stosunku do Słowian oraz w chwili walki germanów z przodującymi cywilizacyjnie ludami Zachodu, stanąć po stronie wszech europejskiej niemal koalicji.

Uczucie narodowe nakazuje zwalczać wszelki układ polityczny, grożący zagładą poznańczykom, ślązakom, mazurkom i kaszubom, walczącym od wieków o polskość swoją. Założenia powyższe prowadzą do wniosku, iż Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicyi, wzywając Polaków do zespolenia własnych losów z losami Austrii, i co więcej do stworzenia legionów polskich, bierze rozbrat z istotnym stanem rzeczy i opiera się na przesłankach, którym zadaje kłam charakter toczącej się wojny.

1) Przedewszystkiem Rosya pierwsza ogłosiła uroczyscie wobec swych sojuszników i całego świata, w Odezwie Naczelnego Wodza do Polaków, iż, podjąwszy rzuconą sobie rękawicę, zamierza zwalczyć wroga całym wysiłkiem swej potęgi i odrodzić z trzech dzielnic znów Polskę Jedną, obejmującą i te kresy, które nam wydarła wiekowa germanizacyjna robota Prus.

Mamy przytem przeświadczenie, że zwycięstwo trójporozumienia przyczyni się do rozwoju konstytucjonalizmu w Rosyi, co ze swej strony zapewnić jeno może trwałość przyszłego wolnego ustroju naszej ojczyzny oraz godnego polskich tradycji rozwiązania sprawy narodowościowej w dzielnicach

o mieszanej ludności w myśl hasła tolerancji i równouprawnienia, tak drogich polskiej idei demokratycznej.

2) Natomiast ani Prusy, ani nawet Austria nie zamierzają uregulować sprawy polskiej w jej całokształcie. Odezwa zjednoczonych stronnictw galicyjskich nie powołuje się na żaden dokument historycznej doniosłości, któryby obejmował jakiegokolwiek przyrzeczenia w tej mierze. Jedyłą podstawą ma być wspaniałomyślność Monarchy.

3) Wbrew Odezwie Komitetu Narodowego wojnę wydała i prowadzi nie Austria z Rosją, lecz Niemcy niemal przeciw całemu światu. Austria gra rolę pomocniczą, rolę państwa, które spełnia i spełniać będzie rozkazy Niemiec, a właściwie Prus.

4) Bez względu na taki stan rzeczy Naczelny Komitet Narodowy Galicyjski wzywa Naród do ofiar na rzecz przymierza niemiecko-austryackiego, a mianowicie do tworzenia Legionów Polskich, do pomnożenia w ten sposób daniny krwi, składanej we wszystkich trzech zaborach.

I mają pójść Legiony Polskie do walki bratobójczej na usługach Niemiec, w obronie ich interesów, — o tem Odezwa galicyjska całkowicie milczy.

Z tych wszystkich względów, Polska Partya Postępowa uznaje akcyę, podjętą przez Naczelny Komitet Narodowy w Galicyi za zgubną dla sprawy polskiej i wzywa do jej zaprzestania.

DO LEGIONISTÓW MAJĄCYCH SKŁADAĆ PRZYSIĘGĘ

Dnia 4 września po nabożeństwie w kościele św. Piotra w Krakowie i kazaniu, wygłoszonym przez kapłana Legionów, Prezes NKN, Dr. Juliusz Leo odczytał następujące wezwanie Naczelnego Komitetu Narodowego do zgromadzonych na Błoniach legionistów. Wezwanie to odczytywano zawsze przy przysiędze nowowstępujących legionistów:

LEGIONIŚCI!

Przysięga na wierność sztandarowi ma związać Was nierozterwalnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów narodu! Spada na Was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Żołnierze! W polskim Legionie, pod polską komendą idziecie kruszyć kajdany niewoli. Idziecie szlakiem tych, których imię dziedzicznie, szlakiem tych, wśród których po raz pierwszy podniósł się okrzyk: „Jeszcze nie zginęła!“. Patrzą na Was rycerze roku 31-go i bojownicy roku 63-go. Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami! Patrzą na Was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami!

Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być dokonane! Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nie tylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfu, na który pokolenia całe na próżno dotąd czekały!

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie, że w sercu każdego z Was mocne postanowienie: wiekopomna chwała śmierci albo zwycięstwa!

Legioniści! Z Wami honor, z Wami przyszłość narodu, z Wami Wolna Polska!

Przysięgnijcie! Walczcie! i zwyciężcie!

KOMUNIKAT POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA POSTĘPOWEGO W WARSZAWIE

(Ogłoszony dnia 6. września 1914.)

Polskie Zjednoczenie Postępowe, rozpatrzywszy Odezwę Koła Polskiego w Wiedniu i uchwałę galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego z dnia 16. sierpnia r. b., opiera swoje stanowisko na następujących założeniach:

1) Koniecznym warunkiem politycznego odrodzenia Narodu Polskiego jest złączenie w nierozzerwalną całość wszystkich ziem polskich.

2) Zwycięstwo Niemiec nad koalicją europejską nie tylko oddaliłoby gorąco oczekiwaną chwilę zjednoczenia rozdartej ojczyzny, lecz nadto oddałoby na łup germanizacyi, oprócz zaboru pruskiego, jeszcze znaczną część Królestwa.

3) Austrya po Sadowie zaniechała wprowadzić ucisku Polaków i zdecydowała się na znaczne ustępstwa narodowo-polityczne, uczyniła to jednak wyłącznie we własnym politycznym i ekonomicznym interesie, w swej polityce zagranicznej natomiast nigdy nie miała żadnego programu w sprawie Polski, jako całości terytoryalnej.

4) Wskutek ścisłego sojuszu z Niemcami i zejścia w obecnej chwili na stanowisko zupełnej wobec berlińskiej polityki zależności, Austrya nawet przy najlepszej woli swych mężów stanu nie może do szerokiego postawienia sprawy polskiej dopuścić.

5) Hasła zjednoczenia ziem polskich i odrodzenia Polski mogą liczyć na pełne zrozumienie i silne poparcie państw, które stoją na czele koalicji przeciwko militarnemu despotyzmowi Prus; zwycięstwo wielkich demokracji zachodnich musi być z natury rzeczy tryumfem idei wolności ludów w stosunkach międzynarodowych. Wygrana Prus byłaby klęską humanitaryzmu i cywilizacyi, wskutek czego nasz interes narodowy najściślej jest związany z pogromem dzisiejszego państwa niemieckiego.

6) Utworzenie Legionów Polskich w „ściślejszej łączności z armią austriacko-węgierską“ powiększy jedynie haracz krwi polskiej, wylewanej ku tryumfowi sztandarów niemieckich i ku krzywdzie sprawy narodowej.

Polskie Zjednoczenie Postępowe, określając swoje stanowisko, uznaje za zrozumiałe obawy, aby swobody polityczne i narodowe, z których Polacy w Galicyi korzystają, nie zostały zmniejszone; zdaje sobie sprawę, że sytuacja Polaków w państwie rosyjskiem dotąd żadnej zmiany nie uległa, i pojmując, że zapał patriotyczny był pobudką żądzy zużycia sił narodowych Galicyi na czyn współdziałania z Austryą. Biorąc jednak pod uwagę względy poprzednio przytoczone, uważa za swój obowiązek dać stanowczy wyraz przeświadczeniu, że akcja, podjęta przez Naczelny Komitet Narodowy w Galicyi, jest dla sprawy polskiej szkodliwą oraz całkowicie niezgodną ze stanowiskiem, zajętem żywiłowo wobec Prus przez ogromną większość narodu polskiego.

14

Z ROZKAZU KOMENDY LEGIONU ZACHODNIEGO

C. i k. Komenda I-go Polskiego Legionu.

Rozkaz Nr. 7.

Kraków, dnia 9. września 1914.

Po dzień sformowania 1-go Legionu Polskiego utworzono w kilku miejscowościach organa komisaryatów Wojsk Polskich Rządu Narodowego.

Z chwilą objęcia Komendy 1-go Legionu t. j. z datą zaprzysiężenia Legionu w Krakowie i w Kielcach znoszą wskazane, jakoteż wszelkiego rodzaju tym podobne organa, oznaj-

mając, że takowe nie mają nic wspólnego z wojskami 1-go Legionu Polskiego.

Legion Polski jest organizacją jedynie i wyłącznie wojskową, dozwoloną i prawną i podlegającą rozkazom c. i k. Naczelnej Komendy Armii. Innych wojsk polskich niema.

W miejscowościach, gdzie tego okaże się potrzeba, zastrzegam sobie wyłączne prawo ustanawiania odnośnych organów, które z zachowaniem przynależności do 1-go Legionu będą miały obowiązek przestrzegania jego interesów wojskowych.

Jako instytucja wojskowa 1. Legion Polski niema żadnego związku z Tajnym Rządem Narodowym, który wedle uchwał Naczelnego Komitetu Narodowego, jedyne przez wszystkich uznanego ciała kierującego sprawami polskiego narodu, przestał istnieć z dniem 16. sierpnia b. r.

Również z Naczelnym Komitetem Narodowym w Krakowie wojska 1-go Legionu Polskiego stoją w związku jedynie w sprawach zaopatrywania wojska w odzież, w potrzeby materialnej natury i treści organizacyjnej.

Wojska 1-go Legionu Polskiego przechodzą z dniem 8. września na żołd skarbu wojennego c. i k. armii, skąd też otrzymywać będą pożywienie, uzbrojenie, rynsztunek, jakoteż wszelkie inne zapotrzebowania na równi i wyłącznie na podstawie ustaw i przepisów dla wojsk austriacko-węgierskich armii ustalonych...

BACZYŃSKI, Gen. maj., m. p.

DO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO
do wiadomości i łaskawego zarządzenia ogłoszenia.

Kraków, 10. września 1914.

BACZYŃSKI, Gen. maj., m. p.

15

UZNANIE DLA LEGIONISTÓW

1 pułk Legionów Polskich po kilkutygodniowym pobycie w Kielcach podążył z początkiem września 1914 r. na nowe walki nad Wisłę. Sprawnie i szybko, bo zaledwie w dwóch dniach, wykonano ten forsowny marsz bojowy.

C. i k. Komenda wojskowa w Krakowie rozkazem z dnia 13. września 1914, prez. Nr. 4244, podała do wiadomości Komendy Legionów, że

„sprawność oddziałów Legionistów Polskich, pozostających pod rozkazem Komendanta Piłsudskiego udowodniona podczas ostatnich forsownych marszów zasługuje na zupełne uznanie“.

16

ODEZWA KOMITETU OBRONY NARODOWEJ W AMERYCE

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce Północnej, wydał z powodu powstania w Krakowie NKN i tworzenia Legionów Polskich następującą odezwę:

R O D A C Y !

W dniu 16-go sierpnia 1914 r. w Krakowie nastąpiło połączenie wszystkich stronnictw polskich w Galicyi. Utworzył się Naczelny Komitet Narodowy, do którego przystąpiła także K. S. S. N. Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 6-go sierpnia 1914 r. w Warszawie, został rozwiązany.

Naczelny Komitet Narodowy został uznany przez wszystkich za ciało zwierzchnicze, wobec tego stosownie do ustawy K. O. N. na nadzwyczajnem posiedzeniu w czwartek, dnia 17-go września 1914 roku ze szczerą radością powitaliśmy ten szczęśliwy dla naszego Narodu objaw i poddaliśmy się pod rozkazy NKN.

W Komitecie tym zasiadły obok siebie wszystkie dotąd zwaśnione stronnictwa od konserwatystów do postępowców, od narodowych demokratów do socjalistów. Wielka chwila walki o wolność złączyła wszystkich. Powstały Legiony Polskie, rozwiązane zostały: Polski Skarb Wojskowy, Skarb Drużyn, Skarb Sokoli i t. p., powstał jeden wspólny Skarb Wojenny Legionów Polskich.

W głębokiem przeświadczeniu, że całe wychodźstwo w Ameryce pójdzie w ślady braci naszych w Ojczyźnie, wzywamy wszystkie organizacje polskie do szlachetnego współzawodnictwa w zbieraniu funduszków na Skarb Wojenny Legionów Polskich i proponujemy zwołanie konferencji w celu wspólnego obmyślenia środków odpowiednich, technicznej natury.

Komitecom dzielnicowym Obrony Narodowej w myśl narodowej w myśl pierwszej proklamacji raz jeszcze polecamy zaprzestanie wszelkich walk i wytyężenie wszystkich sił w kierunku owocnej pracy.

Czas stanąć do wspólnego czynu narodowego, którego od nas oczekuje powstająca Ojczyzna. Niech czyny nasze będą miarą naszych uczuć!

Chicago, 17 września 1914.

KOMITET WYKONAWCZY OBRONY NARODOWEJ

ROZWIĄZANIE LEGIONU WSCHODNIEGO

Rozkaz Komendy Legionu Wschodniego.

Wydział wojskowy NKN (sekcya wschodnia) posłał Komendzie głównej Legionu następujące pismo:

Do Szanownej Komendy I-go pułku Legionu wschodniego w Mszanie Dolnej.

Okólnikiem z dnia 15/IX 1914 zawiadomił W. W. NKN Szanowną Komendę o warunkach utworzenia Legionu, dodając przy tem, że Prezes NKN (sekcya wschodnia) p. Tadeusz Cieński został upoważniony do starania się o zmianę warunków w kierunku odpowiadającym bardziej naszym uczuciom i pragnieniom narodowym. Równocześnie oświadczył W. W. NKN, że o wyniku usiłowań p. Cieńskiego zawiadomi Szanowną Komendę w swoim czasie. Obecnie gdy usiłowania p. Cieńskiego, — wobec złożonej już przez Legion zachodni przysięgi — nie odniosły skutku, i warunki te zostały już definitywnie ustalone, Wydział wojskowy NKN zawiadamia o tem Szanowną Komendę, celem ogłoszenia ich w rozkazie dziennym. Obecnie zatem, wszyscy członkowie organizacji wojskowych, (drużyny sokole, strzeleckie i bartosze) — stojący dotychczas pod wspólną Komendą główną — muszą w terminie 3-ch dni zdecydować się, czy pozostają w Legionie wschodnim, czy też opuszczają jego szeregi. Mający zamiar pozostać w Legionie, mają zgłosić to postanowienie w terminie 3-ch dni w Komendzie głównej. Wszyscy Legioniści, będą obowiązani złożyć w najbliższym czasie przysięgę wojskową, przepisaną dla pospolitego ruszenia. Od chwili złożenia przysięgi, Legioniści wchodzi w skład c. i k. armii i podpadają ogólnym wojskowym przepisom. Po wyćwiczeniu zostanie Legion przydzielony do jednej z operujących na terenie wojny grup c. i k. armii. Członkowie obecnych organizacji militaryjnych (drużyn sokol., bartosz. i strzel.), którzy należą do pospolitego ruszenia a nie zgłoszą się do Legionu, muszą bezzwłocznie zgłosić się do naj-

bliższej komisji asenterunkowej, względnie Komendy uzupełniającej. Ci, którzy nie zechcą zostać w formującym się Legionie, mają złożyć cały rynsztunek i mundury w Komendzie i zgłosić się po potrzebną legitymację do Wydziału Wojskowego. W końcu zawiadamiam Szanowną Komendę, że komendantem Legionu wschodniego, zamianowany został podpułkownik Homiński.

Mszana Dolna, 20 września 1914.

WYDZIAŁ WOJSKOWY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO
(sekcja wschodnia)

SKARBK mp.

TADEUSZ CIEŃSKI mp.
prez. NKN sekcji wschod.

W poniedziałek dnia 21-go m. b. mają wszyscy komendanci kompanii w obecności komendanta Baonów lub Pułku przeczytać przed frontem kompanii enuncyację Wydziału Wojskowego NKN a po przeczytaniu spisać wszystkich druhów, którzy wystąpią. Wykazy te mają być natychmiast złożone komendantom pułków, którzy zestawiają na osobnym wykazie tych druhów, którzy mundur i rynsztunek złożyli i odeślą wraz z tym wykazem do Wydziału Wojskowego po legitymację na wolny przejazd w miejsce, jakiego zażądata, jako zwolnionych z Legionu wschodniego. Przepustki te wydawać się będzie tylko takim druhom, którzy złożą wszelką broń i amunicję, a druhowie, jadący na Wschód, zjawiają się w cywilnych ubraniach, które otrzymają w kompaniach, od druhów nie posiadających mundurów, w razie braku takich ubrań zgłoszą się za pośrednictwem komend pułkowych do Wydziału Wojskowego po takie ubranie.

PRZEZNACZENIE PUŁKÓW II. i III. NA WĘGRY.

Kraków, dnia 22. września 1914 r.

Naczelny Komitet Narodowy
Sekcja zachodnia (krakowska)

Szanowny Panie Pułkowniku!

Aby uniknąć wszelkich niedokładności, opracowaliśmy na piśmie streszczenie rozmowy, jaką mieliśmy z Sz. Panem i zachowaliśmy je dla poufnej wiadomości polskiego Naczelnego Komitetu. Odpis tego streszczenia załączamy przy niniejszym z uprzejmą prośbą, aby p. pułkownik raczył sprawdzić, czyśmy wszystko dokładnie zrozumieli i czy nie wkradły się pomyłki do naszego przedstawienia rzeczy.

Dziękując jeszcze raz za łaskawe przyjęcie, piszemy się
z najwyższym szacunkiem

STANISŁAW STROŃSKI mp. TADEUSZ CIENSKI mp.

* * *

W poniedziałek dnia 21. września o godz. 3-ciej byliśmy w N. Sączu, w Armee Oberkommando u p. pułkownika sztabu Hranilowicza, celem przedstawienia spraw Legionów, a w pierwszym rzędzie postulatu NKN, by legionieści nie byli użyci, jako załoga miasta Krakowa, gdyż 1) zamknięcie Legionistów z wątpliwymi prawami kombatantów w twierdzy, mogłoby w chwili ewentualnej kapitulacyi narazić ich na traktowanie, nie jak żołnierzy, a wskutek tego musieliby oni walczyć do ostatka, 2) wogóle obecność Legionistów w mieście dałaby Rosyanom powód do zniszczenia miasta, które, jako najślawniejsze gniazdo starej zachodniej kultury polskiej, nie jest im miłe.

P. Pułkownik Hranilowicz zajął odrazu wobec tego postulatu bardzo życzliwe stanowisko i żywo zajął się znalezieniem odpowiedniego zaradzenia. Wyjaśnił, iż myśl użycia Legionistów w Krakowie, powstała wskutek tego, iż nie wszyscy oni mogą otrzymać Manlichery zwykłe, ci zatem, którzy dostaną Manlichery greckie ze 160 nabojami na człowieka, nie mogą być użyci w polu i wobec tego pomyślano o użyciu ich w twier-

dzy. Ponieważ jednak sprawa ta budzi istotnie poważne wątpliwości, mogą być legionieści z bronią lekką użyci gdzieindziej, gdzie również ta ilość naboju wystarczy, mianowicie dla obrony przesmyków karpackich, tem bardziej, że zadanie to strategicznie ważne, wymaga oddziałów odznaczających się przedsiębiorczością, ruchliwością i odwagą. W służbie tej, gdzie głównie będą utarczki z kawaleryą, 160 naboju na człowieka, na razie wystarczy, a po kilku tygodniach mogą nadejść dalsze naboje, gdyż wcześniej fabryki nie dadzą tego, wśród obecnego przeładowania.

Pułkownik Hrańilović udał się następnie do Szefa Sztabu Generalnego celem ustalenia sprawy i wróciwszy zakomunikował:

1) Legionieści nie będą wogóle użyci, jako załoga Krakowa; ci, którzy są obecnie w Krakowie, zostaną tam jeszcze kilka dni tylko, celem przyodziania i uzbrojenia się. Ci, którzy są w innych miejscowościach (jak Wadowice, Nałkowice itd), będą wyekwipowani w tych miejscowościach.

2) Legionieści ci z bronią grecką wyjadą do Munkacza i wyruszą stamtąd, aby zająć w poszczególnych oddziałach przesmyki karpackie na wschód i na zachód od linii Stryj—Ławoczne, celem niepokojenia połączeń rosyjskich.

3) Oddział kom. Piłsudskiego pozostaje do dalszej dyspozycji na froncie.

4) Oddział z Mszany Dolnej musi być zredukowany ilościowo, gdyż można dlań wydostać tylko 2400 mundurów, oraz tylko tę broń, którą już ma tj. około 2000 Manlicherów. Oddział ten użyty będzie również na froncie po zaprzysiężeniu i sformowaniu się, którą to pracę od dnia 20 września zaczyna pułk. Homiński.

5) Nominacya jen. por. Durskiego nie znaczy, iż całość Legionów ma być użyta razem. Przydzielenie Oddziałów do większych korpusów armii, ułatwi ich prowiantowanie i uzbrojenie, a stworzenie osobnego korpusu musiałoby także osobną służbę etapową pociągnąć za sobą. Nie jest także wiadome, czy oddział z Mszany tworzy jeden oddział wraz z oddziałem Piłsudskiego. Może on być przydzielony do jakiejś innej grupy niż ta, w której jest oddział Piłsudskiego. Jeżeli zaś miałyby

oba oddziały być użyte razem, będą to dwa oddziały równoległe pod swoimi komendantami, nad którymi obejmie komendę wspólną generał.

Zarazem załatwiono także sprawę praw kombatanów. Pułk. Hrańłowić po przedstawieniu mu odezwy głównie-dowodzącego rosyjskiego, odmawiającej oddziałom polskim praw kombatanów, zatrzymał tekst odezwy i oświadczył, że w drodze dyplomatycznej notyfikowane będzie, iż oddziały te, jako zaprzysiężone i mające opaskę wojskową, należą do armii.

Szczegółowe urzędowe zarządzenie powyższego planu nastąpi w najbliższym czasie, zapewne już dnia następnego tj. 22. września.

19

Z PISMA PREZESA SEKCJI ZACHODNIEJ NKN DO MINISTRA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

Pozwolę sobie zwrócić uwagę W. Ekscellencyi na sytuację w Galicyi Zachodniej i na postawę Naczelnego Komitetu Narodowego. Polacy galicyjscy starają się wspomóc wszelkimi siłami akcyę wojenną Austro-Węgier i zapewnić sobie, o ile to jest w ich mocy, sukces końcowy. Od chwili, kiedy ustanowiono Naczelny Komitet i postanowiono utworzyć Legiony, dążymy do utworzenia dwóch Legionów... Myśleliśmy zawsze, że nasze usiłowania będą skutecznie poparte przez władze wojskowe, których pomoc wydawała nam się z góry zapewnioną. Nie możemy się żadną miarą skarżyć na brak dobrej woli po ich stronie, jednakże stwierdzamy, że prawdopodobnie wskutek trudności natury administracyjnej, poparcie, dane przez Komendę Armii i Ministerstwo Wojny, nie było tak skuteczne, jak mogliśmy sobie życzyć, tak, że dotychczas liczba legionistów nie przenosi 14.000 ludzi, uzbrojonych w wielkiej części w stare karabiny systemu Werndla.

Władze wojskowe nie mogły nam dostarczyć dotychczas broni i mundurów niezbędnych do uzbrojenia większej liczby wojowników. Ta powolność ze strony administracji wojskowej nie przyczyniła się do podtrzymania i powiększenia zapału i entuzjazmu, z jakim młodzież napływała do Legionów. Również zaczynają się pojawiać pewne oznaki rozczarowania i ochłodzenia opinii publicznej dla zadania, które Komitet Narodowy podjął się doprowadzić do pomyślnego końca.

JAWORSKI

Prezes Sekcji krakowskiej Nacz. Kom. Nar.

W Krakowie, 22. września 1914.

20

Z ODEZWY POLSKIEJ ORGANIZACYI NARODOWEJ

Ogłoszona przez Komisję Organizacyjną PON dnia 23. września 1914.

Polska Organizacja Narodowa nie oznacza dodania nowego stronnictwa do już istniejących. Polska Organizacja Narodowa nie jest stronnictwem. Jest ona przedstawicielstwem niepodległej myśli polskiej w zaborze rosyjskim, wykładnikiem politycznym czynów wyzwoleniczych narodu polskiego, zwróconych przeciwko Moskwie, pionierem samorządnego życia publicznego w zaborze rosyjskim.

Naczelny Komitet Narodowy składa się z przedstawicieli stronnictw polskich w Galicyi i działaniem swem ogarnia Galicyę. Królestwo Polskie nie może pozostać bez własnego ośrodka myśli i czynu wyzwoleniczego, musi już dziś i w coraz szerszym zakresie tworzyć organy własnego życia, wymierzone przeciwko panowaniu moskiewskiemu.

STANOWISKO I ODZNAKI OFICERÓW LEGIONÓW POLSKICH

C. i k. Ministerstwo Obrony Krajowej
Praes. Nr. 7236/II.

Legiony Polskie. Ranga i odznaki
oficerów i podoficerów.

Do
POLSKIEGO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO
w Krakowie

Wiedeń, dnia 24 września 1914.

W odpowiedzi na pismo Naczelnego Komitetu Narodowego i na telegram Nr. 511 zarządzam w porozumieniu z c. i k. Naczelną Komendą Armii, co następuje:

I. Rangi oficerów.

a) Rangi w stosunkach pozasłużbowych.

Komendanci plutonów Legionów Polskich mają stanowisko niższe od oficerów Siły Zbrojnej i żandarmeryi w randze XI, komendanci kompanii (ewent. szwadronu) od oficerów w randze IX, komendanci batalionów od oficerów w randze VIII, a komendanci pułków od oficerów w randze VI.

b) W zakresie wydawania rozkazów:

Rozmaici komendanci Legionów mają stanowisko niższe od sprawujących równą komendę, ale należących do armii i obron krajowych, bez względu na szarżę tych ostatnich, nawet gdyby byli wyjątkowo aspirantami oficerskimi a nawet podoficerami.

II. Rangi podoficerów.¹⁾

III. Odznaki.

Oficerowie Legionów odznaczają się przez srebrne, czerwono przetykane portepees z orłem dwugłowym, podoficerowie noszą także portepees (bez orła).

Co do oznaczenia stopni przyjmuje się projekt przedlo-

¹⁾ Podobnie, jak co do oficerów.

żony w piśmie, powołaniem na początku, z tem tylko ograniczeniem, że systemizuje się nie gwiazdki, jak proponowano, ale rozety.

Wobec tego noszą oficerowie ze srebra tkane rozety, jak c. i k. urzędnicy wojskowi, a podoficerowie rozety tkane z białego jedwabiu.

Komendanci Legionów i przydzieleni do nich oficerowie armii noszą przepisany uniform polowy.

GEORGI, gen. piech. m. p.

22

PO ROZWIĄZANIU LEGIONU WSCHODNIEGO.

Po ogłoszeniu rozkazu Komendy Legionu Wschodniego (por. Nr. 17) kiedy członkowie Legionu zaczęli występować, pułkownik Haller wydał rozkaz, mający na celu uspokojenie umysłów:

1. Nawiązując do rozkazu z dnia 21 bm., rozwiązującego Legion Wschodni, podaję wszystkim do wiadomości, że na podstawie żądań korpusu oficerskiego uzyskała S. W. N. K. N. od głównej komendy armii następujące gwarancje:

- a) uzbrojenie w repetyerową broń,
- b) Legion nie zostanie użyty do obrony Krakowa, ani wogóle żadnej załogi i również nie będzie użyty do eskorty jeńców.

2. Według otrzymanych informacji od podpułk. Homińskiego jest do dyspozycji Legionu 2700 kompletnych mundurów siwych, przepisanych dla armii austr. Mundur taki może otrzymać każdy Legionista, o ile zapasy starczą.

3. Prócz tego według depeszy otrzymanej dzisiaj, wysłała naczelną komenda armii z Krakowa 3000 koców.

4. Wszystkim Druhom w kompaniach mają być te punkty odczytane. W pierwszym rzędzie zobowiązani do posp. ruszenia powezmą decyzję, czy wstąpić do Legionu jako pospolitego ruszenia z polską komendą, czy wolą rozejść się po poszczególnych pułkach c. i k. armii.

5. Oficerowie, chcący pozostać w Legionie, mają jeszcze dzisiaj zgłosić się u adjutanta kapitana Pasławskiego.

Oprócz tego rozkazu zwrócili się w następnych dniach i inni wyżsi oficerowie Legionu Wsch. do członków tego Legionu. Z odezw tych podajemy słowa Piotra Fiałkowskiego, byłego komendanta:

Dzisiaj za powinność moich byłych uczniów i podkomendnych, których szczerze kochałem, uważam powrót masowy i karny do zaszczytnej służby dla kochanej Ojczyzny w Legionach polskich.

oraz słowa Romana Albinowskiego, byłego zastępcy komendanta:

Wprawdzie już przed moim wyjazdem ze Lwowa zauważyłem, że działanie pewnych sfer nie jest dla rozwoju Legionów dodatnie, ale niedomagania te mogły być usprawiedliwione niezrozumieniem spraw i potrzeb wojskowych. Nie sądziłem i nie mogłem sądzić nigdy, że działanie to doprowadzi do niewypełnienia odebranych rozkazów. Dlatego też pełen ufności czekałem w Krakowie, doczekałem się jednak nie nadejścia Legionów — lecz smutnych wypadków w Mszanie dolnej.

Legioniści! Nie wolno nam dopuścić, aby tak zbożnie rozpoczęte dzieło rozpadło się w gruzy — aby zmarnowały się tysiące oficerów i żołnierzy.

Dlatego dziś i ja sam staję do służby pod sztandarem Legionów i wzywam was wszystkich, Legioniści Wschodni, abyście poszli tą samą drogą!

Dzisiaj jest naszym obowiązkiem, chwilową, niegodnymi podszeptami wywołaną słabość, okupić tem gorliwszem i tłumniejszym garnięciem się do szeregów.

Tego wymaga nasz honor jako żołnierzy i Polaków!



OŚWIADCZENIE KOMENDY LEGIONÓW POLSKICH

Komenda Legionów Polskich przed wyjazdem II i III pułku Legionów na pole walki zwróciła się do Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie z następującym pismem:

Za kilka godzin opuszczają wojska Legionów Polskich, pod moją komendą zostające, gościnne mury prastarego wawelskiego grodu, by udać się na pole walki z odwiecznym wrogiem Polski.

W tej poważnej chwili odczuwam gorącą potrzebę złożenia całemu polskiemu Narodowi na ręce Jego jedynej obecnej reprezentacyi, Naczelnego Komitetu Narodowego, tak imieniem własnem, jak i imieniem podległych moim rozkazom oficerów i żołnierzy, z głębi serca płynącego podziękowania za tak troskliwe zajęcie się Polskimi Legionami.

Na pole boju niesiemy serca pełne gorącej wdzięczności dla Narodu za Jego nadzwyczajną ofiarność.

Nie wątpię, że Naczelny Komitet Narodowy także i dalsze formacje Legionów Polskich otoczy tą samą opieką.

Staraniem mojem i moich żołnierzy będzie odwdzińczyć się Narodowi czynami wojennymi, które nowym blaskiem okryją imię polskiego żołnierza.

Kraków, dnia 30 września 1914 r.

DURSKI m. p. p.

NOTA AUSTRO-WĘGIERSKA W SPRAWIE LEGIONÓW POLSKICH

W odpowiedzi na oświadczenie W. ks. Mikołaja (por. Nr. 7), rząd austro-węgierski przesłał rządowi państw neutralnych następującą notę werbalną, dotyczącą Legionów polskich:

Główno-dowodzący armii rosyjskiej kazał w dziennikach polskich ogłosić oświadczenie, powiadające, że członkowie organizacji polskich, noszących nazwę „Sokół“ w Galicyi, biorą udział w walkach z wojskami rosyjskimi i posługują się kulami wybuchowemi z odciętym końcem. Do tego główno-komenderujący dołączył polecenie, aby „Sokołów“ i innych związków tego rodzaju nie uważać za kombatanów, lecz przeciw członkom tych organizacji występować z całą surowością ustaw wojskowych.

Rząd austro-węgierski stwierdza wobec tego całkiem formalnie, co następuje: Wyżej wymieniona nazwa „Sokoli“, albo inne stowarzyszenia, dotyczy tylko Legionów polskich, które składają się po części z członków takich stowarzyszeń. Ta okoliczność jednak co do kwalifikacji Legionów polskich pod względem prawa wojennego nie może wchodzić w rachubę. Legiony te utworzone zostały w taki sposób, że nietylko odpowiadają wszelkim warunkom przepisany w art. I. regulaminu, dotyczącego ustaw i zwyczajów wojny lądowej, lecz tworzą także część armii austro-węgierskiej, z którą są połączone organicznym węzłem: członkowie Legionów złożyli przysięgę na chorągiew, ich oddziały komenderowane są przez oficerów austro-węgierskich, na czele ich stoi generał austro-węgierski, który sam podlega rozkazom armii.

Co się tyczy rzekomego użycia kul wybuchowych z odciętym końcem przez polskie Legiony, to oświadcza rząd austriacki, że ani te Legiony, ani jakakolwiek część armii austro-węgierskiej nie posługuje się podobnemi kulami.

Wobec tego stanu rzeczy, wszelka czynność Rosyi, zawie-

rająca nieuznanie Legionu polskiego jako strony wojującej, stanowiłaby jaskrawe naruszenie postanowień hagskich, przeciwko czemu rząd austriacki już obecnie podnosi najkategoryczniejszy protest.

Wiedeń, 2 października r. 1914.

25

Z MEMORYAŁU NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO DO MINISTRA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE WYDARZEŃ W KALISZU I EWENTUALNEGO ZAJĘCIA WARSZAWY

EKSCELLENCYO !

Komitet Narodowy, którego Sekcyi Zachodniej mam zaszczyt przewodniczyć, podjął się utworzyć Legiony Polskie. W pełnem poczuciu wielkiej odpowiedzialności, którą przyjmujemy w tej chwili tak wobec rządu Jego Cesarskiej Mości, jak i wobec naszego Narodu, sądzimy, iż możemy wyrazić pełną ufność w pomyślny skutek tego wielkiego zamierzenia. Nie przesądzamy znaczenia, jakie będzie mieć dla wojsk Jego Cesarskiej Mości przystąpienie naszych sił wojskowych; sam fakt jednak utworzenia tych korpusów polskich za zgodą c. k. rządu wywiera głębokie wrażenie na opinię publiczną w Królestwie.

Nie mogę wszakże nie zwrócić uwagi Waszej Ekscellencyi na okoliczność, że to szczęśliwe usposobienie ludności może być poważnie zagrożone przez czyny pewnej części dowódców sprzymierzonej armii niemieckiej. Załączone tu dokumenty przypomną W. Ekscellencyi fakty, o których W. Ekscellencya otrzymała zapewne wiadomość.

Represye z powodu zamachów, wymierzonych przeciw

armii, są słuszne i naturalne. Takie jednak represye, jakich dokonano w Częstochowie, a zwłaszcza w Kaliszu, mogą tylko głęboko zaburzyć opinię kraju. W. Ekscellencya wie, że stanowisko Prus wobec Polaków w ciągu ostatnich lat, i niemożność, w jakiej się znalazła prasa warszawska, dania w inny sposób upustu swemu patryotycznemu rozżaleniu, stworzyły grunt, mało sprzyjający przyjęciu cesarsko-niemieckich wojsk. Niemniej jednak przyjęcie to było najzupełniej poprawne, nawet według świadectwa niemieckich dowódców wojskowych. Zamachy, których się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dopuścili prowokatorzy, pozostający na żołdzie władz rosyjskich, ściągnęły represalia, których nadmierną surowość odczuła ludność tem żywiej, im bardziej obcą była zbrodniom, za które jej kazano odpokutować.

W tym samym czasie, kiedy prasa rosyjska i warszawska wyciągnęły z tych wydarzeń korzyść, którą łatwo odgadnąć, ukazała się proklamacya W. ks. Mikołaja generalissimusa armii rosyjskich. Nie mógłbym zanadto silnie zwrócić uwagi W. Ekscellencyi na wrażenie, jakie na umysły mieszkańców Królestwa wywiera zbieżność tych dwóch faktów. Objawia się rozwój opinii, która, nie zmieniając sympatyj dla Austrii, przybiera kierunek zacięcie wrogi wobec Niemiec.

Sytuacya stanie się szczególnie delikatną w chwili zajęcia Warszawy. Z jednej strony byłoby niewątpliwie bardzo pożądanem, ażeby koła polityczne Królestwa Polskiego mogły otrzymać od nas informacye, któreby pozwoliły okupacyę, w razie, gdyby była wykonywana przez wojska niemieckie, uważać za bezwzględnie prowizoryczną.

Z drugiej strony, jeżeli najlepsze wyposażenie ludności miast mniejszych, jak Kalisz i Częstochowa, nie mogło zapobiedz kilku zamachom, to należy przewidywać, że w mieście, liczącem około miliona mieszkańców, najlepiej zorganizowana policya (a tą nie rozporządza ludność miejscowa) byłaby niezdolna do zapobieżenia odosobnionym przestępstwom, popełnionym czyto przez płatnych prowokatorów, czy też przez podejrzanе indywidua, w które obfitują podziemia każdego wielkiego miasta. Byłoby więc rzeczą nagłą, przygotować opinię Warszawy, uspokajając ją do celu okupacyi niemieckiej,

jak i co do miary surowości jaka okupacyi tej miałaby towarzyszyć. Niemieckie władze wojskowe mogłyby to osiągnąć, dowodząc, że umieją rozróżnić między odosobnionem działaniem jednostek zbrodniczych a dobrą wolą ludności, która jest im obcą. Bez tego wkroczenie wojsk niemieckich do Warszawy, o ileby one wyprzedziły wojska Jego Cesarskiej Mości, mogłoby się skończyć katastrofą, której znaczenia nie możnaby za wysoko ocenić.

Z danych, które miałem zaszczyt przedstawić, wyciągnie W. Ekscellencya wnioski, które uzna za stosowne. Ja uważałem za mój pierwszy obowiązek: nie milczeć.

Proszę W. Ekscellencyę przyjąć zapewnienie głębokiego poważania.

JAWORSKI

26

ZNIESIENIE CZARNO-ŻÓŁTYCH OPASEK

Rozkaz Naczelnej Komendy Armii
z dnia 9. października 1914 Nr. 1033.

Legioniści, którzy z wyjątkiem innej czapki mają takie same mundury, jakie nosi armia austriacka, są zwolnieni z obowiązku noszenia czarno-żółtej opaski na prawem ramieniu.

NACZELNY KOMITET NARODOWY DO KOMENDANTÓW LEGIONÓW

Naczelny Komitet Narodowy wysłał w dniu 14 października następujące telegramy:

1

KOMENDANT JÓZEF PIŁSUDSKI

I. pułk Legionów polskich.

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały NKN przesyłamy Komendzie i żołnierzom I. pułku Legionów wyrazy serdecznego podziękowania, uznania i szczerzej dumy z powodu walecznego męstwa, jakim I. pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez I. pułk Legionów nowym blaskiem.

Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego.

2

EKSCELLENCYA DURSKI,

Naczelny Komendant Legionów polskich.

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały NKN przesyłamy Komendzie i żołnierzom II. i III. pułku Legionów wyrazy serdecznego podziękowania, uznania i szczerzej dumy z powodu walecznego męstwa, jakim II. i III. pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez II. i III. pułk Legionów nowym blaskiem.

Przy tej sposobności wyraża NKN gorącą nadzieję, że II. i III. pułk Legionów polskich, spełniwszy swój obowiązek żołnierski na węgierskiej ziemi, powróci do Polski, aby razem z I-ym pułkiem Legionów oczyścić ziemię ojczystą z wrogiego najazdu rosyjskiego.

Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego

NACZELNY KOMITET NARODOWY W SPRAWIE ZŁĄCZENIA LEGIONÓW POLSKICH

Naczelny Komitet Narodowy wysłał w dn. 14 października 1914 r. do c. i k. Naczelnej Komendy Armii następujący telegram:

Kiedy w dniu 16 sierpnia Koło Polskie jednomyślnie uchwaliło powołać społeczeństwo polskie w Austrii do walki z Rosją, zatwierdziła c. i k. Naczelna Komenda Armii utworzenie Legionów polskich, by w związku z nią podjęły walkę na terenie ziem polskich z odwiecznym wrogiem. Taka myśl przyświecała wszystkim Polakom, taki był istotny cel powstania Legionów. Lud Polski poszedł chętnie za skierowanym doń apelem, tysiące ochotników zgłosiło się do szeregów Legionów, wszystkie warstwy społeczeństwa pospieszyły ze składaniem bardzo poważnych datków na ów cel do dyspozycji Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pierwszy pułk Legionów pełni już swe zadanie, walcząc z wrogiem na ziemiach Królestwa Polskiego z wielkiem powodzeniem. Drugi i trzeci wysłano na Węgry dla przysposobienia się do gotowości wojennej. Ale i te złożyły w walkach w Karpatach dowód sprawności bojowej i waleczności.

Ponieważ zaś obecna sytuacja wojenna dopuszcza użycia Legionów polskich na terenie wojny w Królestwie Polskiem, spełnienie tego życzenia stało się najgorętszem pragnieniem całego narodu polskiego.

Powołując się na rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii z 23 sierpnia 1914 i zadość czyniąc jednomyślnej woli społeczeństwa polskiego, zwraca się Naczelny Komitet Narodowy z najgorętszą prośbą do c. i k. Naczelnej Komendy Armii o zarządzenie, by wszystkie oddziały Legionów polskich zostały złączone i postawione na terenie wojennym w ziemiach

Królestwa Polskiego, gdzie bez wątpienia zadanie swoje z największem poświęceniem wiernie spełnią.

Dr. JULIUSZ LEO

*Prezes Koła Polskiego,
przewodniczący Naczelnego
Komitetu Narodowego*

Dr. WŁ. L. JAWORSKI

*Prezes Sekcji Zachodniej
Naczelnego Komitetu
Narodowego*

29

UZNANIE DLA LEGIONISTÓW

Komunikat sztabu austriacko-węgierskiego z dnia 16. października 1914, mieścił następującą wzmiankę:

Wyparcie Rosyan z komitatu Maramarosz-Sziget nastąpiło po szeregu zwycięskich potyczek. W tych akcyach brali wybitny udział także członkowie Legionu Polskiego, którzy odznaczyli się przy tem mężnem wystąpieniem.

30

O NOWE OFIARY NA LEGIONY

POLACY!

Po długim okresie beznadziejnej niewoli danem nam jest wykazać wobec całego świata naszą zdolność do czynu z bronią w ręku, naszą ofiarność dla Ojczyzny i sprawność organizacyjną. Dokonywa tego społeczeństwo przez stworzenie Legio-

nów. Za spełnienie zadania, do którego one powołane zostały, błogosławić nam będzie potomność.

Cały dotychczasowy ciężar materyalny powołania do życia Legionów, pokryty został w drodze datków dobrowolnych, bez jakiegokolwiek przymusu. Trzy pułki piechoty, liczące kilkanaście tysięcy ludzi wraz ze stosowną ilością konnicy, biorą udział w walce. Ich czyny wojenne odpowiadały godnie naszym oczekiwaniom i są przedmiotem podziwu nie tylko swoich, lecz obcych.

To jednak dopiero początek. Formujemy obecnie nowe pułki piechoty, konnicy i niezbędnej w dzisiejszej wojnie artylerii. Nietrudno obliczyć potrzeby samego skarbu wojennego, skoro wyekwipowanie jednego żołnierza kosztuje 150 koron, nie licząc kosztów organizacji, wyćwiczenia i utrzymania Legionów, zakupna koni, leczenia rannych. Rząd austriacki bowiem obejmuje na swój koszt oddziały dopiero z chwilą, gdy one staną gotowe do walki.

Wysiłek, jaki podjęliśmy, jest wielki, lecz większy jeszcze jest nasz cel. Legiony nie tylko wypierają wroga, ale pokażą nadto neutralnym państwom, do czego zdolna jest Polska dla wywalczenia sobie niepodległości politycznej. Jesteśmy też przekonani, że naród odczuwa doniosłość chwili dziejowej i nie stanie w pół drogi, ale wszystko poświęci, by raz jeszcze o wolność Ojczyzny stoczyć bój, da Bóg, zwycięski.

Przypomnijmy tym, co jeszcze ofiary swej nie złożyli, że wiele zależy na pośpiechu. Wszelkie datki należy jak najrychlej składać na ręce powiatowych Komitetów narodowych, lub ich zaufanych przedstawicieli w gminach. Im powierzone zostało gromadzenie funduszków, oraz prowadzenie imiennego wykazu ofiarodawców dla każdego z powiatów z osobna.

Kraków, dnia 16 października r. 1914.

DEPARTAMENT SKARBOWY NKN.

UCHWAŁY PEŁNEGO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Na posiedzeniu pełnego NKN., od-
bytem dnia 20 października 1914 po-
wzięto następujące uchwały:

1. NKN uchwalił wdrożyć odpowiednie kroki celem przyspieszenia przeniesienia II i III pułku Legionów do Królestwa Polskiego, zarazem wyraził gorące życzenie, aby w razie zajęcia Warszawy przez sprzymierzone armie: austryacką i niemiecką, wkroczył do niej także pułk I. Legionów Polskich.

2. NKN przyjął do wiadomości uchwały Sekcji Zachodniej i Sekcji Wschodniej, które te Sekcje powzięły w sprawie tak zwanego Legionu Wschodniego.

Uchwała Sekcji Zachodniej z dnia 13 października opiewa:
„Sekcja Zachodnia NKN, uważając rozwiązanie grupy ochotników w Mszanie Dolnej zgromadzonej, a mającej stanowić zawiązek t. zw. Legionu Wschodniego, za wysoce szkodliwe pod względem ogólnonarodowym i za sprzeczne z ideą, wyrażoną w akcie z dnia 16 sierpnia 1914 r., której urzeczywistnienie jest obowiązkiem NKN, stwierdza, że Sekcja zachodnia NKN za losy tej grupy żadnej odpowiedzialności nie ponosi“.

Uchwała Sekcji Wschodniej z dnia 19 b. m. opiewa:

„Z uwagi:

że 1) uchwała Sekcji Wschodniej, powzięta jeszcze we Lwowie, że mają być zniesione w Legionie osobne organizacje drużyn Strzeleckich, Sokolich i Bartoszwych, nie została wykonaną, a wskutek tego karność w Legionie została z góry podkopana;
że 2) członkowie Sekcji Wschodniej, obecni w Krakowie, do dnia 16 września r. b. napróżno domagali się zwołania tej Sekcji, mimo, że na ostatnim posiedzeniu tej Sekcji we Lwowie zapowiedziano przeniesienie jej do Krakowa;
że 3) uchwała tej Sekcji, zebranej jeszcze 16 września r. b. „wezwać Legionistów do złożenia przysięgi“, nie została wy-

konana, owszem, że zarządzono dowolnie pozostawienie Legionistom swobody złożenia, lub niezłożenia przysięgi;

że 4) Wydział Wojskowy przypisał sobie wyłączne prawo rozporządzania Legionami i przystąpił do rozwiązania Legionu „bez wiedzy Sekcyi Wschodniej i jej woli“;

że 5) na posiedzenie Wydziału Wojskowego nie wzywano zastępcy przewodniczącego tego Wydziału;

że 6) rozwiązanie Legionu sprzeczne jest z zasadniczą uchwałą Koła Polskiego z dnia 16 sierpnia r. b., że wyrządziło szkodę sprawie narodowej, zmarnowało ludzi i ofiary, niesione przez społeczeństwo, że naraziło w skutkach swoich wielu młodych ludzi na tułaczkę, głód i aresztowanie, że podało nawet w pogardę mundur Legionisty:

Sekcyja wschodnia NKN nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności za losy Legionu Wschodniego, od jego wymarszu ze Lwowa i za rozwiązanie tego Legionu, tudzież sprawozdania przewodniczącego Wydziału Wojskowego, hr. Skarbka, nie przyjmuje do wiadomości“.

3. NKN wyraża tym osobom, które spowodowały rozwiązanie tak zwanego „Legionu Wschodniego“ *votum nieufności*.

4. NKN uważa rozwiązanie Wschodniego Legionu dla sprawy polskiej za rzecz szkodliwą i wyraża z tego powodu ubolewanie.

5. NKN wyraża zadowolenie, że znaczna część żołnierzy z Legionu Wschodniego wraca pod sztandary Legionów Polskich.

W dyskusyi, która poprzedziła powyższych uchwał, stwierdzono między innemi następujące fakta:

a) Zasadnicza uchwała Sekcyi wschodniej NKN i identyczna uchwała pełnego NKN zakomunikowana szefowi Wydziału Wojskowego Sekcyi wschodniej telegraficznie, a wzywająca zebranych w Mszanie Dolnej ochotników do złożenia przysięgi, nie została im wcale podaną do wiadomości, ani przez Wydział Wojskowy Sekcyi wschodniej NKN, ani przez prezesa Sekcyi wschodniej.

b) Świadcstwami komend byłego Legionu Wschodniego, tudzież wiarygodnych świadków stwierdzono, że wśród ochot-

ników, zebranych w Mszanie Dolnej, szerzyła się agitacja polityczna. Odgłosy tej agitacji dochodziły z różnych pism; jak na przykład: z „Gazety Warszawskiej“, która już 26 września zapowiedziała, że Legion Wschodni będzie rozwiązany a NKN rozbity.

W następstwie uchwał, wyrażających votum nieufności tym, którzy spowodowali rozwiązanie Legionu Wschodniego, złożyli mandaty PP. hr. Skarbek, ks. Czartoryski, Stroński, Surzycki, Rozwadowski, Vogel i Cieński.

W ciągu dalszej dyskusji oświadczyli wnioskodawcy, że zarzuty swoje kierowali tylko przeciwko osobom, które bezpośrednio przyczyniły się do rozwiązania Legionu Wschodniego, a nie przeciwko innym osobom, które mandat złożyły, mimo, że w akcji tej nie brały udziału.

32

O CIĄGŁOŚĆ PRACY I WYTRWANIE

Departament Organizacyjny NKN
rozesłał w październiku r. 1914 do powiatowych
Komitetów narodowych
następujące wezwanie:

Idea polska, ujęta w pamiętnym akcie z dnia 16 sierpnia b. r. znalazła żywy oddźwięk w całym społeczeństwie. Ogień, który tlił w duszy każdego Polaka, wybuchnął na pobudkę NKN silnym płomieniem, marzenie stało się czynem. Nie zdołały go sparaliżować dążenia carochwalców. Popłynęły obficie dary na walkę z odwiecznym wrogiem, wzruszając do głębi; do kasy narodowej spieszyli wyrobnicy i służące, by na potrzeby ojczyzny złożyć ostatni grosz, poruszył się lud wiejski i wielką ofiarnością swą na cele narodowe dowiódł, że pod siermięgą polskie serca biją, gotowe stanąć godnie obok tych,

którzy przez wieki ubiegłe krew i życie nieśli dla Polski w ofierze.

Z dumą można stwierdzić, że ogół społeczeństwa w tej przełomowej chwili zdobył się na jednomyślność, będącą wyrazem żywotnej siły narodu. Widomym znakiem naszych dążeń są Legiony.

Zdobyliśmy się na wystawienie wśród najtrudniejszych warunków osobnej siły zbrojnej. Dzisiaj trzy pełne pułki dzielnego wojska stoją już w ogniu walki, a postawa polskiego żołnierza, jego zapal i poświęcenie, oraz gotowość do największych ofiar zjednały sobie uznanie zarówno Naczelnej Komendy wojsk austriacko-węgierskich, jak i w sferach wojsk sprzymierzonych, zbudziły nieprzebrzmiałą sławę oręża naszego w przeszłości, a co najważniejsze, wyniosły sprawę polską do rzędu tych, których rozwiązanie w obecnym konflikcie europejskim stało się niezbędne.

Dlatego nie wolno nam zatrzymać się w pół drogi. Interes narodowy, godność narodu wymagają dalszych wysiłków i dalszych ofiar. Dwudziestomilionowy naród musi w obecnej chwili rzucić na szalę wypadków dziejowych wszystkich zdolnych do broni mężczyzn, wszystkie swoje zasoby materialne!

W zrozumieniu sytuacji przystąpiła Sekcja Zachodnia NKN do formowania 4-go pułku, u siebie przeprowadziła reorganizację wewnętrzną, by tem snadniej podołać ciężkiemu zadaniu, a równocześnie odwołuje się do wszystkich Komitetów powiatowych z usilnem wezwaniem, by w pracy wytrwały, zabiegi podwoiły, gdyż czas nagli.

Dr. WŁ. L. JAWORSKI

Przewodniczący
Sekcji Zachodniej NKN

Dr. Z. MAREK

Przewodniczący
Depart. Organizacyjnego

DEKLARACYA LWOWSKA W SPRAWIE LEGIONÓW.

Sprawa oddziałów wojskowych ochotniczych (legionów) przeznaczonych do współdziałania w związku z armją austriacko-węgierską ciągle dotąd żywo zaprzęta umysły, wywołując stronnictwa nieraz i dla interesów polskich nieprzychylnie komentarze. Okoliczność ta skłania nas do podania w formie publicznej do wiadomości nasze na tę kwestyę zapatrywania.

Już w owym czasie, gdy z samym początkiem wojny myśl tworzenia odrębnych oddziałów ochotniczych została poruszona, uznali najpoważniejsi reprezentanci społeczeństwa polskiego w Galicyi jako myśl przewodnią i kardynalną tę zasadę, iż żadną miarą nie wolno Polakom z Galicyi angażować w tej sprawie opinii Królestwa Polskiego, przeciwnie z nią liczyć się należy. Samoistna bowiem akcyja narodowa powinna być wynikiem jednolitej opinii narodowej. Zasadą tą i dziś powinniśmy się kierować.

Zastrzedz się musimy stanowczo, że dalekim jest od nas wszelki zamiar osłabienia lojalności austriackich obywateli w stosunku do Państwa. Przeciwnie, jesteśmy tego zdania, że obywatele austriaccy narodowości polskiej, wchodzący w skład armii, winni wypełniać swe obowiązki, już choćby dlatego, aby dać dowód, że umieliśmy zawsze być wdzięczni za uszanowanie naszych praw narodowych.

Nie mniej jednak sądzimy, że wobec zaszczytów wypadków i jednozgodnej opinii politycznej w Królestwie Polskiem, formowanie i istnienie osobnych oddziałów ochotniczych nie jest wskazane i nie odpowiada dobrze zrozumianym interesom narodowym. Fakt ten bowiem potęguje jeszcze i tak już niezmiernie bolesny, państwowym podziałem spowodowany, bratobójczy charakter walk na ziemiach polskich.

Z tego powodu „drużyny sokole, bartoszone i strzeleckie“, z których zamierzono utworzyć Legion Wschodnio-galicyjski, rozwiązały się, z zachodnio-galicyjskiego zaś Legionu pewna część młodzieży wystąpiła. O ile co do owych młodych ludzi zachodzi obowiązek służby wojskowej, zostali oni wcieleni do

zwykłych szeregów armii.

Pozostaje wszakże część Legionu zachodnio-galicyjskiego, podlegająca przeważnie wpływom socjalistycznym. Uważamy za rzecz pożądaną, ażeby i ci, o ileby nie zostali wcieleni do armii, powrócili do normalnych zajęć, w których krajowi w obecnych trudnych i ciężkich warunkach lepsze mogą oddać usługi.

Lwów, 10 listopada 1914.

*Stanisław Bryła, Wawrzyniec Dajczak, Aleksander Dąb-
ski, Paweł Dzieduszycki, Marcin Ernst, Stanisław Grabski,
Stanisław Kasznica, Włodzimierz Kozłowski, Bolesław Lewicki,
Józef Milewski, Leon Oberski, Mieczysław Zatora Paszkudzi,
Jan Gwałbert Pawlikowski, Eugeniusz Piasecki, Jan Pieracki,
Leon Piniński, Albin Rayski, Adam Skalkowski, Stanisław
Srokowski, Maximilian Thullie, Jan Vivien de Chateaubrun,
Zygmunt Wasilewski, Józef Wczelak, Stanisław Widomski.*

34

UCHWAŁY PEŁNEGO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO.

Na posiedzeniu pełnego NKN, od-
bytem dnia 22 listopada 1914, powzię-
to następujące uchwały:

I. NKN uchwała przedstawić Zgromadzeniu Posłów na-
stępujące wnioski:

1) Zgromadzenie Posłów wybiera do NKN na opróżnione
miejsca:

Dr. Władysława Czaykowskiego, posła do Rady
państwa; Dr. Jana Hupkę, posła na Sejm; Rudolfa Sta-
rzewskiego, Redaktora „Czasu“; Jana Zarańskiego,
Radcę Dworu i posła do Rady państwa; Klaudyusza Anger-

mana, posła do Rady państwa; Stanisława Downarowicza, inżyniera; Wacława Tokarza, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Dr. Michała Sokolnickiego.

2) Zgromadzenie Posłów uchwała prosić Witolda ks. Czarotorskiego, Andrzeja hr. Lubomirskiego i Dr. Vogla o cofnięcie rezygnacyi, w razie zaś cofnięcia tej rezygnacyi wybiera członkiem NKN p. Tadeusza Cieńskiego.

3) Zgromadzenie uchwała:

Wojna spadła straszną klęską na Królestwo Polskie. Kraj jest doszczętnie spustoszony, a ludność — strwożona, znędzniła — popadła w zupełną bierność. Nie może być mowy w tej chwili o jakichkolwiek oryentacyach, jakichkolwiek dążeniach politycznych. Odczuwając nacisk przemarszów to jednych to drugich wojsk i nie chcąc — w razie zmiany kursu — narażać się na represye, ludność kryje swe poglądy polityczne.

NKN sądzi, że stanowisko jego nakłada nam obowiązek podjęcia się organizowania Królestwa Polskiego w tych częściach kraju, które zajęła Austria i w których przeprowadzono administracyę austriacką. Organizacya opierałaby się na zasadzie ścisłej dobrowolności i miałyby następujące cele:

a) przyjmowanie ochotników do Legionów;

b) zbieranie dobrowolnych datków na ten cel;

c) spełnianie tych wszystkich zadań, których konieczność jest wskazana przez stan gospodarczy i kulturalny kraju.

NKN rozwinąłby działalność tylko w dzielnicach zajętych przez Austryę i tylko za zgodą rządu austriackiego. Uzależnia on ją ponadto od ścisłego, wykluczającego wszelkie spory wytyczenia granic kompetencyi i od poparcia, któregooby mu używały wszystkie władze cywilne i wojskowe, dokładnie poinformowane o stanie rzeczy. Jednakowoż NKN gotów jest przeprowadzić taką samą organizacyę także w częściach kraju zajętych przez armię niemiecką, jeśli tylko rząd austriacki — w porozumieniu z niemieckim — udzieliłby mu na to zezwolenia.

Podnosimy nakoniec z naciskiem, że NKN działałby wyłącznie tylko na zasadzie dobrowolnej organizacyi oraz nie wkraczałby nigdy w zakres czynności rządowych. Wynika

to już zresztą stąd, że działalność jego byłaby zamknięta w granicach wyznaczonych przez rząd austriacki.

4) Zgromadzenie przyjmie do wiadomości, że P. O. N. (polska organizacja narodowa) przestała istnieć.

II. Ze względu na niedający się oznaczyć czas zwołania Zgromadzenia Posłów, NKN uchwała pod własną odpowiedzialnością wprowadzić w życie już obecnie powyższe uchwały i upoważnia Prezydium do poczynienia wszystkich potrzebnych prac przygotowawczych.

III. NKN uchwała znieść podział na sekcję zachodnią i wschodnią. Wskutek tego uchwała, przy pozostawieniu podziału na departamenty, znieść stanowiska prezesów i wiceprezesów sekcji.

IV. NKN uchwała przedstawić zgromadzeniu na prezesa NKN prof. Dr. Jaworskiego, przyznając mu od obecnej chwili prawa i obowiązki prezesa NKN.

V. NKN uchwała powołać do życia Komisję Wykonawczą złożoną z szefów departamentów i z członków: Ignacego Daszyńskiego, Ludomiła Germana, Wincentego Witosa, Michała Sokolnickiego i Konstantego Srokowskiego.

VI. W razie nieobecności przewodniczącego zastępują go członkowie Komisji kolejno wedle porządku alfabetycznego.

VII. Na czas nieobecności członka Komisji W. Witosa, NKN powołuje do Komisji Wykonawczej Jana Dąbskiego.

VIII. NKN powołuje na zastępcę członka reprezentującego Polaków w Ameryce p. Aleksandra Dębskiego z votum consultativum.

Z ODEZWY KOMITETU NARODOWEGO W WARSZAWIE

W odezwie tej, wydanej w Warszawie dnia 25. listopada 1914 r. przy utworzeniu Komitetu Narodowego Polskiego, znajdował się o Legionach Polskich następujący ustęp:

Zawiodły wroga nadzieje na utworzone w Austrii polskie oddziały zbrojne, do których pociągnięto część nieświadomej, złudzonej narodowymi hasłami młodzieży. Oddziały te, przeznaczone do przeciągnięcia ludności Królestwa na stronę Austrii i Niemiec, napotkały niechęć i opór we wszystkich warstwach społeczeństwa, mającego jasną świadomość swych celów w tej wielkiej dziejowej chwili.

Nie pomogła zręczna intryga rządu austriackiego, która na krótki czas wytworzyła pozory poparcia tej akcji zbrojnej przez wszystkie żywioły polityczne Galicji. Dziś jest rzeczą jawną, że oddziały strzeleckie miały i mają przeciwko sobie nie tylko opinię Królestwa i zaboru pruskiego, ale także i większości rodaków naszych w dzielnicy austriackiej.

ZAWIESZENIE WERBUNKU DO LEGIONÓW W AUSTRII

Z pisma c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, Wiedeń dnia 30. listopada 1914.

Na wniesione przez Naczelnny Polski Komitet Narodowy, jak i przez Komendę Legionu Polskiego prośby o przydzielenie osób, obowiązanych do służby w Polskim Legionie, odpowiada się w porozumieniu z Naczelną Komendą Armii i z Ministerstwem Wojny, że takie przydzielenie osób, które należą do

składu formacji armii, znajdujących się w polu, albo do składu ciał uzupełniających wojska, c. k. Obrony Krajowej i pospolitego ruszenia, jest zupełnie wykluczone ze względu na bardzo dotkliwy w armii brak oficerów, aspirantów oficerskich i szarż.

Zarządza się to tem bardziej, że Naczelna Komenda Armii w tej chwili wcale nie planuje dalszego rozwoju polskiego Legionu i równocześnie zarządziła, żeby na przyszłość wstrzymano werbunek do tych Legionów.

Dlatego Naczelna Komenda Armii uwzględniając osiągnięty kompletny stan batalionu uzupełniającego Legionu Polskiego już zarządziła przez Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego pismem K./K. Nr. 1914 z 19. listopada b. r., żeby natychmiast wstrzymać działalność Komisaryatu wiedeńskiego i nie uzupełniać przez nowy werbunek odchodzących do pułków legionowych oddziałów wspomnianego batalionu uzupełniającego. Odpowiednio do tego nie można dalej rozważać branego w swoim czasie w rachubę przydzielenia do Legionów takich poddanych rosyjskich polskiej narodowości, którzy są internowani na obszarach Monarchii, są pod względem politycznym i narodowym nieposzlakowani i starali się dobrowolnie o przyjęcie do Legionów.

37

PRAWNE STANOWISKO LEGIONÓW

Najwyższe postanowienie z dnia 4. grudnia 1914, dotyczące prawnego stanowiska polskich i ukraińskich legionistów, intymowane okólnikiem c. i k. Ministerstwa Wojny z dnia 2. stycznia 1915, L. X 21004/15:

1. Legiony polskie i ukraińskie (ruskie) stanowią korpusy ochotnicze, urządzone na czas trwania wojny, a ich członko-

wie mają być uważani za powołanych do czynnej służby pod bronią, na skutek zarządzonej mobilizacji, skutkiem czego zrównani są tak co do obowiązków, jak i uprawnień z osobami stanu wojskowego.

2. Osoby należące do c. i k. armii, lub jednej z obron krajowych, ewentualnie obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, czynią zadość tym swoim obowiązkom służbowym, jeżeli za zezwoleniem Naczelnej Komendy Armii, lub odnośnego centralnego zarządu wojskowego już są przydzielone do tych legionów, względnie przydzielone zostaną.

3. Legioniści, nie należący do powyższej kategorii, mają być traktowani po myśli § 2. ustawy o pospolitem ruszeniu z r. 1886 jako tacy, którzy wstąpili do odnośnego legionu dobrowolnie celem odbycia służby w pospolitem ruszeniu, a wstąpienie to mają umocnić przez złożenie przysięgi, jaką składa ją pospolitacy.

4. W poszczególnych wypadkach może być legionistom, będącym obcymi poddanymi, oraz ich rodzinom i osobom po nich pozostałym przyznanem, w drodze łaski, prawo do tych samych materyalnych korzyści, co i legionistom poddanym austriacko-węgierskim, jeśli własnowolnie, stale w monarchii austriacko-węgierskiej zamieszkują a ich zachowanie się będzie bez zarzutu.

SPRAWIE DELEGACJI N. K. N. W KRÓLESTWIE

Z memoriału Prezesa NKN przedłożonego Ministerstwu Spraw Zewnętrznych, dnia 7. grudnia 1914 r.

Zanim przejdę do właściwego tematu, niechaj mi wolno będzie wypowiedzieć kilka uwag.

Co reprezentuje i jaką siłę posiada Naczelny Polski Komii-

tet Narodowy? Wbrew znanym oświadczeniom pewnych partyi, oświadczam że niema wśród Polaków rusofilów. Oświadczenie tego rodzaju wywołała obawa przed represaliami rosyjskimi. Polacy, jeżeli chcą zachować swą narodowość, nie mogą być przyjaciółmi Rosyi. Pod rządami rosyjskimi zdążają do wynarodowienia, które się dokonywa na najniebezpieczniejszej drodze, mianowicie na drodze moralnego zwyrodnienia. Niemożliwem jest też dla Polaków zbliżenie do Prus, albowiem one mogą — ze względu na narodową jednorodność państwa — posługiwać się wobec Polaków jedyną tylko metodą, mianowicie zniszczenia, które ma być osiągnięte co prawda w inny sposób aniżeli w Rosyi, jednakże równa się tamtemu pod względem końcowego rezultatu. . . . Interes Polski polega na związku z Austryą, jest też identyczny z interesem Monarchii. Zamiast innych argumentów wystarczy wskazać, że zwycięska Austrya nigdzie indziej, jak tylko w kierunku Polski może się rozprzestrzenić. Naczelny Polski Komitet Narodowy reprezentuje tą właśnie politykę związku z Austryą.

Pod tymi krótko naszkicowanymi warunkami Naczelny Polski Komitet Narodowy obejmuje reprezentantów tych wszystkich kierunków, które — nie tylko w Galicyi, ale i w Królestwie — poruszają się na gruncie ideowym.

Bez przesady więc można powiedzieć, że w Naczelnym Polskim Komitecie Narodowym złączyła się dookoła Legionów cała ideowa Polska. . . . Jestto dla Austryi niezwykle ważne, gdyż zyskuje ona przez to tak znaczną siłę, jak potęgę idei. Ruch, który stwarza Legiony, jest sam w sobie tak znamieniem tego świadectwem, dokąd zmierzają uczucia mas polskich, że innych dowodów już nie trzeba. Kilka milionów zebrano z najdrobniejszych datków. Można więc twierdzić, że szerokie warstwy wypowiedziały się za Austryą. NKN jest ich organem.

Zadanie, które się otwiera w Królestwie Polskiem przed NKN, polega na popieraniu świadomości społecznej, na rozszerzaniu zasadniczej idei NKN t. j. związku Polski z Austryą. Nie będzie łatwą rzeczą wypełnić to zadanie, aczkolwiek grunt jest dobrze przysposobiony. . . .

Wszyscy, którymi NKN może rozporządzać jako ewentualnymi delegatami do Królestwa, oświadczają jednogłośnie,

że się obawiają tak prowadzonej walki. Jest więc dlatego bardzo trudno wynaleść dla nich punkt oparcia. Ich działalność obraca się na gruncie legalnym, t. j. rozwija się na gruncie za-
twierdzenia ich przez rząd austriacki. Z drugiej jednak strony wiedzą dokładnie, że to właśnie ich legalne stanowisko będzie użyte jako broń przeciwko nim. . . . Obowiązkiem jest naszym ułatwić im tę pracę. Rząd polegający tylko na sile fizycznej trwa — jak wiadomo — nie długo. Po zajęciu Królestwa będzie je musiała Austria zdobyć moralnie. Droga jednak do tego moralnego podboju wiedzie przez NKN, albowiem tylko on zjednoczył w sobie, jak wyżej wykazano, żywioły austrofiłskie.

W mowie będące ułatwienia polegają na tem, że między austriackimi organami rządowymi, a delegatami NKN musi panować największe zaufanie. Jeżeli mają się trafiać, niedowierzania, wahania, brak konsekwencji, to lepiej od razu wszystkiego zaniechać. Nasza praca musi się udać, gdyż w przeciwnym razie przyniesie kompromitację Austrii.

Obustronne zaufanie powstanie, jeżeli wyboru delegatów NKN, jak i wyboru organów austriackich dokona się z największą ostrożnością i jeżeli — powtóre — urzędnicy austriaccy otrzymają dokładne, lepsze od dotychczasowych instrukcje. W każdym razie należy się z tem liczyć, że nie wszyscy urzędnicy austriaccy są doskonałymi ludźmi. Uważam wobec tego za niezmiernie ważne, aby przyznano delegatowi NKN prawo przedłożenia sprawy wyższej instancji, jeżeli urzędnik austriacki pierwszej instancji nie zastosuje się do jego wniosków. Chodzi więc o to, aby instancja wyższa nie odrzucała a limine takich przedłożeń, ale żeby była obowiązana je zbadać.

Wreszcie zauważę, że im rychlej administracja austriacka rozwinie w obsadzonych krajach swą działalność, tem lepiej będzie dla państwa austriackiego. Prawie w całym Królestwie już panuje głód. Wybuchną po nim epidemie. Pierwszorzędny interes państwa austriackiego wymaga, aby ludność natychmiastową pomoc zawdzięczała Austrii. Wspomnę też o Zagłębiu Dąbrowskiem, które w wielkiej części zostało zatopione i gdzie również natychmiastowa pomoc — czego dokładniej nie trzeba dowodzić — jest niezbędnie konieczna.

JAWORSKI

MONARCHA AUSTRO-WĘGIER O MĘSTWIE LEGIONISTÓW

W dziennikach wiedeńskich i krakowskich ukazała się w grudniu r. 1914 następująca notatka:

We Wiedniu zawiązał się w grudniu r. 1914 Komitet pań polskich celem urządzenia gwiazdki dla Legionistów. Protektorat raczyła objąć za zezwoleniem Jego Ces. Mości arcyksiężna Izabella, małżonka Naczelnego Wodza, marszałka polnego arcyks. Fryderyka. Przy sposobności udzielenia pozwolenia Cesarz wyraził słowa Najwyższego uznania dla czynów Legionistów polskich, które nazwał wprost bohaterskimi.

ODZNAKI JEDNOROCZNYCH DLA LEGIONISTÓW

Z rozporządzenia c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej z dnia 10. grudnia 1914, Praes. Nr. 11.505. II, dotyczącego przypuszczania legionistów do wcześniejszego składania egzaminów dojrzałości.

Gdyby legioniści, obowiązani do przeglądu, zdawszy egzamin dojrzałości, wnieśli podanie o przyznania im prawa do noszenia odznak jednorocznych ochotników, to należy im je przyznać na czas dalszej służby w Legionach.

41

UZNAНИЕ DLA DYSCYPLINY W LEGIONACH

Do komendanta legionowego Władysława Sikorskiego
w Jabłonkowie.

Zwiedzenie oddziałów i urządzeń legionowych, rozłożonych w Jabłonkowie i miejscowościach przyległych, dokonane z mego rozkazu przez pułkownika sztabu artylerii Skotaka w dniu 10 b. m. wykazało, że poszczególne Komendy i zarządy pełnią wszędzie służbę z najlepszym wynikiem i że wyraźnie znać dążenia do wprowadzenia surowej dyscypliny, przeciwdziałania żywiołom niesprawnym i wybrykom.

Radosne to zjawisko, w którym widzę wpływ energicznych zarządzeń J. W. Pana, skłania mię do wyrażenia J. W. Panu mego całkowitego uznania.

Zechce to Pan ogłosić wszystkim podwładnym oddziałom.

MATUSCHEK
marsz. polny por.

11. grudnia 1914.

42

O UTWORZENIE BATALIONU UZUPEŁNIAJĄCEGO I CZWARTEGO PUŁKU

Memoryał ten był wysłany dnia 15.
grudnia 1914. do c. i k. Naczelnej Ko-
mendy Armii.

Naczelny Komitet Narodowy zwraca się do c. i k. Naczelnej Komendy Armii z prośbą o pozwolenie utworzenia nowego batalionu uzupełniającego Legionów Polskich, w przekonaniu, że pełna wartość tych wojsk okaże się dopiero wtedy, kiedy one będą użyte na terenie Królestwa Polskiego.

Ten batalion miałby za zadanie stale zapelniać straty we wszystkich trzech pułkach. Straty te są znane Naczelnej Komendzie Armii a ponieważ pułki bez przerwy stoją w ogniu, należy oczekiwać dalszego ubytku w żołnierzach i oficerach. Werbowanie ochotników do legionów zostało na razie zupełnie wstrzymane przez odnośny rozkaz Naczelnej Komendy Armii. Batalion uzupełniający w Bystrzycy został zwinięty wskutek wysłania trzech ostatnich kompanii do II i III pułku. To postanowienie jest wobec równoczesnego gwałtownego zmniejszania się liczby legionistów jednoznaczne z częściową likwidacją Legionów, co oczywiście nie może odpowiadać zamiarom Naczelnej Komendy Armii. Legiony Polskie oddziaływały na polską ludność Królestwa nie tylko przez fakt swego istnienia, ale też przez liczbę i siłę swych oddziałów. Wpływanie Legionów na ludność miejscową znalazło pełny wyraz w ostatnich walkach w Karpatach, gdzie współdziałanie Legionów polskich porywało ludność do uczestnictwa w walkach z wrogiem.

Naczelny Komitet Narodowy pozwala sobie wyrazić zapatrywanie, że Legiony Polskie przedstawiają oprócz moralnej także i materyalną wartość dla armii. Dotychczasowe zachowanie się pułków legionowych w polu usprawiedliwia sąd o celowości Legionów Polskich.

Z powyższych powodów mógłby Naczelny Komitet Narodowy uzyskać, aby stan Legionów Polskich składał się z czterech pułków piechoty, oraz odpowiedniej ilości jazdy i artylerji.

Pierwszem zadaniem byłoby częściowe uzupełnienie już istniejących, jak i dalszych strat w oddziałach legionowych. Następnym postulatem byłoby formalne pozwolenie na tworzenie czwartego pułku.

/ Zarówno batalion uzupełniający, jak i czwarty pułk mogłyby być formowane w tych częściach Królestwa Polskiego, które już znajdują się w posiadaniu naszej armii./Tego pozwolenia raczy udzielić Naczelną Komendą Armii w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem spraw zewnętrznych, do którego się zwraca z równobrzmiącą prośbą podpisany Naczelny Komitet Narodowy.

Ponieważ Departament Wojskowy NKN posiada w swych magazynach dostateczną do ćwiczenia we władaniu bronią ilość karabinów Werndla, które przed wybuchem wojny były prywatną własnością związków strzeleckich, ponieważ dalej na podstawie odnośnego rozkazu c. i k. Naczelnej Komendy Armii stoi w magazynach wojskowych do rozporządzenia Legionów Polskich około 1 $\frac{1}{2}$ tysiąca karabinów Manlicher-Schönerauer, Naczelny Komitet Narodowy wyraża nadzieję, że c. i k. Naczelną Komendę Armii w porozumieniu z Ministerstwem spraw zewnętrznych raczy już w najbliższych dniach udzielić zezwolenia na utworzenie batalionu uzupełniającego w siłę 1000 ludzi w Sosnowcu w Królestwie Polskiem.

Tworzenie czwartego pułku mogłoby się rozpocząć, gdyby była zapewniona broń w dostatecznej ilości dla tego pułku. Ażeby jednak móc wdrożyć odpowiednie kroki, Naczelny Komitet Narodowy musi posiadać formalne pozwolenie ze strony c. i k. Naczelnej Komendy Armii na tworzenie czwartego pułku Legionów polskich.

Z łaskawem załatwieniem powyższych dwóch postulatów trzeba by połączyć formalne pozwolenie ze strony c. i k. Naczelnej Komendy Armii na przeniesienie Departamentu Wojskowego NKN do Sosnowca oraz podjęcie czynności organizacyjnych i werbunkowych.

O ROZWÓJ LEGIONÓW POLSKICH

Memoryał NKN, przedłożony 17. grudnia 1914, Naczelnej Komendzie Armii, ministrowi spraw zagranicznych Berchtoldowi, ministrowi wojny Krobotinowi, prezydentowi austr. gabinetu Stürgkowi i ministrowi austr. obrony krajowej Georgiemu. Memoriał sformułował następujące życzenia:

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscellencyi na następujące życzenia, których spełnienie podniosłoby niezwykle siłę akcji, prowadzonej przez Naczelny Komitet Narodowy.

Naprzód należy wspomnieć żywe wrażenie, jakie wywarły ciepłe słowa, wyrzeczone na najwyższym miejscu a pokrzepiające nadzieje Polaków. Polacy przeświadczeni, że ich usiłowania nie mijają niespostrzeżenie i bez zachęty, będą mogli się wzmocnić w wierze, że ich ideały się spełnią, to zaś doda ich gorliwości nowe podniety.

Powtórę byłoby pożądanie lepsze uwzględnienie możliwości rozwoju Legionów, jak i poparcie ich działalności ze strony wszystkich powołanych do tego czynników. W tym kierunku należy wypowiedzieć następujące dezyderaty:

1. Należałoby pozwolić na utworzenie batalionu uzupełniającego i potem czwartego pułku. Przez to możnaby stworzyć uzupełnienie wielkich, a odpowiadających ciężkim walkom, które Legiony przeżyły, strat i w ten sposób w zupełności wyzyskać zdolność aktywną Legionów.

2. Należałoby przyznać Legionom kilkutygodniową przerwę w działaniach celem wypoczynku. Byłaby zaiste dobrze zasłużonym odpoczynkiem, w którym ustawicznie w polu przebywające i od jednej bitwy do drugiej, niezmordowane kroczące Legiony mogłyby odzyskać swe silnie nadszarpnięte siły. Należy tu zauważyć, że niedawno wszystkie wojska austriackie miały taką pauzę celem wypoczynku i tylko Legiony od początku swego utworzenia — a więc I pułk już od 4 mie-

sięcy — znajduje się w ciągłym nateżonym kontakcie z nieprzyjacielem./

3. Należałoby wszystkie trzy pułki Legionów złączyć w jedną wyższą całość i nie może się więcej zdarzać, aby poszczególne bataliony były oddzielane od reszty i wysyłane na dalekie pozycje. Dzisiejsza praktyka — gdzie I pułk działa na terenie południowej Polski i w Galicyi zachodniej, II i III na Węgrzech i w Galicyi wschodniej — po pierwsze utrudnia pracę intendatury i zaopatrywanie w żywność, a powtórę pozbawia wszelkich korzyści, które mogłyby powstać przez połączenie wszystkich legionistów i wynikające stąd wzmożenie ich samopoczucia i siły atrakcyjnej. Z tem pozostaje w związku punkt czwarty.

4. Należałoby z tych samych powodów ideowych używać II i III pułków nie na węgierskim teatrze wojny, ale przenieść je do Polski. Na ziemi ojczystej wzrośnie oczywiście zapal bojowy legionistów.

5. Legionom brakuje nowożytnych armat i karabinów maszynowych. Że legioniści mogą wydawać znakomitych artylerzystów, wykazuje przykład I pułku, rozporządzającego znakomicie zorganizowaną artylerią, w której służy nie mniej jak 30 inżynierów a która wciąż występuje przeciw nieprzyjacielowi z nieporównanym temperamentem.

6/ Dotkliwy jest brak szpitali i stacyi odpoczynkowych dla maruderów i rekonwalescentów. Słuszność wymaga, ażeby inwalidów legionowych traktowano na równi z inwalidami z armii austro-węgierskiej./

7. Wreszcie okazuje się niezbłocznie wskazanem zaopatrzenie członków rodzin legionistów.

Mam nadzieję, że W. Eksc. zbada życzliwie przywiedzione motywy i raczy się zgodzić na wypowiedziane życzenia. W tym spodziewanym wypadku pozwalam sobie pokornie prosić, ażeby Eksc. swe zapastrywanie w sprawie Legionów zechciał podać do wiadomości podlegających Ekscellencyi władz, przez co traktowanie legionistów przez te władze zyskałoby na jednolitości.

PRZENIESIENIE AKCYI LEGIONÓW DO KRÓLESTWA POLSKIEGO I UTWORZENIE BATALIONU UZUPEŁNIAJĄCEGO

Uwzględniając pismo NKN z dn. 15. grudnia 1914. c. i k. Naczelna Komenda armii wydała w dniu 22. grudnia 1914 pod Nr. 2586 następujący rozkaz do Departamentu Wojskowego Nacz. Komitetu Narodowego w Jabłonkowie.

Celem pokrycia strat w 2 i 3 pułku zaprzysiężonych Legionów Polskich rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1915 w Sosnowcu, w Król. Polskiem, tworzenie batalionu uzupełniającego i w tym celu postanawia się co następuje:

1) Werbunek do batalionu uzupełniającego prowadzi Departament Wojskowy Polskiego Komitetu Narodowego, który po ogłoszeniu tego rozkazu przenosi swą siedzibę z Jabłonkowa do Sosnowca. Kierownictwo i przeprowadzenie werbunku należy do oficera legionowego Sikorskiego, który otrzymuje też władzę dyscyplinarną nad batalionem uzupełniającym i nad wszystkimi organami Legionów Polskich, zajętymi jego organizowaniem. Oficerowi Legionów Sikorskiemu przyznaje się stanowisko komendanta pułku Legionów.

Ażeby zapobiedz przyszłym nieporozumieniom, podaje się do wiadomości, że w celu werbowania nie można ustanawiać specjalnych komisaryatów. Werbunek będą przeprowadzać wyłącznie upoważnieni przez Departament Wojskowy emisaryusze, których nazwiska należy wprzód podać do wiadomości Komendzie Etapów Armii, w której obszarze leży Sosnowiec.*)

4) Wstępowanie do batalionu podlega tym samym warunkom, jakie obowiązują w innych oddziałach Legionów, które złożyły przysięgę pospolitego ruszenia. Zgłaszających się do wstąpienia ludzi należy poddać badaniu ich zdolności do peł-

*) W §§ 2, 3 i 6 zawarte były nominacye oficerów.

nienia służby wojennej i przy przyjęciu od razu zaprzysiędź. Wszyscy przechodzą z dniem zaprzysiężenia na koszt skarbu państwa.

5) Siła batalionu uzupełniającego nie może przekraczać liczby 1000 ludzi. Rynsztunku i broni dostarcza c. i k. Ministerstwo Wojny, do którego się należy z tem zwrócić.

7) Wszystkie organy Legionów Polskich w Sosnowcu podlegają aż do następnego zarządzenia I Komendzie Etapów Armii. Ona też ma zarządzać przesyłanie wykształconych ludzi 2 batalionu uzupełniającego do 2 i 3 pułku Legionów.

Arcyks. FRYDERYK, marszałek polny.

45

ODPOWIEDŹ NACZELNEJ KOMENDY ARMII NA MEMORYAŁ NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

W odpowiedzi na pismo NKN z d. 17. grudnia 1914 w sprawie rozwoju Legionów (por. Nr. 43) c. i k. Nacz. Komenda Armii wystosowała w dniu 26. grudnia 1914 Nr. 2874 następujące pismo.

Do
POLSKIEGO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO
w Wiedniu.

Naczelna Komenda Armii przyjęła z zadowoleniem patriotyczne zapewnienia, którym Polski Komitet Narodowy dał wyraz w piśmie, doręczonem tutaj 22. grudnia i uznaje jego dotychczasową działalność dla dobra Monarchii, która zresztą znalazła ze strony Naczelnej Komendy Armii pełne poparcie i uznanie.

Co się tyczy wyrażonych w owym piśmie życzeń, następujące uwagi mogą posłużyć do informacji Komitetu.

1) Proponowane utworzenie batalionu uzupełniającego zostało zarządzone w tych dniach i będzie zrealizowane z dniem 1 stycznia 1915 w Sosnowcu w Królestwie Polskiem.

2) Udzielenia kilkutygodniowej pauzy operacyjnej w celu wypoczynku dla legionistów musi się odmówić, gdyż wszystkie wojska stoją bez wyjątku wobec nieprzyjaciela i nie mogą być stamtąd z zrozumiałych wojskowych powodów ściągnięte. Dodane do tej prośby twierdzenie Komitetu Narodowego, że już taką pauzę miały wszystkie wojska austriackie, a tylko Legiony jej nie miały, nie odpowiada zupełnie faktom, gdyż c. i k. wojska w znacznie wyższym stopniu aniżeli oddziały legionowe brały udział w wielkich trudach wojny a żadnej części siły zbrojnej nie można było udzielić nawet krótkiej przerwy dla odpoczynku. Według przedłożonych raportów wyżsi komendanci już ze względu na wielu słabych i młodych legionistów żądali od tych oddziałów ochotniczych tylko małych fizycznych wysiłków, przyznawali im więc maximum ochrony, jakiej można udzielić wojsku przed nieprzyjacielem. Pomijając zresztą niemożliwość udzielania na wojnie pauz odpoczynkowych wedle własnej woli, Naczelna Komenda Armii jest zdania, że pełne ambicyi wojsko nie mogłoby wogóle znieść, aby było od nieprzyjaciela odsunięte i przeniesione w głąb kraju, podczas gdy wszyscy towarzysze stoją w twardym boju.

3) Połączenie wszystkich trzech pułków w wyższą jednostkę jest sprawą czysto wojskową, której porę należy zostawić wyłącznie postanowieniu Naczelnej Komendy Armii. Żeby przez obecny rozdział Legionu na dwie grupy było utrudnione zaopatrywanie w żywność, nie wytrzymuje wcale krytyki, gdyż każda z nich jest podporządkowana jednemu z c. i k. korpusów, którego komenda ma się troszczyć o wszystkie potrzeby odnośnych oddziałów legionowych w równym stopniu, jak i c. i k. wojska. O utrudnieniu w zaopatrzeniu mogłaby być wtedy mowa, gdyby to należało do Komitetu Narodowego; on jednak niema tu żadnych obowiązków.

4) Co do użycia na węgierskim teatrze wojny, Naczelna Komenda Armii dwukrotnie już oświadczyła, że sama oznaczy

chwilę przeniesienia, nie życzy sobie zatem wchodzić w dalsze rozważania nad tą sprawą.

5) Zarządzono przydzielenie karabinów maszynowych. Rozważy się ewentualnie przydzielenie nowych armat, jeżeli będzie materiał do rozporządzenia.

6) Rzekomo dotkliwy brak szpitali, jak i miejsc odpoczynkowych dla chorych i rekonwalescentów, polega oczywiście na błędnym pojęciu Komitetu Narodowego o traktowaniu chorych legionistów. Według rozporządzeń, wydanych przez c. i k. kierownictwo wojsk oraz przez Naczelną Komendę Armii, mają być legioniści zupełnie tak samo, jak inni członkowie c. i k. armii przyjmowani do szpitali etc., których liczba tak na etapach armii jak i w głębi kraju jest dotychczas więcej niż wystarczająca. Założenie osobnych szpitali legionowych nigdy nie było zamierzone, a jeżeli „dotkliwy brak“ miał się do tej okoliczności odnosić, Naczelna Komenda Armii musi w każdym razie zauważyć, że braku tego wogóle nie można będzie usunąć.

7) Zaopatrzenie członków rodzin legionistów nie należy do zakresu działania Naczelnej Komendy Armii.

Arcyks. FRYDERYK, marsz. polny.

46

UZNANIE NASTĘPCY TRONU, ARCYKSIĘCIA KAROLA FRANCISZKA JÓZEFA

Dnia 28 grudnia 1914 odwiedził następcę tronu arc. Karol Franciszek Józef, obecny Cesarz Karol, II Brygadę, walczącą wówczas w Karpatach pod Oekoermezö. Po odbyciu przeglądu wojsk legionowych oświadczył następcę tronu, że przybył z polecenia cesarza, który mu polecił oświadczyć:

Cesarz wyraża najwyższe uznanie i zadowolenie za tak dzielną i wyborną służbę, jaką w polu spełniają Polskie Legiony.

W SPRAWIE POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM

Memoryał Prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego z dn. 29. grudnia 1914, przedłożony Ministrowi Spraw Zewnętrznych przedstawił w długim, szczegółowym wywodzie nader niepomysłny stan gospodarczy gubernii kieleckiej, radomskiej i piotrkowskiej Królestwa Polskiego. Memoryał poświęcony w całości wyłącznie kwestjom gospodarczym, kończył się następującemi żądaniami:

W tych warunkach podjęcie wielkiej akcji politycznej, która zmierza do stworzenia Legionów polskich i do wytworzenia przychylnego usposobienia dla dążności Naczelnego Komitetu Narodowego, zawisło:

1) od konieczności dostarczenia ludności przez rząd austro-węgierski a przy współdziałaniu organów Naczelnego Komitetu Narodowego środków żywności w takiej ilości, któraby wystarczyła do zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb.

2) od umożliwienia środków przewozowych dla tych transportów.

Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę W. Ekscelencyi na ten stan rzeczy w chwili, kiedy działalność Naczelnego Komitetu Narodowego ma być przeniesiona na terytorjum Królestwa Polskiego.

Każda czynność Komitetu czy to wojskowa, czy też polityczna będzie daremna, jeżeli przynajmniej w części nie usunie straszliwych warunków ekonomicznego bytu ludności miejscowej.

Nawet częściowe zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb ludności miejscowej jest koniecznością, bez której wszelka robota jest wykluczona. Leży to też w interesie Monarchii austro-węgierskiej, która, obejmując w posiadanie obszary Królestwa Polskiego, nie może dopuścić, aby się tam rozwinął tyfus głó-



dowy, ażeby kraj się całkiem wyludnił i ażeby wybuchnęły — co z tem idzie ręka w rękę — niepokoje społeczne.

Energiczna akcyja ratunkowa wywoła zwrot w publicznej opinii politycznej Królestwa Polskiego i umożliwi Naczelnemu Komitetowi Narodowemu zbliżyć się skutecznie do swych celów w Królestwie Polskiem.

Pozwalam sobie zatem przedłożyć W. Ekscelencyi prośbę, aby W. Ekscelencya raczyła:

1) w celu aprowizacyi Królestwa wyasygnować znaczną kwotę na zakupno żywności,

2) dostarczyć in natura pewnych artykułów konsumpcyi, jak soli, nafty, węgla, ewentualnie mąki,

3) dozwolić, aby skarbowe lasy w Królestwie były rozumnie eksploatowane, aby ludności można było dostarczać drzewa na odbudowanie spalonych domów,

4) przez porozumienie się z miarodajnymi czynnikami, względnie z rządem Państwa Niemieckiego, o ile będzie chodzić o rzeczy, które z Niemiec, a w szczególności z Śląska Pruskiego mają być sprowadzone, ułatwić transport kolejowy tych środków żywności,

5) przeprowadzenie akcyi ratunkowej powierzyć Naczelnemu Komitetowi Narodowemu.

JAWORSKI.

APROBATA DELEGACYI NKN W KRÓLESTWIE

C. i k. Ministerstwo Spraw Zewnętrznych.

Gabinet Ministra.

Wiedeń, 31 grudnia 1914.

J. Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na szacowne pismo z 29. grudnia mam zaszczyt odpowiedzieć J. Wielmożnemu Panu co następuje:

Naczelna Komenda Armii jest zdania, że polityczna działalność Polskiego Komitetu Narodowego musi być ściśle oddzielona od wojskowej akcji werbunkowej wysłańców Komitetu, którzy mają przeprowadzać w Królestwie Polskiem werbunek do batalionu uzupełniającego.

Wojskowi więc wysłańcy Komitetu Narodowego nie mogą się w żaden sposób zajmować akcją polityczną i nie mogą utrzymywać żadnej łączności z delegatami politycznymi.

Pod tymi warunkami gotowa jest Naczelna Komenda Armii wystawić, na polecenie Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, przepustki do zarządzanych przez c. i k. władze wojskowe powiatów Polski rosyjskiej, politycznym wysłańcom Komitetu Narodowego.

Ministerstwo Spraw Zewnętrznych mogłoby też zwrócić się do rządu niemieckiego, aby można było podjąć akcję polityczną także w zarządzanych przez niemieckie władze wojskowe obszarach i aby delegaci Komitetu Narodowego mogli otrzymać w tym celu przepustki od niemieckich władz wojskowych.

/ Co się tyczy agitacji prowadzonej przez politycznych wysłańców, to zgadzam się w zupełności z J. Wielmożnym Panem, że cel tej propagandy możnaby ująć jako połączenie znajdujących się pod rosyjskiem zwierzchnictwem obszarów Polski z Galicyą w ramach austriacko-węgierskiej Monarchii. /

/ Niewyjaśnione jeszcze położenie wojenne sprawia, że Ministerstwo Spraw Zewnętrznych nie może obecnie z łatwo zrozumiałych powodów dać w tym kierunku wiążących oświadczeń. /

Fakt jednak, że rozszerzenie działalności Komitetu Narodowego na Królestwo Polskie znalazło uznanie Naczelnej Komendy Armii i Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, dowodzi, że postawione przez Komitet Narodowy cele odpowiadają intencjom obu tych władz.

Hr. HOYOS.

UZNANIE KOMENDY DYWIZYI DLA LEGIONÓW

Po bitwie pod Łowczówkiem komendant dywizyi, w skład której wchodziła brygada Piłsudskiego, wy stosował następujący rozkaz do Legionów:

Dowódcy, oficerom i całemu polskiemu Legionowi za jego nadzwyczaj mężny bój, z jakim Legion c. i k. wojska oraz c. i k. obronę krajową wspomagał, wyrażam w imieniu Najwyższej służby najgłębsze uznanie i podziękowanie.

. . . . *general major.*

R O K 1 9 1 5

PO BITWIE POD ŁOWCZÓWKIEM

W dniu Noworocznym odczytany
został Legionistom I. Pułku następu-
jący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Bój, który rozpoczęliście dnia 22 grudnia 1914 na wzgórzach Łowczówka i Meszny Szlacheckiej, był największym ze wszystkich, w jakich dotychczas brał udział I Pułk Legionów. Mielście do czynienia z wyborową dywizją rosyjskiej piechoty, specjalnie dla przełamania tego frontu przyslaną. Mielście sprawę z nieprzyjacielem ufnym w powodzenie.

Ruszyły do boju nasze szeregi. W pierwszy ogień poszła nasza stara gwardya, oddziały majora Śmigłego, prac naprzód w niezawodnym ataku. W szczegółach dzielnie i sprawnie poprowadzili ów atak komendanci Herwin i Bukacki, pierwszy, sunąc naprzód wytrwale pod silnym ogniem nieprzyjaciela, drugi, oskrzydłając zręcznie przeciwnika, zdobywając w rozpędzie trzy rzędy okopów moskiewskich, wzmocnionych drutem kolczastym, wreszcie biorąc gęsto niewolnika.

Już wieczorem byliście, żołnierze, panami pozycyi, na których kilka godzin temu tryumfował nieprzyjaciel.

Odpowiedzialna skwapliwość dowódców, szlachetna odwaga szeregowców, męstwo jednych i drugich nie pozwoliło porzucić na samem spełnieniu zadania. Patrole I pułku w pościgu dalej poszły, wnikając w teren, zajęty przez nieprzyjaciela. Tu patrol złożony z 8 ludzi pod dowództwem podoficera Świdarskiego wziął do niewoli prawie cały sztab benderskiego pułku rosyjskiej piechoty, a mianowicie podpułkownika, 2 kapitanów, 2 poruczników, 2 podporuczników oraz dalszych licznych jeńców.

Drugi dzień walki 23 grudnia upłynął na rozwijaniu się naszego frontu, wśród coraz gwałtowniejszych starć na poszczególnych jego częściach.

Podczas gdy prawe skrzydło z batalionem Rylskiego sunęło ostro naprzód, lewe z oddziałami Olszyny, Grudzińskiego, Piskora odbijało ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Drugi dzień nieprzerwanej walki postawił nas wobec braku amunicji i żywności. Pierwszą zastąpiono w części karabinami rosyjskimi, zdobytymi na wrogu. Żywność zastąpić nam w tym boju musiała twarda chęć zwycięstwa.

Dzień 24 grudnia w przebiegu tej gwałtownej rozprawy natężeniem nie ustępował dniom poprzednim. Linie walczących teżyły się naprzeciw siebie o 30—40 kroków odległości. Napróżno szalał ogień artylerji nieprzyjacielskiej, nasz front trwał w ogniu, wszystkie rezerwy wcieliwszy w obrót walki. Front nieprzyjacielski zasilaly wypoczęte oddziały coraz nowych grup.

Żołnierze! uporem swym, hartem i męstwem tego dnia okazanyam wystawiliście sobie świadectwo godne tych wszystkich, których sława przyświeca Waszemu orężowi. Dowiedliście, że niema wysiłku i niema ofiary dość trudnej, byście jej nie podjęli, gdy wróg złamać Was pragnie a Wy zwyciężać chcecie.

Co znaczy łamać polskie fronty, przekonał się nieprzyjaciół, przypuszczając szturm na centrum naszej pozycji, skąd odparty świetnym kontratakiem komendanta Bojarskiego, cofnął się w nieładzie, dając nam kilkudziesięciu jeńców.

Wieczorny rozkaz cofnął naszą linię z jej stanowiska, by w godzinę potem ponownie ją na nie powołać. Powróciliście, wyrzucając gdzieś nieprzyjaciela bagnetem z zajmowanych przez Was dawniej stanowisk.

Odeszliśmy, odparlśmy 16 ataków moskiewskich, zostawiając za sobą 100 poległych; niemniej jak 4.000 rannych i zabitych przeciwnik stracił w boju pod Łowczówkiem. Odeszliśmy, uprowadzając z sobą 600 jeńców, w tej liczbie 18 oficerów.

Żołnierze, w bitwie pod Łowczówkiem daliście dowód męstwa, które szacunkiem przejmuje dla Was szeregi armii,

a za które nieprzyjaciół płaci stosami trupów i rannych. Wojenna postawa Wasza wskrzesza dawne tradycje oręża polskiego. W imię tej dawnej, wiecznie żywej sławy bojów i trudów polskich rozkaz niniejszy dorzuca do nieprzebranego skarbca imion poległych za Polskę bohaterów nazwiska K u b y - B o j a r s k i e g o, komendanta I baonu; S ł o m k i, zastępcy komendanta I baonu; N i l s k i e g o, kompanijnego 2 kompanii I baonu; Z a g ó r s k i e g o, komendanta II baonu, plutonowego K r ó l a - K a s z u b s k i e g o, K ę d z i e r s k i e g o, oraz wszystkich żołnierzy, których imiona na wieki zapamięta Ojczyzna.

Żegnając rannych w tej bitwie życzeniem jaknajrychlejszego powrotu do służby, w imieniu Komendy pozdrawiam Was, Żołnierze, wezwaniem zgásłego na polu walki szeregowca I pułku, L u b o n i a:

Niech żyje Polska! Legioniści naprzód!

KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

Podpułkownik

PRAWO MIANOWAŃ W LEGIONACH

C. i k. Naczelną Komenda Armii
dnia 10. stycznia 1915 uregulowała
w następujący sposób prawo nomina-
cji w Legionach:

Dla uregulowania kwestyi awansu w Polskich Legionach zarządza się, że od chwili ogłoszenia niniejszego reskryptu mają w tym względzie obowiązywać następujące normy:

1. Posunięcie do szarży oficerskiej.

Prawo mianowania aż do zastępcy komendanta plutonu włącznie przysługuje Komendzie c. i k. Legionów Polskich.

2. Oficerowie.

Komendantów plutonu mianuje c. i k. Komenda Legionów. Warunkami uzyskania szarży oficerskiej wogóle są:

- a) wybitne usługi oddane w obliczu nieprzyjaciela, albo
- b) ukończenie z odpowiednim wynikiem szkoły podchorążych, albo
- c) ukończenie szkoły średniej i odpowiednie wypróbowanie w służbie w obliczu nieprzyjaciela.

Posunięcie oficerów do szarży wyższej od komendanta plutonu przysługuje wyłącznie Naczelnej Komendzie Armii.

Zauważa się, że etat podoficerów i oficerów w oddziałach Legionów nie śmie być wyższy aniżeli etat unormowany dla takich samych oddziałów c. i k. Armii.

Przy propozycjach nominacji winna c. i k. Komenda Legionów zawsze przytoczyć, na które wolne miejsce odnośny kandydat jest upatrzony.

Jak długo istnieje terytoryalny rozdział Grupy M. Pol. Por. Durskiego od innych części Legionów, należy propozycje nominacji ze strony grupy Piłsudskiego względnie Batalionu uzupełniającego skierowywać bezpośrednio do Naczelnej Komendy Armii.

Czynni oficerowie c. i k. siły zbrojnej (c. k. i król.-węg. obrony krajowej) mogą awansować tylko według przepisów dla nich obowiązujących.

Wszelkie awanse oficerów i podoficerów Legionów obowiązują oczywiście tylko na czas wojny.

Dla uzyskania poglądów na obecny stan osobowy oficerów w Legionach mają wyżej wymienione grupy i Departament Wojskowy przedłożyć Naczelnej Komendzie Armii wykaz, z którego widoczną byłaby szarża, imię, obywatelstwo, odbyte studia, jakoteż funkcyę każdego z osobna.

Arcyks. FRYDERYK m. p.

UCHWAŁY PEŁNEGO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Na posiedzeniu pełnego NKN, odby-
tem dnia 11. stycznia 1915. zapadły
następujące uchwały:

I.

Uchwalono wysłać następującą de-
peszę:

BRYGADYER PIŁSUDSKI

Lipnica Murowana.

NKN przesyła Brygadyerowi Piłsudskiemu, podpułkownikowi Sosnkowskiemu, oficerom i żołnierzom I pułku pełne czci pozdrowienie. Czynami Waszymi okryliście chwałą imię Polaka. Połączone działanie trzech broni odnawia w Was tradycje polskiego rycerstwa. Spełnienie żołnierskiego obowiązku przywraca narodowi nadzieję. NKN wyraża dumę narodu, który znów takimi może się poszczycić synami.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

II.

Panująca w Królestwie Polskiem nędza, głód i epidemia wstrząsają do głębi wszystkimi Polakami. Obowiązkiem nie tylko patryotycznym, ale ludzkości jest przyjść z pomocą.

NKN w poczuciu tego obowiązku uchwała wdrożyć akcyę odpowiednią i po uzyskaniu zezwolenia armii i rządu podjąć na terenie opróżnionym przez wojska rosyjskie pracę dla zlagodzenia nieszczęścia, jakiego historya niewiele dostarcza przykładów.

Takie same stosunki w Galicyi znajdują opiekę u rządu centralnego, władz krajowych i powołanych do tego reprezen-

tacy i tutaj jednak NKN gotów jest w porozumieniu z tymi czynnikami przyczynić się pracą do złagodzenia skutków klęski.

III.

NKN na posiedzeniu dnia 11. stycznia 1915, przyjął następujący projekt organizacyi wewnętrznej NKN:

NKN obejmuje wraz z dotychczas istniejącymi Departamentami Wojskowym, Skarbowym i Organizacyjnym, całość spraw w myśl nakreślonego programu i jest najwyższem i jedynem ciałem, które zarządza, kontroluje i skupia w swem ręku władzę nad wszystkimi czynnikami wykonawczymi, przezeń utworzonymi i jemu podwładnymi.

Do Komitetu Wykonawczego NKN wchodzi prezesi Departamentów i wiceprezes Departamentu Organizacyjnego, kierujący pracami w Królestwie.

W razie nieobecności prezesa zastępuje go w komitecie wykonawczym wyznaczony przezeń wiceprezes.

Na propozycję Departamentu Organizacyjnego NKN powoła delegatów w mieście lub powiecie, podlegających kierownictwu Departamentu Organizacyjnego.

Delegat stworzy komitet z miejscowych czynników dla przeprowadzenia poruczonego zakresu działania.

W miarę potrzeby Departamenty NKN przeniosą swą siedzibę na teren Królestwa, pozostawiając w Galicyi swe oddziały lub odwrotnie.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW I OPIEKI NAD LEGIONISTAMI

W dniu 13. stycznia 1915 wniósł prezes Naczelnego Komitetu Narodowego poniższe pismo do c. k. ministra obrony krajowej, Eksc. Georgiego:

Ekscelencyo!

Nawiązując do ostatniej rozmowy, którą miałem zaszczyt prowadzić z Waszą Ekscelencyą, ośmielam się raz jeszcze zebrać wszystkie prośby Naczelnego Komitetu Narodowego.

1. Zaopatrzenie członków rodzin legionistów.

Na podstawie rozporządzenia z 11. grudnia 1914. Praes. Nr. 11.698/II zostali legioniści polscy tak co do swoich obowiązków, jak i praw zrównani z osobami wojskowymi, należącymi do c. i k. armii.

Na podstawie wspomnianego rozporządzenia mogą członkowie rodzin legionistów otrzymywać te wszystkie pobory zasiłkowe, jakie się przyznaje rodzinom członków c. i k. armii.

Przy likwidowaniu odnośnych poborów zasiłkowych wypłaca się je bardzo często dopiero od 4 grudnia 1914, jako od dnia, w którym Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najlaskawiej zatwierdzić prawne stanowisko legionistów.

Ponieważ oddziały Legionów polskich walczyły od samego początku wojny, przeto Naczelnny Komitet Narodowy przejęty głębokiem uczuciem wdzięczności dla Dostojnej Osoby Jego Ces. i Król. Mości, sądzi, że było zamiarem Najwyższej Woli, aby zapewnić legionistom pewne równouprawnienie z przynależnymi do c. i k. wojska od dnia ich faktycznego wstąpienia, a to tembardziej, że w dotyczącem rozporządzeniu c. k. Ministerstwa udzielenie zapomóg materyalnych nie jest przywiązane do żadnego terminu.

Naczelnny Komitet Narodowy ma zaszczyt z tych powodów przedłożyć następującą prośbę:

Wysokie c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej zechce udzielić odnośnym organom pouczenia, żeby wypłaciły zasiłki zapomogowe członkom rodzin będących w polu legionistów od

dnia, w którym odnośni legioniści złożyli przysięgę pospolitego ruszenia.

2. *Zaopatrzenie członków rodzin legionistów, którzy są poddanyymi obcych państw.*

Na podstawie wyżej wymienionego rozporządzenia, ust. IV. legionistów, którzy są poddanyymi obcych państw, postanowiono, o ile chodzi o ich prawa, na przeciąg wojny na równi z legionistami, którzy posiadają obywatelstwo austriackie, pod warunkiem, że w granicach Austro-Węgier osiedlili się na stałe i wykazują pod każdym względem nienaganne zachowanie się.

Rozporządzeniem c. i k. Naczelnej Komendy Armii z dnia 26 grudnia 1914 pozwolono na werbunek do Legionów Polskich na okupowanych obszarach Królestwa Polskiego. Departament Wojskowy NKN rozpoczął już działalność na tych obszarach i rozwinął w tym kierunku żywą akcyę. Akcyja werbunkowa mogłaby jednak z tego względu natrafić na pewne trudności, gdyż mieszkańcy Królestwa Polskiego, przychylnie usposobieni do zbrojnej walki z Rosyą, mogliby się ociągać przed wstąpieniem do Legionów Polskich, gdyby nie mieli zapewnionego materialnego zaopatrzenia dla swych rodzin.

Powodując się tymi motywami, NKN prosi:

Wysokie c. k. Ministerstwo zechce zarządzić, aby wspomniane rozporządzenie było w praktyce w ten sposób wykonywane, że już wstąpienie do Legionów i złożenie przepisanej przysięgi pospolitego ruszenia zapewnia legionistom tę samą opiekę państwową co i członkom c. i k. wojska.

3. *Opieka nad superarbitrowanymi legionistami.*

Na podstawie rozporządzenia z 11 grudnia 1914 Praes. Nr. 11.698/II, mają superarbitrowani legioniści te same prawa, co i superarbitrowani żołnierze c. i k. armii.

Superarbitrowani legioniści znajdują się w stosunku do żołnierzy niepolskiego pochodzenia w znacznie gorszym położeniu, gdyż po wypełnieniu swego obowiązku wojskowego przeważnie nie mogą wracać do swych rodzin, aby wśród nich oddać się dobrze zasłużonemu odpoczynkowi, gdyż ich miejscowości rodzinne są przeważnie zniszczone lub też obsadzone przez inwazyę nieprzyjacielską. Polski Komitet Narodowy

pragnie nie tylko złagodzić smutny los tych legionistów i otoczyć ich troskliwą opieką, ale zbierać ich w większej liczbie w obranych miejscowościach.

Wskutek tego Naczelny Komitet Narodowy rozpoczyna zakładać domy opieki dla superarbitrowanych legionistów i spodziewa się, że wysokie c. k. Ministerstwo poprze te usiłowania Polskiego Komitetu Narodowego.

Na tej podstawie przedkładamy prośbę:

Wysokie c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej zechce w porozumieniu z Ministerstwem Wojny zarządzić, aby urząd opieki wojennej dostarczył Departamentowi Wojskowemu NKN w dostatecznej ilości ubrań cywilnych dla superarbitrowanych legionistów oraz łóżek, sienników, kołder i t. d.

4. Internowanie wyleczonych polskich legionistów.

Zdarza się, że superarbitrowanych legionistów polskich, częścią poddanych obcych państw, którzy jednak przy wstąpieniu do Legionu złożyli przepisana przysięgę pospolitego ruszenia, częścią obywateli austriackich, którzy w kraju szukają pracy i zarobku, c. k. władze umieszczają albo w obozach dla internowanych albo w barakach dla ewakuowanych. Wśród nich znajdują się i tacy, których synowie lub bracia służą dalej w Legionach i uczestniczą w walkach. Ci ludzie zwracają się do Polskiego Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą, aby ich z tego przykrego położenia uwolnić i podnoszą skargi na ciężkie warunki, w których żyć muszą, chociaż z bronią w ręku dowiedzie lojalności wobec państwa. Ażeby w takich wypadkach dopomóc ludziom, których Naczelny Komitet Narodowy powołał do walki zbrojnej, i aby zapobiedz rozgoryczeniu, które się z tego powodu rozszerza wśród ludności i akcyi Naczelnego Komitetu Narodowego w Królestwie Polskiem przysparza wielkich trudności, Naczelny Polski Komitet Narodowy prosi:

Wys. c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej zechce w porozumieniu z Ministerstwem Wojny zarządzić zwolnienie wyleczonych legionistów z obozów internowanych wzgl. baraków dla ewakuowanych, ażeby tym ludziom umożliwić przeniesienie do Domów Opieki dla superarbitrowanych legionistów,

ażeby im umożliwić wynalezienie odpowiedniego zarobku w kraju. O ile zachodzi ten ostatni przypadek prosi o zarządzenie, ażeby superarbitrowani legioniści polscy, o ile chodzi o prawo pierwszeństwa, byli traktowani na równi z superarbitrowanymi żołnierzami c. i k. wojska.

5. Wzywanie legionistów przed komisye przeglądowe.

Bez względu na rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej Dep. III Praes. Nr. 9537 z r. 1914 wzywa się zaprzysiężonych w przepisany czasie legionistów przed komisye przeglądowe pospolitego ruszenia.

Wobec tego Naczelny Komitet Narodowy uprasza:

Wysokie c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej zechce zarządzić, aby odnośnie, podległe mu organy były zawiadomione o wydaniu tego rozporządzenia z tym dodatkiem, że na żądanie odnośnych władz wiedeńska ekspozytura Departamentu Wojskowego NKN w każdym poszczególnym wypadku poświadczy, czy dotycząca osoba jest legionistą, który w przepisany czasie złożył przysięgę.

6. Wybór legionów jako gatunku broni przez asenterowanych Polaków, którym przysługuje prawo jednorocznej służby.

Powołując się na kilkakrotnie wymienione rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej Naczelny Komitet Narodowy ma zaszczyt przedłożyć następującą prośbę:

Wysokie c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej zechce w porozumieniu z Ministerstwem Wojny zarządzić, ażeby asenterowanym przy przeglądzie Polakom, którym przysługuje prawo jednorocznej służby, a w następstwie prawo wyboru gatunku broni, było dozwolonem wybrać służbę polową w Legionach polskich jako gatunek broni.

JAWORSKI.

NA ZIEMI KRÓLESTWA POLSKIEGO

Z okazji przeniesienia się Departamentu Wojskowego NKN na teren Królestwa Polskiego wydał podpułk. Wł. Sikorski, Szef Dep. Wojsk. następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Spełniło się nasze pragnienie najgorętsze: jesteśmy i my na tej ziemi Królestwa, o której myśleliśmy podnosząc oręż, dla której Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego pracował od czasu swego powstania.

Stąpamy tu wszędzie po kościach tych, którzy dawniej przed nami, pragnęli ciałami swemi usłać drogę do niepodległości Ojczyzny; ziemia przepojona tu ich krwią. Na wschód od nas nie tak daleko, te *Racławice*, w których Naczelnik dobywał szabli w walce o cześć i ratunek Rzeczypospolitej, w których po raz pierwszy płomień sławy spoczął na ostrzach kos chłopca polskiego. Na wschód od nas i *Miechów*, w którym w lutym 1863 legła pokotem młodź krakowska. Na zachód *Zagłębie*, które ongi tak serdecznie poparło pierwsze wysiłki ostatniego powstania, gdy to nasi zdobywali dworzec w *Sosnowcu*, próbowali łać armaty w *Dąbrowie*. Stoimy w tym samym *Sławkowie*, który ongi tak radośnie przyjmował krakowski oddział *Kurowskiego*.

Jesteśmy tu więc u siebie na tej ziemi krakowskiej, wśród swoich braci, wśród swoich mogił i nikt nam nie może odmówić prawa do tej ziemi.

Zastajemy tu ludność dotkniętą skutkami ekonomicznymi wojny, niepewną, niezdecydowaną nieraz.

Nie zrazi to nas na chwilę, Żołnierze, bo Wy nie jesteście z tych, co to za zbyt niską cenę, za łatwo chcą zdobyć lepszy los dla kraju. Wy wiecie, że to są bracia nasi, Polacy, których można i należy pozyskać dla idei, z którą przychodzimy.

Gdzie spotkacie biedę, podzielicie się chlebem; gdzie zastanowi Was brak wiary — Wy jej dodacie. Bo na Was, Żoł-

nierze polscy, spoczywa dziś wszystko: i zadanie obrońcy kraju i jego obywatela.

Wy tylko — swem poświęceniem, swą wiarą — zdołacie zedrzeć z serc polskich powłokę niewiary; Wy swem sumieniem spełnianiem wziętych obowiązków żołnierza zjednacie ludność tutejszą dla sprawy naszej.

Sławków, w styczniu 1915.

WŁ. SIKORSKI
podpułkownik

55

O PRZENIESIENIE II. i III. PUŁKU Z KARPAT

Prezes NKN wniósł do Ministra
Spraw Zewnętrznych następujące pi-
smo w dniu 20. stycznia 1915 r.

EKSCELLENCYO !

Ośmielam się zwrócić do Ekscellencyi z prośbą, która dotyczy niezwykle ważnej sprawy dla nas Polaków.

NKN wielokrotnie już wskazywał decydującym instancjom szkody, które wynikają z oderwania II i III pułku Legionów Polskich od I pułku i używa ich na Węgrzech. Stworzenie Legionów było czynem nie tylko wojskowym, ale także politycznym. Mają one ucieleśniać myśl zgodności interesu polskiego z interesem Monarchii, być siłą przyciągającą ludność Królestwa Polskiego. Ich zdolność bojowa i ich wpływ propagatorski zależą naturalnie od stopnia ich zapachu; obecna wojna dostatecznie wykazała, jak ważnym czynnikiem jest nastrój duchowy żołnierza, który mu pozwala wykonać nadludzkie wysiłki a siły jego mnoży w dziesięćkroć.

Legioniści polscy świetnie dowiedli na polach bitew w Królestwie Polskiem, na Węgrzech i w Galicyi ducha żołnierskiego

i odwagi, nie cofając się przed ofiarami; jasne jest jednak, że połączenie wszystkich trzech pułków na ziemi polskiej podniosłoby jeszcze entuzjazm legionistów.

Ale także i polityczne znaczenie tego aktu musiałoby się okazać. Uwidocznili się przez to jednolitość polskich usiłowań, walka o ziemię ojczystą, co byłoby dla polityki NKN niewypowiedzianie ważne.

Naczelna Komenda Armii, do której się NKN zwracał w tej sprawie, nie odrzuca myśli przeniesienia II i III pułku do Galicyi, jednakże przedkładane jej wnioski odrzuca ze względów strategicznych. NKN sądzi, że teraz nadeszła chwila, w której te względy tracą moc. Przygotowuje się bowiem, jak Wasza Ekscellencya wie, nowa ofenzywa, która wyjdzie z prawego skrzydła sprzymierzonych armii. Za tem idzie przesuwanie ogromnych — idących w setki tysięcy — mas wojska. Przy tak potężnej operacyi wycofanie pułków (II i III), których cyfra spadła do wysokości 3000 żołnierzy i przeniesienie ich do Galicyi nie będzie zapewne sprawiało żadnych trudności i nie natrafi na żadne przeszkody strategiczne. Mogłoby więc obecnie być spełnione gorące pragnienie Polaków a ich usiłowania mogłyby doznać nowej podniety.

Ośmielam się więc skierować do W. Ekscellencyi gorącą prośbę, aby W. Ekscellencya użył potężnego wpływu, w tym kierunku, aby nastąpić mogło połączenie Legionów. W. Ekscellencya da przez to nie tylko dowód swej życzliwości dla Legionów, którą będziemy umieli cenić, ale też przyczyni się do wzmożenia naszych sił do walki, gdyż fakt połączenia trzech, już istniejących pułków wywrze niewątpliwie najkorzystniejszy wpływ na rozpoczęte w Królestwie formowanie IV pułku.

W. Eksc. raczy przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania.

W. L. JAWORSKI.

STATUT DELEGACJI NKN W KRÓLESTWIE

Delegaci NKN w Królestwie spisali
w dniu 23. stycznia 1915, następujący
protokół:

Podpisani delegaci NKN, przeznaczeni do Królestwa Polskiego, uchwalają:

I) Zakres działania delegatów obejmuje:

a) z funduszków nadesłanych na ręce NKN zakupują i rozdają żywność między ludność Królestwa Polskiego;

b) w akcji ratunkowej c. k. Rządu względnie c. i k. Armii pośredniczą w granicach dopuszczonych przez c. k. Rząd względnie c. i k. Armię;

c) dają inicjatywę względnie wprowadzają w życie instytucje i związki kulturalne, ekonomiczne i humanitarne;

d) budzą życie narodowe polskie.

II) Delegaci wybierają prezydium złożone z sześciu członków. Regulamin określi sposób urzędowania prezydium, sposób działania delegatów, sposób utrzymywania stałego związku z NKN, sposób gospodarki finansowej i wreszcie stosunek do Departamentu Wojskowego. Wszystkie te regulaminy mają być przedłożone do zatwierdzenia NKN.

III) NKN ma prawo każdej chwili za zawiadomieniem prezydium delegatów odwołać delegatów.

IV) We wyborze wybrano do prezydium pp.: Dąbskiego, Downarowicza, Hupkę, Moraczewskiego, Tora i Walickiego.

Stan. Downarowicz, Stefan Boguszewski, Moraczewski, Jan Dąbski, Dr. Eugeniusz Kiernik, Jan Wigura, M. Walicki, St. Tor.

POCHWAŁA III. PUŁKU LEGIONÓW

Komenda 6 dywizji piechoty wydała w dniu 6 lutego do grupy pułku Hallera rozkaz dzienny, w którym czytamy następującą pochwałę męstwa polskich legionistów:

Odwaga i nadzwyczajna waleczność polskich legionistów okazała się w ostatnich dniach znowu w całej pełni. Dziękuję wam imieniem najświętszych uczuć, dla których walczymy.

Waszych znakomitych komendantów: podpułk. Hallera i majora Roję za ich świetne czyny przedstawię do wyższych stanowisk i odznaczeń.

Komendant 6-tej dywizji piechoty

DO WSCHODNIEGO LEGIONU POLSKIEGO

Komendant grupy Legionów, pułkownik Haller ogłosił podczas pobytu III. Pułku w Kołomyi następującą odezwę:

Po długich latach biernej niemocy powiewają na ziemiach naszych zwycięskie polskie sztandary!

Przerzedzeni w bitwach mrozami i niedostatkiem, przeszliśmy zahartowani Karpaty, odrzucając i bijąc zawsze liczniejszych, zaciekle walczących Rosyan pod Rafajłową, Maksymcem, Zieloną, Pasieczną, Sołotwiną, Żurakami i Bohorodczanami.

Dziś, kiedy po pięciomiesięcznych, nieustannych bitwach i marszach mamy przez krótki czas tu pozostać:

Wzywamy Was — Polacy, żołnierze wschodniego Legionu,
do zbiórki pod nasze sztandary!

Obecnie niema już potrzeby, ani czasu do namysłu.

Jasna nasza droga i pewna!

Czynem żyjemy i do szybkiego czynu Was wołamy!

Koło myja, w lutym 1915.

BOL. JERZY ROJA

JÓZEF HALLENBURG-HALLER

Major,

Pułkownik,

Zastępca komendanta grupy

*Komendant grupy Legionów,
były oficer Legionu wschodniego*

59

Z POWROTEM DO KRAJU

Departament Organizacyjny NKN
wydał po powrocie do kraju dn. 11
lutego następujące wezwanie do po-
wiatowych Komitetów Narodowych:

Departament Organizacyjny Naczelnego Komitetu Narodowego przeniósł swą siedzibę z Wiednia do Oświęcimia. Stał się znowu na ziemi polskiej i stąd śle do Was orędzie, którego dominującym tonem wołanie: W górę serca! Do pracy!

Przerwała się tu i ówdzie złota nić tej pracy. Przerwała się chwilowo, gdy wróg wkroczył w spokojne i swobodne dotychczas dziedziny. Myśl uleciała mimowoli na ruiny i zgorzeliska wsi i miasteczek zniszczonych. Zapłakało serce, opadły ramiona.

Ale wroga z wielu już jego stanowisk wyparto. Przemaszerowało pod Sącz wojsko polskie, Legioniści, a Marcinkowice, Łowczówek targnęły za zmiłkę na chwilę struny dusz ludzkich, stalowe struny czynu i hartu. Na wolnych od stopy wroga strażnicach stanąć nam dziś do pracy ponownie, by

Czyn zaczęty poprowadzić dalej na chwałę Polski, na zwycięstwo!

Ci, co w bój poszli na orężne z wrogiem rozprawy, wysoko dzierżą nieskalany rycerski sztandar honoru i godności Polski. W tęczę blasków, co żywo drgają od Racławic, od nurków Elstery, od pól Grochowa, Wawru i Ostrołęki poprzez pobojowiska 63 roku... w tęczę tych blasków niby we wstęgi ustroili dzisiejsi żołnierze Polski swe sztandary i od 6 sierpnia ubiegłego roku czynami swymi rzucają światu gromki okrzyk: **J e s z c z e n i e z g i n ę ł a !**

A po wymarszu Strzelców 6 sierpnia, w dziesięć dni później nastąpiła druga doniosła i historyczna chwila, gdy zebrani przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich tworzyli czyn wielki: **L e g i o n y**.

Dokoła wysiłków żołnierzy polskich, dokoła działań Naczelnego Komitetu Narodowego trzeba wytworzyć jednak atmosferę ciepła i współdziałania. Trzeba, by społeczeństwo całe uzbroiło się w stalowy puklerz wiary i nadziei, by społeczeństwo poniosło miłości należną daninę żołnierzom a zaufania najwyższej dziś władzy narodowej. Takiej atmosfery i takiego współdziałania wymaga dobro i powodzenie sprawy koniecznej.

Powiatowe Komitety Narodowe muszą atmosferę ową budzić w swych środowiskach, — serca muszą rzucić zdrowe ziarno obywatelskiej i narodowej godności. Siejba owa na niwie serc plon wyda dorodny i obfity: miłość dla żołnierzy **Z m a r t w y c h w s t a j ą c e j P o l s k i**.

Ideą Legionów przejmie się społeczeństwo i staną się wszyscy Legionistami z ducha, choć siwe mundury okrywać ich nie będą, ani broń u ich ramion słodkiem nie zacieży brzemieniem. Zawołać będzie można wówczas do całego narodu słowami z Rozkazu podp. Sosnkowskiego: „**N i e c h żyje Polska, Legioniści naprzód!**”

*Departament organizacyjny
Naczelnego Komitetu Narodowego*

O ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW-KRÓLEWIAKÓW

Departament Wojskowy wysłał do
Nacz. Komitetu Narodowego następu-
jące pismo:

Sławków, 13. lutego 1915.

Jedną z najważniejszych spraw jakie wyłoniły się w czasie werbowania ochotników w Królestwie Polskiem jest konieczność udzielania stałych zasiłków dla rodzin zaciągających się pod broń ochotników, zasiłków, jakie ustawa państwowa z r. 1912 przyznaje rodzinom rezerwistów stałej armii.

Jeśli myślą ustawy, na którą się wyżej powołujemy, jest zdjęcie obowiązków utrzymywania rodziny z jednostki na państwo, by w ten sposób uwolnić od troski o losy rodziny, jeśli myślą ustawy jest usunięcie wszystkiego, co osłabia patriotyzm i zapał walczących, to ustawa taka nie jest nigdzie tak żywotną, tak bliską interesów życia, jak tu na gruncie Królestwa Polskiego.

U wyniszczonej wojną ludności kwestya bytu jest kwestyą wysuwającą się na pierwszy plan życia rodzinnego. Ubytek mężczyzny w rodzinie, czy to męża, ojca, brata lub syna stwarza zazwyczaj ubytek wszelkich dochodów, a tem samem ruinę materyalną całej rodziny.

W okolicach Zagłębia większa część fabryk stanęła. Rękoździe wskutek ograniczania się ludności w potrzebach wegetuje. Robotnicy fabryczni i górnicy jak i rzemieślnicy, o ile pracują, zarabiają zaledwie jedną część co poprzednio; większość dziś atoli jest bez fachowego zajęcia i utrzymuje się z dziennych dorywczych zarobków.

Wsi wyniszczone ustawicznym przemarszem wojsk przedstawiają opłakany obraz; dziś już u wielu rodzin chłopskich brak zupełny płodów ziemnych.

W tych okolicznościach zarobek pracujących mężczyzn jest jedynym źródłem dochodów rodziny. A sama myśl, że to źródło dochodów może zniknąć jest czemś katastrofalnem dla tych ludzi.

Jakkolwiek zapal zwłaszcza u młodych jest wielki, to jednak obawa o los rodziny uniemożliwia im spełnienie obowiązków wobec ojczyzny.

Aby więc nie narazić się na zarzut, że biorąc żołnierza powodujemy materyalną ruinę rodzin, należy dobrodziejstwo ustawy z 1912 r. rozciągnąć także na rodziny ochotników, zamieszkałych na terenach, będących w posiadaniu armii austriackiej.

Terytorium zajęte przez armię wojującą należy uszanować. Ale w wojnie z Rosją przedstawia się sytuacja inaczej. Terytoria zajęte przez wojska austriackie należy uważać nie jako podbite ale wyzwolone, a wśród ludności budzi się instynktowna chęć walki z caratem. Ludność ta, zaciągając się w szeregi Legionów, poświęca daleko więcej, niż obywatele państwa, gdzie rząd uważa to za patryotyzm, tembardziej należy rodziny tych otoczyć opieką.

Odczuwa się i widzi na każdym kroku, że wprowadzenie w życie ustawy o zasiłkach dla rodzin zaciągających się pod broń dałoby na gruncie Królestwa poważne i obfite rezultaty. Już dziś do oddziału zasiłkowego przy Departamencie Wojskowym NKN który zaledwie od dwóch tygodni urzęduje, zgłaszają się dziennie dziesiątki ludzi, jużto o zasiłki dla rodzin jednostek, pozostających w Legionach, jużto z prośbą o informację, czy dana rodzina mogłaby liczyć na zasiłek w razie, gdyby poszedł mąż, ojciec, syn, lub brat.

Jeśli ochotnicy z Królestwa tak dalece angażują się, że zapełniają szeregi Legionów, walcząc w jednym szeregu przeciwko caratowi z żołnierzami armii austriackiej, to należą im się tembardziej te dobrodziejstwa i prawa, które przyznano rezerwistom stałej armii.

Znany jest ludności Królestwa Polskiego nie od dzisiaj życzliwy stosunek Austrii do narodu polskiego, a dziś szczególnie nadzieja pomocy z tej strony jest w Królestwie bardzo silną, bo daje wiarę w lepszą przyszłość.

Na tle tej sympatii, która dziś coraz silniej w Królestwie daje się wyczuwać, fakt przyznania zasiłku dla rodzin legionistów zamieszkujących Królestwo, wzbudzi tem większe za-

ufanie do Monarchii austro-węgierskiej i wykaże różnicę traktowania obywateli przez państwo kulturalne.

Z przytoczonych powyżej względów, oddział zasiłkowy Departamentu Wojskowego NKN proponuje, aby Prezydum NKN raczyło bezzwłocznie w tak ważnej dla nas sprawie podjąć jak najenergiczniejszą akcję celem skłonienia c. k. Ministerstwa Obrony krajowej do rozciągnięcia dobrodziejstw postanowień o zasiłkach dla rodzin, także na rodziny ochotników, zamieszkujących na terenach, zajętych przez wojska austriackie a w szczególności, aby:

1) w miejsce ostatniego ustępu rozporządzenia cesarskiego z dnia 4 grudnia 1914 r. ogłoszonego rozporządzeniem cyrkularnem c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej z dnia 11 grudnia 1914 r. weszły odnośnie do rodzin legionistów zamieszkujących terena Królestwa Polskiego zajęte przez wojska austriackie postanowienia ustawy o zaopatrzeniu rodzin na wypadek mobilizacyi z 1912 r. ;

2) zgłoszenia o zasiłki były przyjmowane nie przez gminy względnie władze polityczne, ale przez Departament wojskowy względnie przez organa tegoż Departamentu, który to Departament zgłoszenie rozpatrzy i oceni, a przedłoży wraz z potwierdzeniem przynależności do Legionu organowi państwa, wymierzającemu zasiłki;

3) wypłata zasiłków uskutecznioną była przez Departament Wojskowy;

4) wysokość zasiłków była taką samą, jak zasiłków dla rodzin żołnierzy austriackich;

5) inwalidzi Legioniści mogli korzystać z tych samych praw, jakie przyznaje ustawa inwalidom stałej armii;

6) dalej, rodziny poległych w boju legionistów otrzymywały stałe zaopatrzenie w myśl ustawy z r. 1887, i następnych.

USTANOWIENIE „KOMENDY GRUPY LEGIONÓW POLSKICH“

Z powodu rozpoczęcia akcji werbunkowej w Królestwie Polskiem, c. i k. Naczelna Komenda Armii powołała rozkazem z dnia 16. lutego do życia nową władzę legionową, z której w następnych tygodniach rozwinęła się „C. i k. Komenda Grupy Legionów Polskich“.

Pułkownikowi Wiktorowi Grzesickiemu powierza się kierownictwo i kontrola nad wszystkimi sprawami, dotyczącymi Legionów Polskich w Królestwie Polskiem. On wydaje rozkazy batalionowi uzupełniającemu i wszystkim przebywającym w Królestwie Polskiem oficerom i żołnierzom Legionu Polskiego, on kontroluje działalność Polskiego Departamentu Wojskowego, oraz wydawane przez Departament produkty prasowe.

ARC. FRYDERYK, marsz. polny.

ZWALNIANIE Z LEGIONÓW

C. k. Ministerstwo Obrony Krajowej rozp. z dnia 17. lutego 1915, poczyniło następujące zarządzenia:

W ostatnich czasach doszło kilkakrotnie do wiadomości Ministerstwa Obrony Krajowej, że zaprzysiężeni członkowie Legionów Polskich, a zwłaszcza oficerowie Legionów przebywają w Monarchii z tem uzasadnieniem, że na podstawie orzeczenia lekarza legionowego zostali uznani za niezdolnych do

służby frontowej i przez odnośną cywilną władzę narodową (Departament Wojskowy NKN itd.) zostali uwolnieni z Legionów.

Z tego powodu zwraca się znowu uwagę, że kombatancki jak i osoby, znajdujące się w formacjach uzupełniających i w innych ustanowionych przez c. i k. Naczelną Komendę Armii lub ustanowić się mających wojskowych komendach i zakładach polskich i ukraińskich Legionów, są na gruncie złożonej przysięgi zobowiązani do służby w odnośnym Legionie przez przeciąg wojny i dlatego wyłącznie tylko w drodze wojskowego superarbitrium mogą być z Legionów uwolnieni.

Definitywne uwolnienie z Legionów zarządzi dla oficerów legionowych Ministerstwo Obrony Krajowej, a dla legionistów dotycząca Komenda Wojskowa na podstawie przedłożonego orzeczenia wojskowej komisji superarbitralnej.

Ministerstwo Obrony krajowej wzgl. dotycząca Komenda Wojskowa poda każde uwolnienie legionisty do wiadomości Komendzie Legionów i Departamentowi Wojskowemu NKN w Cieszynie wzgl. ukraińskiej kompanii uzupełniającej w Munkaczu, dwóm ostatnim urzędom w celach ewidencyjnych.

Co się tyczy dalszego postępowania z rekonwalescentami legionistami, podkreśla się z naciskiem, powołując się na tut. rozporządzenie Praes. Nr. 10.949/II z r. 1914, że urlopowanie takich osób, wzgl. ich umieszczenie w założonych przez organizacje narodowe Domach Opieki dla legionistów uwolnionych zupełnie z Legionów aż do ich zupełnego wyzdrowienia, jest bezwarukowo niedozwolone, natomiast wzywa się dotyczące komendy legionowe, do wydania zarządzeń, ażeby znajdujących się ewentualnie w takich Domach legionistów rekonwalescentów, bezzwłocznie odesłano do następujących stacji zbiornych rekonwalescentów Legionu polskiego i ukraińskiego:

Żołnierzy z I pułku Legionów Polskich (Piłsudski) do Kęt, pułków II i III do Marmarosch-Sziget, a Legionu ukraińskiego do Munkacza.

W myśl tego mają też c. i k. Komendy Wojskowe pouczyć podległe im szpitale, aby wypuszczanych z tych zakładów legionistów-rekonwalescentów rozkazywały odsyłać na wskazane miejsca.

W sprawie dalszego traktowania rekonwalescentów oficerów legionowych nastąpią jeszcze wskazówki.

GEORGI gen. piech. m. p.

63

NACZELNY KOMITET NARODOWY A KOŁO POLSKIE

Koło Polskie na posiedzeniu 20. lutego 1915, dokonało odpowiedniej zmiany w statucie i powołało na Prezesa swego Członka Izby Panów Dra Leona Bilińskiego. Na tem posiedzeniu po przemówieniu Prezesa Koła Polskiego, Prezes NKN Jaworski złożył następujące oświadczenie:

Wobec uchwały Zgromadzenia Posłów w dniu 16 sierpnia Prezesem NKN został wybrany Prezes Koła Polskiego Dr. Leo. Gdy Dr. Leo z godności Prezesa NKN zrezygnował, a Zgromadzenia Posłów nie można było zwołać, NKN wybrał mnie Prezesem aż do zatwierdzenia przez Zgromadzenie Posłów. Uchwałę z dnia 16 sierpnia ja interpretuję w ten sposób, że Prezes Koła Polskiego jest już przez to samo Prezesem NKN. Gdy obecnie dokonano wyboru Prezesa Koła, przeto w myśl powyższej uchwały staje się on, mojem zdaniem, zarazem Prezesem NKN, a ja niniejszem oświadczam, że tą zmianę podam do przyjęcia do wiadomości i urzędowanie moje złożę w ręce Ekscel. Bilińskiego.

ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW

C. k. Ministerstwo Obrony Krajo-
wej, Depart. XVII. Nr. 1804 ex 1915.
wydało do wszystkich c. k. Starostw
i Rządów krajowych w dniu 24. lute-
go 1915, natępujący okólnik:

Na zasadzie Najwyższego postanowienia z 4. grudnia 1914, dotyczącego prawnego stanowiska wszystkich polskich oraz ukraińskich (ruskich) legionistów (ogłoszonego rozporządzeniem cyrkularem z 11. grudnia 1914 Praes. Nr. 11.698/II) Ministerstwo Obrony Krajowej ogłasza co następuje:

Członkom rodzin polskich, wzgl. ukraińskich (ruskich) legionistów, poddanych austriackich przysługuje prawo żądania zasiłku na utrzymanie z środków państwowych, jeżeli zaszły warunki ustawy z dnia 25. grudnia 1912 Dz. u. p. Nr. 237, i to od dnia, w którym dotyczący legionista opuścił miejsce pobytu w celu wstąpienia do szeregów.

Dla ubogich członków rodzin polskich wzgl. ukraińskich (ruskich) legionistów poddanych węgierskich, którzy z chwilą powstania ich prawa do zasiłku znajdowali się w zwykłym swem miejscu pobytu w Austrii, ma się wypłacać wsparcia w sposób analogiczny, w myśl wskazówek tut. rozporządzenia z dnia 25. sierpnia 1914 Dep. XVII Nr. 1063.

Równocześnie zwrócono się do król. węgierskiego rządu z prośbą o zawiadomienie, jakie wydano rozporządzenie odnośnie do wsparć dla zamieszkałych w krajach świętej Korony Węgierskiej albo poza granicami austriacko-węgierskiej monarchii członków rodzin legionistów, obywateli węgierskich i czy zgodzi się, ażeby w swoim czasie zawarta umowa, według której wsparcia dla ubogich rodzin zmobilizowanych obywateli austriackich i węgierskich mają nastąpić według ustaw tego państwa, w którym rodziny te stałe mieszkaly w chwili powstania ich prawa do zasiłku, ma być zastosowana do wsparć dla zamieszkałych w Austrii wzgl. na Węgrzech rodzin legionistów węgierskich wzgl. austriackich obywateli.

Oдноśnie do wsparć dla rodzin legionistów obcych poddanych wyda się wskazówki.

Jeżeli te rodziny mają mieszkać w Austrii, mają dotyczące powiatowe komisye zasiłkowe przyjmować ich zgłoszenia i akta dokładnie przeprowadzonego badania wraz z wnioskiem przedłożyć Ministerstwu Obrony Krajowej.

Oдноśnie do rodzin legionistów obcych poddanych, które mieszkają za granicą, w szczególności w okupowanych obszarach Rosyi, te czynności urzędowe będą przeprowadzać c. i k. władze zastępcze wzgl. dotycząca komenda etapów.

Tut. rozporządzenie z dnia 19. listopada 1914 Dep. XVII Nr. 1565, dotyczące zasiłków dla rodzin ochotników, nie ma się stosować do omówionych w niniejszem rozporządzeniu rodzin legionistów polskich wzgl. ukraińskich (ruskich); natomiast komisye zasiłkowe będą w swych rozstrzygnięciach uwzględniać postanowienia tut. rozporządzenia z 29. stycznia 1915 Dep. XVII Nr. 1366.

O tem należy bezzwłocznie zawiadomić wszystkie komisye zasiłkowe tamtejszego okręgu administracyjnego.

Dołącza się opis cytowanego na wstępie tut. rozporządzenia cyrkularnego.

GEORGI m. p., gen. piechoty

O W E R B U N E K W K R Ó L E S T W I E

Podjęcie werbunku do Legionów w Królestwie Polskiem wywołało ataki pewnych Kół politycznych, na które Szef Departamentu Wojskowego NKN odpowiedział w imieniu własnem i wszystkich współpracowników w piśmie do Prezydyum NKN z dnia 1. marca 1915:

Na podstawie dotychczasowej działalności Departamentu Wojskowego z całym przekonaniem o słuszności sprawy, stwierdzić zdaje mi się mogę, że wszyscy współpracownicy Departamentu w swojej pracy jedynie tylko ogólne narodowe cele mieli na oku. Sprawa narodowa w najistotniejszym tego słowa znaczeniu miała zawsze najgorętszych w nas zwolenników. Z wykluczeniem wszelkiej partyjności i wszelkiego „radykałizmu“ staraliśmy się służyć idei, którą reprezentują na zewnątrz Legiony.

Żądanie zaprzestania werbunku w Królestwie Polskiem jest żądaniem ogromnie charakterystycznym. Za nim poszłoby napewno w przyszłości żądanie ograniczenia naszej akcji dyplomatycznej i zwężenia wszystkich prac, które stawiają sprawę polską w rządzie międzynarodowych kwestyi. Rozumiemy aż nadto dobrze, że wielu, niestety, wybitnych Polaków ze sprawy polskiej chciałoby uczynić wewnętrzną sprawę austriacką, broniąc się w ten sposób przed jakimkolwiek ryzykiem, tu także ma swoje źródło zamach na nasze prace werbunkowe, które Legionom nadają charakter ogólniejszy, a nie wewnętrzno-państwowy. Zamiary te jednakowoż pokrywają się najzupełniej ze zniwelowaniem wszelkich źródeł siły, jakaby NKN mógł reprezentować. — Nawet Austria, jako państwo nie potrzebuje w dalszym ciągu formować Legionów z poddanych własnych. — Tych ostatnich daleko lepiej i użyteczniej wykorzystać bowiem może we własnych szeregach. Ograniczenie wieku ochotników nie odgrywa tutaj żadnej roli, albowiem wobec przeciągania się wojny dzisiejsi 17-letni chłopcy w niedługim bardzo czasie stanowić mogą państwowy materiał woj-

skowy. Legiony w ten sposób formowane byłyby zatem ciężarem a nie pomocą dla państwa. Zupełnie inną wartość przedstawiają Legiony, złożone z ochotników Królestwa Polskiego, których polityczne znaczenie wobec Europy jest zupełnie inne od ewentualnych Legionów czysto austriackich. — Jest zatem naszym najgłębszem przekonaniem, że nie ten służy dobrej sprawie, kto pragnie każdy nasz krok ulegalizować i upaństwić, lecz ten naprawdę jest żołnierzem sprawy polskiej, kto ruchowi obecnemu nadaje raczej charakter spontanicznego odruchu Królestwa Polskiego, walczącego dobrowolnie i ochotnie, a nie z obcego nakazu, o swój byt samodzielny. — Rozumiemy wszyscy aż nadto dobrze, że w propagandzie swojej jak najbardziej oszczędzać musimy współbraci z Królestwa, by jak najmniej narazić ich na następstwa jawnego wypowiedzenia się za nami. Usunięcie jednakowoż wszelkiego ryzyka z całej naszej akcji spowodowałoby unicestwienie wszelkich naszych prac na terenie Królestwa Polskiego, na co mybyśmy się żadną miarą zgodzić nie mogli. Reprezentanci tzw. obozu niepodległościowego, do którego my się zaliczamy, okazali dużo dobrej woli i poczucia państwowości, która na praworządnej lojalności opiera całą swoją budowę. Postępowaliśmy jednakowoż tak z tem przekonaniem, że służymy wszyscy szczerze i uczciwie jednej i tej samej sprawie.

WŁ. SIKORSKI *podpułk.,*
Szef Dep. Wojsk. NKN



ODPOWIEDŹ C. K. MINISTERSTWA OBRONY KRAJOWEJ

Na pismo Prezesa NKN w sprawie zasiłków i opieki nad legionistami, wniesione w dniu 13 stycznia 1915, (por. Nr. 53), wystosowana w dniu 4. marca 1915, Praes. Nr. 1436/2.

W przedmiocie przedłożonych przez Naczelny Komitet Narodowy wniosków podaje się do wiadomości, co następuje:

Wyplacanie poborów rodzin oficerów legionowych i aspirantów oficerskich uregulowano już tut. rozporządzeniem Dep. X. Nr. 89 z r. 1915, a następuje ono przez c. k. Pocztową Kasę Oszczędności, wobec czego poszczególne kwoty mogą być tam wypłacone, gdzie się znajdują austriackie urzędy pocztowe.

Ponieważ w okupowanych częściach Królestwa Polskiego niema takich urzędów, przeto likwidowanie w mowie będących należności rodzinom, osiadłym na tych obszarach, nie da się przeprowadzić.

Mogłoby to się odbywać za pośrednictwem Naczelnego Komitetu Narodowego, gdyby się postarał o pewne i prawidłowe doręczanie. Naczelny Komitet Narodowy mógłby w tej sprawie przedłożyć wnioski. Wyplacanie to mogłoby jednakże wogóle nastąpić dopiero po przedłożeniu Ministerstwa Obrony Krajowej odpowiednich list likwidacyjnych, z którychby mogło Ministeryum powziąć wiadomości, czy wzgl. ile rodzin znajduje się na okupowanych obszarach.

Wniosek w sprawie uprawnionych pretensyi do zasiłku ze strony rodzin polskich, jak i ukraińskich (ruskich) legionistów obywateli austriackich i zamieszkałych w Austrii rodzin legionistów obywateli węgierskich, jak również w sprawie przyznania w drodze łaski zasiłków dla rodzin legionistów obcych poddanych, które mieszkają w Austrii, wogóle za granicą albo w szczególności na okupowanych obszarach Królestwa, został załatwiony przez postanowienia tut. rozporządzenia Dep. XVII. Nr. 1804 ex 1915.

W sprawie zasiłków dla zamieszkałych na Węgrzech rodzin legionistów obywateli austriackich lub obcych, jak ró-

wnieź dla zamieszkałych na Węgrzech lub poza granicami Monarchii austro-węgierskiej rodzin legionistów obywateli węgierskich, poda się w swoim czasie do wiadomości te postanowienia, jakie na tut. wniosek król. rząd węgierski poweźmie w tej sprawie.

Co się tyczy zamierzonego przez Naczelný Komitet Narodowy utworzenia własnych Domów Opieki dla uwolnionych ze służby legionistów obcych poddanych, to Ministerstwo Obrony Krajowej nie jest niestety w możności uczynić zadość zawartemu w dotyczącem piśmie żądaniu dostarczania potrzebnych przedmiotów.

Naczelný Komitet Narodowy może się jednak zwrócić wprost do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą, aby Urząd Opieki Wojennej z środków państwowych, którymi rozporządza, dostarczył koniecznych do urządzenia przedmiotów, ewentualnie przeznaczył potrzebną sumę pieniężną na utworzenie i urządzenie takich Domów Opieki.

Należy jednak tutaj ogólnie zaznaczyć, że do Domów Opieki, pozostających pod nadzorem Naczelnego Komitetu Narodowego, można przyjmować tylko takich legionistów, którzy wskutek niezdolności do noszenia broni zostali uwolnieni z związku Legionów w drodze wojskowego postępowania albo przez wojskową superrewizję.

Dalej tacy legionieści, jeżeli są obywatelami państwa, z którem Monarchia znajduje się na stopie wojennej, mogą znaleźć umieszczenie w takich Domach tylko za pozwoleniem Ministerstwa Obrony Krajowej i w porozumieniu z Urzędem Nadzoru Wojennego jako konfinowani, jeżeli Naczelný Komitet Narodowy może dać pełne gwarancje zarówno politycznej lojalności jednostek, jak i odpowiedniego zatrudnienia wszystkich przez cały dzień.

Pod tymi samymi warunkami, na wniosek Naczelnego Komitetu Narodowego legionieści obcy obywatele, którzy po uwolnieniu z Legionów byli internowani, albo umieszczeni w barakach dla ewakuowanych, mogliby być wypuszczeni do miejscowości, które sobie na pobyt wybiorą, albo przyjęci do wspomnianych Domów Opieki.

Co się tyczy wniosku o uwolnienie od służby w pospolitem

ruszeniu z bronią w ręku osób obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, a zajętych w Naczelnym Komitecie Narodowym, jego komisaryatach, sekcjach i t. p., Ministerstwo Obrony Krajowej przedłożone mu przez Naczelnego Polskiego Komitetu Narodowego wnioski przedłoży c. i k. Naczelnej Komendzie Armii do rozstrzygnięcia.

Gdyby się zdarzyły wypadki, żeby walczących legionistów, którzy przed dniem wejścia w życie zakomunikowanego wszystkim c. i k. Komendom Wojskowym tut. rozporządzenia Praes. Nr. 9537/II z r. 1914 zostali wcieleni do Legionów Polskich i w myśl tego rozporządzenia są wolni od przeglądu pospolitego ruszenia, mimo to powoływano do przeglądu pospolitego ruszenia, to Naczelnego Komitetu Narodowego zechce w każdym poszczególnym wypadku zażądać interwencji Ministerstwa Obrony Krajowej.

Na proponowany przez Naczelnego Komitetu Narodowego wybór Legionów Polskich, jako gatunku broni przez Polaków, którzy przy przeglądach będą uznani za zdolnych do służby z bronią w ręku w pospolitem ruszeniu, nie można pozwolić z stanowiska ustawy o służbie wojskowej i jednakże osoby te mogą wstępować jako ochotnicy do wspólnej armii albo do c. k. Obrony Krajowej.

67

W SPRAWIE STANU GOSPODARCZEGO KRÓLESTWA

Naczelnego Komitetu Narodowego złożył na ręce c. i k. Ministra Spraw Zagranicznych w dniu 10. marca 1915, następujące przedstawienie:

EKSCELENCYO!

NKN otrzymał od swych mężów zaufania, wysłanych do obszarów Królestwa Polskiego, zajętych przez c. i k. armię,

szczególne sprawozdania o stosunkach gospodarczych. Sprawozdania polegają na obszernych i szczegółowych badaniach dotyczących stosunków, dają prawdziwy obraz smutnego położenia gospodarczego tych obszarów, ale równocześnie zawierają wnioski do sanacji tych stosunków, wnioski, które dalekie od tego, żeby chciały osiągnąć rzeczy niemożliwe, obracają się w granicach rzeczy najkonieczniejszych i przedstawiają to, co w obecnej sytuacji jest możliwe do przeprowadzenia.

Następują szczegółowe wywody, omawiające poszczególne zjawiska gospodarcze w Królestwie Polskiem. Dokładnie omówiono sprawę bonów kasowych, wydawanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe oraz gminy, stan zapasów żywności, rekwizycje wojskowe, a wreszcie dużo uwagi poświęcono instytucji t. zw. Waaren-einfuhr, zorganizowanej w Poznaniu, celem gospodarczej eksploatacji Królestwa. Memoryał kończy się następującymi uwagami:

Mężowie zaufania NKN kładą w swych sprawozdaniach nacisk na konieczność szybkiej, świadomej celu, należytej zorganizowanej akcji ratunkowej, która, wyposażona w konieczne środki i przywileje nie tylko uchroniłaby ludność od nędzy, ale ugruntowałaby silne zaufanie jej do administracji.

Przez sparaliżowanie i zastój w rzemiośle, handlu i komunikacji zatrważające rozmiary przybrał brak pracy i związana z nim nędza. Jeżeli nawet nie można oczekiwać pełnego reaktywowania przemysłu z powodu braku surowców, to można brakowi pracy przeciwdziałać przez podjęcie koniecznych robót publicznych i przez otwarcie zamkniętych kopalń, których produkcja znów mogłaby oddziaływać ożywczo na przemysł.

Mężowie zaufania NKN w krótkim czasie, jakim rozporządzali, starali się zbadać stosunki gospodarcze w zajętych przez c. i k. armię obszarach i na podstawie osobistego doświadczenia oraz nawiązanych na miejscu stosunków z miarodajnymi czynnikami przedłożyli NKN wnioski, których ogólny wyraz przedstawia niniejsze pismo.

NACZELNY KOMITET NARODOWY A KOŁO POLSKIE

Na posiedzeniu Komisji politycznej
Koła Polsk. w dniu 16 i 17 marca 1915
Prezes NKN Jaworski złożył dekla-
rację następującą:

Komitet wykonawczy NKN przyjmuje do wiadomości oświadczenie swego Prezesa, że w sprawach politycznych postępuje i postępować będzie w ścisłym porozumieniu z Prezesem Koła Polskiego.

UZNANIE DLA PUŁKOWNIKA ZIELIŃSKIEGO

W dniu 17 marca wydała Komenda
Legionów następujący rozkaz:

Żołnierze!

Zamykając półroczny okres nieustannych trudów wojennych i walk z nieprzyjacielem, które chlubą i uznaniem u swoich i u obcych okryły Polskie Legiony, nie mogę pominąć i choć w ten skromny sposób nie uczcić jednego z tych, którzy w niemałej mierze przyczynili się do tego znaczenia, jakie wywalczyły sobie na polach bitew Legiony Polskie. Człowiekiem tym jest przez wszystkich nas głęboko uznany, kochany i szanowany pułkownik Zygmunt Zieliński, komendant II-go pułku. Doskonały ten wódz, dzielny żołnierz i zacny człowiek, dzięki swym zaletom charakteru, prostocie obyczajów z podkomendnymi i zdolnościom wojskowym, posiadał najwyższe uznanie i zaufanie Komendy Legionów, a szacunek i miłość u swoich podkomendnych.

Dziś, gdy zmęczony półrocznymi niesłychanymi trudami, jakie ze zdumiewającą nieugiętością charakteru zniósł mimo

nadwyreżonego zdrowia, odchodzi na krótki czas, aby choć trochę wypocząć i nabrać świeżych sił do dalszych zapasów z odwiecznym naszym wrogiem, żegnamy Go wszyscy, życząc Mu, aby jak najrychlej poprawiwszy swe zdrowie, wrócił do nas i znów do zwycięstw i sławy poprowadził swój II-gi pułk Legionów Polskich.

Żelaznemu temu mężowi, chlubie naszych Legionów, wyrażam imieniem Komendy najwyższe uznanie i pochwałę.

DURSKI Mpp.

70

W SPRAWIE OCHOTNIKÓW DO I. BRYGADY

Departament Wojskowy przedłożył w dniu 29. marca 1915 c. i k. Naczelnej Komendzie Armii następujący memoriał:

Od początku działalności werbunkowej Departamentu Wojskowego w Królestwie Polskiem zgłaszają się liczni ochotnicy, którzy stawiają za warunek wstąpienia do Legionów Polskich wybór oddziału wojskowego, a w szczególności chcą być wcieleni do I Brygady Legionów Polskich, są zaś skłonni odstąpić od tego warunku na wypadek przeniesienia II i III pułku Legionów Polskich do Królestwa. Ten kierunek da się tem wytłumaczyć, że I Brygada ewent. I pułk Legionów Polskich uchodził oddawna za ucieleśnienie idei walki z Rosyą, o wyswobodzenie Polski z pod jarzma moskiewskiego.... Nadto ci, którzy się zgłaszają do walki z Rosyą, uważają ją zawsze za walkę o wolność na terenie Królestwa Polskiego w myśl tradycyi ostatniego powstania z roku 1863, która się rozegrała na terytoryum dawnej Polski.. I Brygada walczyła od wybuchu wojny na tym terenie i walczy obecnie

w granicach Królestwa Polskiego. Natomiast operujące w Wschodnich Karpatach dwa pułki Legionów są daleko oderwane od etnograficznej Polski i z tego względu legionieści, pochodzący z Królestwa Polskiego odnoszą się niechętnie do wstępowania w ich szeregi.

Z tych motywów znaczna większość zwербowanych legionistów oświadczyła stanowczo, że trwa przy swym — podanym powyżej — warunku, aż do przeniesienia II i III pułku na terytoryum Królestwa Polskiego. To stanowisko uznała też c. i k. Naczelna Komenda Armii przy sposobności ustnej rozmowy z jednym z członków Naczelnego Komitetu Narodowego za uprawnione i udzieliła w zasadzie zgody na wstępowanie do I Brygady tych ochotników, którzy zgłosili się pod wyrażonym powyżej warunkiem. To postępowanie wywrze — jak się spodziewać należy — najlepszy wpływ na werbunek. Abstrahując od wartości politycznej, jaką przedstawia oddziaływanie tego postanowienia na sympatującą z I Brygadą Legionów Polskich ludność, należy zauważyć, że agitacja pewnych kół, która dąży do odwołania wstępowania do Legionów aż do przeniesienia II i III pułku na terytoryum Królestwa Polskiego, straciła swe ostrze.

SIKORSKI.

STOSUNEK OPINII POLSKIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO DO NKN.

A.

Uchwały i rezolucje narodowego Związku Robotniczego, powzięte na Zjeździe Związku, który się odbył w Piotrkowie dnia 21, 22, 23 i 24 marca 1915 r.

I. Zważywszy,

że politycznym odpowiednikiem Legionów Polskich, ich reprezentacją na zewnątrz jest Naczelny Komitet Narodowy, że jego instytucje w chwili obecnej są jedynymi organami, zastępującymi funkcje życia państwowego polskiego,

Zjazd Narodowego Związku Robotniczego uchwała popierać usiłowania NKN w kierunku pozyskania dla idei Legionów jak najszerzszych mas społeczeństwa polskiego, a jego organom przyrzeka wszelką pomoc.

II. Zjazd N. Z. R. uważa Departament Wojskowy NKN za jedynie upoważniony do prowadzenia rekrutacji do Legionów Polskich. Wszelką poboczną rekrutację uważamy za szkodliwą.

III. Zważywszy,

iż na ziemiach naszych działa Delegacja NKN dla Król. Polsk. w kierunku zorganizowania społeczeństwa w dziedzinie gospodarczej i politycznej — w myśl interesów państwowo-polskich,

Zjazd, deklarując czynne współdziałanie Z. N. R., zwraca się do Delegacji z życzeniem,

1) aby ujęła w swoje ręce akcję, zmierzającą do przyjęcia ludności Król. Polsk. z pomocą gospodarczą i finansową

2) i przy współdziałaniu z politycznymi czynnikami Król. Polsk. dążyła do zmiany dotychczasowych, narzuconych form instytucji samorządnych miejskich i wiejskich na demokratyczne, oparte na zaufaniu społeczeństwa i odpowiadające interesom państwowo-polskim.

IV. Zjazd N. Z. R. wyraża życzenie, by Naczelny Komitet Narodowy dołożył wszelkich starań, dla przeprowadzenia zje-

dnoczenia wszystkich oddziałów Legionów Polskich i Szkoły podchorążych na terenie Królestwa Polskiego, gdyż zwleknięcie z tem, spowoduje wstrzymanie napływu ochotników z Królestwa Polskiego do Legionów.

V. Zjazd N. Z. R. zwraca się z usilną prośbą do Naczelnego Komitetu Narodowego, by w imię dobra i powodzenia sprawy Legionów postarał się u miarodajnych czynników o wypłacenie rodzinom legionistów z Królestwa Polskiego stałych zapomóg, o ile możliwości za pośrednictwem własnych organów, ze szczególnem uwzględnieniem ziem zajętych przez wojska niemieckie.

*Prezydium Zjazdu Narodowego Związku
Robotniczego.*

B.

Z rezolucyi Narodowego Związku
Robotników w Radomsku, zapadłej na
zebraniu w dniu 26 marca 1915 r.

1. W chwili obecnej za jedyny organ polityczny polski, stojący za usiłowaniami Legionów i posiadający możność realizowania naszych aspiracyi narodowych uznajemy NKN i z tego powodu zgłaszamy się dziś do niego z naszymi wezwaniami i dezyteratami.

2. Domagamy się, aby wobec Królestwa NKN zajął ostatecznie wyraźne i niedwuznaczne stanowisko.

3. Domagamy się, aby to wypowiedzenie się, jak również całe postępowanie NKN opierało się na tej zasadzie, iż istotnem i stanowczem dążeniem naszego narodu jest zjednoczenie Królestwa z Galicyą i stworzenie w ten sposób zawiązku niepodległego państwa polskiego.

C.

Z rezolucyi konferencyi okręgowej
Częstochowskiego Narodowego Związku
Chłopskiego z dnia 30. marca
1915 r.

Uznając NKN za jedyną reprezentacyę Legionów oraz polityczny organ Galicyi, posiadający możność realizowania naszych aspiracyi narodowych, zgłaszamy się do niego z naszymi wezwaniami i dezyteratami.

1) Domagamy się, ażeby NKN zajął wyraźne i niedwuznaczne stanowisko wobec Królestwa.

2) Domagamy się, ażeby akcja polityczna NKN opierała się na dążnościach państwowo-twórczych narodu, których pierwszym etapem będzie samodzielność polityczna zjednoczonego Królestwa i Galicji.

D.

Z deklaracji Komitetu Narodowego w Nowo-Radomsku, uchwalonej na posiedzeniu dnia 30. marca:

Zwracamy się do Naczelnego Komitetu Narodowego, jako jedynej reprezentacji obecnie polskich aspiracji niepodległościowych z następującymi postulatami:

Wzywamy NKN do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji, żeby rząd austro-węgierski, jako nasz sojusznik zajął wreszcie stanowisko jasne i zdecydowane wobec sprawy Polskiej przez publiczną obowiązującą enuncyację, a równocześnie wydanie odpowiednich instrukcji władzom cywilnym Król. Polsk.*)

E.

Z deklaracji Zjednoczonych Stronictw w Łodzi, uchwalonej na zebraniu w dniu 31. marca 1915.

W myśl naszych poprzednich uchwał zwracamy się do Naczelnego Komitetu Narodowego, jako przedstawiciela polskiej polityki państwowo twórczej i domagamy się, by zdeklarował swoje stanowisko wobec Królestwa Polskiego:

1. a) Żądamy, by NKN przez połączenie się z przedstawicielstwem polityki niepodległościowej Królestwa Polskiego utworzył podstawy państwowości polskiej.

b) Widząc w Legionach zaczątek armii polskiej, domagamy się, by wszystkie oddziały Legionów zostały połączone na terytorium Królestwa Polskiego w jedną całość operacyjną pod wspólną komendą, wychodzącą z szeregów Legionów naszych. Również domagamy się przeniesienia Szkoły Podcho-

*) Następne punkty zawierają żądania analogiczne do wyrażonych w uchwałach, ogłoszonych pod A.

rażych do Królestwa Polskiego i postawienia jej w takich warunkach, by zabezpieczyć się od braku sił oficerskich.

// 2. Ponieważ gorącym pragnieniem Narodu jest zjednoczenie polityczne Królestwa Polskiego i Galicyi dla stworzenia związku POLSKI NIEPODLEGŁEJ, domagamy się, by polityka NKN dostosowywała się do tych pragnień. //

Narodowy Związek Robotniczy; Polska Partya Socjalistyczna; Liga Kobiet; Zjednoczenie Młodzieży Polskiej oraz Związki: Narodowy Związek Chłopski; Związek Chłopski; Związek Niepodległości.

F.

Z oświadczenia Łódzkiego Koła Patryotów na zebraniu z dnia 30. marca 1915 r.

1) Uznajemy NKN w chwili obecnej za jedyny organ polityczny polski, stojący za usiłowaniami Legionów, oraz posiadający możność realizowania naszych aspiracji narodowych. Z tego powodu zgłaszamy się dziś do niego z naszymi wezwaniami i dezyteratami.

2) Domagamy się zatem gorąco tego, aby NKN zajął wreszcie wyraźne i niedwuznaczne stanowisko Królestwa. — Brak wypowiedzenia się NKN w tym kierunku daje się odczuć na każdym kroku i utrudnia poważnie wszelkie poczynania na rzecz Legionów.

3) Domagamy się dalej tego, aby to wypowiedzenie się, aby wreszcie całe postępowanie NKN opierało się na tej zasadzie, iż istotnem, stanowczem pragnieniem narodu naszego jest zjednoczenie Królestwa z Galicyą i stworzenie w ten sposób związku niepodległego państwa polskiego.

G.

Z deklaracyi Związku Patryotów Zagłębia Dąbrowskiego, na zebraniu w dniu 31. marca 1915 r.

Związek Patryotów w Zagłębiu Dąbrowskiem, dążąc do Niepodległości Narodu Polskiego uważa NKN do chwili utworzenia Rządu Narodowego za jedyny polski organ polityczny, który posiada możność urzeczywistnienia naszych aspiracji narodowych. Związek Patryotów nie może się zgodzić na pod-

porządkowanie Naczelnego Komitetu Narodowego jakiegokolwiek ciała politycznemu, choćby nawet prezydium Koła Polskiego, które jest reprezentacją lokalną.

Uznajemy powagę NKN i dlatego zgłaszamy się doń z przedstawieniem niezbędnych naszych potrzeb.

II.

Z deklaracji Narodowego Związku Robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem uchwalonej na zebraniu w dniu 31. marca 1915 r.

Opinia społeczeństwa polskiego w Kongresówce, opowiadająca się za ruchem legionowym, pragnie, by jak najrychlej i najpomyślniej został uregulowany jej stosunek do Naczelnego Komitetu Narodowego; dotychczasowy stan w Królestwie Polskiem, wobec braku jednolitego — w całym tego słowa znaczeniu — kierownictwa politycznego, wywołuje konieczną potrzebę ujednolajnienia akcji niepodległościowej.

Skutkiem tego Zarząd Okręgowy Narodowego Związku Robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem niniejszem ma zaszczyt przedłożyć Naczelnemu Komitetowi Narodowemu rezolucye:

I. Naczelny Komitet Narodowy uważamy za reprezentację idei Legionów Polskich, które realizują nasze aspiracje narodowe;

II. domagamy się, aby NKN aktem publicznym określił swoje stanowisko względem Królestwa Polskiego w celu ujednolajnienia akcji niepodległościowej na Ziemiach Polskich.

I.

Z deklaracji Związku Robotniczego w Częstochowie, uchwalonej w dniu 31. marca 1915.

Powołując się na uchwały zjazdu Narodowego Związku Robotniczego z dnia 21—22—23 marca 1915 r. N. Z. R. w Częstochowie podkreśla, że uchwały te są rzeczywistym wyrazem dążeń i pragnień całej opinii społeczeństwa na ziemiach Królestwa Polskiego.

Uważając, że zawiązkiem przyszłego Państwa Polskiego może być zjednoczenie Królestwa z Galicyą, wzywamy NKN, aby w swoim całym postępowaniu opierał się na tej zasadzie.

K.

Deklaracya Związku Niepodległości
Oddziału Piotrkowskiego.

Uznając Naczelny Komitet Narodowy w chwili obecnej za jedyny organ polityki polskiej, stojący na stanowisku tworzenia polskiej siły zbrojnej i mogący realizować nasze aspiracye narodowe, — zebrani na zgromadzeniu zwyczajnem członkowie Związku Niepodległości okręgu piotrkowskiego, jednogłośnie uchwalili zwrócić się do Naczelnego Komitetu Narodowego z następującym wezwaniem:

Ponieważ NKN dotychczas nie zajął ściśle określonego stanowiska wobec Królestwa Kongresowego, co niezmiernie utrudnia pracę na rzecz Legionów, domagamy się, aby w możliwie najkrótszym czasie stanowisko to zostało w jasnej i niedwuznacznej formie określone i opublikowane. — Naturalnie uważamy, iż określenie tego stanowiska tylko w tym wypadku wywrze pożądaný skutek, jeżeli będzie się ono opierało na zasadzie naszych stanowczych aspiracyi do niepodległego państwa polskiego.

L.

Z odezwy Związku Kół Patryotów,
ogłoszonej dnia 1. kwietnia 1915 r.

Związek Kół Patryotów, powołując się na swą deklaracyę, złożoną w styczniu b. r., uznającą NKN za najwyższą władzę polską w dobie obecnej, zwraca się do tej władzy z szeregiem przedłożeń, uchwalonych na zebraniu dnia 31. marca b. r.

Największą bolączką ruchu niepodległościowego do czasów ostatnich była jego zaborowość. — Od stycznia b. r. dopiero NKN wkroczył na teren Królestwa Polskiego z zamiarem objęcia całości ruchu niepodległościowego w tym zaborze, jak przedtem uczynił to w Galicyi, uważamy jednak, że jego enuncyacye niedość wyraźnie niweczyły istniejący przedział między obu zaborami. ~~/~~ Zwracamy się przeto z prośbą o tego rodzaju enuncyacyę, któraby jednocześnie podkreślała wyraźnie dążenia NKN do zjednoczenia Królestwa i Galicyi. ~~/~~ Uważamy dalej, że tego rodzaju oświadczenie powinno być

pierwszym krokiem w dążeniu o uzyskanie gwarancyi rządowych, iż Królestwo nie ulegnie podziałowi.

M.

Z deklaracyi Ligi Kobiet, Oddziału Piotrkowskiego.

Uznając NKN za jedyne na czas wojny obecnej przedstawicielstwo polskie polityczne, stojące na gruncie niepodległej zbrojnej akcji naszego narodu, prosimy, aby NKN wziął pod ścisłą uwagę nasze niżej wymienione żądania i dołożył wszelkich możliwych usiłowań do niezwłocznego ich spełnienia:

/ Za najwyższy ogólny punkt naszych dezyderatów uważamy zajęcie przez NKN wyraźnego stanowiska w stosunku do Królestwa.

N.

Deklaracya Konfederacyi Narodowej Polskiej.

Wychodząc z założenia, że wspólne działanie i skupienie się najbliżej siebie stojących pod względem ideowym partyi i grup niepodległościowych wzmoże rozpęd akcji niepodległościowej, oraz wpłynie w znacznym stopniu na utworzenie się porozumienia i zjednoczenia wszystkich stronnictw i grup politycznych niepodległościowych celem wywołania ogólnej politycznej reprezentacyi Królestwa Polskiego, stronnictwa i grupy polityczne: Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski, Związek Niepodległości i Zjednoczenia Młodzieży Narodowo-Niepodległościowej utworzyły organizację pod mianem Konfederacyi Narodowej Polskiej. Jako podstawę polityczną, na której ma się oprzeć Zjednoczenie wszystkich partyi i grup niepodległościowych Konfederacya Narodowa Polska wystawia następujące postulaty:

1) Dążenie do złączenia się stronnictw niepodległościowych na terenie ziem polskich, celem wywalczenia w obecnej chwili dziejowej warunków, sprzyjających odbudowaniu Państwa Polskiego.

2) Popieranie wszystkich prac NKN, zmierzających do utworzenia drogi programowi Niepodległości.

3) W dziedzinie wojskowej celem naszym jest zjednoczone

Wojsko Polskie, walczące na terenie Królestwa Polskiego pod jednolitą Komendą, wychodzącą z szeregów Legionów Polskich.

O.

Uchwała Koła niepodległościowej inteligencji m. Włocławka, powzięta na zebraniach w dniach 5. i 6. kwietnia 1915.

Zważywszy, że w obecnej chwili dziejowej naród polski musi wystąpić na zewnątrz jako jednolita całość — na wewnątrz musi podporządkować się jednej organizacyi naczelnej; że NKN już reprezentuje poważną część narodu polskiego, uznajemy Naczelny Komitet Narodowy za jedyny organ polityczny polski.

Uważając Legiony za czynnik, stawiający sprawę polską na porządku dziennym, że NKN opierając się na Legionach ma możność zrealizowania naszych dążeń narodowych, żądamy, by Naczelny Komitet Narodowy zajął stanowisko, umożliwiające nam pracę w kierunku dalszego rozwoju Legionów na gruncie Królestwa.

P.

Uchwała Koła robotników m. Włocławka dnia 6. kwietnia 1915.

My, zebrani przedstawiciele robotników m. Włocławka uznajemy Naczelny Komitet Narodowy za najwyższy organ polityczny polski.

D E K L A R A C Y A

PRZEDSTAWICIELI KRÓLESTWA POLSKIEGO,

złożona na Zjeździe NKN w Wiedniu
w dniu 3. kwietnia 1915.

Przedstawiciele Królestwa Polskiego uważają za konieczne uznanie przez NKN, że Królestwo, połączone unią realną z Rosyą mocą uchwały państw na Kongresie Wiedeńskim, po zerwaniu obustronnem tej unii w r. 1831 było utrzymywane w związku państwowym z Rosyą jedynie represyami praw wyjątkowych, opartymi na sile zbrojnej. Po ustąpieniu wojsk rosyjskich z Królestwa winno być uważane pod względem prawnopaństwowym za państwo niepodległe. Przedstawiciele Królestwa Polskiego uważaliby za gwałt nad Narodem Polskim decydowanie o losach Królestwa inaczej, jak za zgodą Narodu Polskiego. W szczególności przedstawiciele Królestwa żądają, aby NKN sprzeciwił się wszelkimi skutecznymi środkami ewentualnym próbom rozbioru Królestwa.

Przedstawiciele Królestwa Polskiego uznają za pożądane zjednoczenie Królestwa z Galicyą w jednej organizacyi państwowej.

WNIOSKI DELEGATÓW NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE KRÓLESTWA POLSKIEGO

wniesione na plenarne posiedzenie
NKN w dniu 3—5 kwietnia 1915.

A) Sytuacja polityczna.

Delegaci NKN po dwumiesięcznym pobycie na terenie

Królestwa Polskiego dochodzą do przekonania, że robota uświadamiająca, kulturalna i organizacyjna na terenie tym wówczas dopiero mogła by być prawdziwie skuteczną, gdyby władze państwowe wyraźnie i jasno określiły swe stanowisko do Królestwa, okazały choć cień życzliwości miejscowej rdzennej ludności i gdyby były w stanie odczuć jej aspiracje i potrzeby. Tymczasem wśród inteligencji i mądrzejszych chłopów spotykamy się z argumentami tak zasadniczymi i poważnymi, że na nie nie możemy znaleźć odpowiedzi, gdyż rzeczywiście dotąd przez władze wojskowe nie było zrobione nic, co by mogło przychylnie usposobić ludność, a natomiast cały szereg rozporządzeń utrudnia i tak nad wyraz ciężkie warunki egzystencji.

Argumenty ludności, skłaniające ją do stanowiska biernego w stosunku do władz okupacyjnych i do naszej akcji legionowej, są natury moralnej i materyalnej. A że jedne i drugie są pierwszorzędного znaczenia i nieuwzględnienie tych opinii utrudni, a nawet może zupełnie uniemożliwić naszą robotę, przeto delegacja NKN stawia następujące wnioski, urzeczywistnienie których jedynie umożliwi działalność Naczelnego Komitetu Narodowego na terenie Królestwa Polskiego:

W n i o s k i :

1) Ze względu na to, że Królestwo Polskie od szeregu lat stanowi jednolitą całość związaną na całym swym obszarze tysiącem nici wspólnych interesów i dążeń, że ludność Królestwa Polskiego, zarówno jak cały naród polski z przerażeniem patrzy na dokonywujący się tak starannie podział terytoriów okupowanych przez armie sprzymierzone i widzi w tem dalszy ciąg rozbiorów Polski, że wreszcie walczące tak bohatersko obok armii austriacko-węgierskiej Legiony Polskie ponoszą tysiączne ofiary nie w imię rozdrabniania ziem polskich, lecz przeciwnie w imię połączenia ich w jedną całość z Galicyą — Naczelny Komitet Narodowy żąda niepodzielności Królestwa Polskiego i połączenia wszystkich okupowanych jego części z Galicyą.

2) Wobec tego, że ludność Królestwa Polskiego żyje w ogromnej niepewności co do losów Królestwa i ziem polskich

zaboru rosyjskiego i uwzględniając fakt wynikających stąd fałszywych i błędnych orientacji — Naczelny Komitet Narodowy zwróci się do miarodajnych czynników o wydanie Manifestu do Narodu Polskiego, w którymby naród polski widział zapewnienie połączenia tych ziem polskich z Galicyą i gwarancję życia narodowego i państwowego.

3) Wobec tego, że rozdzielenie Legionów Polskich wywołuje rozgoryczenie wśród całego narodu polskiego — NKN żąda przeniesienia pułków II i III na teren Królestwa Polskiego, aby połączone z pułkiem I-szym pod jedną wspólną komendą wychodzącą z tychże Legionów mogły z całym entuzjazmem i zaparciem się siebie walczyć o uwolnienie Królestwa Polskiego od moskiewskiego najazdu.

4) W celu umożliwienia egzystencji w nadzwyczaj ciężkich warunkach, w jakich się ludność Królestwa Polskiego znajduje, i w celu powołania do współpracy odpowiednich sił miejscowych — NKN żąda, aby w okupowanych częściach Królestwa Polskiego mogły być powołane do życia instytucje samorządne w postaci rad gminnych, powiatowych i gubernialnych, któreby zajęły się całokształtem życia gospodarczego i odczuły w ten sposób dobroczynne skutki samorządu.

5) NKN winien poczynić najenergiczniejsze kroki i starania, aby władze niemieckie na terenie tymczasowo zajętym przez wojska niemieckie zmieniły swój wrogi stosunek do delegatów NKN, przestały krępować ich działalność i nie pozostawiały politycznych funkcjonariuszy rządu rosyjskiego na ich poprzednich stanowiskach.

6) Wobec tego, że w całym obszarze okupowanym Królestwa Polskiego na stanowiskach komendantów etapowych, gubernialnych, okręgowych, oraz ich adjutantów mianowani są oficerowie wszelkich narodowości z wyjątkiem polskiej, co uniemożliwia ludności polskiej porozumiewanie się z władzami i oddaje ją na pastwę znającej język niemiecki i żargon ludności żydowskiej — NKN zażąda, aby na powyższe stanowiska mianowani byli Polacy, lub przynajmniej osoby znające dokładnie język polski, aby ludność odczuła różnicę w zarządzie austriacko-węgierskim z istniejącym poprzednio rosyjskim.

B) Położenie gospodarcze.

Delegacya NKN po szczegółowem zbadaniu stosunków w Królestwie Polskiem, jednogłośnie stwierdza rozpaczliwą sytuację ludności pod względem zaopatrzenia w żywność. Stan ten pogarsza się z dniem każdym i w wielu miejscowościach już teraz przybiera katastrofalne rozmiary. (W Zawierciu ludność je koty i psy, w Sosnowcu z dniem 1. kwietnia Komisya Żywnościowa, która dotychczas wydawała dziennie 17000 obiadów bezpłatnych, z powodu niemożności sprowadzenia artykułów spożywczych, zawiesiła wydawanie obiadów; poszczególne fabryki z tego samego powodu z dniem 1. kwietnia ograniczyły ilość wydawanych dotychczas porcyi; w Łodzi około 250,000 ludzi żyło z pomocy Komitetu Obywatelskiego, lub z zasiłków fabrycznych, utrzymując się z 7 kop. dziennie; w Częstochowie 18,000 za 5 kop. dziennie, a ceny artykułów spożywczych z powodu zakazu przewozu rosły do niebywałych rozmiarów, tak np. w Sosnowcu 1.75 klg. chleba razowego kosztuje 2 kor. 80 hal., 1 kg. słoniny 10 koron, 100 klg. owsa 100 koron itd. Śmiertelność dzieci z powodu braku mleka wzrosła o 60% itp.).

Przyczyny tego stanu są następujące:

1) Niszczenie artykułów spożywczych podczas przemarszu wojsk, oraz nieustające po dziś dzień rekwizycye wojskowe, powodujące zupełny brak wielu artykułów.

2) Wywóz ogromnej ilości ziarna, koni, krów, nierogacizny i t. p. z Królestwa Polskiego do Niemiec i Austrii przez wojsko i spekulantów.

3) Zamknięcie granic pomiędzy okupacją niemiecką i austryacką i pomiędzy powiatami okupowanymi przez armię austryacką, skutkiem czego w jednych okolicach niektóre artykuły gniją (kartofle), w innych zaś ludzie umierają z głodu.

Takie zamknięcie powiatów samych w sobie stało się podłożem do spekulacji, która znajduje sposoby obejścia zakazów dostawy i z powodu niedostatecznej ilości żywności śrubuje ceny do niebywałych wysokości.

Działalność władz zarówno niemieckich jak i austryackich powiększa drożyznę, nie dostarczając żywności w dostatecznej ilości. Zarówno Tow. „Wareneinfuhr“ w Poznaniu jak

i c. i k. intendatura armii sprzedają artykuły codziennego użycia wyłącznie przedsiębiorstwom fabrycznym i kopalniowym, Komitetom Obywatelskim i Radom gminnym a wreszcie spekulantom. Nie sprzedają natomiast spółkom spożywczym — jak kółka rolnicze i konsumy. Jarmarki, dozwolone w ostatnich czasach (po 15 marca) przez władze, stały się tylko nowym terenem spekulacji mnożącej drożyznę.

Wnioski:

I. NKN uchwała odnieść się do rządów z następującymi wnioskami:

a) Zakaz wywozu żywności z obrębu Królestwa Polskiego do Austrii i Niemiec.

b) Zaniechanie wszelkich rekwizycji artykułów spożywczych i zwierząt domowych przez armie sprzymierzone.

c) Otwarcie granic powiatów na terytorium zajętem przez wojska austriackie i węgierskie, z równoczesnem ustanowieniem i przestrzeganiem taryf maksymalnych.

d) Dozwolenie w wypadkach wskazanych przez prezydum delegatów NKN na przewożenie żywności z terytorium zajętego przez armię austriacką na terytorium zajęte przez armię niemiecką.

II. Niezależnie, od tych wniosków, które są tylko półśrodkami, niezdolnymi do zapobieżenia głodowi na dłuższy przeciąg czasu, NKN uchwała:

a) Natarczywie domagać się od rządów dostarczenia rolnikom ziarna dla uprawienia i obsiania pól.

b) Poprzec wszelkie usiłowania państw neutralnych do objęcia sprawy aprowizacji Królestwa.

c) O ileby te usiłowania speliły na niczem, domagać się przeniesienia „Wareneinfuhr“ z Poznania na terytorium Królestwa i o utworzenie podobnej instytucji, z dobraniem sił miejscowych i delegatów NKN do jej zarządu na terytorium zarządzanem przez wojska austro-węgierskie.

UCHWAŁY NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Powzięte na zjeździe, odbytym w dniach od 3. do 6. kwietnia 1915 r.

1. NKN witając z radością zapoczątkowanie przeniesienia II i III pułku na teren Królestwa Polskiego, co wpłynie dodatnio na całą akcję legionową, poleca Departamentowi Wojskowemu, by w porozumieniu z Komendą I Brygady opracował i przedłożył Prezydyum szczegółowy program dalszego intensywnego rozwoju Legionów Polskich z tem, że obecne pułki Legionów stworzyć winny kadry dla dalszych formacji.

Dla celów powyższych powinny być również wyzyskane popularność, wpływy i talent wojskowy brygadiera Piłsudskiego, który w przyszłej formacji Legionów Polskich zająć powinien stanowisko odpowiadające tym danym.

Celem wzmoczenia akcji werbunkowej powinna być także wykorzystana energia organizatorska, oraz wpływ na ludność Królestwa Polskiego, jaką posiada I Brygada Legionów.

2. NKN stwierdza, że celem najbliższych jego starań będzie złączenie wszystkich pułków Legionów Polskich pod wspólną komendą.

3. NKN wzywa Prezydyum, by w najkrótszym czasie przeprowadziło z odpowiednimi czynnikami pertraktacje, a to celem:

a) urzędowego akredytowania Legionów Polskich i delegatów NKN w tej części Królestwa Polskiego, która tymczasowo pozostaje pod zarządem władz niemieckich i zniesienia ograniczeń stosowanych tam obecnie do Legionów Polskich.

b) Pozwolenie na agitację werbunkową, oficjalne otwarcie biur werbunkowych, oraz działalność delegatów NKN na tym terenie.

4. NKN wzywa Prezydyum, by rozpoczęło starania celem zniesienia ograniczeń zastosowanych do Komendy I brygady Legionów Polskich, opartych na rozkazie Nacz. Kom. Armii Nr. 979, jako sprzecznych z zadaniami wojennymi poruczonemi brygadzie.

5. NKN wzywa Prezydium do poczynienia kroków umożliwiających wydanie odezwy do ludności Królestwa Polskiego.

NKN wyraża opinię, że określenie stosunku Monarchii do Król. Polsk. jest najpilniejszą obecnie i konieczną sprawą.

6. NKN stwierdza, że wprowadzenie urzędników nie Polaków do powiatowej administracji Królestwa Polskiego jest nie dającą się usprawiedliwić krzywdą narodową i jest błędem politycznym.

NKN wzywa Prezydium do poczynienia kroków, mających na celu usunięcie tego stanu.

7. NKN wyraża najwyższe swe zaniepokojenie i troskę z powodu stanu gospodarstwa rolniczego i stosunków żywnościowych w Królestwie Polskiem. Uznając sprawę za nagłą i niecierpiącą zwłoki, NKN poleca prezydium przedsięwzięcie kroków u czynników miarodajnych, aby podjęto natychmiastowe środki zaradcze.

8. NKN poleca Prezydium przeprowadzenie starań, by superarbitrowanych przez nasze władze wojskowe legionistów nie przynależnych do Austrii, nie przydzielano pod żadnym pozorem do formacji austro-węgierskiej;

by w szpitalach wojskowych przydzielano tam, gdzie znajdują się grupy chorych legionistów, personal służbowy sanitarny polski.

9. NKN zwraca się do Prezydium miasta Krakowa, ażeby ze względu na wielkie wydatki połączone z uzupełnieniem Legionów — zechciało wypłacić dalszą zaliczkę na uchwaloną subwencję.

10. NKN zwraca się do hr. Skarbka, aby pozostała u niego reszta kasową funduszów NKN b. sekcji wschodniej jak najprędzej wpłacił do kasy NKN.

11. NKN uchwała otworzyć biuro dla badania stosunków ekonomicznych i określenia stanowiska polskiego wobec poruszonego w opinii publicznej związku gospodarczego państw środkowo-europejskich.

PRZENIESIENIE CZĘŚCI II. BRYGADY DO KRÓLESTWA

W rezultacie długotrwałych zabiegów NKN uzyskano częściowe przeniesienie Karpackiej Brygady do Królestwa Polskiego, zarządzone rozkazem c. i k. Nacz. Komendy Armii z dnia 6. kwietnia 1915 r.

1) Z dniem 15 kwietnia będą następujące części Legionów Polskich przeniesienie z obszaru grupy armii Pflanzera według jego poleceń, do obszaru Piotrków—Noworadomsk, gdzie będą podlegać Komendzie grupy armii Kövessa:

- a) C. i k. Komenda (do Piotrkowa),
- b) Szkoła podchorążych,
- c) Batalion uzupełniający,
- d) Wszystkie inne formacje, nie należące do wojsk walczących, wreszcie wszyscy lekko chorzy i potrzebujący odpoczynku, na razie niezdolni do walki legioniści i oficerowie Legionowi, których użycie na froncie będzie możliwe dopiero po dłuższym czasie. Bliższe postanowienia w tym względzie wyda Komenda grupy armii Pflanzera.

Pod rozkazami tego ostatniego pozostaną nadal:

- a) wszystkie oddziały bojowe Legionu, t. zn. bataliony, szwadrony i baterie, których można użyć, wraz z ich trenami,
- b) przynajmniej dwa bataliony, które się utworzy z znajdujących się w Kołomyi, w celu reorganizacji żołnierzy i oficerów (siła batalionu 600 ludzi).

Komendę nad pozostającymi w grupie armii Pflanzera oddziałami sprawuje gen. major Zaleski, administracyjną zaawisłość uregułuje komenda grupy armii.

2) Z chwilą przybycia c. i k. komendy Legionów Polskich do Piotrkowa, przechodzi pod jej rozkazy grupa pułk. Grzesickiego, również jak i grupa Piłsudskiego, a to w sprawach oficerów, żołnierzy i uzupełnień, jak i w wszystkich innych,

w których ta grupa podlegała dotąd bezpośrednio Naczelnej Komendzie Armii.

3) Aż do wyzdrowienia marsz. poln. poruczn. Durskiego komendę Legionów Polskich obejmuje pułk. Grzesicki.

na rozkaz

v. HÖFER marsz. polny por .m. p.

76

O PODATEK WOJENNY W KRÓLESTWIE

C. i k. Komenda obwodowa w Piotrkowie wydała następujące rozporządzenie:

C. i k. Komenda obwodowa w Piotrkowie.

Na rozkaz c. i k. Komendy etapowej VI Armii gmina Piotrków (aust. węg. okręg. Piotrków) ma złożyć przez dwóch mężów zaufania do dnia 15 kwietnia 1915 do godziny 12-tej w południe w c. i k. Komendzie obwodowej w Piotrkowie podatek wojenny w kwocie 215.000 koron (słownie dwieście piętnaście tysięcy koron) tj. w walucie krajowej 107.500 rb. Powyższy podatek wojenny będzie zaliczony na konta mających się ściągnąć później podatków, tzn. że później płatne podatki będą mniejsze o kwotę zapłaconego obecnie podatku. Gdyby podatek ten nie został uiszczony w terminie wyżej oznaczonym, wtedy zostanie ściągniętą podwójna kwota tegoż podatku w drodze przymusowej.

Piotrków, dnia 30 marca 1915.

TURNAU podpułk. m. p.

W tej sprawie złożył Departament Wojskowy NKN w Naczelnej Komendzie Armii memoriał, którego rezultatem było cofnięcie wszystkich roz-

porządzeń, nakładających podatek wojenny w Królestwie:

L. 871/DW/15.

Do c. i k. Naczelnej Komendy Armii.

Na podstawie ogólnych Zasad do urządzenia c. i k. Administracyi Wojskowej w okupowanych obszarach Królestwa Polskiego nałóżono na rozkaz c. i k. Komendy etapów 6 armii w myśl rozporządzenia c. i k. Komendy Obwodowej w Piotrkowie podatek wojenny w wysokości 975.486 koron, który ma być ściągnięty na rachunek przyszłych podatków. Pierwotnie oznaczony termin na 15 kwietnia b. r. przesunięto na prośby przedstawicieli miejscowych, na dzień 6 maja b. r. utrzymano jednak rygor karny, że na wypadek zwłoki będzie w drodze przymusowej ściągnięty podatek w podwójnej wysokości.

Dzięki stosunkom z miejscową ludnością będąc w posiadaniu bogatych materyałów i znajdując się w możności bezpośredniego obserwowania środowiska i oryentowania się w rzeczywistym stanie rzeczy, Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego uważa za swój obowiązek podnieść w sprawie nałożenia wspomnianego podatku kilka momentów, które poruszają żywotne, zasadnicze i z pewnością nie tylko na dziś bardzo ważne pytania, choćby nawet ich kierunek miał się rozmiąć z bezpośrednim celem finansowym.

Przedewszystkiem należy rozważyć sam fakt nałożenia podatku wojennego.

Oznaczenie podatku jako częściowej upłaty na rachunek opłat, które w przyszłości będą miały być złożone, wywołało powszechne nieporozumienie, co więcej podatek ten w powszechnem, jednomyślnem rozumieniu uchodzi za kontrybucję, którą się ma wydobywać w pieniądzach od każdej głowy, za akt zwycięskiej przemocy, a nie za rozporządzenie życzliwego, ostrożnego i chciałoby się powiedzieć wyzwalającego zarządu. Można powszechnie zauważyć, że wciąż życzliwie się do naszej administracyi odnoszące usposobienie zaczęło się chwiać wobec faktu kontrybucyi wojennej, a społeczeństwo, które umiało sprawiedliwie ocenić gdzieindziej doznane dobrodziejstwa, uczuło się najboleśniej dotknięte w tem, w czem zupełnie naturalnie leży w obecnych warunkach najdrażliwsza strona

życia. Pozwolono sobie nawet na porównania z analogicznymi wypadkami z obszarów administracji niemieckiej i akcentowano n. p., że na ogromnie zamożną Łódź nałożona, a później zresztą zniesiona kontrybucya, była mniejsza o 14.392 rs., od sumy półrocznych podatków gruntowych, podczas gdy odnośne cyfry dla Piortkowa wynoszą 107.500 rs. i 29.648 rs., podatek wojenny przenosi je 3.5-krotnie.

W ogólności należy stwierdzić, że rozłożenie podatku wojennego na poszczególne gminy przyniosło sumy, które niepomiernie przewyższają cały przychód z dotychczas wpłaconych podatków państwowych rosyjskich, a nawet w pewnych gminach dochodzą do większej aniżeli trzechkrotnej wysokości, n. p. w Sulejowie, przy czem należy się także z tem liczyć, że podatki rosyjskie opłacano ratami.

Pojawiające się tu i ówdzie wśród ludności wiejskiej niezadowolenie i wrzenie należy osądzać jako bezpośrednią reakcję, która zbyt wymownie, a na tyłach armii zbyt niepożądane dowodzi, jaki jest rozdźwięk między nowymi a dotychczasowymi stosunkami oraz jakie jest zaufanie do nowego zarządu.

Departament Wojskowy NKN zastrzega się z naciskiem przeciw takiemu tłumaczeniu przedłożonego podania, jakoby ogół tutejszego obywatelstwa nie chciał się poczuwać do obowiązku składania ofiar i ponoszenia ciężarów za cenę tych politycznych korzyści, które im przynosi zwycięska broń Monarchii, ale uważa za swój rzetelny obowiązek wskazać na wszystkie te wątpliwości, które mu nastroją sposób oraz rozmiar, w jakim nowy zarząd pociąga ludność miejscową do świadczeń. W każdym razie żądane świadczenie przewyższa siły miejscowego społeczeństwa...

W pełnem poczuciu uczciwego spełnienia obowiązków Departament Wojskowy NKN, po dojrzałem rozważeniu wszystkich, powyżej przytoczonych okoliczności, ma zaszczyt przedłożyć prośbę, aby c. i k. Naczelna Komenda Armii poddała na nowo gruntownemu zbadaniu sprawę nakładania podatku wojennego, a wobec przywiedzionych faktów zechciała zarządzić, aby nie wykonano odnośnych rozporządzeń...

MUNDURY OFICERÓW LEGIONOWYCH

413

Rozporządzenie c. i. k. Naczelnej Komendy Armii z dnia 16 kwietnia 1915.

Rozkazuje się, że ci oficerowie Legionów Polskich, którzy bezpośrednio przed swem wstąpieniem do Legionów byli oficerami zawodowymi albo oficerami w stanie spoczynku, mają nosić przepisowe mundury polowe, odpowiadające ich szarżom w c. i k. wojsku (c. k. obronie krajowej).

NA GRANICY BUKOWINY I BESARABII

22 kwietnia 1915 odbyła się w Dobronowcach, na pograniczu Bukowiny i Besarabii uroczystość dekorowania Legionistów II Brygady medalami waleczności. Wtedy to komendant oddziału gen-major Weiss von Meinbrugg wygłosił następującą przemowę:

(Po polsku) Kochani Legioniści! Na widnokręgu chwały naszych męźnych wojsk opromienił blask sławy niejednego żołnierza, lecz dziś opromienia Was światło sławy jaśniej, niż kogokolwiek.

Z pośród dzielnych żołnierzy, broniących dziś podstaw i całości naszego państwa, Was witam szczególnie i sercem pozdrawiam. Żal mi jedynie, że nie dano mi w całości w waszym języku rodzinnym wypowiedzieć to wszystko, co dla Was czuję i czego Wam życzę.

(Po niemiecku) Przeżywamy dziś dzień jeden z najradośniejszych, kiedy dane mi jest ozdobić zasłużoną ozdobą piersi tych legionistów, którzy wiedzeni poczuciem miłości dla świętej sprawy, przez nikogo nie wzywani, idąc za porywem serca

chwycili za broń ochotnie a mężnie, by rozprawić się z wrogiem odwiecznym, który nie tylko orężem, lecz jadem zdrady wojuje. Każdy z nas wie, że Moskał zwłaszcza Wam Polakom wiecznie wyrządzał krzywdy, że deptał Wasze prawa, a dziś zwrócił się przeciw naszej Monarchii z zapalczywością dzikiego zwierza. Znieprawia nawet tych Rusinów, którzy dotychczas wiernie stali przy Monarchii. Wam przypadła zaszczytna rola zwalczania tego wroga i zbudowania Waszym dzielnym orężem zasłużonej dla ludów tego państwa przyszłości.

Jeszcze raz Was pozdrawiam.

79

O ŚWIĘCENIE ROCZNICY 3. MAJA

Naczelny Komitet Narodowy wydał do powiatowych Komitetów narodowych, Komisaryatów wojskowych i Komitetów polskich na wychodźstwie następującą odezwę:

Nadchodzi dzień pamiętny, uroczyscie rokrocznie w Polsce obchodzony, dzień 3 maja. Z wiosennem słońcem idzie ku nam, z ptasząt świergotem i z tą wiosną w duszach, jaką budzi nadzieja lepszej przyszłości.

W bieżącym roku wojny i związanych z nią dążeń narodu, w wielkim roku Legionów, uwypukla się święto narodowe, nabiera barw nowych i nowego charakteru. Dziś przychodzi nam nietylko czcić pamiątkę rocznicy. W dniu święta narodowego zadokumentować też należy związek całego społeczeństwa polskiego z ideą i czynem Legionów.

A stały się one ukochaniem serdecznem, dumą i podziwem nas wszystkich. Chlubą naszą jest siwy mundur, narodu tętnem polska broń, co na polach Królestwa, wśród borów

karpackich i dziedzin Podhala kreśli nową historię naszego narodu. Dzięki Legionom nie stał się oręż polski legendą, lecz tętni znowu jak dawniej, śmierć niosąc wrogowi. Wyostrzyła go żywa tradycja bojów z Rosją nanowo, wyostrzyła na chwałę narodu, na cześć, na zwycięstwo.

A kiedy idzie ku nam rocznica pamiętnego dnia i echa niesie radosne wielkiego czynu pradziadów, uczcijmy ją jak zawsze z tem, że równocześnie jednak zmanifestujemy uczucia nasze dla wielkiej idei Legionów.

Niech rozweseli się dusze radością, że honor narodu ocalony i jak sztandar powinął wysoko, ponad pustkę małoduśności, apaty i egoizmu!

Niech rozśpiewają się usta hymnem uroczystym... bo bliski dzień zwycięstwa i chwały.

Uczcijmy rocznicę! Górnje wszędzie w Polsce niech myśl się uniesie. Hejnałem wiary niech dzwoni nad polskie niwy. Po za granice kraju niech idzie wszędzie, gdzie Polak chwilowo przystanął. I tam niech złoci smutną dolę polskiego pielgrzymstwa...

Mamy nadzieję, że od uczestnictwa w wielkim obchodzie nikt się nie uchyli, a tłumy ludu miejskiego i wiejskiego zmanifestują swoje uczucia.

Powiatowe Komitety narodowe, Komisaryaty wojskowe, jak i Komitety polskie na wychodźstwie zakrzatają się około urzędzenia uroczystych obchodów we wigilię rocznicy w niedzielę 2 maja. Po informacye zgłaszać się należy do Departamentu organizacyjnego NKN w Oświęcimiu. Temuż Departamentowi należy przesłać sprawozdania z uroczystości.

Dr. ZYGMUNT MAREK Dr. WŁ. LEOPOLD JAWORSKI
Przewodn. Dep. Org. NKN. Prezes NKN.

TRZECI MAJ A LEGION Y

Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego, wydana 3 maja:

RODACY!

Czasu najstraszniejszej wojny i czasu najcięższej próby, na jaką kiedykolwiek wystawiały dzieje naszą wolę i siłę do swobodnego życia, wypada nam święcić stodwudziestą czwartą rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja, tego wielkiego porywu wolnego ducha polskiego, którego wspomnienie płomienne już oto stulecie przeszło krzepi nas w ponurej ciemności naszego rozdarcia i niewoli.

Radosne święto tego wspomnienia poświęciła ustalona już u nas piękna tradycja idei oświaty naszego Ludu, iżby od jasnych promieni naszej przeszłości zapalało się światło lepszej dla całego narodu przyszłości.

Ale w tym roku obok płonącej już w ręku naszym oddawna pochodni oświaty wypadło nam zapalić jeszcze pochodnię wojny o wolność, wojny o miejsce dla nas wśród walczących na naszej ziemi, wojny o miejsce żywych między żywymi. Na czoło narodu naszego wysunął się Legion Rycerzy Polskich, którzy w dziesiątkach bitew i potyczek, z odwiecznym naszym wrogiem staczanych, zaświadczyli przed całym światem, że żyjemy i że ani na chwilę nie zrzekliśmy się tych praw do wolnego życia, które nam przemoc, gwałt i krzywda wydarła.

W tym roku wojny światowej i Legionów Polskich piękna tradycja daru narodowego Trzeciego Maja na rzecz oświaty naszego Ludu musi uleść wyjątkowej zmianie. Polski żołnierz bowiem staje tym razem przed naszą społecznością narodową, obok polskiego dziecka i oboje wołają głośno: Wasze dzisiaj i Wasze jutro leży w nas! Spełnijcie wobec nas swój obowiązek!

Posłuszni temu wezwaniu ducha strasznego ale wielkiego czasu Naczelny Komitet Narodowy zwraca się dzisiaj wspólnie z towarzystwem Szkoły Ludowej do Was, Rodacy,

z wezwaniem : w uroczystym dniu Trzeciego Maja składajcie grosz swój na **Legiony Polskie** i na **Szkołę Ludową**! Wielkiego warsztatu oświaty zaniedbywać ani odstępować nie należy, ale i o tem także zapominać nie wolno, że czas na naukę i oświecanie będzie zawsze, czas walki jest tylko teraz i może już nigdy nie wróci.

Legiony Polskie walczą i krew szlachetną przelewają o wolność Polski, więc także o wolność i światło jej ducha, także o prawo swobodnego i niczem nieskrępowanego oświecania polskiego ludu. Pomóżcie tedy legionistom polskiemu dźwigać jego miecz ostry i nieustraszone, bo czas dzisiaj już taki nastał, że wszystko na końcu miecza zawisło.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

81

LIGA KOBIEC WOBEC NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Z uchwał I. Zjazdu Ligi Kobiet w
Królestwie Polskiem, który się odbył
w Piotrkowie dnia 8 i 9 maja 1915.

**Uznanie NKN za najwyższą reprezentację
narodową polską.**

Zjazd stwierdza jednogłośnie, że widzi w NKN najwyższą reprezentację narodu polskiego w chwili dzisiejszej, formalnie tymczasowy Rząd Narodowy, pod którego autorytet z całą gotowością się poddaje. Przyznanie jednak tego autorytetu nie może w niczem krępować istnienia i działalności Ligi Kobiet, powstałej jeszcze przed wojną i przed zawiązaniem NKN a działającej często w warunkach bardzo wyjątkowych; gdy trzeba, żyjącej życiem wprost konspiracyjnym, tajnym, podziemnym. Dlatego zjazd Ligi Kobiet uznając w NKN najwyższą emanację zewnętrzną dążeń niepodległościowych w Polsce pragnie za-

chować nadal swą zupełną autonomię i w ramach swych zadań i zobowiązań dopomagać do zrealizowania ideałów, na straży których powołano NKN, których strzedz ma i bronić wobec zakusów wszelkich jawnych i utajonych wrogów Niepodległości Polski.

82

O ZWALNIANIU LEGIONISTÓW OBCYCH PODDANYCH

C. k. Ministerstwo obrony krajowej
wydało w dniu 11. maja 1915. następujące rozporządzenia:

W uwzględnieniu tut. rozporządzenia Praes. Nr. 2.792 II z r. 1915 zarządza się dodatkowo po porozumieniu z Urzędem Nadzoru Wojennego co następuje:

Byłym legionistom, przynależnym do państwa, z którym Monarchia nie znajduje się w stanie wojennym, po ich prawidłowym uwolnieniu z związku Legionów, przyznaje się te same prawa odnośnie do osobistej swobody ruchów w krajach wewnętrznych monarchii, jakie przysługują obywatelom austriackim i węgierskim.

Internowanie (konfinowanie) obcokrajowych legionistów po ich uwolnieniu ze związku Legionów jest zatem w zasadzie niedopuszczalne.

O ileby tego rodzaju osoby były internowane lub konfinowane w obrębie komendy wojskowej, należy natychmiast spowodować ich wypuszczenie przez władze polityczne. Co do takich byłych legionistów, którzy nie mogą wykazać żadnego utrzymania i są bez środków do życia, należy się wprzód porozumieć z Naczelnym Komitetem Narodowym celem ich ewentualnego umieszczenia w urządzonych przez Komitet zakładach opiekuńczych.

W myśl tego mają komisye superrewizyjne tych legioni-

stów, których niezdolność do służby się stwierdzi, odpowiednio pouczyć i zarazem zwrócić ich uwagę na to, że może im być na wniesioną przez nich prośbę, przyznane obywatelstwo austriackie lub węgierskie, jeżeli zamierzają po skończonej wojnie osiedlić się w monarchii na stałe.

Przez to znosi się postanowienia tut. rozporządzenia Praes. Nr. 2.792, II z r. 1915 w sprawie pozwalania na pobyt tylko w Galicyi, Morawach i na Śląsku.

Komendy Wojskowe winny legionistom wydawać pisemne poświadczenia ich uwolnienia, które służą legioniście jako dokument legitymacyjny w czasie jego pobytu w Monarchii.

Ewentualne uzasadnione podania o pozwolenie na przekroczenie austro-węgierskich granic państwowych do krajów neutralnych należy składać w najbliższej, ze względu na miejsce pobytu właściwej władzy politycznej, która rozstrzygnie w swoim zakresie działania.

Przy podróżach do Niemiec należy przedłożyć przedewszystkiem dowód pozwolenia właściwej władzy niemieckiej.

GEORGI, gen. piechoty, m. p.

83

MEMORYAŁ ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych okręgu łódzkiego zwraca się do Naczelnego Komitetu Narodowego, jako przedstawiciela polskiej polityki państwowo-twórczej z żadaniami :

I. S p r a w y z a s a d n i c z e.

1) aby przyjął za podstawę do pracy nad wskrzeszeniem politycznem Polski nasze najmocniejsze żądanie p o w s t a n i a, deklarujemy na rzecz walki o Polskę mienia i życia nasze, że nie masz takich trudów i ofiar, których nie byłby władnym



żądać od nas Rząd Narodowy, powstały z przedstawicielstwa całej Polski;

2) aby zwrócił się z manifestem od narodu polskiego do wszystkich ludów świata cywilizowanego z żądaniem, by poparły naszą walkę o Polskę Niepodległą i niezaprzeczone prawa do bytu narodowego i państwowego 25-o milionowego narodu polskiego;

3) aby celem wytworzenia podstaw państwowości polskiej dla ujęcia i zorganizowania wszystkich przejawów życia narodowego i politycznego, oraz kierowania walką, powołał do życia Rząd Narodowy umandatowany i uznany przez całą Polskę.

Powyższe zasadnicze postulaty raczy przyjąć NKN za podstawy swej polityki.

II. O g ó l n e. W szczegółowych zaś sprawach na chwilę bieżącą zgłaszamy następujące życzenia: aby NKN

1) a) wyjednał ogłoszenie deklaracji rządu austriacko-węgierskiego z zasadniczymi gwarancjami dla narodu polskiego;

b) ponieważ gorącym pragnieniem narodu jest zjednoczenie polityczne na razie Galicyi, Królestwa i Śląska Cieszyńskiego, dla stworzenia Polski Niepodległej, uważamy za konieczne otrzymanie gwarancji w tym kierunku.

2) Ze względu na nastrój ludności i obawy przed nowym podziałem, niezbędnem jest uzyskanie gwarancji niepodległości Polski.

III. E k o n o m i c z n e. Ponieważ nawet chwilowy podział krajów polskich, okupowanych przez wojska dwuprzemierza jest dla nas klęską ekonomiczną, a z drugiej strony budzi obawy możliwości podziału Polski, żądamy:

1) aby NKN poczynił wszelkie możliwe starania w celu zniesienia granic okupacyjnych, cłowych i administracyjnych na terenie Królestwa Polskiego, gdyż podział taki odbija się szkodliwie pod względem ekonomicznym, a granice administracyjne krajów okupowanych wprowadzają nowe rozbieżności polityczne Polski.

2) Wobec różnego kursu koron i marek nie zgodnego z ich wartością nominalną, co jest wyzyskiwane przez spekulantów na szkodę ludności i tak już zrujnowanej materialnie,

domagamy się, aby NKN poczynił odpowiednie przedstawienia u sfer miarodajnych, by kurs nawet wszystkich trzech walut unormowany został na podstawie ich wartości nominalnej i ujednolity w całym Królestwie Polskim.

3) System koncesyjny w warunkach handlowych oddaje handel mniejszy wyzyskowi i spekulacji pośredników, co pogarsza stan aprowizacji i podnosi ceny artykułów codziennej potrzeby; domagamy się więc, aby koncesje takie oddane zostały wyłącznie instytucjom komunalnym i społecznym, z zastrzeżeniem kontroli nad nimi przez NKN ewentualnie przez organy samorządowe.

4) Aby NKN wyjednał:

- a) wszelkie potrzebne ułatwienia w sprawie uruchomienia zakładów przemysłowych w całej Polsce;
- b) kredyt dla ciał samorządnych na potrzeby publiczne;
- c) zasiłki zwrotne na kapitał obrotowy dla społecznych instytucji kredytowych;
- d) zasiłki dla Kółek i Towarzystw rolniczych na zakup i transport potrzebnych artykułów, inwentarza i narzędzi w celu umożliwienia pracy na roli;
- e) zakaz wywożenia robotników polskich z Królestwa.

5) Domagamy się dalej, ażeby NKN użył jak najenergiczniejszych środków w celu zapobieżenia dotychczasowemu postępowaniu władz niemieckich w Królestwie Polskim, które ogłodziwszy ludność rekwizycjami, pozbawiwszy nawet środków leczniczych prowokacyjnym nakładaniem kontrybucji (Suwałki), bombardowaniem miast polskich (dawniej Kalisz, a później Warszawa, Białystok i Łomża), srogimi egzekucjami i postępowaniem swoim, jak w kraju zdobytym a nieprzyjacielskim, zrażają Polaków do dwuprzymierza, poddając w wątpliwość dobre intencje tegoż w stosunku do Polski.

6) Wzywamy NKN, aby w najbliższym czasie wyjednał u czynników miarodajnych:

- a) urzędowe uznanie Legionów Polskich, oraz delegatów i emisariuszy NKN w części Królestwa Polskiego, pozostającej pod chwilowym zarządem władz niemieckich;
- b) zniesienie wszelkich ograniczeń w stosunku do akcji

politycznej i wojskowej NKN, jako to: werbunku, agitacyi, zgromadzeń publicznych i t. p. na całym obszarze Polski.

IV. Wojskowe:

1) Witając z radością przybyłe części Legionów Polskich ze wschodniego terenu do Królestwa Polskiego, zwraca się do NKN z gorącym żądaniem, by wyjednał:

sprowadzenie do Królestwa Polskiego pozostałych oddziałów Legionów Polskich i połączenie Legionów Polskich w jedną samodzielną całość operacyjną, pod jednolitem dowództwem, pochodzącem z szeregow tychże Legionów.

2) Wzywamy NKN, by polecił Departamentowi Wojskowemu opracowanie dalszego intensywnego rozwoju Legionów z tem, że obecne pułki tworzą kadry dla dalszych formacyi.

Do celów powyższych powinny być wyzyskane wpływy i popularność Brygadyera Piłsudskiego, jego talenty wojskowe i organizacyjne i wyrażamy nadzieję, że Piłsudski zajmie stanowisko w przyszłej formacyi armii polskiej odpowiadające tym danym.

3) Ze względu na nadzwyczajną ważność sprawy i jej wpływ na powodzenie werbunku, oraz ze względu na zaopatrzenie rodzin i inwalidów Legionistów, żądamy, aby NKN wyjednał rozszerzenie praw do pensyi dla rodzin i inwalidów legionistów na wszystkie ziemie Królestwa Polskiego.

V.

1) Wobec zaczątków tworzenia lokalnych samorządów należy skoordynować wysiłki te na całej przestrzeni Królestwa Polskiego i wyzyskać je w celach gospodarczych i politycznych i dlatego żądamy od NKN:

- a) energicznej inicjatywy, a, gdzie takowa istnieje, poparcia tworzenia lokalnych instytucyi samorządowych w miastach, gminach i powiatach;
- b) zorganizowanie centralnego organu samorządowego dla wszystkich części Królestwa Polskiego, pod kierunkiem i kontrolą NKN ewentualnie Rządu Narodowego;
- c) akredytowania u władz cywilnych i wojskowych obu

monarchii dwuprzymierza nowych ciał samorządowych.

Wytworzywszy własne ciała samorządowe, podłożymy podwaliny pod organizację państwowości polskiej i tym sposobem uzyskamy możliwość pracy organicznej.

2) Ze względu na ciężkie położenie materyalne ludności Królestwa Polskiego, dawniej zamożnego, a doprowadzonego do nędzy przez rekwizycje wojskowe i działania wojenne, domagamy się:

- a) energicznego rozwinięcia akcji samopomocy społecznej i finansowej, bez oglądania się na pomoc z zewnątrz i wyrażamy nadzieję, że o ile NKN przyczyni się do zorganizowania takiej samopomocy, to wszelkie inne czynniki w tych sprawach siłą rzeczy zwrócą się o współdziałanie do organów wykonawczych już działających;
- b) zorganizowania takiejże samopomocy społecznej dla rolników, opierając się na istniejących już Kółkach i Towarzystwach rolniczych.

Łódź, 14. maja 1915.

Polska Partya Socjalistyczna, Narodowy Związek Robotniczy, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Niepodległościowej.

84

PO PRZENIESIENIU DO KRÓLESTWA POLSKIEGO

Naczelny Komendant Legionów,
Eksc. Durski, marszałek polny porucznik, wydał po swoim przybyciu do Piotrkowa rozkaz dzienny Nr. 126 do Legionistów tego brzmienia:

Zołnierze! Po dłużej się jak wieczność kilkutygodniowej przerwie, spędzonej w dali od Was w celu poddania się koniecznej operacyi, wracam dziś znowu pod nasze znaki,

by objąć z powrotem zaszczytne dowództwo nad powierzonymi mi Oddziałami Legionów Polskich.

Radość i dumę z powrotu w Wasze szeregi, którym łaskawa Opatrzność pozwoliła w rzeczywistości zamienić sen tylu pokoleń narodu i wkroczyć ze zwycięską bronią w rękę na teren gnębionej przez Moskwę ofiarnej ziemi Królestwa Polskiego, zakłóca przykra nieobecność II Brygady Legionów Polskich. Wypróbowane i sprawne te oddziały ze znaną odwagą i męstwem, które szacunkiem przejmują dla Was szeregi zmagających się armii, walczą teraz na innym, niestety, terenie operacyjnym i również jak my tęsknią do mającego niebawem nastąpić złączenia wszystkich Legionów Polskich na ziemi ojczyściej.

Wierzę, że imponujące, w niemałej mierze i nasze, sukcesy wojenne na wszystkich terenach walk znacznie przyspieszą tę upragnioną chwilę i rychło danem nam będzie obok bohater-skiej Brygady Piłsudskiego ujrzeć i tę drugą dzielną brygadę Legionów Polskich, która w długich i uciążliwych bojach w Karpatach i Galicyi hartowała męstwo i żelazną nieugiętość, a pod morderczym ogniem stale przeważającego i wyborowego nieprzyjaciela uzupełniała braki wojskowego wyszkolenia i dyscypliny.

Ogień nieprzyjaciela i niezłomna chęć zwycięstwa były waszymi nauczycielami, a powaga chwili i wielkość sprawy uczyniły Was pojętnymi uczniami sztuki wojennej.

Ta Wasza zdolność i tradycyjne męstwo dają niezłomną rękojmnię, że stanowicie godny zacząć ojczyściej armii, która za zgodą Wielkodusznego Monarchy Austrii zdobywać będzie w dalszym ciągu wolność naszej Ojczyźnie i zgłębi odwiecznego Polski ciemieję.

Żołnierze - Legioniści! Na ziemi ojczyściej witam Was wezwaniem do dalszej poważnej i zwartej pracy, do dalszych walk i zwycięstw; — ostrzem bagnietów piszcie uniwersał, jak rodzima kraina ma po sprawiedliwości w Waszej chwale zakwitnąć.

Sto lat krzywdy polskiej, sto lat nieludzkiego ucisku Moskwy patrzy na Was i czeka zasłużonej pomsty!

W Piotrkowie, dnia 16 maja 1915.

Durski mpp.

ODEZWA STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W KRÓLESTWIE

Obywatele — Rodacy!

Rodacy! Nie tajne rządy moskalofilsko-rządowej kliki, lecz jawny Rząd Narodowy, jaki powstanie w Warszawie po jej wydarciu z rąk Moskali, uznamy za naszą prawowitą władzę, a do tego czasu liczyć się będziemy z Naczelnym Komitetem Narodowym, bo on stwarza i popiera Legiony, w których widzimy zawiązek armii polskiej, a bez których Polacy byłiby garstką ludzi, samopas błędzących i niktby się z nimi nie rachował. Jeżeliśmy nie spadli do poziomu Chunchuzów, pozwalających na to, aby każdy, oprócz nich samych, stanowił o ich losie, to tylko dlatego, że mamy Legiony, przelewające krew na to, aby cierpienia, których wszyscy podczas wojny doznają, były ostatnimi, i aby zabłysła dla nas po wojnie w niepodległym państwie jutrzienka wolności.

*Narodowy Związek robotniczy; Polska Partya Socjalistyczna;
Zjednoczenie Organizacji Młodzieży chłopskiej; Liga kobiet;
Związek Chłopski; Narodowy Związek Chłopski.*

Łódź w maju 1915.

ADRES DO OJCA ŚWIĘTEGO

Adres ten nie został z powodu wybuchu wojny włoskiej wysłany.

Wśród szalonych zapasów, których widownią ziemia nasza, wśród klęsk, które zawisły nad domem i zagrodą naszą, doszedł nas głos od Świętej Stolicy Apostolskiej, głos pociechy

i miłosierdzia, który napełnił serce narodu polskiego radością, a wiarę jego w jasną przyszłość umocnił i utrwalił. Do stóp Waszej Świątobliwości składamy za naród polski hołd i podziękowanie, za odezwanie się z Świętej Stolicy do najwierniejszych i aż do poświęcenia przywiązanych Jej synów. Z Kościołem rzymskim od kolebki dziejów naszych złączeni, tradycją jego umocnieni, wiary świętej obrońcy i mieczowi wyznawcy niestrudzeni, zrosiliśmy za ten sztandar krwią naszą obficie pola walk a z krwi tej posiewu ufnosć w przyszłość czerpiemy, bo nie giną chrześcijańskie narody, choć wróg zagładę im ogłosi, a pośród chrześcijańskich narodów jesteśmy tym, który najwięcej ofiar poniósł. Więc w tej chwili dziejowej, gdy ważą się losy nasze, z ufnością do Stolicy Świętej się zwracamy, pewni, że modły Jej posyłane za nami przed oblicze Najwyższego, wyjednają świętej sprawie naszej pomyślny kres.

Pod brzemieniem niedoli nie upadają dziś Polacy, wśród pożogi wojennej rozszalałej nad ich głowami do ziemi czoła nie schylają, zdolni są do największych ofiar, bo nieszczęścia osobiste serc im nie przygniotły, jeno wiara w przyszłość narodu drogę czynów im oświeca. Z tem większą radością powitał Naród polski słowa ojcowskiej miłości Waszej Świątobliwości, doszły one wszędzie tam, gdzie zrządzenie wyroków Opatrzności łzy uciśnionych wyciska i bezgraniczne przywiązanie Polaków do Stolicy Świętej stało się jeszcze żarliwszem, a jak przed wiekami, tak i teraz walczą ich bohaterskie szeregi z hasłem na ustach: Za wiarę i Ojczyznę.

Wierzmy, że gdy ścichną boje, gdy przyjdzie chwila decyzji, przemówi za nami dobrotliwe serce Waszej Świątobliwości, wspominając męczeństwa nasze, zechce widzieć koło siebie Polaków nie wtrąconych w rozpacz, ale radujących się temi prawami życia, które mają inne narody.

Wierzmy, że dzieło sprawiedliwości Bożej, dzieło miłości spełni się wkrótce na ziemi, a przemoc, gwałt i ucisk zniknie z niej na zawsze.

Do stóp Waszej Świątobliwości wraz z hołdem i podzięką korne prośby zanosimy, by wstawiał się za Narodem polskim przed tronem Boga, a przed światem dajemy świadectwo naszych najwierniejszych uczuć dla Stolicy Świętej.

Dum belli procella in terris nostris desaevit, oppida agrique ferro et flammis pervastantur, permulti possessionibus suis ab hoste crudeli deturbati ad rerum omnium inopiam rediguntur, Sanctissimi Patris vox augusta ad aures Polonorum pervenit atque in pectora animosque descendit consolatio, amoris et misericordiae plena. Quam benevolentiae caritatem grata memoria in omne tempus prosequetur Polono gens, cuius nomine venerabundi ad pedes Sanctitatis Vestrae strati singulares gratias agimus. Efficaces enim preces fore confidimus, quibus Christi vicarius Deo Optimo Maximo nationem commendat inde ab incunabulis cum Ecclesia Romana coniunctam et tanta aegritudinis nostrae societate finem malorum praenuntiari certo credimus, quibus catholicae doctrinae insectator, acerrimus nos obruit, miseriarum tempestates usque excitans.

Hinc luctus levatur et fiducia firmatur: fortunae ictus invicti excipimus divina gratia freti, pro fide et patria pugnantes contra vexatorem populi Christiani Deo supplicamus ut adnuat nutum numenque suum conatibus nostris, assidui religionis catholicae cultores ardentissimo studio sedem Apostolicam amplectimur neque umquam a vero cultu desciscemus.

Nunc omnia bello flagrant, quo profligato praesidium nobis non defuturum esse speramus Sanctitatis Vestrae in adipiscenda libertate, quae digna sit populo, qui doctrinae Christianae vindicem et confesso-rem se praestiterit.

87

AKCES ZJEDNOCZONYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH ZABORU ROSYJSKIEGO POD SZTANDAR LEGIONÓW

Dnia 30-go i 31-go maja r. b. zebrali się delegaci następujących stronnictw: Konfederacyi Narodowej Polskiej, obejmującej Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski i Związek Niepodległości, Polskiej Partyi Socjalistycznej, Związku Chłop-

skiego, Związku Państwowości Polskiej.

Na konferencji zostały powzięte następujące uchwały, opublikowane w odezwie, podpisanej przez „Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych“ w dniu 1 czerwca 1915:

Zadaniem Zjednoczenia jest:

Kierowanie opinią polityczną zaboru rosyjskiego i skonsolidowanie wysiłków dla wyzyskania wojny obecnej celem utworzenia Państwa Polskiego. Czynne poparcie i pomnożenie wojsk polskich, walczących przeciw Rosyi. Prowadzenie wszelkiej akcji politycznej w zakresie wspólnych zadań Zjednoczenia.

Stronnictwa, wchodzące w skład Zjednoczenia, zachowują w pełni swój program, odrębność swych organizacyi i sposobu agitacyi. W tej swojej pracy kierują się jednak stałą myślą o wspólnym interesie walki o niepodległość — co powinno być naczelnym i przewodnim nakazem w akcji — i unikają sporów i walk pomiędzy sobą.

Zasadami porozumienia były punkty następujące:

I. Legiony Polskie, walczące przeciwko Rosyi, uznajemy za kadry armii polskiej;

II.

III. Zjednoczenie popiera solidarnie akcyę NKN, zmierzającą do zwiększenia siły Legionów Polskich, akcyę niesienia pomocy Królestwu Polskiemu oraz akcyę dyplomatyczną, prowadzoną w duchu niepodległościowym.

IV. Zjednoczenie nie wytwarza z Naczelnym Komitetem Narodowym ogólnonarodowej organizacyi bez porozumienia się ze stronnictwami niepodległościowymi w Warszawie.

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych wydało w czerwcu 1915 następującą odezwę:

OBYWATELE ! POLACY !

Zjednoczenie stronnictw niepodległościowych zaboru rosyjskiego utworzyło się w tym właśnie celu, aby zorganizować ruch wyzwolenczy tej dzielnicy Polski, o której oderwanie od

Rosyi toczy się walka, aby przez łączność wszystkich żywiołów niepodległościowych Królestwa stworzyć jedną siłę polityczną, dawać stale wyraz jego zadaniom i dążeniom w tej przełomowej dobie.

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego widzi w NKN bratnią organizację, na stronnictwach zaboru austriackiego opartą, której pracę w kierunku niepodległościowym gorliwie popierać będzie.

Obywatele! Polacy! W trudnych i zawiłych warunkach działamy — aby jednak zapanować nad trudnościami i wydożyć się na jasnie dnia, połączyć się musimy w falangę niepodległościowego czynu.

W imię nieprzedawnionych haseł powstań naszych, w imię urzeczywistnienia tych dążeń, bez których Królestwo byłoby tylko kaleką, nad którym się litują i któremu się rzuca grosz jałmużny — w imię godności narodowej — w imię kraju, który chce żyć pełnem życiem, a nie gnuśnieć w zdawaniu się na wolę losu — wzywamy Was do czynu!

Polska siła zbrojna, której wspinałym zaczątkiem są bohaterskie Legiony, walczące przeciw Moskwie w sojuszu z armią austro-węgierską — i wszechstronna niepodległościowa organizacja życia polskiego świadcząca, że po wypędzeniu Moskali sami chcemy być na tej ziemi gospodarzami — oto zadania palące tej wielkiej chwili dziejowej, oto gwarancja najlepsza naszej przyszłości.

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych Zab. Rosyjskiego, Konfederacja Narodowa Polska (obejmująca: Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski i Związek Niepodległości). Polska Partya Socjalistyczna. Związek Chłopski. Związek Państwowości Polskiej.

Czerwiec 1915.

I. BRYGADZIE NA POŻEGNANIE

Rozkaz komendanta dywizji wydany do I. Brygady Legionów Polskich przy sposobności przejścia jej pod inną komendę, w dniu 2 czerwca 1915.

Z okazji wystąpienia połowy I Brygady Legionu polskiego ze związku 4 dywizji piechoty, poczytuję sobie za miły obowiązek wyrazić w imieniu powyższej służby najzupełniejsze uznanie i podziękę komendantowi brygady, panu pułkownikowi Józefowi Piłsudskiemu za doskonale i energiczne prowadzenie brygady, wszystkim sztabowym i wyższym oficerom za pełne nadzwyczajnej inicjatywy i bardzo zręczne prowadzenie ich grup, oddziałów i pododdziałów, wkońcu zaś wszystkim oficerom i żołnierzom brygady za ich stale okazywaną wyjątkową waleczność, ich przedsiębiorczość, która się stała przysłowiową, połączoną ze wzorowem wypełnianiem obowiązku i nigdy nie słabnącą wytrzymałością, dzięki czemu osiągnięte zostały w łączności z 4 dywizją piechoty jaknajwiększe sukcesy wojenne.

W czerwcu 1915 r.

EDWARD JEMRICH von der BRESCHKE, generał major

POSTULATY NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Naczelny Komitet Narodowy wręczył dnia 3 czerwca 1915 c. i k. Ministerstwu spraw zagranicznych następujący memoriał:

Dnia 16 sierpnia ubiegłego roku zgromadzili się wszyscy posłowie polscy Król. Galicyi w Krakowie i jednomyślnie uchwalili utworzyć Legiony Polskie.

Na podstawie rozkazu Naczelnej Komendy, Legiony polskie stały się faktem. Są one wyrazem uczuć i dążeń społeczeństwa polskiego, które powołało je do życia. Jako część składowa c. i k. armii, walczą przeciwko Rosyi. Stworzyła je wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, od której Polacy oczekują swego państwowego odrodzenia. Stworzyła je wdzięczność dla Monarchy najszlachetniejszego, któremu zawdzięczamy nasze narodowe prawa. Stworzyła je wreszcie polska racja stanu, która od wielkiego sejmku przez usta i pisma najmądrzejszych polityków uczyła, że państwo polskie w związku z Monarchią austriacko-węgierską jest realnem i trwałem rozwiązaniem kwestyi polskiej.

Legiony polskie znalazły uznanie Jego Ces. i Król. Mości, a Naczelna Komenda nie szczędzi im pochwał i odznaczeń. Społeczeństwo polskie widzi w nich zmartwychwstałą tradycję polskiego żołnierza. Już dzisiaj tworzy się dookoła nich legendę, a otacza je coraz gorętsza miłość całego narodu.

Zajęcie części Królestwa Polskiego przez sprzymierzone armie otworzyło nową fazę w rozwoju idei Legionowej. Rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił NKN do powiększenia Legionów polskich ochotnikami, pochodzącymi z terytorium zajętego przez armię Jego Ces. i Król. Mości. Możliwem to było i jest, jeżeli ludność, której synowie zgłaszają się pod znaki Legionów, rozumie ideę przyświecającą ich powstaniu i istnieniu.

Po kilku miesiącach doświadczeń NKN składa spostrzeżenia, które w tym kierunku poczynił.

Ludność Królestwa Polskiego, wzrosła w wiekowym ucisku i znękana twardym losem wojny, czeka słowa wyzwającego. Roztwierają się jej serca ku tym, którzy z największym Polski wrogiem wiodą bój, jakiego przykładu nie zna historia. Roztwierają się jej serca, a rozewrą się także szeroko i radośnie jej ramiona i chwycą z żywiołową siłą za oręż, gdy uspokojona zostanie co do swego losu, gdy pozna zamiary tych, którzy w zwycięskim pochodzie zbliżają się coraz bardziej do stolicy Polski. Ludność Królestwa Polskiego uważa niepodzielność tego Królestwa za dogmat narodowy i wiary w znaczenie jego dla egzystencji narodu nie może się pozbyć i nie pozbędzie się nigdy.

Dyplomacya trzyma się reguł wskazanych doświadczeniem. Ma swoje prawa wojna. Wiemy o tem, ale też wiemy, że pewnym niezmiennym prawom podlega dusza narodu i że ten tylko rząd jest silny i trwały, który tę duszę zna i szanuje jej przejawy.

Znając usposobienie, myśli i uczucia ludności Królestwa, możemy stwierdzić, że połączenie wszystkich pułków Legionów polskich na terenie Królestwa Polskiego odczute będzie, jako czyn świadczący o zrozumieniu duszy narodu polskiego. Mówiąc to, ważymy każde słowo i żadnemu nie chcemy odjąć nic z jego mocy.

Jesteśmy dumni z zaufania Jego Ces. i Król. Mości, która żołnierzom Legionów polskich dała komendę polską. Charakter narodowy tej części wojska Jego Ces. i Król. Mości podnosi tylko ducha rycerskiego i poczucie honoru, wzmacnia obowiązek wierności złożonej przysiędze. Na tych podstawach zbudować można armię. Polacy gotowi ją stworzyć, wdzięczni za zaufanie, w chwili, gdy Monarchii przybywa wrogów, mnożyć pragną szeregi sprzymierzone i walczyć będą do ostatniej kropli krwi, do zwycięstwa ideału, który im 16 sierpnia 1914 włożył broń do ręki.

Wiemy, że administracya wojskowa na ziemiach zajętych przez wojska, stojące w ciągłym boju, jest koniecznością. W tych częściach jednak, które nie znajdują się na bezpośrednim terenie operacyjnym, ludność przyjąłaby, jako dowód zaufania, zezwolenie jej na taką możność publicznego gospodarstwa, która nie naruszałaby w niczem konieczności administracyi wojskowej, a spełniałaby zadania leżące odłogiem.

Szłoby tylko o możność wypowiedzenia życzeń o potrzebach, które zna sama ludność, a które z natury rzeczy są dalsze dla każdej administracyi wojskowej. Istniejące jednostki publiczne, odpowiednio odmłodzone i poprawione stosownie do celów, jakie mają spełnić, odpowiednio zhierarchizowane mogłyby być użyte za podstawę, na której rozpoczęłaby się najważniejsza funkcyja każdego społeczeństwa: jego organizacya.

NKN jest szczęśliwy, że może się powołać na swoją wytrwałą i konsekwentną działalność w służbie ideałów, które powołały go do życia. NKN jest szczęśliwy, że jego lojalność

i nieustająca, nie słabnąca nigdy praca, spotkała się z uznaniem. Nie tracąc ni chwili wiary w zwycięstwo, przejęci wiernością i lojalnością, którą Legiony polskie bojową stwierdziły przysięgą, zanosimy prośbę, aby Rząd rozpatrzył obraz, któryśmy nakreślili.

90

UZNANIE DLA NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Na pierwszym zjeździe obywatelskim, który się odbył w Piotrkowie, dnia 3 czerwca 1915, przy współudziale kilkuset delegatów z całej wówczas wolnej od najazdu rosyjskiego części Królestwa, zapadła następująca uchwała:

Zebrani przedstawiciele wszystkich warstw Królestwa Polskiego zwracają się do NKN z wyrazami uznania za to, że ujął ster sprawy polskiej w momencie, gdy skrzępowane Królestwo musiało milczeć, solidaryzując się najzupełniej z jego akcją i uważając przezeń utworzone Legiony polskie za chlubę narodu polskiego i najważniejszą w dzisiejszych warunkach podstawę dla wywalczenia Polsce niezawisłego bytu politycznego.

Zebrani stwierdzają niezaprzeczalne prawo Królestwa Polskiego do samodzielności i oświadczają, że w obecnej wojnie dążeniem niezachwianem narodu polskiego jest połączenie Królestwa z Galicyą w jedną całość państwową.

Jakkolwiek nie nastąpiło jeszcze zespolenie się politycznej reprezentacji Królestwa z NKN, zebrani oświadczają swą solidarność ze stanowiskiem, zajętem obecnie w sprawach zasadniczych przez NKN i bezwzględnie popierają jego niepodległościową politykę.

PO BITWIE POD KONARAMI

Po bitwie pod Konarami wydała
Komenda I Brygady Legionów Pol-
skich następujący rozkaz:

Komenda I Brygady
Legionów Polskich
Nr. 575.

Żołnierze!

Kilkudniowe nasze boje pod Konarami były dla nas dotkliwie nie tylko ze względu na mnogość strat kolejnych, lecz i dlatego, że aniśmy walczyli złączeni ramię przy ramieniu, ani też wyniki boju nie mogły cieszyć serca żołnierskiego.

Od samego początku bojów, będąc w rezerwie dywizyjnej, ulegliśmy częstemu losowi rezerw — zostaliśmy rozproszeni na szerokiej przestrzeni, idąc na podparcie poszczególnych części frontu.

Najcięższe i najprzykrzejsze zadanie spadło na baony III i V, które stały na najbardziej zagrożonym terenie. Z dumą podnieść muszę zachowanie się wypróbowanego III baonu, który w ciężkim boju i chaosie przez pewien czas był jedyną zwartą grupą na szerokim froncie.

Trzeci batalion w najcięższych moralnie warunkach zachował się po bohatersku, znacząc obficie każdy krok swą krwią własną i wroga. Rozkazem niniejszym wyrażam wszystkim oficerom i żołnierzom tego batalionu głęboką wdzięczność w imieniu całego oddziału za dowód, że w najcięższych warunkach żołnierz polski, jeśli nie może wygrać boju, to honoru swego bronić potrafi.

W szczęśliwszych znacznie warunkach walczył 2 pułk, nie-rozerwany przez losy na części. I batalion tego pułku (dawniej IV), biorąc udział w ataku na szosę opatowską, pierwszy doszedł do nieprzyjacielskich okopów, biorąc karabiny maszynowe i liczne jeńce. II batalion dał dowód niespożytej siły moralnej przy nieudanym ataku na Przepiórów, stojąc przez kilkanaście godzin w nadzwyczajnie silnym i bliskim ogniu nie-

przyjacielskim i cofnąwszy się jedynie po otrzymaniu na to rozkazu.

Pierwszy batalion I pułku przy ataku na Przepiórów wytrwał wraz z II batalionem aż do odwołania, następnie zaś w brawurowym ataku na Kamieniec zdobył kilkuset jeńców.

Wreszcie VI batalion, dotąd oderwany od macierzystego pnia, służbą swoją zyskał powszechne pochwały swych przełożonych.

Boje, któreśmy zakończyli, by przejść na razie do względnego spokoju, zostawić muszą głęboki ślad w naszych umysłach. Były one dla nas doskonałą szkołą właśnie dlatego, że wymagały one bardziej, niż inne, by nieledwie każdy z oficerów i żołnierzy uczył się dostosowywać swe działanie do działań otoczenia, a zarazem złożył dowód, że dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie można.

Wśród mnóstwa bohaterskich czynów, dokonanych przez poszczególnych żołnierzy w czasie tych zmiennych co do szczęścia bojów, zaznaczyć chcę w swym rozkazie te, które na szczególnie uwzględnienie zasługują...

Dnia 5. czerwca.

J. PIŁSUDSKI.

92

KOMPETENCJA WŁADZ LEGIONOWYCH

W dniu 6 czerwca 1915 ustaliła Komenda Legionów następujący rozdział kompetencji pomiędzy poszczególnymi władzami legionowymi:

I. Naczelna Komenda Armii zatwierdziła rozdział kompetencji pomiędzy c. i k. Komendą Legionów, c. i k. Komendą Grupy i Departamentem Wojskowym NKN, przedłożony jej przez Komendę Legionów po wspólnem jej ustaleniu. Załączony

schemat daje obraz dozwolonego na razie rozrostu Legionów i kompetencji trzech wymienionych władz.

Dodatkowo zarządzam:

II. Komenda Legionów jest najwyższą instancją legionową mającą we wszystkich administracyjno-wojskowych sprawach decyzyę, bez względu na to czy posiada również i kierownictwo operacyjne nad daną jednostką. Komenda Legionów podlega we wszystkiem c. i k. Naczelnej Komendzie Armii wprost lub za pośrednictwem chwilowo ustanowionych c. i k. instancji.

Komenda Grupy jest władzą:

a) c. i k. Naczelnej Komendy ze względu na pełnomocnictwa polityczne i cenzurowe, dane jej swojego czasu przez c. i k. Naczelną Komendę Armii nad Dep. Wojsk. NKN;

b) legionową, jako bezpośrednio przełożona nad Dep. Wojsk. NKN, całą trzecią Brygadą i formacjami uzupełniającemi.

Skutkiem tego podlega Komenda grupy w sprawach ad a) wprost c. i k. Naczelnej Komendzie Armii, w sprawach ad b) c. i k. Komendzie Legionów.

Dep. Wojsk. NKN jest:

a) władzą legionową podległą:

1. w sprawach dyscypliny wojskowej wprost Komendzie Legionów;

2. w sprawach wojskowych i wojskowo-administracyjnych, leżących w kompetencji Komendy Legionów, teje przez Komendę Grupy;

3. w sprawach wojskowych i wojskowo-administracyjnych, leżących w kompetencji Komendy grupy teje;

b) reprezentacją NKN na terenie Królestwa, instytucji, która powołała do życia polskie Legiony; jako taki podlega Departament Wojskowy w sprawach, nie mających żadnego związku z charakterem wojskowym Legionów, temuż Naczelnemu Komitetowi Narodowemu.

Komenda grupy polskich Legionów posiada prawo kontroli i cenzury nad działalnością prasową, wydawniczą i werbunkową Dep. Wojsk. w myśl rozkazów wydanych swojego czasu przez Naczelną Komendę Armii.

III. Rozdział kompetencji pomiędzy wymienio-

nymi w punkcie II władzami uwidoczniony w załączonym schemacie.

IV. Droga służbowa pojedynczych władz, komend, zakładów, etc legionowych, uwidoczniona w załączonej tabeli.

Przy tem wyjaśniam, że drogi tej należy się stanowczo trzymać zarówno w górę jak i w dół. Rzadki wyjątek stanowią sprawy bezwzględnie pilne, których wykonanie wskutek zachowania drogi służbowej poważnieby ucierpieć musiało. W tych wyjątkowych wypadkach dopuszcza się pominięcia drogi służbowej, jednakowoż pod warunkiem równoczesnego zawiadomienia komend, których kompetencji dana sprawa dotyczy.

DURSKI, m. p.

93

UZNANIE ARCYKS. PIOTRA FERDYNANDA DLA I. BRYGADY LEGIONÓW

Po walkach pod Koprzywianką wydał dnia 6. czerwca 1915. Arcyksiążę Piotr Ferdynand następujący rozkaz do VI batalionu I Brygady Legionów polskich:

Legioniści!

Szósty batalion pierwszej brygady Legionu polskiego walczy od kilku dni w szeregach... dywizyi. Witając przedewszystkiem, jak najgoręcej te ochotnicze wojska, walczące dla Ojczyzny, przepełniony jestem szczególną radością, że mogę wybitnemu komendantowi, walecznym oficerom i bohaterskim żołnierzom tego batalionu wyrazić za walki, przeprowadzone z wielkim rozmachem nad Koprzywianką, w imieniu najwyższej służby moje najpełniejsze i największe uznanie. Nie omieszkać przy sposobności donieść J. C. Mości, Najwyższemu Wodzowi, o dzielności bojowej i ochocie do walki polskiego Le-

gionu i liczę także nadal na wypróbowaną waleczność legionistów.

PIOTR FERDYNAND, marszałek polny porucznik

94

POCHWAŁA II. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH

Po świetnym zwycięskim boju 2-giej brygady Legionów Polskich pod Zadoborówką w dniu 11 czerwca i bohaterskiej szarży 2-go szwadronu dnia 13 czerwca, Komenda korpusu ogłosiła następujący rozkaz:

Korpus przez waleczny i bohaterski atak Legionu Polskiego pod Zadoborówką odrzucił dziś przeciwnika i przez to zmusił cały nieprzyjacielski front do odwrotu. W imieniu najwyższej służby wyrażam Legionistom moje pełne uznanie i gratulację z powodu pięknego sukcesu.

KORDA, mp. komendant Korpusu.

95

REORGANIZACYA WERBUNKU W KRÓLESTWIE

Rozporządzenie c. i k. Naczelnej Komendy Armii z dnia 14. czerwca 1915, zamierzyło wprowadzić użycie w akcji werbunkowej oficerów, podległych Komendzie Leg. Polsk.:

Dla uregulowania zezwolonego w Królestwie Kongresowem werbunku, zarządza się co następuje:

C. i k. Komenda Legionów Polskich zamianuje z pośród zaprzysiężonych oficerów legionowych dla każdego obwodu po jednym, całkowicie pewnym, dokładnie co do naszych intencji mającym być poinformowanym, komisarzu werbunkowym. Odnosne c. i k. komendy obwodowe mają im wystawić potrzebne legitymacye i wszystkie w rachubę wchodzące c. i k. władze mają ich popierać i kontrolować.

Wykaz imienny komisarzy werbunkowych (wraz z nieodzownymi personaliami) winna przedłożyć komenda Legionów polskich c. i k. Naczelnej Komendzie Armii.

Jednocześnie wszystkie dotąd zajęte werbunkiem osoby mają zaprzestać swej działalności. Mają oni, o ile są obowiązani do służby wojskowej, wrócić do spełniania swych obowiązków w armii lub pospolitem ruszeniu, wszyscy zaś pozostali winni być odesłani do swych miejsc zamieszkania; dalsza działalność tych osób w żadnym wypadku nie ma być cierpiana.

CONRAD, generał piechoty.

96

R O K I T N A

Po walkach czerwcowych II Brygady i słynnej szarży pod Rokitną wydał dnia 16 czerwca 1915 pułk. Küttner, który czasowo dowodził II Brygadą, następujący rozkaz:

1) W ostatnich dniach miałem po raz pierwszy sposobność widzieć Legiony w walce ofenzywnej i przyznaję bez ogródek, że moje oczekiwania wypadły nadspodziewanie; chcę podnieść kilka momentów, które były miarodajne dla tworzenia się

mego sądu, a są dla Legionów w najwyższym stopniu zaszczytne.

Atak II bat. 2 pułku dnia 9 b. m. pod komendą 42 dywizyi wśród morderczego ognia artylerii i piechoty wzdłuż drogi do Kocmania, wytrzymałość największej części brygady w walkach pod Witelówką, wśród silnego flankującego ognia artylerii dnia 10 b. m., dzielny atak na wyniosłości na wschód od Zadobrówki dnia 11 b. m., przyczem wzięto przeszło 400 jeńców i zdobyto karabin maszynowy.

2) Marsz wprzód Brygady przez Rokitnę, celem zajęcia wyniosłości na wschód od Ryngacza, został przez pojedyncze kolumny i grupy zarówno pod względem taktycznym jak i technicznym przeprowadzony zupełnie poprawnie i w największym porządku.

3) Stosunki bojowe dnia 13 b. m. domagały się współudziału kawalerii przy ataku na oszańcowane pozycje nieprzyjacielskie. Zadanie, które przypadło kawalerii, nie było łatwe; zostało jednak przez 2-gi szwadron pod dowództwem rotmistrza Dunin-Wąsowicza, który przytem poniósł śmierć bohaterską, w tak świetny sposób przeprowadzone, iż chyba historia podobnego nie zna przykładu. Szwadron przejechał przez trzy, służące do celów flankowych i częściowo obsadzone rowy strzeleckie i zaatakował potem z bezprzykładną odwagą i pogardą śmierci około 2 kilometrowe pozycje główne nieprzyjaciela, przejeżdżając je z flanki wśród najsilniejszego ognia piechoty, karabinów maszynowych i artylerii.

Jeśli spodziewanego rezultatu nie było, należy sprowadzić to do innych nieszczęśliwych okoliczności; szwadron uczynił więcej niż swą powinność.

Ten atak będzie w historii Legionów uwieczniony jako najwspanialszy czyn kawalerii, a każdy, kto ten atak przeżył, może z uprawnioną dumą uderzyć się w piersi i zawołać : niech kto tego dokaże !

Pod bolesnem wrażeniem poniesionych przy tym ataku strat, dziękuję w imieniu Najwyższej służby bohaterskim jeźdźcom 2-go szwadronu; wszyscy uczestnicy ataku zostaną przezemnie podani do Najwyższego odznaczenia.

KÜTTNER, pułkownik

PO WALKACH BESARABSKICH

W odprawie Komendy 2-giej Brygady Legionów Polskich z dnia 19. czerwca, podpisanej przez brygadiera pułkownika Küttnera, ogłoszono następujące trzy dokumenty uznania dla Legionów:

(Telegram komendanta korpusu).

Op. Nr. 2161/1 z 17 czerwca.

Serdeczne podziękowanie i pełne uznanie Legionom za dzielne zachowanie się w ostatnich dniach.

KORDA m. p. por.

(Telegram wodza armii)

Op. Nr. 3317 z 17/6.

Wyrażam Komendzie Legionów Polskich za dzielne zachowanie się Legionów w walkach 16 i 17 czerwca moje szczególne uznanie.

PFLANZER-BALTIN, generał kawalerji

Op. Nr. 2162 z 17 czerwca
odprawa Komendy korpusu XI.

...Dzielne wojska brygady Legionów i grupy podpułkownika Pappa, jako też części 42 dywizji odparły dziś przy rozumem współdziałaniu artylerji 3—4 razy powtarzające się bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przy czem dzięki silnym kontratakom brygady Legionów wzięto przeszło 1000 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Komendant armji wyraża brygadzie Legionów podziękowanie i uznanie, i ja również z mej strony dziękuję za odwagę i wytrzymałość.

KORDA m. p. por.

O W E R B U N E K W K R Ó L E S T W I E

Do

c. i k. Komendy Legionów Polskich

w Piotrkowie.

W odpowiedzi na nieoficyalnie zakomunikowany Departamentowi Wojskowemu NKN rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii, oddający agitację werbunkową c. i k. Komendzie Legionów Polskich, Prezydium Departamentu Wojskowego NKN przedkłada c. i k. Komendzie Legionów Polskich następujące oświadczenie:

Departament Wojskowy jako część składowa Naczelnego Komitetu Narodowego, ciała jedynie odpowiedzialnego za powołanie Legionów Polskich do życia i jedynie powołanego do wzywania społeczeństwa polskiego do dobrowolnej ofiary krwi, zakomunikowane zawiadomienie c. i k. Komendy Legionów Polskich, jako godzące w całą ideologię Legionów Polskich i jako niszczące podstawy aktu z dnia 16. sierpnia 1914 podaje do wiadomości pełnemu zjazdowi Naczelnego Komitetu Narodowego jako jedynie uprawnionego do zajęcia w tej sprawie definitywnego stanowiska.

Wysyłanie rekrutów do batalionów uzupełniających przez emisaryuszy Departamentu Wojskowego NKN zostało aż do dalszego wyjaśnienia sytuacji wstrzymane.

W Piotrkowie, dnia 19. czerwca 1915.

K I E R U N E K P R A C Y N K N .

Na zjeździe delegatów Powiatowych
Komitetów Narodowych w Krakowie

w dniu 20 czerwca 1915 r. prezes NKN
prof. Dr. Jaworski wygłosił następu-
jące przemówienie programowe:

Winienem zdać sprawę z działalności Naczelnego Komitetu Narodowego i przedstawić kierunek pracy na przyszłość. Jeżeliby szło o ogólną zasadniczą charakterystykę naszej działalności, to określiłbym ją w słowach: trwaliśmy przy idei 16 sierpnia i bez wahań i wątpień przechowaliśmy ją dotąd i przechowamy nadal.

Kto zna męczarnie, które przechodził i przechodzi nasz naród w obecnej wojnie, ten zrozumie stan dusz, ale ten też uzna, że historyczną zasługą NKN jest, że się nie zachwiał, że z jednakową wiarą w zwycięstwo pracował, z jednakowym zapalem. Muszę to jeszcze raz podnieść i stwierdzić: mimo cierpień, których nam los nie oszczędził, wytrwaliśmy przy tym programie, którego symbolem są Legiony Polskie, walczące w szeregach armii austriacko-węgierskiej przeciwko Rosyi o zdobycie państwa polskiego.

Działalność nasza polega i polegała na formowaniu Legionów. Legiony jednak — to ucieleśnienie idei; naszym obowiązkiem przeto było i jest czynić wszystko, co wiedzie do zwycięstwa tej idei. W tym kierunku nie zaniedbaliśmy niczego. Jeżeli powodzenie nie zawsze nam towarzyszyło, to działo się to nie z przyczyn, któreby w nas tkwiły. Gdziekolwiek tego wymagała sprawa polska, stawialiśmy się informując, przekonując, przedstawiając środki naprawy, wszystko to z okiem, zwróconem w przyszłość, od której oczekujemy odrodzenia państwowego. Nie chcę już dzisiaj wyliczać tych wszystkich pism, memoriałów dziennikarskich, deputacyi, konferencyi, projektów najrozmaitszych urządzeń i przepisów prawnych — wszystko to zarejestruje historia. Mam obowiązek powiedzieć tylko o ostatniem piśmie, raz dlatego, że zawiera ono sformułowanie programu, nad którego urzeczywistnieniem pracujemy, a powtóre dlatego, że będę prosił Szanownych Panów, abyście wyrazili swą solidarność z tem pismem i z tym programem.

Przed niespełna 3-tygodniami wnieśliśmy memoriał do ministerstwa spraw zagranicznych i w nim, wskazując na usposobienie ludności polskiej, wykazaliśmy k o-

nieczność zajęcia przez monarchię austriacko-węgierską stanowiska wobec kwestyi polskiej. Powiedzieliśmy dalej, że podzielenie Królestwa Polskiego byłoby raną niedającą się nigdy zabić — wyraziliśmy zapatrywanie, że rozdział Legionów wypełnia społeczeństwo bólem. Wreszcie wskazaliśmy, że nawet w ramach administracji wojennej dana być powinna społeczeństwu możność organizowania się celem spełnienia pewnych zadań publicznych. Na ten memoriał oczekujemy odpowiedzi.

Drugą częścią mojego zadania jest przedstawienie kierunku dalszej naszej pracy. Kierunek ten wynika z istoty tej instytucji, którą jest NKN.

NKN nie jest Rządem Narodowym. Przeciwnie. Historyczną zdobyczą zgromadzenia 16 sierpnia było to, że po raz pierwszy w dziejach porozbiorowych zdobyliśmy się na jawną i legalną drogę w walce orężnej z Rosją o odzyskanie wolności. Z tego dobytku nie chcemy i nie uronimy nic. Uznając nadto szkodliwość rozdzielenia w polityce narodowej, prowadzimy naszą działalność polityczną w porozumieniu z Prezesem Koła Polskiego. Natomiast istota Naczelnego Komitetu Narodowego polega na tem, że jest on wyrazem skupienia się i zorganizowania się narodu polskiego około jednej wspólnej idei. To zawiera cały program na przyszłość. Naszem zadaniem, naszym obowiązkiem jest zorganizowanie narodu polskiego w jeden wielki obóz, zdolny do powzięcia i objawienia woli, stanowiącej o jego losie. Wszystkie partyjne różnice powinny być usunięte, wszystkie osobiste ofiary uczynione, aby dojść do tego celu. Niema dość silnych słów, aby wykazać, jak to jest koniecznym, niezbędnym warunkiem naszej przyszłości. Wystąpi to z całą siłą na tle tych stosunków, wśród których wedle mojego zdania rozstrzygać się będzie kwestya polska.

Ktokolwiek dzisiaj ma odwagę prorokowania, ulega nastrojowi. W polityce rola nastroju nie jest obojętną, ale najczęściej objawia się tu w ten sposób, że z nastroju jednego korzysta drugi, nie rzadko wywołując sam ten nastrój. Polityka jest z natury swej chłodnym i trzeźwym rachunkiem, jest wytwo-

rzeniem realnych warunków, wśród których można dojść do zapłacenia rachunku.

Kto to pojmuje, ten zrozumie zarazem, że rozwiązania naszej sprawy nie przyniesie niczyje uczucie, najszczytniejszej nawet natury, ale przyniesie waga i znaczenie interesów, które państwo polskie może zaspokoić. Doświadczenia historyczne i racja stanu mocarstw środkowych dostarczają ponad wszelką wątpliwość dowodów, że te interesy, które tylko państwo polskie może zaspokoić, są pierwszorzędnej wagi. Wobec tego naszą rzeczą jest: 1-o informować i przekonywać jak najszersze warstwy obydwóch państw sprzymierzonych o istocie i doniosłości tych interesów, 2-o tworzyć realne warunki, wśród których naród polski mógłby, obiektywnie rzecz biorąc, interesy te spełniać. Takim zasadniczym warunkiem jest nasza własna siła. Siłę daje organizacja, przejęta jedną ideą, mająca jeden program i to jest właśnie zadanie NKN taką organizację utworzyć. W czasie rokowań pokojowych tylko taki polski głos będzie miał znaczenie, który nie będzie pochodzić od rozdartego społeczeństwa. Niema ofiary, którejby nie należało uczynić, aby do takiej jedności dojść.

Mówię to z pewnością w imieniu wszystkich członków NKN. Wyciągnęliśmy rękę do zgody i wyciągamy ją zawsze, ilekroć będzie szło o skupienie szeregów dookoła idei, dla której Legiony umierają, dla której my pracujemy z zapalem, bezinteresownością, oddaniem się, jakich niewiele przytoczyć można przykładów.

Niema może narodu skłonniejszego do zwady, a zarazem częściej wzywającego do zgody, jak niestety nasz naród. Nie mówię tu jednak toastu, ale rzecz realną i wypróbowaną doświadczeniem. Szereg stronnictw, zgrupowanych w NKN, z których niejedne w czasie pokoju wiodły ze sobą zaciętą walkę na śmierć i życie i które po ukończeniu wojny z pewnością tę walkę dalej prowadzić będą, odłożył różnice partyjne i pracuje nad spełnieniem jednego pozytywnego zadania. Praca idzie naprzód, każdy dzień przynosi postępy. Dlaczegożby inni nie mieli się jąć tej pracy? Mamy nadzieję, że tak będzie. Uważamy za obowiązek nasz utrzymać kontakt z organiza-

cyami politycznemi w Królestwie Polskiem. Nie prowadzimy jeszcze z nimi rokowań, ale informujemy je i wzajemnie jesteśmy przez nie informowani. Powtarzam: postępy są znaczne.

Ze zjazdu tego odezwać się winien silny apel, nawołujący do jedności na gruncie jednego programu. Program ten jest Wam znany. Wsławił go głos, jaki na wojnie jedynie ma znaczenie: czyn wojenny. Legiony za ideę, którą wyznajemy, idą w bój i umierają. Za nami stoi przeto najwyższa powaga, najwyższe dostojęństwo, najwyższe piękno: powaga, dostojęństwo, piękno śmierci ofiarnej. Kto tej powadze, temu dostojęństwu, temu pięknu dorówna?

Bohaterom cześć!!

100

ZASADY REFORMY WERBUNKU W KRÓLESTWIE

C. i k. Komenda Leg. Polskich.

Do

Departamentu Wojskowego NKN

w Piotrkowie.

Piotrków, 20. VI. 1915.

Z rozkazu NKA K. Nr. 9380 z dnia 14. VI. b. r. nastąpi w najbliższym czasie reforma i zredukowanie czynności werbunkowej DWNKN.

Blizsze szczegóły reformy wydane zostaną w swoim czasie.

Zasady nowego systemu werbunkowego będą:

1. Wykonywanie czynności werbunkowych przejdzie na oficerów legionowych, wyznaczonych po jednym na każdy okręg przez Kmdę Leg.

2. Organa te używają pomocy i podlegają kontroli danej Komendy obwodowej, jakoteż Komendzie Legionów.

3. Wszystkie organa wykonujące dotychczas czynności werbunkowe zostaną od tego obowiązku zwolnione i uczynią zadość powinności wojskowej o ile są do niej obowiązane, lub też zostaną skierowane na swe stałe miejsce pobytu. Dalsza działalność ich polityczna zostanie wstrzymana.

DW. przedłożony odwrotnie Komendzie Legionów spis nominalny wszystkich organów werbunkowych z nadmienieniem, czy dany osobnik podlega powinności wojskowej, względnie z podaniem stałego miejsca pobytu oraz przynależności państwowej w razie, jeżeli do tejże powinności nie jest zobowiązany.

DURSKI, M. p. p., m. p.

101

SPÓŁCZENSTWO POLSKIE W GALICYI A NKN.

Uchwały Zjazdu Delegatów Powiatowych Komitetów Narodowych w dniu 20 czerwca 1915 w Krakowie:

Zjazd wita z radością fakt zjednoczenia się stronnictw niepodległościowych zaboru rosyjskiego, widząc w tym fakcie rękojmię silnej konsolidacji całego narodu około haseł zdobycia niepodległej Polski.

Zgromadzenie Organizacji Powiatowych Naczelnego Komitetu Narodowego stwierdza swoją solidarność z wypowiedzianą 16-go sierpnia ideą, która wydała Legiony Polskie i Naczelny Komitet Narodowy.

Zgromadzenie wyraża cześć Legionom polskim i wiarę w twórczą moc śmierci bohaterów. Boje Legionów polskich są świadectwem żywotności narodu, jego nieustającego dążenia do wolności.

Zgromadzenie wyraża swą solidarność z memoriałem wniesionym przez NKN do ministerstwa spraw zagranicznych

i wyraża przekonanie, że najważniejszym obecnie zadaniem i obowiązkiem jest zorganizowanie narodu w całość zdolną do powzięcia i objawienia woli stanowczej o jego losie. W najgłębszym przeświadczeniu, że tylko jedność uchronić nas może od zguby a zdobyć lepszą przyszłość, zgromadzenie wzywa do zaniechania wszystkiego, co dzieli, wzywa do utworzenia jednego wielkiego obozu narodowego, związanego jedną wspólną ideą, ideą odrodzenia państwowego.

102

BOHATEROM Z POD ROKITNY

Rozkaz Nr. 133 Komendy Legionów Polskich.

ŻOŁNIERZE-LEGIONIŚCI!

W dniu 13. czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawalerii.

Garstka bohaterów w sile 60-ciu jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywa poczwórne moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów.

Czwarty i ostatni już szereg wrażeń okopów przebyło tylko 6-ciu bohaterów.

ŻOŁNIERZE! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin-Wąsowicza, poruczników Topora i Włodka, i wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu staje odtąd godnie obok Samosierry, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego

szwadronu tak sławnie za Polskę poległych, złotemi głoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.

Cześć im i sława!

DURSKI, m. p. por.

Piotrków, dnia 28 czerwca 1915 r.

103

OSWOBODZONY LWÓW POD SZTANDAREM LEGIONÓW

Na uroczystem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej dnia 2. lipca 1915 imieniem miasta powitał przedstawicieli NKN i Legionów prezes delegacji Rady miejskiej prof. dr. Chłamatacz następującemi słowy:

Szanowni Panowie! Nagła zmiana sytuacji i niespodziewany przyjazd Szan. Panów uniemożliwiły nam przygotować się na wasze przyjęcie tak, jak na to zasługują Organizacje, które reprezentujecie i ideały, które ku urzeczywistnieniu prowadzicie. Podzielone musiały być uczucia, z jakimi przekraczaście Panowie roгатki tego miasta; dopiero bliższe rozejrzenie się musiało Was przekonać, że przerwana przez 10 miesięcy łączność z Wami, dlatego także, że były to straszne i przykre miesiące — tem łatwiej, tem silniej da się nawiązać. W nas bogatych w doświadczenie, znajdziecie Panowie szeregi całoniosących w duszy i sercu ideę o wolność. — W naszych szeregach, po wyjściu dobrowolnem za kardon nielicznych jednostek, utrwaliło się tylko przekonanie, że pod Sztandarami tej prastarej Monarchii, która, jakby w spuściznie po Polsce wzięła na siebie misję oporu przeciw Rosyi, poruszyć możemy przed światem całą kwestyę polską. Po odejściu tych, co słowami dawali Polskę wolną co do wiary, języka i samorządną, a w rzeczywistości odmawiali nam w tej części kraju wszelkich praw,

a w projekcie samorządu miejskiego dla Królestwa pamiętali o duchownym prawosławnym, zaś w Suwalszczyźnie gwoździł rozwiązania sporu, czy język polski czy litewski, zaproponowali rosyjski, po ich wyjściu, którym nieznane prawa wolnościowe, swobody konstytucyjne — ustąpił wszelki sceptycyzm, ustaliła się i umocniła wiara w powodzenie sprawy polskiej, związanej z losami tej Monarchii.

Dnia 16. sierpnia minionego roku stworzono konsolidację narodową, emanację jej — Naczelny Komitet Narodowy, której zadaniem w dziedzinie polityczno-dyplomatycznej jest stać na straży sprawy polskiej i sformować Legiony. Zamiast tysięcy innych argumentów, sam fakt 10-miesięcznego panowania nad nami najeźdźcy, dowiódł, że konsolidacja, że Naczelny Komitet Narodowy, że Legiony były i są dla narodu naszego dobre, pożądane, konieczne. Więc nie myślcie, Panowie, że się tu u nas zatarło zrozumienie konsolidacji Legionów — ono się do najwyższej potęgi wzmocniło, a jeśli byli tacy, co poza Konsolidacją stali i chwiejąc się z niej wyszli, to obecnie z pewnością do niej powrócą. Kto przeżył okupację, ten rozumie siłę i znaczenie pamiętnego Manifestu Koła Sejmowego do narodu: „W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele, ale wiele też musimy ofiarować“. Apel Koła Polskiego, byśmy „z zaufaniem i wiarą poddali się“ kierownictwu Koła i postawionej przez Koło Polskie Organizacji narodowej, byśmy się zjednoczyli z niezachwianą wiarą w lepszą przyszłość, byśmy odrzucili wszelkie zwątpienie, byśmy pod polską komendą, a w ścisłej łączności ze sławną armią austro-węgierską wysłali Legiony w bój, ten apel w dzisiejszej chwili stał się naszym przykazaniem, bo o ile chodzi o efekt zmagania wojennych, pokazało się, jak na dłoni, że w tym strasznym uciśku, do jakiego stanęła nasza Monarchia z wrogiem północnym, zadecyduje nie tylko liczebna siła, ale i intelektualna energia. Zjednoczeni stoimy u boku Szlachetnego Monarchy i potężnej Jego armii, obok której ruszyły do boju wawrzynem chwały okryte nasze Legiony.

„Niech kiedyś głęboki znawca historii psychologii narodów spojrzy na lojalność Polaków z pod zaboru austriackiego

względem swego Monarchy, jako dowód rzucającej się w oczy wartości przyjaźni polskiej“. Tak zaś postępować kazał nam także wzgląd na reputację całego narodu polskiego w obliczu Europy i świata całego.

Szanowni Panowie Delegaci Naczelnego Komitetu! To są nasze, całej ludności polskiej Lwowa poglądy, nastroje i uczucia, szczerze i rzetelne; niemi przejęci serdecznie Was witamy, dziękując za tak szybkie odwiedziny, dla których nie szczędziście trudów i czasu.

Was, Szanowni Delegaci Legionów, witamy z niedającym się wyrazić uczuciem radości. W strasznych bojach długiego frontu, okryci wawrzynem chwały, odnowiliście świetne w dziejach naszych tradycje rycerstwa polskiego, „na szale tej największej wojny rzuciliście godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla nas doli“. Cześć za to Legionom i wdzięczność tego Grodu, jak i całego narodu. Na ręce Wasze, Szanowni Delegaci, zasyła reprezentacya m. Lwowa, jego mieszkańcy — Legionom, ich Komendom, wszystkim Legionistom wyrazy serdecznego pozdrowienia, czci najwyższej, uwielbienia i hołdu.

Przed Naczelnym Komitetem i Legionami chylimy czoła.

104

O FORMĘ WERBUNKU W KRÓLESTWIE POLSKIEM

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
Władysława Leopolda Jaworskiego
Prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego
w Wiedniu.

Miejsce postoj u NKA 6. VII. 1915.

W odpowiedzi na cenne pisma z dnia 23. u. m. mam zaszczyt zawiadomić J. W. Pana, że wspomnianym rozkazem (K.

N. 9880) N. K. A. nie przekazała bynajmniej c. i k. Komendzie Legionów polskich werbunku, natomiast zarządziła jedynie, żeby werbunek przeprowadzili tylko specyjalnie do tego ukwalifikowani, zaprzysiężeni oficerowie legionowi, których nazwiska należy zameldować tutaj i w Komendach Obwodowych. Zarządzenie to ma w pierwszym rzędzie na celu, aby niepowołane, względnie do tego nieuprawnione osoby nie były dopuszczone do akcji werbunkowej, ma ono też być rękojmią, że tylko tacy z pośród młodzieży będą zaasenterowani, którzy odpowiadają w zupełności przepisany warunkom (całkowicie swobodna decyzja przy zgłoszeniu, skończony rok 17, zezwolenie rodziców).

Odnosnie do uwagi zawartej w piśmie JWPana co do rzekomego powstania kwestyi o charakterze międzynarodowym zaznaczam, że Legionom Polskim, z chwilą, kiedy czynią one zadość powszechnie uznanym wymogom, stawianym formacyom ochotniczym, przysługuje z racyi wydanych tu w swoim czasie zarządzeń całkowita opieka prawa wojennego. Omawiany rozkaz NKA nie wywołuje w stosunku do werbunku żadnej zmiany, tyczącej się istoty Legionów polskich, skoro werbunek i nadal będzie wykonywanym przez oficerów legionowych, a więc nie przez organy należące bezpośrednio do c. i k. siły zbrojnej. Wskutek więc tego wszystkie wątpliwości w tym względzie wyłożone muszą być według naszej interpretacyi uznane za bezpodstawne. Rozstrzygnięcie co do dalszego stanowiska NKN, jak również co do wzmiankowanych przezeń konsekwencyi, może być jedynie pozostawione własnemu uznaniu NKN.

CONRAD, generał piechoty



105

REFORMA WERBUNKU W KRÓLESTWIE

C. i k. Komenda Polskich Legionów.

Do Departamentu Wojskowego NKN

w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 10. lipca 1915.

Z powodu rozkazu c. i k. Nacz. Kom. Armii K. Nr. 9380 i K. Nr. 10342 rozporządza c. i k. Komenda Legionów Polskich co następuje:

Dotychczasowa akcja werbunkowa Dep. Wojsk. NKN ulegnie zmianie przez odwołanie obecnych emisaryuszów cywilnych, którzy dotąd werbunkiem się zajmowali.

Na miejsce wymienionych emisaryuszy mianuje c. i k. Komenda Legionów Polskich zaprzysiężonych oficerów Legionów Polskich jako komisarzy werbunkowych po jednym na każdy obwód.

Do każdego z tych oficerów będzie przydzielonych po 1 podoficerze i 4 legionistów, jako pomocników kancelaryjnych i komendantów transportów rekruta.

Oficerów i ludzi tych przydziela równocześnie c. i k. Komenda Leg. Pol. do Centralnego biura werbunkowego D. W., które i nadal w myśl rozkazu c. i k. Nacz. Kom. Armii K. Nr. 7954 z dnia 14. maja 1915 prowadzi i kieruje akcją werbunkową dla Legionów Polskich na terenie Królestwa Polskiego.

Działalność werbunkowa podlega w całości kontroli c. i k. Komendy Grupy.

C. i k. Komenda Legionów Polskich zastrzega sobie prawo ogólnego ustalania wytycznych w akcji werbunkowej i ogólnej kontroli...

Celem pouczenia oficerów werbunkowych o ich prawach i obowiązkach, opracuje Dep. Wojsk. i przedłoży w drodze Komendy Grupy do zatwierdzenia c. i k. Komendzie Leg. Pol. instrukcję szczegółową dla oficerów werbunkowych, których ta instrukcja odąd ściśle obowiązywać będzie.

W zastępstwie:

GRZESICKI.

UZNANIE NACZELNEGO WODZA ARCYKS. FRYDERYKA DLA I. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH

Po walkach pod Józefowem otrzymała Komenda Legionów dnia 12 lipca 1915 od Arcyksięcia Fryderyka następujący telegram:

Według raportu komendy 2 korpusu armii, pierwsza brygada Legionów, działająca w obrębie tego korpusu w walkach w czasie od 18 do 25 maja przez pełną heroizmu i ofiarności interwencję w krytycznej sytuacji, oraz podczas zdobycia szturmem przyczółka mostowego Józefów w dniu 2. lipca szczególnie się wyróżniła.

Za czyny te wyrażam pierwszej brygadzie i jej znakomitemu wodzowi, brygadzyerowi Piłsudskiemu, moje uznanie w imieniu Najwyższej służby.

ODPOWIEDŹ MINISTRA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH NA MEMORYAŁ NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

C. i k. Ministerium Dworu i spraw
zagranicznych Nr. 3851.

Zyczenia Nacz. Kom. Narodowego.

Do

Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego.

C. i k. Ministerium spraw zagranicznych potwierdza odbiór pisma z 3-go czerwca r. b. Nr. 3623/15, w którym Naczelny Komitet Narodowy komunikował uchwały, zapadłe jednomyślnie na jego posiedzeniu plenarnem z dnia 26. maja, i przyj-

muje do wiadomości z podzięką, wyrażone w nim zapewnienia szczerych uczuć patryotycznych.

Prośbie o przedstawienie uczuć wierności i lojalności u stopni Tronu Najwyższego uczyniono zadość.

Życzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, dotyczące złączenia Legionów na terenie Królestwa Polskiego, oraz wydawniejszego korzystania ze współudziału ludności miejscowej przy zasadzie zajętych przez nasze wojska obszarów, przedłożyliśmy Naczelnej Komendzie Armii.

W odpowiedzi swej z 4. b. m. Naczelna Komenda Armii komunikuje, że zarządzenie połączenia wszystkich części Legionów Polskich w Królestwie Polskiem z powodów operacyjnych nie wydaje się wprawdzie na razie wskazanem, że jednak zastrzega sobie ona rozpatrzenie ponowne tej sprawy, gdy tylko pozwolą na to warunki natury wojskowej, który to zamiar został w stosunku do największej części Legionów urzeczywistniony.

Co dotyczy rozszerzenia samorządu w obszarach zajętych przez c. i k. wojska, to Naczelna Komenda Armii oświadcza, że współudział ludności miejscowej w administracji już dzisiaj osiągnął najdalszą granicę, jaka jest dopuszczalną ze względów na istnienie zarządu wojskowego.

Co do dalszych pytań, poruszonych przez Naczelny Komitet Narodowy, w jego podaniu, to zajęcie stanowiska jest dzisiaj jeszcze niemożliwem.

Polacy w Austrii okazywali zawsze rządowi Jego C. i K. Apostolskiej Mości zaufanie i nie mieli powodów żałowania tego.

W tych historycznych chwilach mogą Polacy z ufnością oczekiwać swojego losu. Możliwości rozwoju narodowego, które mieli dotychczas, będą po szczęśliwej wojnie z pewnością jeszcze pomnożone. Te wielkie ofiary, które Polacy w tej wojnie złożyli w mieniu i krwi dla Ojczyzny, przyniosą całkiem pewnie swoje owoce.

Wiedeń, 20. lipca 1915.

BURIAN.

PRZYDZIELANIE POSPOLITAKÓW BYŁYCH LEGIONISTÓW DO LEGIONÓW

C. k. Ministerstwo Obrony Krajowej reskryptem L. prez. 11082/II z 1915 ogłoszonym d. 20. lipca 1915 L. prez. 5857 przez Grupę Obrony Krajowej c. i k. Komendy wojskowej w Wiedniu zarządziło, iż legioniści poprzednio superarbitrowani i zwolnieni ze związku Legionów, którzy przy późniejszym przeglądzie w pospolitem ruszeniu zostali uznani za zdolnych do służby, nie mają być przydzielani do uzupełniających ciał we wojsku i obronie krajowej, lecz należy ich bezpośrednio po odbytym przeglądzie oddawać do rozporządzenia władz legiowych.

NACZELNY KOMITET NARODOWY DO BRYGADYERA PIŁSUDSKIEGO

Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego wystosował do Brygadiera Piłsudskiego z okazji Najwyższego uznania dla bohaterskich zapasów Legionów Polskich w ostatnich walkach, następujący telegram:

Przepelniony uczuciami radości i dumy z powodu Najwyższego uznania, wyrażonego przez Jego Cesarską Wysokość Marszałka polnego Arcyksięcia Fryderyka Legionom i ich Wodzowi za bohaterstwo ich, okazane w ciężkich zapasach od 18 do 25 maja i w najkrytyczniejszej chwili w czasie dokonanego z pełną brawurą zdobycia przyczółka mostowego w Józefowie dnia 2. lipca, przesyła Naczelny Komitet Narodowy bohaterskiemu legionistom i ich genialnemu dowódcy najserdeczniejsze

życzenia i wyrazy bezgranicznego podziwu i czci. Oby gwiazda zwycięstwa Legionów, walczących o urzeczywistnienie naszych ideałów, nigdy nie zbladła i oby sława naszych przodków aż do ostatecznego zwycięstwa nadal im przyświecała.

JAWORSKI.

110

NA OSWOBODZENIE WARSZAWY

Rozkaz Nr. 142 Komendanta Legionów Eksc. Durskiego, wydany na wieść o zdobyciu Warszawy:

ŻOŁNIERZE-LEGIONIŚCI!

Warszawa oswobodzona! Stolica i serce Polski po wieku niewoli zrzuciły dziś duszącą zmorę najazdu moskiewskiego; radosny ten fakt wyjarzmienia przypada równo w rok od chwili przekroczenia z bronią w rękę kordonu granicznego ziemi kieleckiej przez garstkę strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego — sowita to nagroda za okrągły rok krwawego trudu Legionów, które przypomniały światu nieprzedawniony hart i męstwo polskie.

Po latach biernej niemocy i duszącej wszelki poryw niewoli zerwaliście się przed rokiem do prawej walki z odwiecznym Ojczyzny ciemieżcą i na szalę wypadków, mających niechybnie zmienić stan posiadania Rosyi, rzuciliście ochotnie ważką i cenną ofiarę krwi polskiej.

W imię honoru imienia polskiego i dla zdobycia lepszego jutra stanęliście pod zasłużonym Legionów proporcem, by w szeregu krwawych bitew, toczonych z reguły z wielokrotną liczebną przewagą nowocześnie uzbrojonego i walecznego nieprzyjaciela, wykuwać dostojny indygenat legionowego szlachectwa czynu.

Pod Brzegami, Bohorodczanami, Cucyłowem, Konarami, Krzywopłotami, Łowczówkiem, Maksymcem, Marcinkowicami, Mołotkowem, Nadwórną, Rafajłową, Rokitną i Zieloną pomnożyliście pomniki chwały polskiej, świadcząc wobec świata o niezłomnem z mieczem przymierzu.

Rok zaszczytnego boju o sprawiedliwość dziejową wypełniliście trwałemi kartami czynów wojskowych I Brygady na ziemi ojczyściej i godnemi walkami Brygady 2-giej, która szeroko i głośno wślawiła imię i oręż polski w odległych Karpatach, na Bukowinie i Besarabii.

W przededniu uroczystej rocznicy do zasłużonych szeregów, zahartowanych w trudach bitewnych wojowników Legionów, zgłosił się odnowiony pułk 4 i ofiarą krwi w trzydniowym boju pod Jastkowem wkupił się mężnie do Waszego koła.

Gdziekolwiek załśni Wasz oręż, powiewają zwycięskie sztandary!

Na polu bitwy, na ziemiach ojczyściej, wśród dymu pożarów i kurzu krwi wroga, święciecie rocznicę zaszczytnych trudów, które cześć i podziw powszechny wzbudzają.

Żołnierze-Legioniści! Trwajcie i nadal w szlachetnym uporze złamania potęgi nieprzyjacielskiej, znacząc swój pochód ku wolności nieustannie czynami, godnymi imienia i tradycji, których jesteście prawymi dziedzicami.

DURSKI, mp. p.

Kwatera sztabu, dnia 5. sierpnia 1915 r.

W ROCZNICĘ WKROCZENIA DO KRÓLESTWA POLSKIEGO

Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów Polskich, wydał w rocznicę wkroczenia oddziałów strzeleckich do Królestwa następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Rok temu z garścią małą ludzi źle uzbrojonych i źle wyposażonych rozpocząłem wojnę.

Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej.

Że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20. milionowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności“ jakiegś dla siebie od kogoś „gwarancyi“.

Żołnierze! Poszliście za moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu, czy los Wasz nie będzie podobnym do losu tylu poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Poszliście, by stanąć w obronie jeśli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej Jej honoru.

Rok minął. Wyrobił się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze wyrabia się szybko spokojny, równy, stary żołnierz, przygotowany na długą i żmudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu.

Żołnierze i towarzysze broni! Rok ciężkiej pracy minął! Pracy tak ciężkiej, tylu obstawionej przeszkodami, że gdy się obejrzymy na nią, dziw bierze, że istniejemy, że dawno już rodzime bory nie szemrzą po nas swej pieśni żałobnej, po nas, po polskich żołnierzach z wielkiej wojny 1914—1915 roku.

I teraz po roku wojny, jak w początku, jesteśmy tylko awangardą wojenną Polski, a także Jej awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkim, gdy ryzyko jest konieczne.

Żołnierze! Dziś po roku wojny i pracy smutno mi, że powinszować Wam olbrzymich tryumfów nie mogę, lecz dumny

jestem, że dzisiaj z większym spokojem, niż rok temu, mogę do Was, jak ongiś zawołać: „Chłopcy! Naprzód! Na śmierć, czy na życie, na zwycięstwo, czy na klęskę — idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania!”

J. PIŁSUDSKI.

Ożarów, pod Lubartowem, 5. VIII. 1915.

112

PO USTĄPIENIU ROSYAN

W dniu ustąpienia Rosyan z Warszawy Zjednoczone Stronnictwa Niepodległościowe wydały następującą odezwę:

POLACY!

Dziejów Polski doniosła wybiła godzina. Po stu latach panowania na ziemiach naszych władze i wojska rosyjskie opuściły Warszawę.

Serce kraju, męczeńska stolica Polski, odczuła całą doniosłość i powagę przeżywanej chwili.

I oto — pełni wiary w sprawiedliwe wyroki Opatrzności, ufni w słuszność i prawość sprawy polskiej, pewni sił 25-milionowego Narodu, zgłaszamy wobec wszystkich ludów wolnych nasze święte, nigdy niczem nieprzedawnione prawo do niezależnego bytu państwowego i do samodzielnego stanowienia o sobie.

Wierzmy, że rezultatem wojny obecnej musi być dla nas wskrzeszenie Niepodległej Ojczyzny, której posiadanie jest niezaprzeczonem prawem każdego historycznego Narodu.

Oświadczamy, że za jedną z pierwszych rękojmi niezależnego bytu naszego uważać będziemy możliwość zaprowadzenia rządów polskich i tworzenie wojska polskiego na ziemi na-

szej. Pragniemy utworzone w Galicyi Legiony, co wzniosłszy broń w imię Niepodległości, bohaterstwem swoim wskrzesiły tradycje walk naszych o Wolność, przeobrazić w potężną armię polską...

*NACZELNY KOMITET ZJEDNOCZONYCH
STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH*

Warszawa, 5. sierpnia 1915 r.

Obok odezwy wydał Komitet Naczelny tych stronnictw jeszcze deklarację, z której podajemy kilka ustępów:

P O L A C Y !

Za zaczątek wojska polskiego uważamy Legiony Polskie, walczące od roku o Niepodległość Polski. Duch niepodległościowy w szeregach wojskowych czyni z Legionów najjaskrawszy wyraz naszej woli zbiorowej...

Naczelny Komitet Narodowy Galicyi, polityczna reprezentacja Legionów, umieścił w swym programie polskie żądania państwowe, przyczynił się do zorganizowania naszej siły zbrojnej i przez to położył niespożyte zasługi dla Sprawy Polskiej.

Stojąc na czele ruchu niepodległościowego w Królestwie, zamierzamy prowadzić niezależną politykę polską i będziemy dążyli do skoordynowania naszej działalności z akcją Naczelnego Komitetu Narodowego...

*KOMITET NACZELNY ZJEDNOCZONYCH
STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH*

Warszawa, 5. sierpnia 1915.

MANIFEST NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

NKN wydał dnia 8 sierpnia po zdobyciu Warszawy manifest określający postulaty narodu polskiego.

Warszawa wyzwolona z kajdan rosyjskich! Jak Polska długa i szeroka wiadomość ta wstrząsa, podnosi, zbliża do wczoraj jeszcze śnionego — dziś stojącego się jawą cel!

Jesteśmy wszyscy świadomi, jak wielkie przeżywamy chwile. W umysłach też i sercach Polaków rodzi się pragnienie objęcia całokształtu wydarzeń, zajrzenia w oczy przyszłości, wydarcia jej tego, co odpowiada tęsknocie narodu. Czy ta tęsknota będzie ukojona, czy górny ideał będzie sprowadzony na ziemię i stanie się rzeczywistością?

Zdobycie Warszawy, jako wyzwolenie jej z pod jarzma rosyjskiego, wywołuje w polskim społeczeństwie jednakowe uczucia. Fakt jednak, że zajęcie stolicy Polski nie nastąpiło tak, jak tego oczekiwano, sprawia, że z politycznego punktu widzenia rzecz powinna być zbadana i wyjaśniona. NKN uważa za swój obowiązek uczynić temu zadość.

Wojna ma swoje konieczności. Jesteśmy wprowadzie przekonani, że strategia powinna iść ciągle w parze z polityką, jednakowoż nawet nieuwzględnienie tej zasady i wynikające stąd niezaprzeczone szkody nie powinny mylić społeczeństwa i sprowadzać go z drogi, którą wytyka nam polska racja stanu. Ta racja zaś nakazuje nam z jednej strony walkę z Rosją, z drugiej zaś ukazuje nam, jako cel dążeń i wszelkiej pracy, państwo polskie. Ze stanowiska mocarstw środkowych przedstawia się tak samo. Zupełne osłabienie Rosji jest warunkiem ich egzystencji, a wskrzeszenie państwa polskiego jest warunkiem tego osłabienia, jeżeli ono ma być trwałe. Z tych powodów oświadczyło się zgromadzenie posłów polskich z d. 16. sierpnia 1914 za walką z Rosją i utworzyło Legiony polskie, a Naczelnemu Komitetowi Narodowemu oddało wykonanie tego programu. Wychodzono przy tem z założenia, że program ten tkwi w du-

szy każdego Polaka, i że tylko stosunki zewnętrzne nie pozwalają mu się odrazu i wszędzie z jednaką siłą objawić.

NKN wykonywał i wykonywa ten program z niezachwianą wiarą, że przyszłość Polski tylko z Zachodem może być związana. Od programu tego nie odwiodły go ani chwilowe zwycięstwa Rosyi, tak dezoryentujące wielu, ani też cierpienia, na które narażoną była ludność polska ze wszystkich stron. Od programu tego nie odwiodło Naczelnego Komitetu Narodowego nawet niedostateczne zrozumienie sprawy polskiej u poszczególnych organów tego państwa, przy którym zgromadzenie posłów z dnia 16. sierpnia się opowiedziało i którego Monarsze Legiony polskie złożyły przysięgę. Cierpienia ludności tłómaczą się bezwzględnością wojny i ułomnościami administracyi, niezrozumieniem sprawy polskiej, uosobionej przez Legiony, uprzedzeniami niektórych organów, ani jedno jednak, ani drugie nie mają dość siły, aby sprawę polską usunąć z porządku dziennego, lub sposób jej rozstrzygnięcia zmienić.

Dzisiaj, gdy po zdobyciu Warszawy i Dębłina wśród zwycięskiego dalszego pochodu armii sprzymierzonych, rozgromienie Rosyi staje się bliskiem, zależy nieskończenie wiele na tem, aby społeczeństwo polskie przez okoliczności wywołane koniecznościami wojennymi, nie dało się zachwiać na tej drodze, na którą dnia 16. sierpnia 1914 r. wstąpiło. Słowa te głosimy mimo tego, że na równi z całym społeczeństwem odczuwamy ciężar wielu zarządzeń, które uczyniono wskutek konieczności wojennej, a których wedle naszego zdania, można było uniknąć. Słowa te głosimy zaś dlatego, że siłę sprawy polskiej i jej znaczenie dla Europy uważamy za tak wielkie, że jej nie przygłuszą intrygi, niechęci i złośliwości otwartych i skrytych przeciwników naszego narodu.

Z wysokości stolicy apostolskiej wypowiedziane zostały słowa głębokiej mądrości: „Należałoby odtąd ze spokojnem sunieniem rozważać prawa i słuszne żądania narodów“. Jesteśmy pewni, iż w myśl tego wysokiego nakazu zwróconą zostanie wszystkim Polakom sprawiedliwość i zapewnionem zostanie wszędzie ich narodowe prawo.

O granicach państwa polskiego przed ukończeniem wojny mówić nie jest rzeczą realnych polityków. Stwierdzić jednak

należy, że złączenie niepodzielonego Królestwa z niepodzieloną Galicyą jest podstawą dążeń Polaków. Podział tych ziem byłby raną, która nie dałaby się niczem zabiścić. Zamiast uspokojenia i dania możności pokojowego rozwoju, stworzyłoby takie rozwiązanie nieustający ferment i wywołałoby ból w narodzie, nie dający się niczem ukoić. Pewni także jesteśmy, że w kwestyi publiczno-prawnego stanowiska państwa polskiego do Monarchii może być osiągnięciem porozumienie i dlatego przestrzegamy przed rozpowszechnianiem wiadomości o rzekomych trudnościach, które pesymiści, lub kryjący się pod maską rzekomo wytrawnej krytyki przeciwnicy naszego narodu przed nami malują.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest uczynić wszystko, aby pochodzących wypadków, wiodących do realizacji naszego programu, nie wstrzymywać niewłaściwymi postanowieniami lub czynami. Kto chce zwyciężyć, musi swe siły skoncentrować i szukać sprzymierzeńców. Uczyniliśmy to we walce z Rosyą. Głoszenie innej zasady jest maską rusofilizmu lub w konsekwencji prowadzi do rusofilizmu, jak z tego samego źródła lub małoduszności płynęłyby wnioski, któreby snuto z faktów zaszłych w czasie wojny o ostatecznym wyniku. Cierpienia, przez które przechodzimy, musimy wytrzymać, nie pozwalając się wytrącić z raz obranej drogi, nie pozwalając się sprowokować, jakby to przeciwnikom naszego narodu było na rękę.

Warunkiem jednak naszego powodzenia jest zorganizowanie się społeczeństwa na jednej zasadzie politycznej. Nie ustępując ze swego programu dla uzyskania fikcyjnej jedności, które to dążenie było przyczyną wszystkich naszych klęsk narodowych, doradzamy przeprowadzenie takiej i tak silnej organizacji, żeby rządy zwycięskich państw miały możność porozumiewania się z nią jako z reprezentacją narodu, z drugiej zaś strony, aby głos tej organizacji miał wagę głosu polskiego narodu. Z tego powodu wydaje się nam koniecznem, aby uwolnione z pod panowania rosyjskiego ziemie polskie doprowadziły między sobą do skupień organizacyjnych, któreby przez wybrane do tego komisye porozumiały się z NKN dla utworzenia jednej organizacji dla całego narodu. Królestwu przypadnie najważniejsza rola. Uznajemy to i z naprężeniem oczę-

kujemy chwili, gdy się wypowie, gdy akcyę ujmie w swe ręce i z Warszawą, sercem Polski, na czele poprowadzi naród.

Mając wiarę, że sprawa polska może być rozwiązana tylko przez pokonanie Rosyi i przez utworzenie państwa polskiego, trwamy niewzruszenie przy programie z dnia 16. sierpnia 1914 roku, którego nie porzuciliśmy na chwilę, mimo wszystkich walk i cierpień i świadomi swej siły, oczekujemy ze spokojem wypadków.

WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI,
Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

114

W ROCZNICĘ UTWORZENIA NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Do
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO
na ręce JWielm. Prezesa Jaworskiego

w Krakowie.

W rocznicę zjednoczenia stronnictw polskich a zarazem zespolenia organizacyi militarych, odrodzenia wojskowości polskiej i utworzenia Legionów oficerowie II Brygady, zgromadzeni celem uczczenia tej chwili, ważnej w dziejach, ślą Nacz. Kom. Nar. wyrazy głębokiej czci i podziękii za wskrzeszenie idei Legionów, której wiernie na dalekiej obczyźnie służyliśmy i przy której nadal niezłomnie stać będziemy.

Podpisy.

ZJEDNOCZONE STRONNICTWA NIEPOLEGŁOŚCIOWE WOBEC LEGIONÓW POLACY!

W przeświadczeniu o konieczności ujednostajnienia i skoordynowania wszelkich prac i wysiłków, zmierzających do uzyskania niepodległości Konfederacja Polska i Unia Stronnictw Niepodległościowych, mające centralne zarządy w Warszawie, oraz Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych, działające na zachodzie Królestwa Polskiego, powołały do życia Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

Kierownictwu Komitetu Naczelnego poddały się dotychczas następujące stronnictwa polityczne: Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partya Socjalistyczna, Związek Chłopski, Związek Niepodległości, Związek Państwowości Polskiej, Związek Patryotów.

Celem polityki Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych jest uzyskanie w wojnie obecnej całkowicie niepodległego Państwa Polskiego w możliwie najszerszych granicach — państwa, mającego dostateczne oparcie we własnej sile zbrojnej, we własnych rządach demokratycznych i możliwości prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej.

Za zaczątek wojska polskiego uważamy Legiony Polskie, walczące od roku o Niepodległość Polski. Duch niepodległościowy w szeregach wojskowych czyni z Legionów najjaskrawszy wyraz naszej woli zbiorowej. Legiony Polskie dowiodły możliwości stworzenia armii polskiej już w czasie wojny obecnej, oraz świadczą o gotowości Narodu do walki.

Aby jednak ogół społeczeństwa stanął do boju z Rosyą, aby mógł wytworzyć siłę potężną — niezbędnem jest, aby zaczątki wojska polskiego zostały całkowicie skupione na ziemiach polskich pod komendą polskiego wodza, uznanego przez Naród, aby zostały przetworzone na samodzielną Armię Polską, oraz aby werbunek został oddany w ręce władz politycznych tworzącej się Polski.

Naczelny Komitet Narodowy Galicyi, reprezentacja Legionów, umieścił w swym programie polskie dążenia państwowe, przyczynił się do zorganizowania naszej siły zbrojnej i przez to położył niespożyte zasługi dla Sprawy Polskiej.

Stając na czele ruchu niepodległościowego w Królestwie, zamierzamy prowadzić niezależną politykę polską i będziemy dążyli do skoordynowania naszej działalności z akcją Naczelnego Komitetu Narodowego.

Warszawa, 25. sierpnia 1915 r.

KOMITET NACZELNY

Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

116

STRONNICTWA NIEPODLEGŁOŚCIOWE KRÓLESTWA WOBEC LEGIONÓW.

Warszawa, 1. września 1915 r.

Rozumiejąc, że nowy okres polityki polskiej, datujący się od chwili uwolnienia Królestwa wraz ze stolicą Polski Warszawą z pod panowania rosyjskiego musi się oprzeć na dorobku poszczególnych zaborów, dążyć jednak już obecnie będziemy do urzeczywistnienia zmian i uzupełnień, któreby ramy dotychczasowych prac rozszerzyły i uczyniły z nich rzeczywisty wyraz woli zbiorowej Narodu

Od chwili wybuchu wojny wszystkie, zjednoczone dziś w Komitecie Naczelnym, stronnictwa niepodległościowego stały na stanowisku, że tylko zbrojne wystąpienie Polski przeciwko Rosyi, stanowić będzie główną podstawę polityki niepodległościowej.

Powołane w Galicyi do życia Legiony Polskie zostały uznane przez obóz niepodległościowy za jedyną formę naszej akcji zbrojnej, możliwą w ówczesnych warunkach i były popierane wszelkimi środkami.

Legiony Polskie nie zawiodły zaufania społeczeństwa polskiego, dały wymowny wyraz naszym niepodległościowym dążeniom w tym stopniu, jak na to było stać Polskę w początkach wojny.

Nieźrównanym bohaterstwem, budzącym cześć i podziw u swoich i obcych, pełną poświęcenia pracą wszystkich oficerów i szeregowców dowiodły możliwości stworzenia wojska polskiego już w czasie wojny obecnej, oraz gotowości Narodu Polskiego do walki z Rosją.

Widzimy w tym historycznej wagi dorobek Legionów.

Świadomi niezaprzeczalnej, wybitnej na tym polu zasługi całości Legionów Polskich musimy jednocześnie podkreślić to szczególne uznanie, jakim obóz niepodległościowy darzy Józefa Piłsudskiego, najwybitniejszego przedstawiciela, przygotowawczego ruchu wojskowego, inicjatora czynnego wystąpienia Polski w wojnie obecnej.

Aby jednak Legiony mogły się istotnie przetrworzyć w potężną siłę zbrojną niezbędną jest zmiana dotychczasowego charakteru form, które były dopuszczalne w początkach wojny — są jednak niewystarczające w chwili, gdy największa dzielnica Polski — zabór rosyjski — pragnie przystąpić do walki zbrojnej o Niepodległość.

Monarchia austro-węgierska umożliwia nam utworzenie zaczątków siły zbrojnej. Układ warunków politycznych, jaki towarzyszył tworzeniu Legionów Polskich, narzucił im formy, krępujące dalszy rozwój, konieczny do urzeczywistnienia wielkiego celu, w imię którego powstały. Obecnie oczekujemy rozszerzenia ram, w których został zamknięty nasz ruch wojskowy.

Za ujemne strony dotychczasowych formacji Legionów uważamy:

1) Ustanowienie c. k. komendy Legionów Polskich, pozbawionej naturalnego oparcia i wpływu w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w zaborze rosyjskim.

2) Trwające do tej pory rozproszenie poszczególnych pułków.

3) Pod względem prawnym zbyt małe wyodrębnienie Legionów Polskich od reszty armii. Wartość Legionów Polskich, wynikająca z ich ochotniczego i obywatelskiego charakteru,

wymaga innego ustroju wewnętrznego, niż ustrój armii, opartej na przymusowej służbie wojskowej.

4) Odebranie w ten sposób polskiemu wystąpieniu przeciwko Rosji charakteru samodzielnego czynu wojennego.

Pomimo, że rok istnienia Legionów Polskich opromienił je chwałą oręża, wykazał jednak, że wskutek powyżej wskazanych warunków nie były one w stanie wydobyć ze społeczeństwa takich sił, na jakie Polska nawet w najtrudniejszych warunkach zdobyć się może.

Zwiększanie siły liczebnej Legionów przez werbunek żołnierza wydało nikłe rezultaty, niewspółmierne z nakładem pracy, zwłaszcza wobec zakazu werbowania w części Królestwa, okupowanej przez wojska niemieckie i krępowania werbunku przez poszczególne organy władz austro-węgierskich w pozostałej części Królestwa, przy jednoczesnym skrępowaniu życia politycznego we wszystkich jego objawach i niemożności publicznego wypowiedzania się.

Aby więc ogół społeczeństwa stanął do boju z Rosją, niezbędnem jest, by zaczątki wojska polskiego zostały całkowicie skupione na ziemiach polskich, pod komendą wodza polskiego, obdarzonego zaufaniem narodu, aby zostały przetworzone na samodzielną siłę zbrojną polską, oraz aby werbunek został oddany w ręce władz politycznych tworzącej się Polski.

Zjednoczone Stronnictwa Niepodległościowe stoją niewzruszenie na stanowisku, że koniecznem jest przejawienie się przez Polskę samodzielnego czynu wojennego przeciw Rosji, jako najskuteczniejszego poparcia naszej akcji niepodległościowej. Uważając jednak, że obecny stan prawny Legionów Polskich uniemożliwia pełny rozwój naszej siły zbrojnej, Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych postanowił odroczyć dalszy werbunek do czasu, gdy zostaną usunięte powyżej wymienione przyczyny, tamujące rozwój Legionów i obniżające ich znaczenie polityczne, lub do chwili, gdy odpowiedzialna reprezentacja polityczna Królestwa Polskiego poweźmie miarodajną dla całego społeczeństwa decyzję.

KOMITET NACZELNY

Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych

OPIEKA NAD LEGIONISTAMI I INWALIDAMI

Rozporządzenie c. i k. Ministerstwa
Wojny z dnia 4. września 1915 Praes.
Nr. 18252, wydane do c. i k. Komend
Wojskowych.

Odnosnie do legionistów należy wykonać zasady opieki nad inwalidami, ustalone w rozporządzeniu Ministerstwa Wojny Praes. Nr. 10942/15.

W myśl tego zarząd wojskowy będzie wypłacał legionistom (członkom organizacyi ochotniczych), umieszczonym w niewojskowych zakładach przepisany zasiłek, a superarbitrowanych legionistów należy wciągnąć do list chorych i traktować w dalszym ciągu w ten sam sposób, jak i inwalidów wojskowych, którzy jeszcze znajdują się w związku armii.

POCHWAŁA LEGIONÓW PRZEZ ARCYKS. JÓZEFA FERDYNANDA.

Po kilkатыgodniowych walkach I. i III. Brygady Legionów Polskich na Polesiu Komendant IV. armii wydał dnia 13. września 1915 pod Nrem Op. 5901 następujący rozkaz:

Wyrażam Polskim Legionom moje szczególne uznanie za ich nadzwyczajne, pełne inicjatywy zachowanie się podczas oczyszczania z nieprzyjaciela bagnisk na północ od Kowla. Podnieść muszę dziarskie i pierwszorzędne kierownictwo Legionów, które stale zwycięskie, przeniknęło w dół aż do najdrobniejszych oddziałów. Jestem przekonany, że Legiony, choć

podzielone, nadal równie doskonale spełniać będą szczytne zadanie zapewnienia wielkim korpusom kawalerii armii silnego oparcia i że współzawodniczyć będą w obopólnem działaniu.

Doniosłem o tem zupełnie niezwykłym sprawowaniu się Legionów również i do Najwyższego Miejsca.

Arcyks. Ferdynand

119

PRZEZ NACZELNEGO WODZA ARCYKS. FRYDERYKA POCHWAŁA LEGIONÓW

Nacz. Kom. Armii Marszałek Polny
Arcyks. Fryderyk ogłosił dnia 14. b.
m. pod Op. Nr. 15332 następujący
rozkaz:

Przy oczyszczaniu bagnisk na północny wschód od Kowla polskie Legiony rozwiązały powierzone im zadanie w sposób wprost znakomity. W uporczywych walkach często przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim, umiało kierownictwo nawet w najdrobniejszych oddziałach zawsze zwycięsko postępować naprzód, a szeregi legionowe co do wytrzymałości fizycznej uczyniły wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Za to wyrażam Legionom moje szczególne uznanie i podziękowanie. Rozkaz ten należy w armii ogłosić.

Marsz. polny arcyks. FRYDERYK

ROK WALK II BRYGADY

W pierwszą rocznicę wymarszu
w pole II. Brygady wydał pułkownik
Küttner następujący rozkaz:

Legioniści! Dziś rocznica dnia, w którym najliczniejsza część świeżo powstałych Legionów Polskich ruszyła pod dowództwem Jego Ekscelencyi marszałka polnego por. Durskiego z Krakowa, by zetrzeć się z odwiecznym wrogiem.

Wiele od Was w ciągu tego roku wymagano; wiele krwi popłynęło; ale też wiele zdziałano! Po większej części uzbrojeni w Werndle, bez karabinów maszynowych, z trenami na prędko zaimprovizowanymi, stanęliście 5. października 1914 r. koło Marmaros Sziget naprzeciw doskonale uzbrojonego, doświadczonego wroga. I jakże prędko zmusiliście go, by uwierzył w waleczność polską!

Legioniści! Krótki przegląd czynów ostatniego roku niech uprzytomni młodszym Waszym kolegom to, co zdziałali starsi, weterani Brygady.

W pierwszej połowie października 1914 r. zostały za waszym współudziałem oczyszczone z nieprzyjaciela komitaty Marmaros i Bereg, przyczem mimo nieznacznych podówczas doświadczeń wojennych wykazaliście z miejsca swą dzielność.

Bezpośrednio po tym chlubnym czynie zostały Legiony powołane, by przeszedłszy przez Karpaty zaatakowały wroga w Galicyi na nieprzebytych wyżynach; przez przełęcz Pantyru zbudowaliście „Drogę Legionów“ — pomnik Waszej wytrwałości. Wasz zwycięski pochód przez Rafajłową, Zieloną, Pasieczną, Pniów, Nadwornę aż do Bohorodczan, walka pod Mołotkowem, trzymanie pozycyi na północnych stokach Karpat przez całą zimę, do ofensywy wiosennej, a przeciw przeważającemu nieprzyjacielowi — zostaną wpisane złotemi zgłoskami na kartach dziejów polskiego oręża.

Gdy część Legionów, jako niezłomna straż Karpat stanęła u stóp przełęczy Pantyru, ruszyła druga część w połowie listo-

pada na Huculszczynę, by tam koło Żabiego, Jasieniowa, Krzyworówni i t. d. w szeregu zwycięskich bitew powstrzymać napierającego nieprzyjaciela.

Następnie zostaliście powołani do powstrzymania naporu wroga po raz wtóry usiłującego dostać się przez Karpaty. Wśród niesłychanych trudów, wśród wielce niepomysłnych warunków atmosferycznych, zdołaliście utrzymać przełęcz oekoermeską i nie zachwialiście się ani razu mimo wyteżonych wysiłków wroga, mimo niezwykle silnych ataków nieprzyjacielskich w czasie święta Bożego Narodzenia.

W drugiej połowie stycznia zażądano od Was wielkich, wyteżających czynów. Gdy oddziały Legionów, znajdujące się w Rafajłowej, zwycięsko oparły się atakowi nieprzyjacielskiemu dnia 24 stycznia, a w następnych dniach zmusiły wroga do odwrotu — ruszyły bataliony, broniące Oekörmezö, w Karpaty wschodnie, by współdziałać w pomyślanej na wielką skalę ofensywie 7 armii. Kirlibaba, Jakobeny, Kimpolung, Śniatyn, Tłumacz, Niżnów, Jezupol, Korolówka, Bortniki — oto drogowskazy 400 kilometrów wynoszącego, zwycięskiego pochodu Legionów od południowej Bukowiny po linię Dniestru, tego ciężkiego, a wciąż sukcesem popartego boju od 18 stycznia do 15 marca.

Po krótkim, czterotygodniowym wypoczynku w Kołomyi ruszyliście na obecny teren operacyjny. Gorące tu staczaliście boje. Walcząc wspólnie ze sławną 7 armią, odpieraliście starającego się przedostać przez granicę wroga. Potyczki pod Dobronowcami i Toporowcami, nad Prutem, koło Strzeleckiego Kuta i Bili, bitwy pod Mamajestie, Szubrańcem, Witelówką, Zadobrówką, Rarańczą i Rokitną, bohaterski atak konnicy pod Rokitną — są świadkami Waszego męstwa i cnót żołnierskich. Około 2000 ludzi zabraliście wtedy odwiecznemu wrogowi.

Legioniści! Od przeszło 3-ch miesięcy, wchodząc w skład dzielnego 11 korpusu, stanowi nasza Brygada straż graniczną. Liczne ataki nieprzyjacielskie w niwecz się obróciły wobec Waszej wytrzymałości, Waszej dzielności.

Legioniści! Z dumą możecie spoglądać na Wasze czyny. Aczkolwiek nie danem Wam było walczyć na Waszej ziemi ojczystej, mimo to oddaliście te same usługi umiłowanemu ce-

sarzowi, monarchii i Waszej Ojczyźnie. Wroga zwalczać tam, gdzie go się znajduje — w tem rękojmia przyszłości; wola zwycięstwa — to zmiażdżenie wroga.

Legioniści II Brygady! Ojczyzna wdzięczna Wam jest. I choćby nas czekały jeszcze ciężkie boje i trud — w Waszej dzielności i wytrzymałości rękojmia zwycięstwa!

KÜTTNER pułkownik

121

O ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW KRÓLEWIAKÓW.

Memoryał Departamentu Wojskowego NKN, przedłożony Ministerstwu Wojny.

Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego ma zaszczyt na gruncie następujących wywodów prosić o jak najszybsze definitywne załatwienie sprawy państwowych zasiłków dla rodzin polskich legionistów, poddanych rosyjskich, mieszkających na okupowanych obszarach państwa rosyjskiego.

W Legionach polskich walczy w związku z c. i k. armią według stanu z 1. października b. r. 14.216 Polaków, poddanych rosyjskich, a mianowicie: w I. Brygadzie 4.228, w II. Brygadzie 2.090, w 4 pułku 1.600, w 6 pułku 901, w batalionie uzupełniającym znajduje się 1.500, na listach strat 3.897. Ponieważ ci ludzie aż do wybuchu wojny przeważnie własną pracą zarabiali na utrzymanie swych rodzin, więc wiele tysięcy rodzin, mieszkających na obsadzonych obszarach państwa rosyjskiego, pozbawionych jest żywicieli. Ta okoliczność zyskuje jeszcze na znaczeniu, jeżeli się uwzględni istniejące w Króle-

stwie Polskiem smutne stosunki materyalne większości ludności.

Dotychczasowe stosunki pogorszą się oczywiście jeszcze bardziej z nadejściem zimy, co z pewnością nie leży w interesie ustanowionych w okupowanych obszarach c. i k. władz. Zarządzona bez dalszej zwłoki wypłata zasiłków na utrzymanie dla kilku tysięcy rodzin wpłynęłaby w znacznym stopniu na poprawę ciężkiego położenia materyalnego ludności i uwolniłaby wspomniane władze od troski, której nie należy lekceważyć.

W c. k. Ministerstwie Obrony Krajowej, w poszczególnych c. i k. komendach obwodowych, jak również i w Departamencie Wojskowym NKN znajduje się już od dłuższego czasu 3.747 zgłoszeń (podań) zamieszkałych w okupowanych obszarach członków rodzin legionistów polskich, poddanych rosyjskich, które dotychczas nie doczekały się załatwienia. W skutek dozwolonego w ostatnim czasie werbunku w Królestwie na wielką skalę, liczba proszących o zasiłek na utrzymanie znacznie wzrosła. Byłoby bardzo ważnem, gdyby rodziny wstępujących do Legionów polskich ochotników mogły otrzymywać natychmiast zasiłek na utrzymanie, jak to się dzieje odnośnie do rodzin Legionistów polskich, poddanych austriackich.

Podpisany Departament Wojskowy został wprowadzie upoważniony do wypłacania zaliczek na rachunek zasiłku na utrzymanie, te jednak nie mogą wynosić sumy zasiłku na utrzymanie, wypadającej na jeden rok, dalej niemożliwem jest dla Departamentu Wojskowego przyznawać w znaczniejszym stopniu zwrotne zasiłki, jak długo nie nastąpiło definitywne załatwienie.

Wszystkie te okoliczności przemawiają za możliwie najszyszym i ostatecznym a na uwagach, które niżej się znajdują, opartem załatwieniem zasiłków na utrzymanie dla mieszkających w okupowanych obszarach członków rodzin legionistów poddanych rosyjskich. Gdyby teraz przyznanie zasiłków dla członków rodzin legionistów polskich poddanych rosyjskich zamieszkałych w okupacji niemieckiej, sprawiało jeszcze trudności, to podpisany Departament Wojskowy ma zaszczyt prosić Wysokie c. i k. Ministerstwo, aby naprzód dokonało osta-

tecznego załatwienia sprawy zasiłków dla obszaru, pozostającego pod zarządem austriackim, a Departamentowi Wojskowemu dało do rozporządzenia odpowiednią kwotę, iżby zamieszkałym pod zarządem niemieckim członkom rodzin legionistów polskich mogły być wypłacone zaliczki.

Departament Wojskowy ma zaszczyt wskazać, że byłoby najbardziej celowym, aby podania (zgłoszenia) o zasiłki na utrzymanie były składane w Departamencie Wojskowym w Piotrkowie, wzgl. u jego oficerów werbunkowych w miejscowościach... Te urzędy mogłyby się postarać o potwierdzenie prawdziwości podanych w zgłoszeniu okoliczności przez naczelników gmin, duszpasterzy, albo wiarogodnych świadków i dostarczyć poświadczenia biura ewidencyjnego Departamentu Wojskowego, że dotyczący służy rzeczywiście w Legionach Polskich. W ten sposób udokumentowane zgłoszenia przedkładanoby właściwej c. i k. komendzie okręgowej, któraby w własnym zakresie działania była uprawniona przyznawać zasiłek na utrzymanie i zarządzić wypłatę. Zalikwidowane zasiłki byłyby wypłacane przez Departament Wojskowy wzgl. oficerów werbunkowych. Dalej należałoby ustalić wysokość zasiłku na głowę i dzień i zarządzić przyznanie od dnia zaprzysiężenia, a to w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej z 11 maja 1915 L. XVII, 4138.

C. i k. komenda obwodowa utrzymywałaby stosunki z interesowanymi stronami przez podpisany Departament Wojskowy wzgl. jego oficerów, jak wogóle wszystkie sprawy i kwestye, dotyczące zasiłków na utrzymanie załatwiałaby i rozwiązywała zawsze w porozumieniu z Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego.

W końcu Departament Wojskowy ma zaszczyt prosić o interwencję Ministerstwa, żeby zamieszkali w Austrii członkowie rodzin polskich legionistów poddanych rosyjskich byli postawieni na równi z członkami rodzin polskich legionistów poddanych austriackich, a mianowicie, aby istniejące przy c. k. starostwach powiatowe komisye zasiłkowe były upoważnione we własnym zakresie rozstrzygać w sprawie zgłoszeń (podań) o zasiłki, bez odwoływania się w każdym poszczególnym wypadku do rozstrzygnięcia c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej.

NA POŻEGNANIE II BRYGADY

W chwili przeniesienia II. Brygady z Besarabii na teren dawnej Polski, gdzie walczyły dwie drugie Brygady, wydał komendant korpusu, w którego składzie walczyła II. Brygada przez wiosnę i lato 1915-go następujący rozkaz:

C. i k. Komenda 11. Korpusu.

Op. Nr. 2.753.

Rozkaz kom. korp. Nr. 58.

Miejsce postoju, 18. paźdz. 1915.

Z żalem żegnam młodzięcych wojowników II. brygady Legionów Polskich, którzy występują z związku podlegającej mi grupy.

Dzielni legioniści, zawsze pełni animuszu, zawsze bili się bohatersko, stawiali wytrwale opór zaciekłym i przemożnym atakom wroga i zdobyli sobie na krwawych polach Galicyi Wschodniej i na Bukowinie nieśmiertelne wawrzyny.

Cenionemu i zapobiegliwemu dowódcy pułkownikowi Küttnerowi, jego dzielnym oficerom i legionistom wyrażam podziękowanie i uznanie w imieniu najwyższej służby, życząc żołnierskiego szczęścia na wszystkich dalszych drogach.

Komendant KORDA m. p.

WZMIANKA OFICYALNA O LEGIONACH

W komunikacie sztabu generalnego armii austro-węgierskiej z dnia 23-go października 1915 o bitwie pod Kołkami jest taka wzmianka o Legionach:

Chlubnie się sprawiająca na wszystkich dotychczasowych

polach bitew 10 dywizya kawaleryi, walcząca w środku między austriacką obroną krajową i polskimi Legionami, dała w tej bitwie nowe dowody swojej dzielności bojowej.

124

PO BITWIE POD KOŁKAMI.

Komendant Grupy Armii, do której należały oddziały Legionów, gen. niemiecki Geroek wydał dnia 24 października 1915 po bitwie pod Jabłonką i Kołkami następujący rozkaz:

Wszystkie wojska okazały w bitwie dzisiejszej czyny świetne. Pod kierownictwem pełnem rozważi i przewidującym idą nasze świetne pułki wszędzie w ślad za nieprzyjacielem. Stare braterstwo broni Austro-Węgier z Niemcami, z którym złączyli się synowie Polski, dokonało nowych czynów, które na zawsze zapiszą się, jako chlubne karty sławy w historii narodów.

Cała grupa armii wnosi na cześć Polaków, dzielnych zdobywców Kołek trzykrotne hurra!

GEROCK m. p.

Komendant Korpusu gen. Conta przesłał na ręce Komendanta Legionów Eke. Durskiego następujący rozkaz:

Wyrażam Waszej Ekscelencyi i mężnym wojskom moje szczególne uznanie za dzielne i dziarskie zachowanie się pierwszej polskiej Brygady Legionów przy zdobyciu Jabłonki, połączone ze świetnem i krwawem zwycięstwem. Sukces osiągnięty niech będzie nową pobudką ku dalszemu przeprowadzeniu zagłady wroga. Zawiadomiłem cesarza o dzielnem zachowaniu się Legionów Polskich.

CONTA m. p.

USTANOWIENIE CENTRALNEGO BIURA EWIDENCYJNEGO LEGIONÓW POLSKICH

C. i k. Naczelna Komenda Armii.

K. Nr. 17.892.

Centralne Biuro Ewidencyjne Legionów Polskich.

Ustanowienie.

Do

Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego
w Piotrkowie.

Miejsce postoju Nacz. Kom. Armii, 10. listopada 1915.

Naczelna Komenda Armii zarządza ustanowienie c. i k. Centralnego Biura Ewidencyjnego Legionów Polskich z siedzibą w Piotrkowie. Podlega ono szefowi Departamentu Wojskowego pułkownikowi Sikorskiemu.

Ta władza wchodzi na miejsce istniejącej dotychczas w ramach Departamentu Wojskowego NKN instytucji cywilnej.

Zadaniem nowo utworzonego biura będzie utrzymywanie ewidencji wszystkich oficerów legionowych i legionistów, w szczególności także tych, którzy zostali zwervowani wprost przez wojsko.

O zaszyłych zmianach należy przesyłać Ministerstwu Obrony Krajowej miesięczne wyciągi.*)

*) Następują nominacje oficerów, przydzielonych do Biura Ewidencyjnego.

W A L K I O S T Y R

Rozkaz komendy korpusu niemieckiego z 10. listopada 1915 r.:

Wzgórze pod Wołczeckiem.

Wyrażam grupie marszałka polnego por. Durskiego jako też artylerii z powodu osiągniętego dziś sukcesu moje uznanie i oczekuję, że także ostatni punkt oparcia nieprzyjaciela znajdzie się wkrótce w naszych rękach.

CONTA

komendant korpusu

Rozkaz komendy armii niem. z 11. listopada 1915:

Wojskom, które wczoraj w zwycięskim szturmie wzięły Kostiuchnowkę, wyrażam moje pełne uznanie w oczekiwaniu, że pozycje te utrzymają przeciw wszelkim nieprzyjacielskim atakom. W imieniu Jego Mości Cesarza Niemiec obdarzam marsz. pol. por. Durskiego orderem Żelaznego krzyża 2 klasy.

v. LINSINGEN

komendant armii

Rozkaz komendy korpusu niem. z 14. listopada 1915:

Nieprzyjaciół pobity cofnął się poza Styr. Nasi polegli i ranni towarzysze nie nadarmo przelali swoją krew. Zwyciężyło męstwo, graniczące z pogardą śmierci i niezachwiana wytrwałość. To, czego dokazały niemiecka, austriacko-węgierska, polska piechota, kawaleria i pionierzy pod względem uporczywego wstrzymywania daleko silniejszego nieprzyjaciela w lasach i na brzegach Styru często w nadludzkim naprężeniu i wysiłku ostatnich nieraz — to może śmiało mierzyć się z każdym czynem tej wojny.

Wyrażam dowódcom i żołnierzom moje podziękowanie i pełne uznanie.

A więc na przebój w sile i łączności aż do ostatecznego zwycięstwa.

CONTA

komendant korpusu

127

URZĄD DUSZPASTERSKI W LEGIONACH

C. i k. Komenda Armii w porozumieniu z Ministerstwem Wojny i Wikaryatem Apostolskim reskryptem z d. 16./XI. 1915 wydała w sprawie duszpasterstwa i prowadzenia metryk następujące rozporządzenia:

1. Urząd duszpasterski Komendy Legionów uważa się za ekspozyturę superioratu polowego, bezpośrednio podległą Wikaryatowi Apostolskiemu.

2. Metryki ma się prowadzić w języku polskim.

3. Wszystkie legitymacje legionistów poległych na polu czy też zmarłych w szpitalach polowych Legionów lub c. i k. Armii, tudzież świadectwa śmierci, wystawione w c. i k. szpitalach rezerwowych mają być odesłane do urzędu duszpasterskiego Komendy Legionów Polskich, P. pol. Nr. 355, do sprostowania i protokolowania w głównej księdze metrykalnej.

4. Urząd duszpasterski Komendy Legionów ma duplikaty wszystkich metryk odsyłać do Wikaryatu Apostolskiego.

Dla przechowywania aktów metrykalnych ustanowiono oddział Komendy Legionów polskich z dnia 13. listopada 1915 Archiwum metrykalne przy Centralnym Oddziale Ewidencyjnym Departamentu Wojskowego NKN pod kierownictwem i odpowiedzialnością Urzędu duszpasterskiego Komendy Legionów Polskich.

W A L K A O C Z A R T O R Y S K

W czasie walk nad Styrem 2 pułk. piech. Legionów był detaszowany i w łączności z 26 dywizją obr. krajowej brał udział w bitwach pod Lissowem, Bielgowem i Czartoryskim. Po ukończeniu tych walk wydała komenda 26 dywizyi piech. obrony krajowej dnia 1. grudnia 1915 r. następujący rozkaz do pułk. Januszajtisa:

Drugi pułk Legionów polskich ustąpił dziś ze składu 26 dywizyi piech. obr. kraj.

Czuję się zobowiązanym temu dzielnemu pułkowi, który w ciężkich, pełnych sukcesów walkach pod Czartoryskim walczył chlubnie w związku z dywizją, wyrazić mu najpełniejsze uznanie.

LISZKA

marszałek polny por.

U Z N A N I E D L A I. B R Y G A D Y

Zimą r. 1915—16, po ukończeniu walk nad Styrem, gdy I. Brygada udawała się na leże zimowe do Karasina, wydali komendanci korpusu i dywizyi kawalerji następujące rozkazy:

Korpus kawalerji Lehmana.

L. 1208/3.

DO I. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH.

Polska Brygada wychodzi obecnie ze związku korpusu. Z dumą może ona spoglądać na ciężkie walki ostatnich tygodni.

We wszystkich ciężkich okolicznościach wykazała ona, że zaufanie jej rycerskiego komendanta w stalowe serca młodych żołnierzy jest zupełnie uprawnione.

Najlepsze życzenia na dalszą przyszłość!

LEHMAN

marszałek polny por.

Miejsce postoju,
grudzień 1915 r.

DO I. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH.

Przed odejściem wyrażam z całego serca walecznej pierwszej Brygadzie i jej wybitnemu wodzowi Brygadyerowi Piłsudskiemu pełną pochwałę i uznanie w imieniu najwyższej służby.

Bohaterskie zachowanie się dzielnego wojska i jego znakomitego Wodza krwawemi zgłoskami po wieczne czasy zapisane będzie w dziejach tej wojny.

Muszę wyrazić żal, że ten znakomity oddział wojska nie pozostaje nadal pod moimi rozkazami.

Dywizya kawaleryi wznosi okrzyk: serdecznego szczęścia w dalszych dniach chwały.

OSTERMUTH

marszałek polny por.

130

MIANOWANIA W LEGIONACH

Rozporządzenie Ministerstwa Obrony Krajowej z dnia 4. grudnia 1915 r.
II., Nr. 6879 postanawia:

Mianowanie komendantów plutonu (XI i XII klasa rangi) przysługuje w Legionie Polskim tylko Komendzie Legionu (Marsz. polny por. Durski), podczas gdy wszystkie dalsze prze-

niesienia oficerów w Legionach do wyższej aniżeli ranga komendanta plutonu przysługuje wyłącznie Naczelnej Komendzie Armii. W uzupełnieniu wspomnianego rozporządzenia po porozumieniu z Naczelną Komendą Armii zarządza się, iż oficerowie i podoficerowie Legionu i legionisci mają być w swych poborach zrównani z osobami c. i k. siły zbrojnej: brygadyer Legionu z osobami VI kl. rangi, komendant pułku Legionu z osobami VIII kl. rangi, komendant batalionu z osobami IX kl. rangi, komendant kompanii, szwadronu, baterii Legionu z osobami X kl. rangi, komendant plutonu Legionu z osobami XI kl. rangi, chorąży Legionu z osobami XII kl. rangi. Podoficerowie Legionu: zastępcy komendantów plutonu równi wachmistrzom, komendant linii tyralierskiej kapralowi lub komendantowi plutonu, legionista starszemu żołnierzowi i żołnierzowi bez szarży.

131

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE W KRÓLESTWIE WOBEC N. K. N.

Z uchwał zapadłych w dniu 5. grudnia 1915 roku.

Przedstawiciele stronnictw ludowych i włościanie z różnych stron kraju zebrali się w dniu 5. grudnia 1915 roku na wspólne narady i uchwalili, co następuje:

1. Stronnictwo Ludowe, Związek Ludu Polskiego (dawny Narodowy Związek Chłopski) i Związek Chłopski łączą się w jednolite Polskie Stronnictwo Ludowe, które jest organizacją Ludu Polskiego, walczącego o lepszą przyszłość.

2. Polskie Stronnictwo Ludowe dąży do osiągnięcia zupełnej Niepodległości Narodu Polskiego.

3. Zadaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego jest zdoby-

cie pełni praw obywatelskich dla Ludu Polskiego i prowadzenie polityki ludowej.

4. Polskie Stronnictwo Ludowe współdziała w utworzeniu Rady Narodowej, która powinna działać w porozumieniu z galicyjskim Naczelnym Komitetem Narodowym.

5. Polskie Stronnictwo Ludowe uważa Legiony Polskie za zaczątek armii polskiej i popiera je moralnie i materyalnie...
(Następują podpisy).

132

ZASIŁKI DLA LEGIONISTÓW - KRÓLEWIAKÓW

C. i k. Naczelna Komenda Armii

Op. M. V. P. Nr. 122.674.

Zasiłki dla rodzin legionistów
polskich obcopoddanych.

DO DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO NKN

w Piotrkowie.

Stanowisko N. K. A., dnia 16 grudnia 1915 r.

Rodzinom legionistów polskich obcopoddanych, które stale zamieszkują w obszarach Królestwa Polskiego obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie i niemieckie, może być udzielonym w drodze łaski zasiłek ze wspólnych wydatków na armię.

Udzielenie zasiłku reguluje załączona, „Prowizoryczna*) instrukcja i t. d.“ do op. Nr. 122.674, która ma wejść w życie od dnia 1 stycznia 1916 r.

Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie i wszy-

*) Instrukcja ta przedrukowana jest w polskim przekładzie w broszurce H. Eilego p. t. Zasiłki dla rodzin Legionistów-Królewiaków. Drugie, uzupełnione wydanie, Piotrków 1916, str. 16.



stkie Komendy obwodowe mają bezzwłocznie zarządzić ogłoszenie oraz poczynić wszelkie potrzebne kroki, aby nadsyłanie i załatwianie próśb o zasiłek mogło być jaknajspieszniej dokonane.

Prośby osób potrzebujących zasiłku, mających stałe miejsce pobytu w niemieckim obszarze okupacyjnym, które wpłyną do Komend obwodowych, względnie do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego, należy za zgodą Ces. rządu niemieckiego przesłać przez Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie „Szefowi administracji przy Ces. niemieckiem Generalnem Gubernatorstwie w Warszawie“.

Ces. niemieckie Generalne Gubernatorstwo w Warszawie zostało uproszone, aby oznaczone przez Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie kwoty zasiłkowe, po przeliczeniu ich na marki, wypłaciło potrzebującym zasiłku w walucie niemieckiej i obliczenie co do tego po upływie każdego kwartału podało celem zwrotu do wiadomości Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie.

Ostatnie ma po sprawdzeniu rachunków spowodować zwrot za pośrednictwem c. i k. Ministerstwa wojny.

Naczelna Komenda Armii zamierza oficera legionowego 9. klasy rangi Ludwika Ejdziatowicza wysłać do Warszawy jako oficera-łącznika w odnośnych sprawach zasiłkowych.

Złożone już w Naczelnej Komendzie Armii prośby o zasiłek zostaną przesłane odnośnym Komendom obwodowym, względnie Generalnemu Gubernatorstwu Wojskowemu w Lublinie do dalszego urzędowego załatwienia w myśl instrukcji.

Przez wydanie i wejście w życie „Prowizorycznej instrukcji i t. d.“ załatwione zostały wszelkie kroki Departamentu Wojskowego NKN, Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego, o przyznanie zasiłku, zapomóg i t. p. dla rodzin legionistów obcopoddanych.

Kwestya, czy i w jakiej mierze legioniści superarbitrowani i inwalidzi obcopoddani mają być przy rozdawaniu posad państwowych i t. d. traktowani narówni z przynależnymi do c. i k. armii zostanie rozstrzygniętą w swoim czasie.

Za naczelnego wodza armii

KANIK m. p. p.

Z UCHWAŁ PRZEDSTAWICIELI RADY NARODOWEJ

W dniu 18 grudnia 1915 roku na zebraniu organizacyjnem Naczelnej Rady Narodowej, składajacem się z przedstawicieli ziemi kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej i warszawskiej, oraz stołecznego m. Warszawy — została przyjęta i stwierdzona imiennymi podpisami następująca rezolucya:

1. W obecnej chwili dziejowej dążymy do zdobycia Niepodległego Państwa Polskiego, za którego podwalinę uważamy uwolnione z pod panowania Rosyi ziemie dawnego zaboru rosyjskiego i czujemy się uprawnieni oświadczyć, że jest to dążenie całego narodu.

2. Nie przesądzając dziś form i granic państwa tego — z jedynem zastrzeżeniem niepodzielności Królestwa Polskiego, którego podziałowi musielibyśmy się opierać z całą stanowczością, gotowi jesteśmy poprzeć taką formę, jaka się okaże najkorzystniejszą dla narodowo-państwowych interesów Polski.

3. Mocne liczbą i duchem Państwo Polskie stanie się wobec stale grożącego ze strony Rosyi niebezpieczeństwa politycznym sojusznikiem Państw Centralnych.

4. W walce zbrojnej z Rosyą, której pokonanie uważamy za warunek konieczny naszego wyzwolenia, będziemy dążyli do utworzenia wojska polskiego, za którego zawiązek uważamy Legiony.

5. Zapewnienie normalnego rozwoju Legionom, by przy odpowiednich koncesyach udzielonych Polskiej Reprezentacyi Narodowej przez Państwa Centralne mogły się stać kadrami wojska polskiego, oraz moralne i materyalne poparcie ich — będzie jednym z najważniejszych zadań Naczelnej Rady Narodowej.

6. Dla ujednostajnienia zagranicznej polityki polskiej będziemy dążyli do porozumienia z Naczelnym Komitetem Narodowym Galicyi.

P O C H W A Ł A L E G I O N Ó W

Z okazji nowego (grudzień 1915) ugrupowania sił, wchodzących w skład 10. korpusu, w związku którego walczyła także część I. Brygady i 4 p. p. Legionów, komendant tego korpusu wydał pożegnalny rozkaz dzienny. Ustęp rozkazu, poświęcony Legionom, brzmiał dosłownie:

Obywatele wszystkich narodowości monarchii brali udział w decydujących walkach ostatnich dni; Polacy współdziałając z niemieckimi i austro-węgierskimi oddziałami, okryli się nową sławą.

R O K 1 9 1 6

S T O S U N E K P. P. S. D O N. K. N.

Wnioski, przyjęte na Zjeździe P. P. S., odbytym w dniach 6, 7, 8, i 9 stycznia 1916 roku.

STOSUNEK DO LEGIONÓW I WERBUNKU.

Zjazd stwierdza, że Legiony Polskie i ich bohaterstwo dają wymowny dowód niezłomnej chęci patriotycznych warstw narodu w szczególności zaś polskiego ludu pracującego wyzwolenia się z hańbiącego i okrutnego jarzma rosyjskiego, że zatem i w przyszłości obowiązkiem robotnika polskiego i każdego obywatela kraju jest prowadzenie walki z Moskwą, dopóki istnieje niebezpieczeństwo rządów rosyjskich nad ludnością polską. Zważywszy jednak, że Legiony są jednym, ale nie jedynym środkiem walki o niepodległość, że dzisiejsze warunki polityczne na ziemiach okupowanych nie dają rękojmi co do przyszłości zaboru rosyjskiego, że warunki te powstrzymują szerokie masy ludowe od brania udziału w walce zbrojnej przez wstępowanie do Legionów,

Zjazd zatwierdza uchwały Zjazdu Stronnictw Niepodległościowych, wstrzymując werbunek do Legionów. Uznaje, że werbunek może być wznowiony tylko przy zmienionych warunkach politycznych. Zjazd stwierdza, że w sprawie zapewnienia Legionom normalnego rozwoju przez odpowiednie koncesye, udzielone polskiej reprezentacji przez państwa okupujące i w razie przekształcenia Legionów w kadry wojska polskiego, które będzie miało na celu walkę z Rosją, obowiązkiem polskiego ludu pracującego będzie masowe zasilanie tego wojska chętnymi do walki żołnierzami. Za wodza

narodowego i organizatora wojska polskiego w walce zbrojnej z Rosją, uznajemy Józefa Piłsudskiego.

XII. Zjazd P. P. S. przesyła w imieniu zorganizowanego proletariatu polskiego walczącym w Legionach towarzyszom i braciom pozdrowienia i wyrazy najwyższego uznania. Poległych towarzyszy i braci Zjazd czci przez powstanie z miejsc.

136

WEZWANIE DO OBCHODU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

R o d a c y !

Druga już rocznica styczniowa, idzie ku nam w łunie wojennej pożogi, wśród huku armat i palby karabinowej. W tych warunkach lepiej rozumiemy, żywiej odczuwamy czyn męski Ojców, z przed lat pięćdziesięciu trzech. Cała Polska obchodzić będzie uroczyscie święto narodowe. Uczci pamięć bohaterów, tak kraj nasz, który w słońcu swobód konstytucyjnych oddychał swobodnie, jak i owe rozległe obszary dawnej Rzeczypospolitej, które wyjarzmione teraz, do nowego gotują się życia. Najgodniej bezsprzecznie uświęcą rocznicę Legioniści pod bronią, paląc w dniu 22 stycznia ku czci Ojców salwę karabinową... w okopy rosyjskie.

Jednak na pozostałych w domu ciąży również obowiązek święcenia dnia pamiątkowego. Niech oderwani od szarej żmudy codziennych spraw, gromadzą się razem ludzie na dostojne święto pokrzepienia serc, na okrzyk gromki: Sursum corda! Niech ofiarni, niestrudzeni pracownicy pospieszą z odczytami na wieś! Niech ludowi wiejskiemu opowiedzą o zmaganiach w roku 1863 i Legionowych bojach współczesnych!

Celem rocznicy styczniowej w roku bieżącym winno być jednak przedewszystkiem oddanie czci należnej tej nielicznej

już garstce weteranów, którzy przed pół wiekiem z górą, ponieśli ochotnie zapal, siły i męstwo Ojczyźnie w ofierze.

Naczelny Komitet Narodowy wzywa wszystkie komitety Powiatowe jak i miejscowe, oraz Koła Ligi Kobiet NKN, by zechciały w terminie do połowy lutego urządzić uroczyste obchody.

Prezes Naczelnego Kom. Narod.

Prof. Dr. W. L. JAWORSKI

Przewodniczący Dep. Org. Nacz. Kom. Narod.

Dr. ZYGMUNT MAREK

137

ROZKAZ POŻEGNALNY J. E. DURSKIEGO

Rozkaz Nr. 190 z dnia 28. stycznia
1916 r.

Legioniści!

Ustępuję ze swego dotychczasowego stanowiska, komendanta Polskich Legionów, zmuszony do tego złym stanem mego zdrowia.

Chwila to dla mnie nadzwyczaj bolesna i ciężka.

W takiej chwili zwracam się do Was towarzysze broni i podkomendni moi, do was, z którymi związały mnie nierozwalne węzły dotychczasowych wspólnych walk i krwi obficie przelanej za naszą wielką sprawę.

Ciężką i odpowiedzialną była praca, którą na barki moje włożono, powierzając mojej komendzie Legiony Polskie. Trudne nieraz i przykre zsyłał los na mnie chwile — odchodzę jednak w pełni poczucia spełnionego obowiązku, zarówno wobec Was, jak też i narodu, kraju całego. Myślą sięgam w przeszłość, zda się tak niedawną, gdyście pod moją komendą wyruszyli w pole. Mimo ciężkie chwile, jakie kraj wówczas przeżywał, ożywiał nas wszystkich zapal i wiara w niezawodne

zwycięstwo; żyliśmy niemi w ciężkie dnie pomółtkowskie i w radosne chwile Nadwórnej, Śniatyna, Lublina i Kukli.

W walce i znoju, w marszach i krwawej pracy na pozycyi, hartowaliście młodzieńcze wasze siły, wzrastała wasza bojowa sprawność i wyszkolenie, krystalizowały się wasze dusze i serca.

Patrzałem na to, i przeżywałem to z Wami; w ciągu całej wspólnie z Wami odbytej szesnastomiesięcznej kampanii — żyłem myślą i troską o Was, z Wami razem cierpiełem i radowałem się; każdy wasz sukces, każde zwycięstwo było mojem szczęściem i dumą.

Odchodzę dzisiaj od Was i na resztę dni życia mego, jako najdroższą moją spuściznę zabieram ze sobą wspomnienie chwil z Wami wspólnie przebytych. Żadne już większe odznaczenie i zaszczyt spotkać mnie w życiu nie mogą, ponad honor przewodzenia takim wojskom, jakimi są bohaterskie Legiony Polskie.

Żegnając Was dzisiaj chciałbym, byście zrozumieli, co się w duszy mojej dzieje, nie jestem bowiem w stanie wypowiedzieć, ile żalu i troski serdecznej o Was wypełnia serce moje.

Życzę Wam, jaknajgoręcej, byście pod nową komendą dotychczasowe Wasze cnoty i wartości polskiego żołnierza podnieśli w sobie do ideału, by powodzenie i szczęście żołnierskie towarzyszyły Wam stale, zaś szacunek i miłość społeczeństwa, a podziw i uznanie u obcych były Waszym udziałem.

Wszystkim tym, którzy w pracy mojej służyli mi pomocą i dobrą radą, dziękuję najgoręcej i zachowam ich na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Opuszczam Was z wiarą w Waszą szczęśliwą gwiazdę, w Wasz bohaterski zapal i męstwo, z wiarą, że z Wami i przez Was będzie Ta, co nie zginęła.

DURSKI, mpp.

UCHWAŁY LIGI KOBIE T P. W.

II. Zjazd Ligi Kobiet P. W. Królestwa Polskiego, odbyty w Radomiu dnia 29. stycznia 1916 r., złożył Zarządowi Naczelnemu następującą deklarację:

Liga K. P. W. stoi na gruncie jedności i niepodzielności Legionów Polskich i służy pomocą wszystkim ich oddziałom bez różnicy.

Liga K. P. W. zapewniając wszystkim swoim członkom swobodę przekonań społecznych, politycznych i religijnych — nie toleruje jednak w swym obrębie głosów dyskredytujących Legiony.

Zjazd postanawia, aby Liga K. P. W. współdziałała jak najgorliwiej w zacieraniu wszelkich śladów partykularyzmu dzielnicowego, stanowiącego w świadomości narodowej społeczeństwa polskiego przeżytek nienawistnych kordonów, oraz wyraża życzenie, aby wyswobodzone od jarzyna i najazdu rosyjskiego dzielnice wytworzyły jedną nierozzerwalną całość nie tylko faktycznie, lecz w swoim duchowym życiu i działalności Ligi K. oraz innych organizacji niepodległościowych.

Uznając w NKN jedyną dotąd reprezentację sprawy polskiej w obecnym przełomie dziejowym, zjazd wyraża żądanie, by Królestwo Polskie jak najprędzej wytworzyło analogiczną reprezentację, któraby w porozumieniu i łączności z NKN powołała do życia ogólnopolską władzę polityczną.

Zjazd Ligi uznając, że rozstrzygnięcie sprawy werbunkowej przekracza jego kompetencję, podkreśla, iż istnienie spowodowanego przez to rozdźwięku w społeczeństwie uważa za klęskę narodową i że wobec tego Liga tem bardziej jest obowiązana do współdziałania w wytworzeniu reprezentacji pomocnej w tej sprawie.

UCHWAŁA CENTRALNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Powzięta na zjeździe w dniu 2. lutego 1916.

Zważywszy,

że polskim potrzebom narodowym odpowiada przede wszystkim stworzenie Niepodległości Państwa Polskiego, którego podwaliną byłyby uwolnione z pod panowania Rosyi ziemie dawnego zaboru rosyjskiego, jak to zostało stwierdzone na Zjeździe Organizacyjnym Naczelnej Rady Narodowej z dnia 18. grudnia r. b.;

że na tej podstawie może być dokonane tak pożądane zbliżenie organizacyi narodowych zaborów rosyjskiego i austriackiego;

zważywszy dalej, że w tej chwili prowadzone są rokowania między Kołem Polskiem a NKN, przyczem Koło Polskie uważa siebie za jedynie uprawnione narodową politykę polską,

Zebranie uznaje, że od czasu Zjazdu nie zaszły żadne okoliczności, któreby nakazywały zmienić taktykę wobec NKN, wytkniętą przez Zjazd, a polegającą na dążeniu do porozumienia się z NKN, nie zaś z innym jakim ciałem, reprezentującym zabór austriacki.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE LEGIONÓW.

Rozkaz Nr. 191 z dnia 5. lutego 1916 r.

Żołnierze-Legioniści !

Marszałek polny porucznik Eksc. Durski został odwołany ze stanowiska komendanta Legionów Polskich.

Z rozkazu Naczelnej Komendy Armii miejsce ustępującego komendanta zajął gen.-major P u c h a l s k i.

Siedemnaście miesięcy zwycięskiej kampanii przetrwaliście w boju pod wodzą Durskiego, z imieniem Polski na ustach, siedemnaście miesięcy pod jego rozkazami znosiliście trudy najcięższe, fizyczne i moralne cierpienia, niezłomni w swej woli wytrwania i dojścia do ostatecznego celu krwawej wędrówki, prowadzącej ku jaśniejszemu jutru, a trudów tych wszystkich i szczytnych zamierzeń był towarzyszem i wodzem Eksc. Durski.

Gdy przed wymarszem w pole, na czele młodych zastępów stanął nowy komendant, nie znaliście go jeszcze i nie wiedzieli, jak wspólne losy zwiążą go silnie z losami waszymi, rychło jednak przekonaliście się dowodnie, że w waszem gorącym środowisku, w ogniu waszych czynów i świetle niezniszczalnej, nieprzedawnionej idei — jego polskie serce rozgorzało pięknym płomieniem.

Z każdym dniem, z każdą bitwą poznawaliście, że naszym jest na wskroś wodzem i godnie w sobie jednoczy tak niezbędne na tem odpowiedzialnem stanowisku: zalety żołnierskie i cnoty obywatelskie. Odwagę i surowość dyscypliny z łagodnością i wyrozumieniem ojcowskiem.

Poznaliście jego hart i wytrwałość, z jaką mimo sędziwych lat znosił wszystkie trudy wojaczki, z młodzieńczym zapałem, który nie malał ni w dzień Mołotkowa, ni w czas uciążliwej Karpackiej kampanii, jednakim był w siarczyste mrozy na skalistych szczytach gór Bukowiny i w skwarne lato na równinach Królestwa. Ukochał Was szczerze i do umiłowanej służby wojennej zaprawiał wytrwale, złączyła go z wami święta sprawa węzłem duchowym.

W żalu szczerze żołnierskim żegnamy go dzisiaj, żegnamy jednak z zapewnieniem, że pamięć wdzięczna o dobrotliwym ojcu-opiekunie i strażniku czujnym dobra Legionów Polskich — Eksc. Durskim przetrwa w naszych szeregach i trwale potomnym przekaże jego zasług szereg i czynów mądrych imiona.

W żalu głębokim żegnamy Go dzisiaj, a proste słowa żołnierskie nie zdolne wypowiedzieć tego, co czują serca.

Na dalszą zaś tę samą dolę naszą twardą, która i jego była udziałem, weźmiemy z sobą hart żelazny, nieugięte wytrwanie i zapal młodzieńczy dla sprawy. One nas muszą zawieść do zwycięstwa.

Komendantowi Legionów polskich, Eksc. Karolowi Trzaska-Durskiemu Cześć!

w zastępstwie *GRZESICKI pułk.*

141

OBJĘCIE KOMENDY LEGIONÓW PRZEZ GEN. PUCHAŁSKIEGO

Rozkaz Nr. 193 z dnia 7. lutego
1916 r.

Objąłem Komendę Legionów polskich, w miejsce chorego, na razie Eksc. Trzaska Durskiego.

Dumny z zaszczytu dowodzenia oddziałami tak wysoce wsławionymi męstwem i bojową sprawnością dążyć będę wszystkimi siłami do tego, by wypróbowane i hartowne te hufce polskie dążyły w dalszym ciągu do wydoskonalenia się w sztuce wojennej, do wzmocnienia kultury ducha żołnierskiego i do ostatecznego zniszczenia prastarego wroga.

Wymagać będę ścisłego spełnienia obowiązków i bezwzględnej karności.

Zapewniam, że z mojej strony dołożę wszelkich starań, by wszelkie potrzeby Legionów zostały skutecznie i rychło zaspokojone.

PUCHAŁSKI, gen. major

UZNANIE KOMEND NIEMIECKICH

Zimą 1916 r. nastąpiło nad Styrem przegrupowanie sił. Wojska niemieckie ruszyły na zachodni front, zaś odcinek objęły Legiony i inne wojska. Poniższymi rozkazami pożegnali się z Legionami komendanci grupy armii i korpusu:

Z dyspozycji Naczelnego Kierownictwa Armii odwołany stąd na nowe stanowisko, poczuwam się do obowiązku pożegnania dowódców i oddziałów podległych mi dotąd wojsk serdecznem „Szczęść Boże!”.

Wyrażam im jednocześnie moją najgorętszą podziękę i najwyższe uznanie za waleczność, wierną obowiązkowi pomoc i pełną odwagi wytrzymałość, stale okazywaną w ciężkich dniach gorących walk, toczonych wśród najtrudniejszych warunków.

Czasokres, w którym miałem zaszczyt części sławnych wojsk austriacko-węgierskich i walecznym Legionom Polskim przewodzić w walkach przeciw nieprzyjacielowi, zachowam w pamięci, jako najpiękniejszy i najwartościowszy rozdział tej wojny.

Pragnę jeszcze specjalnie podziękować za wzruszająco serdeczne, zawsze koleżeńskie, zarówno w służbie jak i poza służbą, mnie i mojemu sztabowi nieustannie okazywane przez panów oficerów ułatwienia; wszystko to jest szczęśliwym dowodem ścisłego i nierozrwalnego braterstwa broni sprzymierzonych armii.

v. GEROCK

W chwili odjazdu raz jeszcze serdecznie wspominam waleczne Legiony Polskie, ich wspaniały korpus oficerski, specjalnie ich znakomitego komendanta.

Wzniosłe chwile wspólnej z nimi pracy i pięknie przeżyte godziny wiernego koleżeństwa będą przez całe życie stale jednym z najdumniejszych wspomnień tej wojny. Moje najgłę-

sze życzenia towarzyszą Legionom na przyszłość i nie omieszkam z największym zainteresowaniem stale śledzić Wasz dalszy zwycięski pochód. Wszystkim Oficerom i Żołnierzom serdeczne „Szczęść Boże“! Oby Wam wszystkim jeszcze dużo zasłużonej sławy i szczęścia przypadło.

v. DIEFFENBACH

Z wyższego rozkazu ściągnięto oddziały podległych mi wojsk z dotychczasowych stanowisk, przegrupowanie to pociąga za sobą także rozdział z Legionami Polskimi, które od dnia 19 października z. r. pozostawały w związku z nami.

Węzły braterstwa broni, zadzierzgnięte w godzinach pełnych wagi, utwierdzone krwią wielu walecznych, z każdym bojem chwalebnym zacieśniały się coraz bardziej pomiędzy nami i niewątpliwie także dzisiejszy rozdział w niczem nie wpłynie na rozluźnienie tego stosunku.

Przy pożegnaniu raz jeszcze odczuwam potrzebę wyrażenia Legionom mego uznania za stale okazywaną waleczność i chętną ofiarność dla dobrowolnie podjętych zadań, za poważne dążenie każdego poszczególnego Legionisty do zupełnego wydoskonalenia się jako żołnierza, za pełną zrozumienia współpracę dowódców.

Jestem jednej myśli ze wszystkimi oficerami podległych mi oddziałów, gdy daję wyraz życzeniu, by wiele jeszcze dni chwały i sławy było udziałem Legionów Polskich na ich drodze do upragnionego celu, ostatecznego wyjarzmiienia ojczystego kraju od brutalnego wroga.

CONTA, generał-porucznik

DEKLARACYA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Deklaracya z dnia 22-go lutego 1914 roku stwierdza jednomyślność narodu polskiego w dążeniu do własnego państwa, zabezpieczonego własną siłą zbrojną. Liga Państwowości Polskiej, jako jedna z grup na deklaracyi podpisanych, w poczuciu ważności przeżywanej chwili dziejowej, poczytuje za swój obowiązek, pozostając na gruncie deklaracyi, wypowiedzieć się bardziej szczegółowo.

Sprawa polska była i jest sprawą międzynarodową i winna być rozstrzygnięta w wyniku wojny obecnej na drodze porozumienia międzynarodowego. Jedyne słusznem jej rozwiązaniem może być zgodne z wolą i nieustannymi wysiłkami narodu powstanie państwa polskiego, które usunie grożące stale ze Wschodu niebezpieczeństwo dla pokoju i kultury Europy.

Przyszłość Polski tylko z Zachodem może być związana. Zasadniczego wroga Państwowości polskiej widzimy tylko w Rosyi. Pokonanie jej uważamy za pierwszy warunek odbudowania Polski. Nie przesądzając kwestyi prawno-politycznego stanowiska państwa polskiego, przekonani jesteśmy, że powstanie jego jest w interesie mocarstw centralnych i że nastąpi pożądane porozumienie co do jego stosunku do monarchii Austro-Węgierskiej.

Podstawą terytoryalną państwa polskiego stanowić winny ziemie byłego zaboru rosyjskiego wraz z Galicyą. Państwo takie dawać będzie rękojmię trwałości i dalszego rozwoju. Wszelka próba nowego podziału byłaby nowym gwałtem nad narodem polskim. Byłaby także wielkim błędem politycznym, którego następstwa dałyby się odczuć w życiu całej Europy.

Uznajemy Legiony Polskie za najdobitniejszy wyraz woli Polaków do uzyskania samodzielnego bytu i poczytujemy za obowiązek narodowy czynne współdziałanie z niemi w celu ich usamodzielnienia i powiększenia. W Legionach widzimy kadry przyszłej armii polskiej, która zorganizowana przez tymczasowy rząd polski mogłaby jeszcze w wojnie obecnej wziąć udział w walce przeciwko Rosyi.

Od chwili wybuchu wojny jedynym dotychczas organem, wcielającym w życie polską myśl państwową, jest Naczelny Komitet Narodowy, utworzony w Krakowie, w dniu 16. sierpnia 1914 roku.

Uważamy za konieczne, aby w dawnym zaborze rosyjskim powstała odpowiednia organizacja polityczna, któraby w porozumieniu z reprezentacją Galicyi objęła kierownictwo polityki polskiej.

Warszawa, 25. lutego 1916.

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

144

POCHWAŁA LEGIONÓW

Podczas walk pozycyjnych nad Styrem zimą r. 1916 kawalerya legionowa tworzyła t. zw. komendy podjeżdżcze, których zadaniem było utrzymanie kontaktu i niepokojenie wroga. Jeden z oddziałów 1 pułku ułanów dokonał z początkiem marca 1916 śmiałej wycieczki i zyskał poniższe uznanie komendanta grupy armii. Tak samo drugi szwadron podjazdowy w chwili odejścia z początkiem ofensywy rosyjskiej z swego zimowego posterunku otrzymał rozkaz pochwalny.

Polski oddział wywiadowczy korpusu kawalerii odrzucił większy oddział X. pułku kozaków, zadając mu wielkie straty. Oficerowi Legionów IX. klasy rangi Dreszerowi, który wycieczkę prowadził, podwładnemu mu oficerowi Legionów XI. kl. rangi Skardze i żołnierzom Legionów Polskich, którzy w przedsięwzięciu tem udział wzięli, wyrażam niniejszem pełne uznanie.

145

POCHWAŁA LEGIONÓW PRZEZ NACZELNEGO WODZA ARMII

Rozkaz Nr. 119, Poczta pol. 355,
dnia 4. marca 1916.

Jego Ces. Wysokość naczelny komendant armii arcyks. Fryderyk raczył po dzisiejszej paradzie wyrazić swoje najwyższe zadowolenie i uznanie dla Legionów za ich waleczność i dzielność w czasie całej kampanii, a osobliwie w walkach na obecnym terenie, dodając przy tem, że oddziały Legionowe, które dziś widział, również znalazły jego zupełne uznanie.

Z radością podaję tę najwyższą pochwałę naczelnego wodza do ogólnej wiadomości i jestem pewny, że będzie ona bodźcem do dalszego wytrwania na stanowiskach i dalszego utrzymania chwalebnych i zaszczytnych tradycji polskiego żołnierza.

PUCHALSKI, jen.-major

146

UKŁAD MIĘDZY NACZELNYM KOMITETEM NARODOWYM A KOŁEM POLSKIEM

Zawarty dnia 18. marca 1916 r.

Koło Polskie w Wiedniu i Naczelny Komitet Narodowy stojąc na wspólnym gruncie utworzenia samoistnego Królestwa Polskiego w związku monarchii habsburskiej, postanowiły w poczuciu obopólnego zaufania określić celem niezbęd-

nego dla przyszłości narodu ujednostajnienia kierownictwa tej polityki wzajemny swój zakres działania, jak następuje:

I. Co do zakresu działania Naczelnego Komitetu Narodowego stwierdza się, że wedle uchwały powziętej w dniu 16 sierpnia 1914 przez Sejmowe Koło Polskie, przy współudziale wszystkich stronnictw polskich, uznano NKN za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich.

Dla spełnienia swego zadania zajmuje się NKN propagandą idei legionowej, torującej drogę do rozwiązania sprawy polskiej.

W szczególności Naczelnny Komitet Narodowy:

- 1) prowadzi na podstawie idei legionowej za pośrednictwem departamentu wojskowego agitację werbunkową;
- 2) porozumiewa się samoistnie z rządem i naczelną Komendą armii w sprawach legionowych;
- 3) tworzy w Galicyi organizacje miejscowe i powiatowe dla agitacji za programem legionowym;
- 4) wydaje dla teŹe agitacji pisma peryodyczne, dzieła i broszury;
- 5) zapoznaje zagranicę z ideą Legionów przez dostarczanie zagranicznej prasie odpowiednich artykułów.

II. Wszystkie inne sprawy polityki narodowej poza sprawami wymienionemi w ustępie I. naleŹą wyłączenie do Koła polskiego.

III. Do Komisji politycznej Koła polskiego będą powołani:

- a) czwarty członek Izby Panów z łona Naczelnego Komitetu Narodowego;
- b) reprezentanci stronnictwa socjalno-demokratycznego i dawnych organizacji militarnych, o ile zasiadają w Kole Polskiem.

IV. Skład obecny Naczelnego Komitetu będzie zmieniony jak następuje:

- a) stronnictwa konserwatywne, które w jesieni 1914, opuściły NKN, zajmą w pełnym Komitecie miejsca w ilości, odpowiadającej takiemu stosunkowi procentowemu, jaki im został przyznany uchwałą z dnia 16. sierpnia 1914;
- b) te stronnictwa otrzymają odpowiednie zastępstwo w

komisyi wykonawczej Komitetu, niemniej w sekcjach i Wydziałach NKN, w szczególności w departamentach organizacyjnym, wojskowym i skarbowym;

c) samem tym stronnictwom przysługiwać będzie również prawo desygnowania swoich członków do NKN i jego organizacji;

d) utworzony zostanie urząd wiceprezesa NKN, który obejmie dotychczasowy prezes Dr. Władysław Leopold Jaworski;

e) prezes Koła polskiego zostanie obrany prezesem NKN i połączy obydwie te urzędy na podstawie określonego pod I. i II. rozgraniczenia kompetencji;

f) prezes Koła polskiego, zmuszony z urzędu swego przebywać stale w Wiedniu, zatrzyma przy swoim boku biuro prezydalne i prasowe NKN.

147

MEMORYAŁ CENTRALNEGO KOMITETU NARODOWEGO DO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Powstanie w dniu 16. sierpnia 1914. Naczelnego Komitetu przez opinię społeczeństwa polskiego w Królestwie, jako fakt Narodowego i powołanie do życia Legionów, powitane zostało wielkiej dla narodu naszego doniosłości. Wszystkie elementy polityczne, rozumiejące wagę i doniosłość czynu polskiego w tej dziejowej chwili, godziły się na to, że bez względu na wynik, dobrowolny udział Polaków w walce z Rosją jest jedyną drogą, którą kroczyć może nasze społeczeństwo. Wprawdzie jednocześnie wypowiedane były inne poglądy, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby wojna toczyła się wyłącznie pomiędzy Austrią a Rosją, to całe społeczeństwo bez wyjątku

stałoby po stronie Austrii, jako państwa, które w przeciwstawieniu do Rosyi nie stało na przeszkodzie rozwojowi narodowych sił polskich wchodzących w obręb Monarchii austro-węgierskiej. Udział Niemiec w toczącej się wojnie zamącił świadomość społeczeństwa, zbudził obawy i podejrzenia, które rosły w miarę rozwijających się na ziemi naszej wypadków. Niestety zdarzenia w Kaliszu wstrząsnęły Warszawą, a bezwzględne, nieraz okrutne traktowanie ludności na terenach, zajmowanych przez armie sprzymierzone, pomnażało lęk i obawy. Mimo to coraz szersze uznanie zdobywał sobie pogląd, że lepsza przyszłość naszego narodu zależy w pierwszym rzędzie od pogromu Rosyi. Nie zachwiały tym poglądem powodzenia wojsk rosyjskich w Galicyi, ani nawet zbliżanie się Moskali pod mury Krakowa. Świadczy o tem wymownie wydawana w owym czasie pod czujnem okiem policyi rosyjskiej literatura nielegalna w Warszawie i na prowincyi, ulotne druki i pisma peryodyczne, których liczba stale się powiększała. Kierunek filorosyjski tracił grunt i kompromitował się coraz sromotniej, a wiadomości nadchodzące z Galicyi, raz po raz zadawały potężny cios temu odłamowi myśli politycznej, który nadzieje swoje wiązał z wiarą w przychylne dla nas usposobienie miarodajnych czynników rosyjskich.

Według tych wiadomości, do Warszawy w razie jej zdobycia, wkroczyć miały Legiony Polskie, a opanowaniu stolicy kraju przez wojska sprzymierzone miał towarzyszyć fakt, rozstrzygający sprawę polską w myśl założeń i dążeń Naczelnego Komitetu Narodowego. Powszechnie w to wierzone. Nawet W. Ks. Mikołaj, na jakiś miesiąc przed zajęciem Warszawy, przestrzegał Polaków przed lekkomyślną wiarą w obietnice państw centralnych, a te przestrogi powiększały tylko nadzieje.

Historyczny dzień 5. sierpnia zawiódł wszelkie oczekiwania.

Zamiast oczekiwanych w największem naprężeniu Legionów Polskich, Warszawa ujrzała wyłącznie wojska niemieckie, a zamiast doniosłego aktu w sprawie polskiej władze niemieckie wydały odezwę, w której mieszkańcy stolicy Polski potraktowani zostali, jakby ludność miasta rosyjskiego. Nadto do Warszawy, na którą podówczas oglądał się kraj cały, czeka-

jąc, jakie hasło z niej padnie, zaczęły napływać autentyczne wiadomości z różnych stron Królestwa. A wszystkie te wiadomości niezbicie stwierdzały, że armie sprzymierzone traktują ludność polską, jak ludność kraju wrogiego, że Legiony Polskie odcięte są od własnego społeczeństwa, gdyż na ich czele stoi komenda, nie obowiązana do odpowiedzialności przed narodem i nie podlegająca kontroli tego środowiska, które dało materyał ludzki, tworzący kadry Legionów.

Fakt ten pociągnął za sobą bardzo ważne następstwa.

W dniu 5. sierpnia 1915 r. Warszawa formalnie zasypana była niezliczoną ilością druków, które powoływały do Legionów całą ludność męską, zdolną do noszenia broni. Wszystkie związki i zrzeszenia polityczne, mogące wpłynąć na wzmocnienie polskiej siły zbrojnej, bez wahania pragnęły rozpocząć rekrutację. Ale gdy wbrew zapowiedziom, Legiony nie wkroczyły do Warszawy, gdy nie nastąpiło ogłoszenie zapowiedzianego aktu, gdy przestało być tajemnicą ciężkie położenie zajętego przez wojska sprzymierzone kraju, wówczas najzagorzalsi zwolennicy Legionów i szczerzy przyjaciele NKN zachwiali się w swojej wierze i postanowili wstrzymać się z werbunkiem aż do chwili, w której sytuacja wyjaśni się przynajmniej o tyle, że Legiony Polskie, walcząc po stronie zwycięskich armii sprzymierzonych, nie przyczyniają się do nowego rozszarpania Polski.

Członkowie NKN, którzy po dniu 5. sierpnia przybyli do Warszawy, nie mogli pod tym względem dać wystarczających wyjaśnień i przede wszystkim dlatego nadaremnie usiłowali poruszyć miejscową inteligencję i skłonić ją do wytworzenia reprezentacji Królestwa. Na tem tle powstał szereg dość głęboko sięgających nieporozumień. Zapewnieniom o przyjaznem usposobieniu Wiednia dla sprawy polskiej towarzyszyły nadto represye władzy niemieckiej, uniemożliwiające poważną akcyę polityczną. Wtedy już zarysowały się pewne odrębności w traktowaniu sprawy polskiej przez polityków obu naszych dzielnic. Polityka Królestwa wysuwała jednogłośnie postulat niepodległości, który nie przesądzał losu naszego narodu w sposób tak stanowczy i tak korzystny, jak to uczynił NKN w swojej odezwie w sierpniu ub. roku. Te odrębności istnieją i dzisiaj.

Wypływają one stąd, że w przeświadczeniu wszystkich bez wyjątku miejscowych odłamów politycznych, Królestwo, jako kraj okupowany, nie znajduje się bynajmniej w takim stosunku i takiej zależności od mocarstw centralnych, jak ziemie polskie na wiele lat przed wojną do mocarstw tych przyłączone. W dodatku wtedy właśnie, kiedy odbudowanie niepodległego państwa polskiego staje się przedmiotem rozpraw i wymiany myśli w publicystyce europejskiej, kiedy sprawę tę omawiają politycy w państwach centralnych, niepodobieństwem jest wymagać, aby na ziemi polskiej, uwolnionej z pod jarzma rosyjskiego, nie zabrzmiało hasło, wypisywane na sztandarze polskim we wszystkich przełomowych momentach naszych dziejów. Niewiadoma jest nasza przyszłość, ale wszelka rezygnacya powszechnie uważana jest za przedwczesną. Nie przesądza to bynajmniej stanowiska tutejszych grup politycznych w sprawie połączenia Królestwa Polskiego z Galicyą. Dopóki jednak ten problemat nie opiera się na podłożu realnych wskazań ze strony miarodajnej i rozstrzygającej, dopóki jest tylko kwestyą pożądań i wiary, a nie rachuby, wynikającej z faktów, dopóty dla polityki Królestwa nie może stać się hasłem przewodniem. Albowiem polityka, jak wiadomo, nie opiera się na wierzeniach, a dla realnych kombinacyi, których tłem byłoby połączenie obu dzielnic polskich, polityka nasza ma drogę zamkniętą; ze strony miarodajnej nie tylko nie padło słowo zachęty, ale uporczywe milczenie c. k. rządu musi wywoływać wątpliwość, czy połączenie obu dzielnic polskich w jeden organizm państwowy jest wogóle dla rządowych sfer monarchii pożądanę, czy wypowiedzenie się Królestwa w myśl wskazań NKN nie spotkałoby się z odpychającym milczeniem albo wręcz z odprawą.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że nieskonkretyzowane hasło Niepodległości nie jest dążeniem, pozwalającym interes polski zamykać już dzisiaj w kształtach realnych i zakończonych, ale takich realnych haseł nie rzucają dzisiaj nawet reprezentacye narodowe państw zorganizowanych. Jest za to Niepodległość jedynem hasłem, mogącym na wzór Galicyi skonsolidować całą opinię Królestwa, utrzymać równowagę między stronnictwami i oddziaływać na wszystkie warstwy spo-

łączeństwa. A hasło to nie przeszkadza ścisłemu porozumieniu pomiędzy polityką Galicyi a polityką Królestwa, ponieważ świadomość wspólności interesu narodowego w jednakim stopniu przenika wszystkich patryotów obu naszych dzielnic.

Na to jednakże, aby do tego porozumienia dojść mogło, niezbędną jest rzeczą wytworzenie opinii Królestwa.

Wiele przyczyn składa się na to, że opinii takiej nie posiadamy. Niepodobna wyliczać wszystkich. Podkreślimy tylko fakt, że ludność całego kraju już od dłuższego czasu jest w najwyższym stopniu niezadowolona i że w całym kraju wzmaga się wrzenie umysłów. Atmosfera, przepełniona trwożnymi przeczuciami i lękiem, nie może sprzyjać programowej pracy politycznej. A powody, które wytwarzają tę atmosferę, są różnorodne. Dla jednych źródłem niezadowolenia jest postępowanie władz okupacyjnych, dla innych jeszcze stan ekonomiczny kraju, a w całym społeczeństwie niema elementów zadowolonych.

Jakoż panujący w Królestwie stan rzeczy największe może wzniesić obawy.

Ogół ludności, szczególnie po większych miastach, cierpi głód, a straszne choroby zabierają niezliczone ofiary. Dla odmalowania nędzy i rozpaczliwego stanu, w jakim znajduje się Warszawa, dość powiedzieć, że inspekcja lekarska, przeprowadzona w szkołach dla ludności uboższej, wykazała, iż 90% dzieci cierpi na skorbut, wywołany nędzą i głodem. Na ulicach Warszawy dziesiątki ofiar codziennie umierają z głodu. Masy robotnicze ogarnia coraz większe wrzenie a wśród ludności wiejskiej coraz częściej słyszy się głosy, mówiące o konieczności stawiania czynnego oporu władzom okupacyjnym. Zwłaszcza na południu Królestwa wzmaga się ruch skierowany przeciwko panom, duchowieństwu i wogóle inteligencji, a niechęć do władz austriackich rośnie nieustannie. Stronnictwa ludowe, jak zresztą całe społeczeństwo, są bezsilne wobec ogromu klęsk i niedoli, ale co gorzej, nie są w stanie przeciwstawić rosnącemu niezadowoleniu żadnej nadziei, żadnej perspektywy, jaśniejszej dla całego kraju przyszłości.

Sytuację pogarsza przeświadczenie, nurtujące już najszerze warstwy społeczne, że Królestwo Polskie będzie rozszar-

pane i że Legiony, do których tyle przywiązywano nadziei, przykładają się do tego, co powszechnie uważane jest za największą klęskę, jaka może spotkać nasze społeczeństwo. Na ponurem tle współczesnego życia niema ani jednego jaśniejszego punktu, na którym mogłaby się zatrzymać znękana myśl polska.

Gospodarka władz okupacyjnych, pozbawiająca robotników narzędzi pracy i możliwości zarobkowania na miejscu, niesłychana drożyzna, brak żywności i najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku, budzi coraz głębszy pomruk niezadowolenia. A to niezadowolenie, jak stwierdzają różne sprawozdania z prowincyi, szczególnie jest silne w stosunku do c. k. władz austriackich. Im więcej się po nich spodziewano, im większą wagę przywiązywano do oświadczeń o przychylnem usposobieniu monarchii dla sprawy polskiej, tem większe rozczarowanie ogarnia szerokie koła ludności.

W sferach politycznych Królestwa, bez względu na ich zachowawczy, czy radykalny kierunek, coraz częściej, już od dłuższego czasu słyszy się zdanie, że o sprawie polskiej będzie dysponował Berlin, może całkowicie bez udziału Wiednia. Nadto wiadomości, pochodzące ze źródeł niemieckich, a kolportowane bardzo szeroko, opiewają, że wypowiedzenie się społeczeństwa naszego w myśl wskazań NKN może pociągnąć za sobą najfatalniejsze następstwa. Za czynnik decydujący w sprawie polskiej coraz częściej uważany jest Berlin. Niepodległa Polska z księciem niemieckim, albo też wcielenie Królestwa do Rzeszy na zasadach innych państw związkowych, oto jest jedyne korzystne załatwienie sprawy polskiej, jakie wskazują źródła niemieckie. Według tych źródeł wszelka inna koncepcja musi sprowadzić podział kraju.

Wiadomości tego rodzaju powtarzają się tak często i tak uporczywie, że na ich tle już dzisiaj dość silnym staje się kierunek, wskazujący potrzebę ściślejszego porozumienia się z Berlinem, jako z jedynym czynnikiem, mogącym uchronić Królestwo od przewidywanej klęski podziału. Można też przypuszczać, że, jeżeli stan rzeczy będzie się przedłużał, to kierunek ten wzrośnie i przeciwstawi się opinii, która przedewszystkiem życzyłaby sobie porozumienia z Wiedniem.

Sytuacja jest bardzo poważna, a nawet groźna.

Jeżeli chodzi o te ugrupowania polityczne, które pozostają w kontakcie z masami, które już ze względu na swoich członków mają charakter demokratyczny i oddziałują najsilniej na młodzież wszystkich warstw społecznych, to jedną z głównych przyczyn ich niezadowolenia jest niejasna pozycja Legionów.

Powszechnie wielbione jest bohaterstwo tych żołnierzy wolności, ich zapał, męstwo i poświęcenie. Ale fakt, że tym ofiarom nie towarzyszą żadne zdobycze, czy choćby koncesje polityczne, że najlepsza krew narodu, przelewana w najwznioślejszych intencjach, przyczyniać się może do rozszarpania Ojczyzny, coraz większy budzi lęk i niepokój. A dotychczas, po 20 miesiącach bohaterskich zapasów, nietylko niema miarodajnych wskazań, że Legiony nie są jedną z największych tragedii, jakie znają dzieje nasze, ale nie brak objawów, świadczących, że nawet same Legiony poddawane są wprost niesłychanym szykanom i lekceważeniu, z czego powszechnie wysnuwane są wnioski wprost rozpaczliwe. Komunikaty austro-węgierskie stale przemilczają dzielność Legionów, a w prasie warszawskiej jeszcze do niedawna nie wolno używać było słów takich, jak „Legionista“ lub „Legiony Polskie“. Cenzura niemiecka i dziś jeszcze nie pozwala drukować oficjalnych rozkazów wyższych generałów niemieckich, jeżeli tylko te rozkazy oddają hołd bohaterstwu naszego żołnierza. Opinia bardzo często tłómaczy sobie tego rodzaju zjawiska w ten sposób, że sprawa, którą reprezentują Legiony, jest całkowicie w rękach niemieckich, oraz że traktowanie oddziałów, wchodzących bądź co bądź w skład armii austro-węgierskiej, jest widocznie zgodne z intencjami miarodajnych czynników w Wiedniu.

A oto druga przyczyna niezadowolenia. Twórca polskiej siły zbrojnej, Józef Piłsudski, cieszy się największym szacunkiem i uznaniem wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Jest w Królestwie najpopularniejszym człowiekiem, jest już dzisiaj własnością i chlubą całego narodu. Nasza młodzież i uświadomione warstwy naszego ludu pokładają w nim największe nadzieje, widzą w nim swojego wodza, widzą w nim symbol i wcielenie najdroższych swoich ideałów. Tymczasem

Piłsudski mimo swej roli historycznej, mimo znakomitych i tylokrotnie już ujawnionych i uznanych zalet wojennych, zepchnięty na początku wojny z kierowniczego stanowiska, dotychczas zajmuje w Legionach stanowisko drugorzędne. Dopóki zaś naczelna komenda nie wróci do rąk jego, dopóty Legiony nie mogą liczyć na szersze poparcie Królestwa, choćby nawet tego poparcia najusilniej i najgoręcej domagał się sam Brygadyer Piłsudski, dużą bowiem gwarancją, że krew Legionów nie przelewa się daremnie, byłoby postawienie na ich czele człowieka, którego rola w obecnej wojnie i przeszłość daje społeczeństwu dostateczną rękojmię na przyszłość.

Pozatem istnieje tylko jedyne rozstrzygnięcie sprawy Legionów: ich rozwiązanie. Albowiem niemal powszechną staje się w Królestwie opinia, że Legiony odegrały już swoją rolę, że już w dostateczny sposób zademonstrowały żywą wolę narodu i wskrzeszając najpiękniejsze tradycje naszego oręża — szeroko rozniosły po świecie sławę imienia polskiego. Nic więcej już zdziałać nie mogą. Dalsze ich istnienie w dotychczasowych niezmiennych warunkach, będzie niewątpliwie jedną z poważniejszych przyczyn szerzącego się niezadowolenia i rozdzwisku pomiędzy polityką Galicji a polityką Królestwa.

W zakresie innych koncesyi najskuteczniejszym środkiem podniesienia nastroju i ducha w naszym społeczeństwie byłoby stworzenie reprezentacji politycznej Królestwa. Dopóki jednak niema pewności, że reprezentacja taka będzie traktowana poważnie przez rządy państw centralnych, że otrzyma kompetencje, pozwalające istotnie reprezentować wolę społeczeństwa, dopóty nie można się spodziewać, aby reprezentacja taka powołana została do życia. Pozatem najaktualniejszą sprawą, mogącą zażegnać wzmagający się w kraju niepokój, byłoby oficjalne wypowiedzenie się urzędowych sfer Wiednia, że podział Królestwa nie leży w interesach mocarstw centralnych.

Centralny Komitet Narodowy, składający się obecnie z delegatów wybranych przez Wydziały i Rady Narodowe ze wszystkich okręgów Królestwa oraz przedstawicieli Konfederacji Polskiej (Narodowego Związku Robotniczego i Związku Niepodległości), Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stron-

nictwa Ludowego i Związku Patryotów a nadto z osób bezpartyjnych, zwracając się z niniejszem przedstawieniem do NKN, zdaje sobie sprawę z konieczności ściślejszego zespolenia wysiłków Galicyi z wysiłkami Królestwa i pragnie szczerze pozo-
stawać w stałym porozumieniu z wielce zasłużoną dla sprawy narodowej i jedyną o szerszym zakresie działania instytucją polityczną polską. Pragnie zarazem wzmocnić stanowisko i autorytet NKN w Królestwie. Jest też gotów w miarę swoich sił i środków współdziałać z dążeniami NKN i wspólnie pro-
wadzić walkę z niebezpieczeństwami, które się piętrzą i coraz poważniej zagrażają interesowi narodowemu obu naszych dzielnic. Ale, aby takie współdziałanie było możliwe i skuteczne, niezbędną jest rzeczą uspokojenie umysłów i zażegnanie wzmagającego się w całym kraju niezadowolenia. A w naszym przekonaniu osiągnąć to można jedynie za pomocą wyłuszczonej w piśmie niniejszem koncesyi. Wierzymy, że NKN wzmoczony dzisiaj na siłach, znajdzie drogi i środki, torujące drogi do lojalnego zbliżenia się obu dzielnic i wspólnej pracy dla jednakowo drogiej nam sprawy.

Warszawa, 25. marca, 1916 r.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY:
(podpisy)

148

MEMORYAŁ LIGI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ DO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Do

Jaśnie Wielmożnego Prezydium

Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie.

Stałe i bezpośrednie stosunki, łączące Ligę Państwowości Polskiej z Naczelnym Komitetem Narodowym i Jego ekspozyturami, dają nam podstawę do przypuszczeń, iż J. Wielmożnym Panom znane jest dostatecznie stanowisko organizacyi naszej zarówno względem kierunku politycznego, reprezentowanego

przez Naczelny Komitet Narodowy, jak i względem prac i działań przez NKN podjętych i kierowanych. /Wiedzą J. Wielmożni Panowie, iż program połączenia zaboru rosyjskiego z Galicyą w jedną całość państwową, pozostającą w związku monarchii Habsburskiej, uważamy za swój i że słowem i czynem usiłujemy, w miarę możliwości wzmacniać siłę i powagę wszystkiego, co prowadzi do osiągnięcia powyższego celu. /Widząc w Legionach, tej polskiej myśli państwowej najdobitniejszy i najświetniejszy wyraz, stanęliśmy w zaborze rosyjskim nie tylko jako czciciele najwyższej ofiarności, której Legiony są wyrazem, ale i jako świadomi szermierze myśli politycznej, reprezentowanej przez NKN i przez utworzone pod jego zwierzchnictwem ideowem polskie szeregi zbrojne.

Stanowisko powyższe zajmowała L. P. P. od pierwszej chwili swego powstania, a żywioły w skład jej wchodzące, hołdowały tym poglądom na długo jeszcze przed zetknięciem się swem bezpośredniem z NKN. /I od tego programu, rokującego narodowi naszemu zdobycie w wyniku wojny obecnej maximum możliwych do osiągnięcia swobód, nie odstępujemy w niczem i odstępować nie mamy powodu. /To też uważalibyśmy za zbyt dalece dawać raz jeszcze wobec J. Wielmożnych Panów wyraz, gdyby nie świadomość, iż w czasach ostatnich dotrzeć na Niech mogły informacje, przedstawiające w świetle // błędnem pod wielu względami stan rzeczy naszej dzielnicy, a w szczególności usiłujące wykazać, iż nawet wśród żywiołów antyrosyjskich, dotychczas sprzyjających programowi NKN i popierających akcyę Legionów, następuje przeobrażenie poglądów w kierunku oparcia przyszłości narodu naszego wyłącznie na porozumieniu z państwem niemieckiem. // Sprostować te jednostronne informacje, sprowadzić je do właściwej miary i ostrzedz przed wysuwaniem z nich wniosków ogólniejszej natury, uważamy za bezwzględny swój obowiązek.

Stwierdzić więc musimy, co następuje:

1) Bierność polityczną, którą wykazuje ogół społeczeństwa polskiego w b. zaborze rosyjskim, uznać musi każdy, kto głębiej w psychikę kraju wniknął, za bezpośredni rezultat długich lat przymusowego bezwładu politycznego. Bierność tę wzmagają trudne warunki położenia, ucisk okupacyi, brak

wiadomych decyzji w zakresie dalszych względem Polski zamiarów ze strony państw centralnych, a Austro-Węgier w szczególności. Źródłem jednak decydującem bierności Królestwa jest brak wyrobienia politycznego i wynikająca stąd nieśmiałość, zmienność i nastrojowość wszystkich niemal grup politycznych niezależnie od stanowiska, po prawicy, czy po lewicy społeczeństwa. Nieumiejętność wytrwania przy programie własnym po przez piętrzące się na jego drodze przeszkody — oto główny i zasadniczy powód trwającego wciąż w dzielnicy naszej rozbitcia i bezwładu. Sądzymy, iż kres temu stanowi rzeczy położyć zdoła dopiero zakończenie wojny, t. j. chwila, gdy zmniejszy się do minimum ilość możliwych rozwiązań sprawy polskiej i gdy pod obuchem realnej konieczności i poszczególne ugrupowania polityczne i ogół kraju będzie musiał obrać drogę działania jedną i wyraźną. Aż do tego czasu istotna i całkowita konsolidacja społeczeństwa naszego nie dojdzie zapewne do skutku, głównym natomiast celem musi być wzmoczenie w kraju obozu, idącego po jednej linii zasadniczej z NKN tak, by w momencie ostatecznych decyzji ogół znalazł się pod kierownictwem tego właśnie obozu.

// 2) Z uwag powyższych nie wynika bynajmniej, aby dla stanu usposobienia narodowego w kraju naszym było obojętnem lub zbytecznem osiągnięcie już w dobie obecnej wyraźnych oznak, stwierdzających ze strony Austro-Węgier wolę i możność tego mocarstwa rozstrzygnięcia sprawy polskiej w kierunku utworzenia pod swem berłem państwa polskiego i zabezpieczenia trwałego istnienia polskiej siły zbrojnej. Oznaki podobne pochłonęłyby niezaprzeczenie znacznie naprzód krystalizację opinii Królestwa. Nie sądzymy jednakże ani tego, by one zdołały całkowicie skonsolidować i zorganizować społeczeństwo, ani też, by ich brak w czasach najbliższych mógł pchnąć Królestwo w objęcia Rzeszy Niemieckiej. Pragnęlibyśmy gorąco, by jak najrychlej dążenia nasze poparte zostały przez akty publiczne ze strony państw centralnych, a Austro-Węgier w szczególności; jesteśmy pewni, iż nadanie działalności NKN i akcyi legionowej cech większej samodzielności w kierunku państwowo-polskim przyczynić się może do szybkiej ewolucyi usposobień Królestwa, nie sądzymy

jednakże, by od wypełnienia tych warunków zależała teraz właśnie aktywność Królestwa i aktywności tej kierunku.

// 3) Aktywność w kierunku Niemiec, ewentualne oparcie się społeczeństwa naszego wyłącznie na Rzeszy niemieckiej, wykluczenie z dalszych rachub programu połączenia się z Galicyą i utworzenia państwa polskiego pod berłem Habsburgów — i utworzenie pod temi hasłami przedstawicielstwa politycznego Królestwa uważamy za wykluczone, chyba że nastąpi w tym względzie autorytatywne i ostateczne wypowiedzenie się państw centralnych, usuwające kategorycznie ewentualność zwycięstwa programu NKN. //

Wprawdzie pod wpływem utrwalającej się okupacji niemieckiej i bardzo intensywnej akcji ze strony miejscowych przedstawicieli niemieckich, niezmiernie gorliwych w przedstawianiu bezsilności Austro-Węgier, obniżających znaczenie i wpływy NKN, Legionów i Galicyi wogóle, skwapliwie kolportujących bardzo jakoby daleko idące perspektywy państwowego ustroju Polski pod naczelnym berłem cesarza Niemiec („Bundesstaat“ z własnym królem etc.), pod wpływem tym chwiejne lub oportunistyczne grupy polityczne polskie zdradzają skłonność zwrócenia swych rachub wyłącznie w stronę Niemiec. Jesteśmy jednak najgłębiej przeświadczeni, iż skłonności te nie mają żadnego widoku porwania za sobą szerszego ogółu, zdradzającego coraz bardziej swą awersję względem jakiegokolwiek bliższego związania politycznego bytu Polski z Rzeszą niemiecką.

To też, skromne zresztą i na bardzo małą skalę prowadzone usiłowania pewnych grup politycznych usunięcia poza nawias rachub polskich Galicyi i Austro-Węgier prowadzą nityle do spopularyzowania t. zw. programu prusofilskiego, ile do utrwalenia kierunku koalicyjnego lub jego najnowszej inkarnacji: na niepodległości wymierzonej przeciwko wszystkim państwom zaborczym.

Tragiczne położenie gospodarcze, ucisk narodowy, tradycja głęboko ugruntowana, brutalność osobista — słowem wszystkie czynniki, którymi na terenie okupacji niemieckiej zaznacza się panowanie Rzeszy — wywołują w społeczeństwie tak żywiołową niechęć względem Niemiec, iż jedynie żywioły

płaskiego oportunizmu lub poddające się coraz to innym fantastycznym koncepcjom drobne grupki polityczne ludzi się mogą, by z tej strony mogło grozić myśli politycznej w Królestwie istotne wykołajenie.

4) Z powyższych, pobieżnych, lecz na rzeczywistości opartych uwag wysnuwamy ten przedewszystkiem wniosek, iż akcja NKN i akcja Legionów Polskich, zmierzając konsekwentnie, stanowczo i otwarcie do możliwie jak najdalej idących koncesji ze strony c. i k. urzędu na rzecz polskich aspiracji państwowych, nie może się jednak liczyć poważnie z grożącym jakoby ze strony Królestwa zwróceniem się tej dzielnicy w stronę związku z Rzeszą niemiecką. Nie naszą rzeczą oceniać, o ile ten argument może być ze względów taktycznych używany — gdy jednak chodzi o istotę sprawy, to nie może on odgrywać roli regulatora polityki polskiej w żadnym stopniu. Ta opierać się musi tylko na wartościach istotnych. Za takie wartości uważamy, a wraz z nami coraz szersze koła społeczeństwa naszego — państwowy program NKN i akcję Legionów Polskich.

Gdyby więc, pod wpływem presji z zewnątrz lub czynników wewnętrznych, uleść miał osłabieniu dotychczasowy program NKN, uważalibyśmy to za cios całej polityki polskiej w dobie wojny. Gdyby zaś Legiony Polskie z jakichkolwiek bądź powodów usunąć się miały z widowni akcji narodowej, byłaby to katastrofa tak straszna, iż na samą myśl o tem wzdryga się rozum i uczucie.

Wierzmy niezłomnie i pragniemy gorąco, by wzmocniony i skonsolidowany NKN nadać mógł akcji swej politycznej i organizacji Legionów cechy zbliżające je coraz bardziej do upragnionego celu państwowego bytu Polski. Chociażby jednak przeszkody długo jeszcze piętrzyć się miały, nie tracimy ani chwilę przekonania, iż w końcu usunięte będą, byleby wytrwać przy obranej drodze i nic nie uронić z już nagromadzonego dorobku politycznego.

W imieniu centralizacji Ligi Państwowości Polskiej
podpisali

M. Grotowski mp. G. Simon mp. S. Garlicki mp.
Warszawa, dnia 14. kwietnia 1916.



LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W WARSZAWIE DO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

L. P. P. w Warszawie nadesłała na
Zjazd Posłów Polskich i NKN w Kra-
kowie, dnia 29. kwietnia 1916 nastę-
pującą depeszę:

Zgromadzoným na zjeździe przedstawicielom polityki
polskiej przesyłamy najszczerwsze życzenia, aby dalsza praca
Wasza nad wspólną naszą sprawą ogarnęła wszystkie ziemie
polskie, uwolnione od najazdu rosyjskiego i zespoliła je z Wa-
mi w jedną całość węzłami tak nierozzerwalnej soli-
darności i tak głębokiego duchowego zjedno-
czenia, jak to, które łączyło dotychczas niżej podpisanych
z Naczelnym Komitetem Narodowym, z jego sza-
nownem Prezydum, z wszystkimi ogniskami jego działalno-
ści, a z Departamentem Wojskowym, jego kierowni-
ctwem i jego pracą w naszej dzielnicy w szczególności.

*Posel Michał Łempicki, adw. Stefan Dziewulski, inż. Zy-
gmunt Chmielewski, red. Gustaw Simon, prof. Stanisław Gar-
licki, prof. Maryan Grotowski, Dr. Rafał Radziwiłłowicz, inż.
Antoni Ponikowski, ks. Stanisław Wesółowski, prof. Marceli
Handelsman, red. Ludwik Abrahamowicz, Dr. Ludwik Zieliński,
adw. Jan Rzymowski, red. Ignacy Peszke, adw. Maryan Krze-
mowski.*

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W ŁODZI DO NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Na Zjazd Posłów Polskich i NKN
w Krakowie, dnia 29. kwietnia 1916

nadesłała L. P. P. w Łodzi następujące pismo:

Do świetnego Zgromadzenia Posłów Polskich i Członków Naczelnego Komitetu Narodowego do rąk Jego Eksc. JWP. D-ra Leona Bilińskiego w Krakowie.

Zamierzaliśmy przez usta naszych przedstawicieli wyrazić Wysokiemu Zebraniu naszą radość z powodu zjednoczenia sił narodowych, jakie nastąpiło w Galicyi.

Gdy jednak przeszkody, ze stanem wojennym związane, w poprzek zamiarom naszym w chwili ostatniej stanęły, a nawet dosyć szybkie porozumienie się z oddziałami naszej organizacji uniemożliwiły, Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej spieszy tą drogą przesłać JWPanom życzenia pomyślnej pracy. Wiemy, że w chwili rozstrzygania spraw, dla przyszłości Polski wyjątkową wagę mających, głos przedstawicieli Galicyi jest przez całe Królestwo, Litwę i Białoruś z wyteżoną uwagą słuchany. Bo wszyscy widzimy w przyszłości najbliższej połączenie Galicyi z byłym zaborem rosyjskim jako nieodzowny wynik wojny obecnej.

Liga Państwowości Polskiej od samego założenia aż po dzień dzisiejszy w swej działalności, pismach i deklaracyach stała na gruncie takiego zjednoczenia Galicyi i ziem zaboru rosyjskiego w jednym organizmie państwowym znajdującym się w związku z monarchią austro-węgierską. Rozumiemy bowiem od chwili rozpoczęcia naszej działalności politycznej, że tylko takie rozwiązanie sprawy polskiej daje w chwili obecnej gwarancję siły i trwałości niepodległego państwa Polskiego.

W tym kierunku szliśmy na terenie Królestwa ręką w rękę z owocną działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego, który powołał do życia Legiony Polskie — pierwszy i dotąd jedyny znak widomy odradzającej się państwowości polskiej. Składając hołd tym poczynaniom, jakie dla odbudowy państwa Polskiego dotąd w Galicyi przedsięwzięto, w chwili obecnej pragniemy, by Wysokie Zebranie w Krakowie obradujące, rozpatrzyło nieodzowną sprawę utworzenia wspólnej Reprezentacyi Narodowej

ziem zaboru rosyjskiego i Galicyi, któraby zastąpiła dzisiejsze przedstawicielstwo, za jakie uważamy dotąd Naczelny Komitet Narodowy.

To nasze żądanie uważamy za wyraz najgorętszego pragnienia naszego narodu w tej chwili przełomowej. Do takiego sformułowania tego żądania upoważnia nas fakt coraz szerszego wpływu, jaki w biernem do niedawna społeczeństwie nasze hasła programowe i zasady taktyczne zyskują.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej.

151

S P I S C Z Ł O N K Ó W N K N.

Koło Sejmowe w dniu 29. kwietnia 1916 r. dokonało wyboru NKN w następującym składzie:

Angermann Klaudyusz
Balzer Oswald, Prof. Dr.
Bardel Franciszek Dr.
Biliński Leon Eksc. Dr.
Bobrowski Emil Dr.
Burzyński Mieczysław
Chlamtacz Marceli Prof.
Czaykowski Władysław
Daszyński Ignacy
Dąbski Aleksander
Diamand Herman Dr.
Długosz Władysław, Eksc.
Downarowicz Stanisław Inż.
Dydyński Stanisław
Dzieduszycki Władysław Hr.
Federowicz Jan Kanty
Garapich Michał

German Ludowir Dr.
Godlewski Włodzimierz Dr.
Habicht Ernest Dr.
Hausner Artur Inż.
Hupka Jan Dr.
Jaworski Wład. Leopold
Prof. Dr.
Konopka Jan Bar. Eksc.
Kossobudzki Piotr
Krasicki August Hr.
Krogulski Roman
Kupczyński Tadeusz Dr.
Laskownicki Bronisław
Laskowski Kazimierz
Leo Juliusz Eksc. Dr.
Lisiewicz Aleksander Dr.
Lubomirski Andrzej Książe

Marek Zygmunt Dr.
 Moraczewski Andrzej Inż.
 Mycielski Edward Hr.
 Ohly Ferdynand
 Pawlewski Bronisław Dr.
 Potocki Jan Hr.
 Rączkowski Józef
 Sare Józef Inż.
 Serwatowski Władysław
 Sikorski Władysław Inż.
 Śliwiński Hipolit
 Śluszkiewicz Zdzisław Dr.
 Sokolnicki Michał Dr.

Sredniawski Andrzej
 Srokowski Konstanty
 Starzewski Rudolf
 Starzewski Tadeusz Dr.
 Steinhaus Ignacy Dr.
 Stesłowicz Władysław Dr.
 Tarnowski Zdzisław Eksc. Hr.
 Urbański Mieczysław Dr.
 Wereszczyński Antoni Dr.
 Witos Wincenty
 Zarański Jan Inż.
 Zieleniewski Edmund Inż.

152

UCHWAŁY PEŁNEGO NKN

Zapadłe na zebraniu w dniu 30.
 kwietnia 1916 r.

NKN powołuje do życia nowy czwarty Departament Opieki nad superarbitrowanymi, chorymi i rannymi legionistami. Na czoło tego Departamentu zebranie NKN powołuje p. Marszałka Dra Jana Hupkę.

Na propozycję Zarządu Głównego Ligi Kobiet zebranie uchwała przyznanie Lidze prawa dwóch głosów doradczych w NKN.

NKN otrzymawszy zaproszenie na uroczystość 3. maja od Komitetu Obchodowego w Warszawie, uchwała z powodu trudności komunikacyjnych ograniczyć się do wysłania pisma, wyrażającego uczucia łączności i solidarności z Warszawą.

ZWIĄZEK PATRYOTÓW W KRÓLESTWIE WOBEC NKN.

Z uchwał Związku Patriotów, powziętych dnia 13. maja 1916.

1) Zw. Patr. uznając, że Naczelny Komitet Narodowy jest na terenie Galicyi przedstawicielstwem politycznem sprawy polskiej wyraża pragnienie, aby po utworzeniu politycznej reprezentacji Królestwa obie te instytucye weszły ze sobą w ściśle porozumienie, zmierzając ku utworzeniu najwyższej władzy politycznej — Rządu Narodowego.

2) Zw. Patr. uważa Legiony Polskie za najsilniejszy i najżywotniejszy przejaw bohaterstwa polskiego i państwowotwórczej myśli polskiej. Stwierdzając swe niezmiennie przekonanie o konieczności popierania ich i nadal, Zw. Patr. uznaje jednak przejaw czynu polskiego w formie Legionów za niedostateczny dla obecnego momentu. Utworzenie armii polskiej, powołanej do życia przez Rząd Narodowy dla walki z Rosyą w czasie obecnej już wojny, uważa Zw. Patr. za pilne zadanie polityki polskiej.

UCHWAŁY KOMISYI WYKONAWCZEJ

Komisya wykonawcza NKN na posiedzeniu dnia 24. maja 1916 powzięła jednomyślnie następujące uchwały:

1. Komisya Wykonawcza NKN, wysłuchawszy sprawozdania szefa Departamentu Wojskowego, przyjmuje je z uznaniem do wiadomości i wyraża mu pełne zaufanie, zaznaczając jednocześnie konieczność dalszej pracy Departamentu Wojskowego na zasadzie samodzielności Legionów Polskich.

2. Równocześnie poleca się szefowi Departamentu Wojskowego, aby przedłożył NKN wnioski, zmierzające do porozumienia się NKN z politycznymi i społecznymi grupami Królestwa Polskiego w sprawie sposobu prowadzenia werbunku.

155

O Z A R Z Ä D K R Ó L E S T W A

NKN złożył w miesiącu maju roku 1916 na ręce Ministra spraw zewnętrznych wypracowany przez dra Habichta memoriał „O austriackiej administracyi w okupowanej części Królestwa“. Podajemy z niego ważniejsze ustępy.

Administracyę austriacką wprowadzono do terytoryów okupowanych na początku r. 1915, poczem, w miarę postępów sprzymierzonych armii, obejmowała ona stopniowo coraz nowe obszary ku wschodowi. Dzisiaj trwa dalej stan, stworzony we wrześniu r. 1915, administracyą okupacyjną kieruje c. i k. gubernium generalne w Lublinie, któremu podlega w Królestwie Polskiem 24 obwodów; podczas gdy trzema obwodami wschodnimi, Chełm, Hrubieszów, Tomaszów, jako należącymi do ściślejszego obszaru wojennego zarządza c. i k. Komenda etapowa IV. armii razem z trzema obwodami wołyńskimi Łuckiem, Włodzimierzem Wołyńskim i Kowlem.

C. i k. Zarząd przybrał od samego początku charakter zarządu wyłącznie wojskowego; nie istnieje żaden samoistny dział cywilny, urzędnicy cywilni są przydzieleni do władz wojskowych tylko jako referenci. Ten system różni się zasadniczo od systemu administracyjnego, który wprowadziły Niemcy do okupowanych przez nie części Królestwa, gdyż tam zorganizowano pod kierownictwem Komendy wojskowej (generał-

gubernator warszawski) administrację cywilną, która we własnym zakresie działania sprawuje rządy kraju. Porównanie tych obu systemów wypada w zupełności na niekorzyść austriackiego. Komendanci wojskowi zupełnie nie są obznajomieni z wymogami dobrej administracji i przeważnie nie posiadają kwalifikacji do spełniania swych pełnych odpowiedzialności obowiązków. Kompetencya Komendanta obwodu jest bardzo rozległa, niezwykle zaś pod względem gospodarczym, politycznym i wyznaniowym skomplikowane stosunki Królestwa Polskiego wymagają nietylko delikatnej ręki, ale i bogatego doświadczenia administracyjnego i wysoko rozwiniętych zdolności oryentacyjnych; tymczasem zaś wykształcenie komendantów obwodów jest przeważnie bardzo szczupłe, a natomiast objawiają oni przy wykonywaniu swej władzy urzędowej niezwykłą gorliwość...

Poważna sanacya administracji jest absolutnie niemożliwa, jak długo się nie ograniczy jej wyłącznie wojskowego charakteru i dopóki funkcjonaryusze cywilni nie uzyskają odpowiedniej samodzielności i własnego, niezawisłego zakresu działania, za który będą odpowiedzialni, przynajmniej na wzór niemieckiej administracji okupacyjnej.

Gruntownej reformy wymagają też stosunki narodowościowe w administracji na okupacji austriackiej. Powszechnie wiadomo, że przy obsadzaniu stanowisk odpowiedzialnych pominięto żywioł polski. Niema ani jednego Polaka na jakimkolwiek ważniejszym stanowisku wojskowym w c. i k. generalnem gubernatorstwie; z 24 komend obwodowych cztery tylko (Lubartów. Olkusz, Opoczno, Pińczów) obsadzono Polakami; nawiasowo należy zauważyć, że te cztery obwody obok miechowskiego należą do najlepiej administrowanych, a ich kierownicy mogą się chlubić, że mają wśród ludności wyjątkowe zaufanie. Wśród zastępców komendantów obwodów jest tylko pięciu Polaków. Nawet na skromnych stanowiskach adjutantów komend obwodowych rzadko tylko można spotkać Polaka, natomiast poza większością Niemców, licznych Czechów, Węgrów i t. d., a w Pińczowie nawet Turka. Komendanci żandarmerji należą do wszelkich możliwych narodowości tylko nie do polskiej (jedyiny wyjątek w Jędrzejowie); wśród per-

sonału żandarmeryi mają przewagę Czesi, a obok nich w znacznej liczbie Rumuni, Węgrzy, Rusini i Żydzi wszelakich narodowości; są posterunki żandarmeryi, gdzie żaden żandarm nie rozumie ani słowa po polsku.

Jeżeli ze względu na stanowiska wojskowe podnosi się bardzo zresztą nieścisły argument, że brak dostatecznej liczby kandydatów Polaków, to już żadną miarą nie możnaby w ten sposób uzasadnić, że większą liczbę stanowisk referentów cywilnych obsadzono osobami niepolskiej narodowości. Okoliczność, że najważniejsze gałęzie życia gospodarczego (referat rolniczy, handlowy, aprowizacyjny) powierzono niemal wyłącznie obcym, wywołuje powszechne niezadowolenie. Referat rolniczy zarówno w c. i k. generał gubernatorstwie, jak i w poszczególnych komendach obwodowych obejmują przeważnie oficerowie niemieckiej narodowości, zazwyczaj bez fachowych wiadomości; zarówno właściciele dóbr, a zwłaszcza wieśniacy nie posiadają się z oburzenia, że z referentami gospodarczymi nie mogą się porozumieć. Największy gniew i rozgoryczenie wywołuje jednak w całym kraju sposób, w jaki obsadzono referat aprowizacyi i handlu; pomiędzy 24 referentami tego działu, przydzielonymi do poszczególnych komend obwodowych, jest tylko 4 Polaków, natomiast 16 niemieckich Żydów. Rezultatem jest, że wszystkie koncesye otrzymują przede wszystkim Żydzi, którzy uprawiają najbardziej wyrefinowaną spekulacyę w handlu artykułami żywności i najniezbędniejszymi artykułami; to jednak podnosi rozgoryczenie ludności polskiej, która uważa Żydów za wrogów narodowych. Wogóle przepełnienie komend obwodowych żydowskimi oficerami i urzędnikami o zdecydowanie germanizatorskich tendencyach, jest źródłem niechęci i zaniepokojenia w kołach polskich. Również należy podnieść, że zalew kancelaryi i posterunków żandarmeryi przez Czechów działa tak samo szkodliwie...

Z drugiej strony jest całkiem naturalne, że ludność polska okazuje oficerom i urzędnikom Polakom większe zaufanie aniżeli Niemcom, oraz naodwrot że Polacy, czynni w służbie administracyjnej, którzy rozumieją potrzeby ludności i z nią sympatyzują, starają się być obrońcami i rzecznikami żywiołu miejscowego. Taki obustronny stosunek wywołuje jednak za-

zdrość i zawiść wśród tych oficerów Niemców, którzy są skłonni widzieć w mieszkańcach Polski zazwyczaj rusofilów i swych kolegów Polaków posadzają o nielojalność względem Austrii. Wskutek tego żywioł niemiecki, który jest w sposób stanowczy forytowany przez najwyższe instancje, złączył się w zamknięty obóz, który dziś przybrał charakter dobrze zorganizowanej kliky; zachowywanie się tej kliky jest komiczne, ale zawsze dyktowane przez największe niedowierzanie polskości i wietrzące dookoła groźne dla Austrii zamachy, które muszą być zwalczane przez środki ucisku i bezwzględne rządy wojskopolityczne. Urzędnikom polskiej narodowości okazuje się wyraźnie niedowierzanie, szpieguje się ich zapomocą niższych organów urzędowych i dąży się do oczyszczenia ważniejszych miejsc z takich Polaków, którzy nie ukrywają swych uczuć patryotycznych... Oficerowie niemieckiej narodowości nie posiadają najłżejszego kontaktu z ludnością, którą się często rani w jej narodowych uczuciach i w raportach swych podają możliwie najfałszywsze sądy o Królestwie, przez co wywołują u władz najwyższych nieprzychylnie dla kraju usposobienie. Tak n. p. starają się zupełny brak kontaktu z ludnością miejscową usprawiedliwić jużto rzekomem rusofilstwem Królestwa, jużto „polsko-nacyonalistycznym separatyzmem“; malują na ścianie straszaka rewolucyi, podczas gdy równocześnie tają przed komendami najwyższymi szkodliwe skutki przeróżnych, gnębiących kraj zarządzeń.

Wrogie usposobienie względem kraju i jego ludności cechuje zwłaszcza sprawozdania żandarmeryi... To powszechnie wrogie usposobienie władz wojskowych doprowadza do tego, że demonstracyjnie lekceważy się nawet najskromniejsze aspiracje narodowe, z drugiej zaś strony wyraża się w bezwzględności, z jaką się wykonywa rozmaite uciążliwe zarządzenia (rekwizycje koni, metali; w niektórych powiatach nie została ani jedna klamka, ani jeden samowar).

W szczególności do najsmutniejszych zjawisk w życiu publicznem Królestwa Polskiego w ciągu roku 1915 należy ta nagła zmiana, która się dokonała w stosunku c. i k. władz okupacyjnych do polskiego ruchu narodowego. Straszliwe ciężary wojenne, które przyniatały kraj wiosną r. 1915, były przecież

w znacznym stopniu złagodzone przez życzliwy stosunek władz do budzącego się ruchu narodowego i więcej aniżeli materyalne koncesye pozyskało serca dla Austrii spolonizowanie szkół, wyparcie napisów i szyldów rosyjskich przez polskie, zezwianie na publiczne obchodzenie świąt narodowych, uczestnictwo zastępców władz w polskich uroczystościach narodowych. Przyznanie takich swobód na austriackim obszarze okupacyjnym wywierało w szczególności wpływ na niemiecki obszar okupacyjny, gdzie wówczas panował nastrój bardzo przygnębiony... W bieżącym roku jednakże c. i k. władze okazują pod tym względem radykalnie odmienione zachowanie; na początku marca wydany rozkaz Naczelnej Komendy Armii zabronił zastępcom władz udziału w polskich uroczystościach narodowych i zalecił ograniczenie publicznego charakteru uroczystości (pochody, sztandary i herby, orkiestry i t. d.). W związku z tem zakazano w wielu miejscowościach publicznego obchodu rocznicy konstytucyi 3. Maja, do którego mieszkańcy przygotowywali się z zapalem i w zupełnej zgodzie wszystkich stronnictw... Rozszerzające się lotem iskry po całym kraju wiadomości o życzliwym zachowaniu się Prusaków w Warszawie wobec obchodu Konstytucyi, o zezwoleniu na publiczne pochody w Łodzi, Sosnowcu i t. d. przyczyniły się do spotęgowania rozgoryczenia i wywołały powszechnie najszkodliwsze komentarze.

Szkodliwy wpływ wywierają też takie objawy, jak urzędowe używanie rosyjskich nazw miejscowości zamiast polskich, n. p. Nowaja Aleksandrya zamiast Puławy, Chołm zamiast Chełm, Grubieschow zamiast Hrubieszów, Iwangród zamiast Dęblin, podczas gdy nawet Prusacy przywrócili na miejsce rosyjskiego Nowo-Georgiewska polski Modlin, jak dalej usunięcie przybitych początkowo na budynkach Komend obwodowych napisów polskich, jak praktykowane przez pewnych nazbyt gorliwych komendantów wprowadzenie niemieckich nazw ulic i placów, jak wreszcie wprowadzone obowiązkowo w pewnych szkołach uczenia na pamięć austriackiego hymnu ludów i tablicy genealogicznej Habsburgów...

Najintensywniejsze jednak rozgoryczenie budzi w całym Królestwie, a zwłaszcza w Lublinie i Warszawie dążność c. i k.

władz do zaprzeczania polskiego charakteru Chełmszczyzny, która to tendencja między innymi wyraziła się w tem, że zabroniono tam Jezuitom odprawiania rekolekcyi, a natomiast w jaskrawy sposób protegowano Bazylianów, dalej także w tem, że z urzędowych obwieszczeń usunięto język polski; tak n. p. w mieście Chełmie, gdzie pozostało niecałe 6% prawosławnych, drukuje się urzędowe ogłoszenia po niemiecku i po rusku; przy czem należy zauważyć, że tych 6% Rusinów. składa się prawie wyłącznie z analfabetów.

Powszechne zaniepokojenie i najszkodliwsze wyobrażenia o stosunku Austrii do Polaków budzą dalej zarządzone przez Naczelną Komendę Armii z początkiem marca obostrzenia cenzury, w myśl których najostrej zabroniono poruszać sprawę polską, a nawet wspominać o jej rozwiązaniu w związku z Austryą i Domem Habsburskim. Ta umiarkowana dawka swobody, jaką przyznano prasie pod tym względem w ciągu ubiegłych miesięcy, poparła wzrost sympatyi dla Austrii i wlała ludności w jej ciężkiem położeniu gospodarczem otuchę i energię. Tak radykalny zwrot na gorsze pod tym względem będzie zrozumiany jako dowód tego, że także dotychczasowe życzliwe zamiary Austrii w sprawie polskiej doznały niepożądanego zwrotu. Te obostrzenia cenzury działają tem dotkliwiej, że równocześnie pruska cenzura w Warszawie w przeciwstawieniu do swej dotychczasowej taktyki pozwala na szerokie traktowanie sprawy polskiej, zwłaszcza zaś popiera propagandę idei niepodległego, ale ściśle z państwem niemieckiem sprzymierzonego państwa polskiego, podczas gdy inspirowane przez władze niemieckie organy... otwierają prusofilskie poglądy i zwalczają program Naczelnego Komitetu Narodowego.

Dalej objawia się na austriackim obszarze okupacyjnym wrogie usposobienie władz wojskowych i urzędników niemieckiej narodowości względem ludności polskiej także i w tem, że się tej ostatniej uparcie odmawia wszelkiego wpływu na ukształtowanie własnego życia gospodarczego i kulturalnego, skoro się uniemożliwia powstanie jakichkolwiek ciał samorządnych. Podczas gdy Prusy już w lipcu 1915 r. wprowadziły samorząd miejski, który pomimo wszelkich braków (miano-

wanie rajców gminnych i burmistrza, protegowanie Żydów i Niemców) obecnie, skoro w racjonalny sposób uregulował gospodarkę komunalną, znajduje wiele uznania, to na austriackim obszarze okupacyjnym, c. i k. Władze rozwiązały prawie wszystkie przedstawicielstwa gminne. Mianowani Komisarze i oficerowie są zupełnie niezdolni do uzdrowienia stosunków gminnych; brak ciał reprezentacyjnych stanowi przeszkodę dla miast w wyciągnięciu korzyści z własnych ich majątków, a odbiera ludności możliwość zużytkowania nagromadzonej energii do działalności pożytecznej dla ogółu. C. i k. Władze przyjmują z niechęcią i oburzeniem każdy krok, który ludność w tym kierunku podejmuje, każdy wniosek o wprowadzenie samorządu. Tymczasem przyszła z Warszawy wiadomość, że władze pruskie zgodziły się na utworzenie samorządu, co naturalnie wywrze wpływ na usposobienie ludności na austriackim obszarze okupacyjnym. Dodać należy, że obecny zarząd, wykonywany przez c. i k. władze z nakładem niezmiernego aparatu funkcyjaryuszy, pochłania olbrzymie sumy, które już obecnie bardzo obciążają przyszły budżet krajowy; przeciętnie wynoszą koszt administracji jednego obwodu w ciągu roku około 10 milionów koron! W dawnym swym stanie pozostawiona organizacja gminna nie może się należycie rozwinąć wskutek braku samorządnej reprezentacji powiatowej; pod tym względem dano się uprzedzić Prusakom, którzy w szybkim tempie wprowadzają reprezentacje powiatowe, i szczególnie kładą nacisk na udział w nich chłopów.

Ludność Polski boleśnie dalej odczuła, że usunięto ją całkowicie od organizacji szkół, chociaż ona oddawna szczególnie żywą troską otaczała szkolnictwo. Zarówno obsadzenie stanowisk nauczycieli i kierowników, jak i ustalenie planu nauki i wybór książek szkolnych następuje zupełnie bez wiedzy ludności i bez uwzględnienia ich życzeń. Mechaniczne zastosowanie galicyjskich planów nauki, które nie uwzględniają tradycji szkolnej Królestwa ani jego potrzeb, wywołuje niezadowolenie (tutaj należy n. p. usunięcie nauki o rzeczach, historii i geografii, historii naturalnej w szkołach ludowych, położenie nacisku na czytanekę, powstałą w specjalnych warunkach galicyjskich, zmuszanie do nauki języka niemieckiego już od trzeciej

klasy czteroklasowych szkół ludowych, co nieodzownie szkodzi nauce w języku ojczystym, a zresztą przypomina sposób, w jaki przedtem w szkołach ludowych uczono przymusowo znienawidzonego języka rosyjskiego...) Miejscowej Rady szkolnej pyta się o radę tylko w czysto gospodarczych rzeczach; a i zapowiedziane właśnie rady szkolne powiatowe, gubernialne i centralna nie będą również, jak się okazuje, wywierać decydującego wpływu na plan nauki i obsadzanie stanowisk. Prowadzi się walkę eksterminacyjną przeciw inicjatywie ludności w dziedzinie szkolnictwa i to w tym samym czasie, kiedy Prusacy w Warszawie powołują do nowego życia zburzoną przez Rosyę Polską Macierz Szkolną!

W dziedzinie gospodarczej znów postępowanie referentów handlowych c. i k. Władz wywołuje najgłębsze zaniepokojenie. Handel i zaopatrzenie kraju w środki żywności spoczywają wyłącznie w rękach oficerów Niemców i Żydów, którzy nie uwzględniają potrzeb ludności; nawet kierownictwo centrali towarowej leży poza granicami Królestwa Polskiego (w Krakowie), a z czterech biur informacyjnych dla zakupu towarów, jedno tylko znajduje się w Królestwie (w Piotrkowie), inne trzy natomiast w Galicyi (Rzeszów, Kraków, Lwów). Następstwem tego jest, że te tak niezwykle ważne dla Królestwa biura usuwają się z pod wpływu dbałego o dobro kraju i walczącego ze spekulacją referenta komercyjnego w generalnem gubernatorstwie. Powszechnie rozszerza się mniemanie, że zarówno kierownicy tych biur, jak i przydzieleni do Komend Obwodowych referenci, z pozoru niżsi oficerowie, w rzeczywistości są narzędziami i posterunkami kilku austriackich karteli; wybór osób dyktują ministerstwu handlu kartele i banki wiedeńskie. Notorycznym jest faktem, że referenci handlowi, przeważnie Żydzi, popierają żydowskich kupców i spekulantów, którzy obecnie niesłychane sumy zarabiają, przy czem zresztą raz po raz przez grube nadużycia kompromitują swych protektorów. Używają mianowicie przeważnej części sprowadzonych towarów do celów spekulacyjnych i do dalszego eksportu, w szczególności do obszaru okupacji niemieckiej; przy rozdziale towarów traktuje się komitety ratunkowe po macoszemu w porównaniu do Żydów...

Ludność, odcięta przez granicę obu okupacyi od Warszawy, ma utrudnione w wysokim stopniu uregulowanie swych gospodarczych i finansowych stosunków (kontakt z centralami bankowymi, towarzystwami asekuracyjnymi i t. d.). C. i k. władze nie są widocznie w stanie wyrzucić dostatecznie skutecznego wpływu na władze niemieckie, ażeby one udzielały ułatwień na jazdę do Warszawy i z powrotem, które są niezbędne, aby ludności zapewnić normalne gospodarcze warunki bytu, jak również, aby umożliwić utrzymywanie niezbędnych stosunków rodzinnych. Szkodliwie działają zresztą te utrudnienia, które c. i k. władze stawiają osobom, które życzą sobie udać się z obszaru okupacyjnego niemieckiego na austriacki.

W dziedzinie rolnictwa najwięcej dała się odczuć przeprowadzona na wiosnę rekwizycja koni, która formalnie była nazywana zakupnem, w rzeczywistości zaś w wielu wypadkach przerodziła się w rabunek. Z najuboższych powiatów zarekwirowano jeszcze po kilkaset sztuk.

Z zaniepokojeniem spogląda ludność na gospodarkę leśną władz okupacyjnych, w szczególności na wciąż jeszcze trwające masowe niszczenie lasów państwowych. Wielkie oburzenie wywołało nakazane przez Naczelną Komendę Armii gruntowne wycięcie drzew owocowych dla zyskania drzewa do wyrobu karabinów, przyczem się potem okazało, że w rzeczywistości potrzeba było wyłącznie tylko drzewa jednego gatunku, mianowicie gruszy.

156

POD KOSTIUCHNÓWKĄ

Wyciąg z odprawy z dnia 19. maja
1916 korpusu kawalerii Hauera.

Kapitan Biernacki z 1 pp. L. P. z oddziałem żołnierzy tegoż pułku wtargnął w nocy na 12 maja w nieprzyjacielską

linię placówek, gdzie rozprószył nieprzyjacielski oddział i pojmał jeńców.

Wyrażam temu przedsiębiorczemu oficerowi i jego dzielnemu oddziałowi uznanie Komendy Korpusu.

HAUER gen. kaw.

157

U Z N A N I E C E S A R Z A

21 maja 1916 ofiarowała deputacya oficerów legionowych arc. Izabelli, złoty medal i taki sam medal złożyła w kancelaryi gabinetowej. Na to otrzymała Komenda Legionów następujący telegram:

Zamek, Wiedeń, 21. maja 1916.

Jego Cesarsko i Królewska Apostolska Mość raczył Najmiłościwiej przyjąć ofiarowany przez Oficerów Legionów złoty medal — znakomite dzieło sztuki — odtwarzający portret Jej Cesarsko-Królewskiej Wysokości, Arcyksiężny Izabelli i najgoręcej dziękując Jaśnie Wielmożnemu Panu i podwładnym Mu oficerom za złożony jego Cesarskiej Mości przez ten dar hołd, rad korzysta ze sposobności, aby wyrazić najłaskawiej Swoje szczere uznanie dla dotychczasowej pełnej sukcesów działalności wojennej równie walecznych jak i pełnych zapалу Legionów Polskich i przesyła Wszystkim w skład Legionów wchodzącym Swoje Cesarskie Pozdrowienie wraz z serdecznymi życzeniami dalszego orężnego powodzenia.

Z najwyższego polecenia
Generał-pułkownik hr. PAAR

C H L U B N E P O Ż E G N A N I E

Grupa podpułk. Martina.

Do komendy szwadronu podjazdowego I-go pułku ułanów
Leg. Pol.

Przy sposobności odejścia szwadronu porucznika Zaruskiego z powyższej grupy, czuję się zobowiązanym chwalebną działalność tego oddziału podnieść i zaznaczyć.

Oddział ten przeniknięty znakomitym duchem rycerskim, oddział, którego każdy żołnierz odznacza się nieustraszonem męstwem i osobistą odwagą, wykonywał powierzone sobie zadania ku najzupełniejszemu memu zadowoleniu, w trudnych warunkach terenu, wymagających nadzwyczajnej sprawności i wytrwałości.

Oddział ten był przy każdej okazji wzorem wybitnej waleczności i najskrupulatniejszego wykonywania obowiązków, dobrowolnie na siebie nałożonych. Są to zalety żołnierskie, które z przyjemnością muszę podnieść u panów oficerów i chorążych.

Wyrażam więc z tego powodu oddziałowi temu moje najgorętsze podziękowanie, cała zaś moja grupa żegna najserdeczniej.

28. maja.

MARTIN podpułk.

C. K. N. WOBEC DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N K N

Warszawa, 2./VI. 1916.

Centralny Komitet Narodowy.

Do Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie.

Dnia 28. maja b. r. odbył się w Lublinie zjazd Rady Wy

działu Narodowego Lubelskiego, w którym wzięli udział członkowie Wydziału Narodowego Lubelskiego, miejscowi członkowie Rady, delegaci do Rady od podwydziałów w liczbie 18 oraz kilkunastu gości z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Przy trzecim punkcie porządku dziennego omawiana była sprawa stosunku do Naczelnego Komitetu Narodowego i Departamentu Wojskowego, przyczem została przyjęta rezolucya, którą mamy zaszczyt poniżej zakomunikować Naczelnemu Komitetowi Narodowemu:

„Zjazd Rady Wydziału Narodowego Lubelskiego wyraża swój podziw i szacunek dla patriotycznej działalności ludności polskiej Galicyi i Śląska, szczególnie zaś dla Naczelnego Komitetu Narodowego, będącego widowym przejawem tego patriotyzmu.

„Zjazd Rady zachęca gorąco do wykonania punktu programu Centralnego Komitetu Narodowego, stawiającego porozumienie z Naczelnyim Komitetem Narodowym jako jeden z celów. Zjazd stwierdza jednak, że to porozumienie może nastąpić tylko na gruncie zaniechania przez Naczelny Komitet Narodowy działalności w Królestwie, któraby nie była prowadzona za zgodą organizacyi narodowej Królestwa.

„W pierwszej linii Zjazd domaga się zwinięcia działalności politycznej Departamentu Wojskowego, która znajduje się zwykle w sprzeczności z dążeniami organizacyi narodowych Królestwa, a często wykracza nawet przeciwko uroczystym robionym zapewnieniom odpowiedzialnych przedstawicieli Naczelnego Komitetu Narodowego“.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY

160

R O Z K A Z P O C H W A L N Y

Wyższa Komenda grupy wojsk, w skład której wchodzi Legiony, ogłosiła dnia 11. czerwca 1916 r., z okazji walk nad Styrem następujący rozkaz:

Wyrażam maj. Wyrwie-Furgalskiemu i całemu jego oddziałowi moje najpełniejsze uznanie za brawurowy i wielce skuteczny atak, wykonany ubiegłej nocy i uwieńczony zdobyciem nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego. Ppor. tegoż oddziału Czarnemu-Krzyżanowskiemu i Witoldowi Kocowi wyrażam uznanie za znakomitą inicjatywę i waleczność, okazaną podczas ataku.

HAUER, generał kawalerji

161

M E M O R Y A Ł

Wielmożny Robert Lansing

Sekretarz Stanu

Washington, D. C.

Ekscelencyo !

Wobec faktu, że dotychczasowe pertraktacje celem zniesienia blokady względem amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce nie dały pomyślnego rezultatu, chociaż kończy się już drugi rok wojny, a polskie komitety ratunkowe specjalnie dla tego czysto filantropijnego celu stworzone, wyczerpały wszystkie swoje prośby i zabiegi, imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego w Polsce, który przy pomocy polskich Legionów, jako polskiej reprezentacji militarnej na tle obecnej wojny, kieruje walką o wskrzeszenie państwa polskiego, mam

zaszczyt przedłożyć Wysokiemu rządowi Stanów Zjednoczonych następujące pismo:

Opozycja rządu angielskiego względem amerykańskiej akcyi ratunkowej w Polsce jest ściśle związana z mniemaniem, że dzięki zakazowi dowozu środków żywności dla państw centralnych, a tem samem do Polski, która podlega okupacyi wojennej ze strony tych państw, życie obywateli amerykańskich nie ponosi uszczerbku. Dał temu wyraz oficjalnie Lord Robert Cecil, angielski minister blokady w swoim oświadczeniu z dnia 6 maja b. r., że „o ile wiadomo, angielskie zarządzenia względem niemieckiego handlu nie spowodowały śmierci nikogo z neutralnych“.

Stanowisko rządu angielskiego nie daje się godzić z faktami.

Dnia 22. lutego b. r. „Telegram Codzienny“, polskie pismo, wydawane w New Yorku, doniosło, że żona obywatela amerykańskiego, niejakiego p. A. Ćwika z Duluth umarła z głodu w części Polski okupowanej przez armię niemiecką i że podobny los czeka troje jego dzieci, które razem z matką wyjechały z Duluth przed wojną dla odwiedzenia krewnych w Polsce. Według informacji wspomnianego dziennika wiadomość o śmierci swojej żony otrzymał p. A. Ćwik z Departamentu Stanu w Washingtonie, który uczynił to na podstawie raportu, nadesłanego przez amerykańską służbę konsularną w części Polski zajętej przez wojska niemieckie. Ten sam dziennik ogłosił dnia 26. kwietnia b. r. dosłowny tekst telegramu, który od Jego Ekscelencji otrzymał obywatel amerykański Michał Jagiełło, zamieszkały w New Yorku, że jego żona i dzieci zaskoczone wojną w Dolhinowie, dawniej gubernii wileńskiej, „umierają z głodu“. Miejscowość Dolhinów leżała wówczas jeszcze po rosyjskiej stronie linii bojowej, ale dziś, o ile można się oryentować według urzędowych raportów wojskowych, znajduje się już w okupacyi niemieckiej, co dzięki angielskiemu systemowi blokady zwiększa niebezpieczeństwo śmierci głodowej p. Jagiełło i dzieci. Na dowód, że tego rodzaju wypadków, w których życie obywateli amerykańskich, zaskoczonych wojną w Polsce, znajduje się w niebezpieczeństwie, jest więcej, pozwalam sobie załączyć dwa zaprzysiężone zeznania, p. Lu-

dwika Zygmąńskiego i Aleksadra Szycy, że ich rodziny, a w tem dzieci, będące z urodzenia obywatelami amerykańskimi, znajdują się na terenie niemieckiej okupacji wojennej w Polsce w nędzy i nie wiadomo, czy nie straciły życia, ponieważ wszelkie próby ratunku z Ameryki dzięki angielskiemu systemowi blokady okazały się dotąd daremne. Zbyt wysoko cenię sobie gościnność Stanów Zjednoczonych, abym nadużywał jej przez rozpisanie specjalnej ankiety prasowej w poszukiwaniu informacji o wypadkach śmierci obywateli amerykańskich, zaskoczonych w Polsce strasznymi skutkami obecnej wojny. Przytoczone jednak powyżej przykłady dostatecznie dowodzą, że Wysoki Rząd St. Zjednoczonych, gdyby przeprowadził w Polsce ścisłe dochodzenie przez swą służbę dyplomatyczną, odkryłby wiele wypadków, w których obywatele amerykańscy, a zwłaszcza kobiety i dzieci znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie życia, albo to życie padło już ofiarą nędzy, ponieważ angielski system blokady uniemożliwił ratunek.

W nocie do Niemiec z dnia 13. maja 1915 roku Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych z całym naciskiem podkreślił, że chodzi o obronę zasady, „aby życie ludności cywilnej, bez względu na to, czy to będzie ludność kraju neutralnego, czy obywatele jednego z narodów bądących w wojnie, nie mogło być w sposób prawnie dopuszczalny narażane na niebezpieczeństwo przez zajęcie albo zniszczenie bezbronnego okrętu handlowego“. Nie mniej silnie Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych zaznaczył, w swej nocie do Niemiec z dnia 9 czerwca 1915 roku, że „chodzi mu o nic mniej szczytnego i świętego, jak o zasadę człowieczeństwa, którą każdy rząd uważa za punkt własnego honoru i z której żaden rząd nie ma prawa rezygnować w stosunku do tych, którzy znajdują się pod jego opieką i zwierzchnictwem“. Obrona życia obywateli amerykańskich na morzach grała w tej akcji dyplomatycznej rolę formalnego pretekstu. W gruncie rzeczy chodziło o „święte prawa ludności cywilnej“, o świętość zasady, że ludność cywilna, a zwłaszcza kobiety i dzieci nie powinny padać ofiarą rzekomych konieczności wojskowych. Niech mi wobec tego będzie wolno załączyć zaprzysiężone zeznanie jednego z polskich rezydentów w Ameryce, p. Jana Jurciaka z Cleveland, O., który w Hrubie-

szowie, w ziemi lubelskiej stracił dzięki klęsce głodowej, spowodowanej przez spustoszenia wojenne, żonę i troje dzieci, całą swoją rodzinę. Czy trzeba bardziej wstrząsającego doświadczenia, jak straszne warunki panują w Polsce i jak straszne ofiary wśród niewinnej ludności cywilnej pociąga za sobą angielski system blokady, który uniemożliwia ratunek?

Prawo do życia jest równe dla wszystkich, gdy chodzi o ludność cywilną i opiekę prawa międzynarodowego, której słusznie dla ludności cywilnej domaga się zasada człowieczeństwa. To prawo nie jest innem na morzu, a innem na lądzie. Nie jest innem w Belgii, a innem w Polsce. Tragedya śmierci głodowej, chociaż trwa dłużej, nie jest mniejszą, aniżeli tragedia śmierci na morzu. Boleść matki patrzącej na dziecko gasnące z wolna z wyczerpania i głodu, chociaż trwa dłużej, nie jest mniejszą od boleści matki, której dziecko pochłaniają fale. Głód zabija wolno, stopniowo, przeprowadza przez wszystkie skale cierpienia. Przy całym respekcie dla taktyki Wysokiego rządu Stanów Zjednoczonych, która wyraziła się oddzieleniem kwestyi obrony życia obywateli amerykańskich na morzach od kwestyi angielskiego systemu blokady, uważam za swój obowiązek prosić o łaskawe uwzględnienie faktu, że traktowanie na drugim planie kwestyi angielskiego systemu blokady nie pozwoliło amerykańskim szlachetnym instytucyom humanitarnym obronić w Polsce przed śmiercią głodową wielką ilość osób z pośród ludności cywilnej, a zwłaszcza kobiet i dzieci, przyczem w tej liczbie nie brakło i rodzin obywateli amerykańskich.

W państwach centralnych, które w małym zaledwie stopniu były terenem walki, angielski system blokady, pod tym względem ma rację, że podkopuje dotychczas tylko interesy majątkowe obywateli państw neutralnych, lub tamtejszej ludności cywilnej. W Polsce, która była i jest terenem ustawicznych walk, ten sam angielski system blokady godzi nie tylko w interesy majątkowe obywateli państw neutralnych lub tamtejszej ludności cywilnej, ale co gorsza, w prawo do życia. Angielski system blokady celuje w państwa centralne, a trafia w Polskę, bo niema i nie będzie katastrofy głodowej w państwach centralnych, a była, jest i długo jeszcze będzie w Polsce.

Jest to fakt, który nie da się nigdy pogodzić ani z duchem, ani z literą prawa międzynarodowego.

Zbytecznem jest z polskiej strony obecnie, pod koniec drugiego roku tej strasznej wojny zastanawiać się nad tem, jak dalece angielski „Order in Council of August 20, 1914“, który środki żywności włączył w listę absolutnej kontrabandy, naruszył deklarację londyńską z 1909 roku, albo powoływać na to, że angielska blokada pocztowa, która uniemożliwia komunikację listowną i normalną przesyłkę pieniędzy między Ameryką a Polską, jest złamaniem hagskiej, międzynarodowej konwencji pocztowej, która zasadę nienaruszalności („inviolable“) na otwartym morzu („high sea“) uczyniła artykułem obowiązującego prawa międzynarodowego. Nie leży również w sferze polskiej egzekutywy kwestya nie mniej ważna, że chociaż państwa centralne przystosowały już używalność łodzi podwodnych do obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego, angielski system blokady, proklamowany jako represya w stosunku do państw centralnych za ich pierwotną taktykę w używaniu łodzi podwodnych, nie został dotąd przystosowany do obowiązującego prawa międzynarodowego, chociaż została usunięta jego rzekoma przyczyna. Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych, wykonując swój chlubny obowiązek straży nad świętością prawa międzynarodowego, w swej nocie do Anglii z dnia 21-go października 1915 roku wydał już swój sąd w powyższych kwestyach i kwalifikował angielski system blokady jako „nieskuteczny, nielegalny i nie dający się obronić“. Niech mi będzie jednak wolno zwrócić uwagę, że angielska blokada w stosunku do amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce jest nie tylko nielegalną z punktu widzenia deklaracji londyńskiej, ale, co gorsza, z punktu widzenia Konwencji hagskiej z 1907 roku, odnośnie do wyjątków co do wykonywania prawa chwytania okrętów w wojnie morskiej. Wspomniana konwencya wyraźnie zastrzega w czwartym artykule, że „Okręty przeznaczone dla celów religijnych, naukowych, lub filantropijnych, są wyjęte z pod prawa do chwytania“. Nie w tym zapewne celu rząd angielski ratyfikował dnia 27 listopada 1909 roku powyższą konwencję, aby ją w kilka lat

później ignorować, z krzywdą dla Polski, a z ujmą dla ludzkości.

Obawy rządu angielskiego, że państwa centralne wyzyskają dla celów wojskowych dowozy żywności przez amerykańską komisję ratunkową w Polsce, były z punktu widzenia prawa międzynarodowego dopuszczalne, ponieważ wspomniana powyżej konwencja co do wyjątków przy wykonywaniu prawa konfiskaty (capture) na morzu pośrednio zastrzega w artykule trzecim, że państwom związanym tą konwencją nie wolno „wyzyskiwać dla celów wojskowych“ okrętów jadących w misji filantropijnej. O ile tego rodzaju obawy rządu angielskiego były uzasadnione teoretycznie, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, o tyle w praktyce są już dawno anachronizmem, ponieważ państwa centralne dały odnośnie do tej akcji ratunkowej w Polsce dostateczne gwarancje. Jeszcze 22 grudnia 1915 roku zawiadomił p. Herbert Hoover Sir Edwarda Greya, angielskiego ministra spraw zagranicznych, że ze strony władz niemieckich „będzie zapewnioną opieka nad lokalnymi i dowożonymi środkami żywności dla użytku ludności cywilnej“ w Polsce. Było to ze strony p. Herberta Hoovera oświadczenie urzędowe, jako zasłużonego i szanowanego dziś przez cały świat prezesa Belgijskiej Komisji ratunkowej, który swój apel w obronie Polski wystosował po sumiennem „neutralnem zbadaniu stosunków w Polsce“ przez swoich specjalnych emisariuszy. Dla położenia tamy błędnym i złośliwym w tej drażliwej kwestyi pogłoskom, Polski Naczelny Komitet Narodowy, który tu w Ameryce mam zaszczyt reprezentować, uzyskał ze strony państw centralnych, że w drodze dyplomatycznej zawiadomiły Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych o swojej gotowości wykluczenia importowanych z Ameryki do Polski środków żywności od rekwizycyi wojskowych. Stało się to jeszcze w marcu b. r. i to zarówno ze strony Niemiec, jak Austro-Węgier. Obecnie według ostatnich propozycji niemieckich przesłanych Wysokiemu rządowi Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem ambasady w Berlinie, rząd niemiecki gotów jest gwarantować wolność od rekwizycyi wojskowych nie tylko dla importowanych z Ameryki środków żywności, ale co więcej, godzi się nie nadużywać eksportu lokalnych środków żywno-

ści w Polsce i obiecuje poddać się pod tym względem kontroli ze strony neutralnej komisji ratunkowej. Przykład zaś Belgii, gdzie przy mniejszych pod tym względem gwarancyach praca amerykańskiej Komisji Ratunkowej nie tylko mogła się rozwijać, ale zasłużyła sobie nawet na publiczne uznanie ze strony rządu angielskiego, rozstrzyga kwestię w tym kierunku, że analogiczna do belgijskiej akcja ratunkowa w Polsce była już dawno możliwą, zwłaszcza, że dla takiej akcji w Polsce gwarancje ze strony Niemiec były i są większe aniżeli w Belgii. Na dowód, że gwarancje niemieckie okazały się w Belgii i północnej Francji dostateczne, niech mi będzie wolno przytoczyć świadectwo tak autorytatywne, jak zdanie premiera angielskiego Asquitha, który dnia 4 maja b. r. na zebraniu Narodowego Komitetu dla belgijskiej akcji ratunkowej w Londynie stwierdził, że „ani cząstka importowanej żywności nie została użyta przez Niemców“. Czem wobec tego tłumaczyć, że odnośnie do Polski, gdzie ofiarowane gwarancje niemieckie są większe aniżeli w Belgii, a Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych, świadom faktu, że nędza i zniszczenie w Polsce są większe aniżeli gdziekolwiek indziej, ofiarował szlachetnie takie samo pośrednictwo, jak odnośnie do Belgii, rząd angielski trwa w swoim oporze względem akcji ratunkowej w Polsce?

Warunki, które dla akcji ratunkowej w Polsce stawiał rząd angielski w ostatnim półroczu, stale wybiegały poza granice określone obowiązującym prawem międzynarodowym.

W pierwszej fazie rokowań, w czasie od 22 grudnia do 10 maja 1916 domagał się rząd angielski, aby państwa centralne wyrzekły się prawa do rekwirowania lokalnych środków żywności w Polsce na rzecz okupujących armii. Był to ze strony Anglii postulat zasadniczy, sformułowany przez Sir Edwarda Greya, a oficjalnie ogłoszony przez angielski urząd spraw zagranicznych w dniu 6 lutego b. r. Hagskie reguły co do praw i zwyczajów prowadzenia wojny lądowej w artykule 52 zezwalają na rekwizycję „dla potrzeb armii okupującej“. Na tej podstawie armie rosyjskie w pierwszym roku obecnej wojny dokonały w okupowanej wówczas Galicyi wielkich rekwizycji, za które Rosya do dzisiaj jest dłużną olbrzymiej sumy nieszczęśliwej ludności polskiej. Na tej samej podstawie państwa cen-

tralne dokonały nie mniej wielkich rekwizycji w zaborze rosyjskim, za które od kilku miesięcy czynią wypłaty w gotówce, gdy długi rosyjskie są dotychczas niewypłacalne. Nie ulega kwestyi, że dla ludności polskiej rekwizycje ze strony obu walczących armii były strasznym ciężarem. Nie zmienia to jednak faktu, że jest to nieuchronny los każdego kraju nawiedzzonego klęską wojny i że prawo międzynarodowe dopuszcza możliwość tych rekwizycji.

Państwa centralne znajdują się pod obuchem angielskiego systemu blokady. W tych warunkach wymagać, aby wyrzekły się tych korzyści, na które im prawo międzynarodowe w kraju okupowanym zezwalało, było żądaniem zbyt wygórowanem. Trudno przypuścić, by rząd angielski nie znał prawnego stanu kwestyi. Tembardziej przykro przychodzi mi wobec tego stwierdzić, że przez 5 miesięcy, najcięższych dla Polski miesięcy zimowych, Sir Edward Grey domagał się, aby państwa centralne zagwarantowały, „że lokalne środki żywności nie będą używane dla celów okupujących armii“. Było to żądanie, aby państwa centralne nie korzystały z tego, na co im pozwalało prawo międzynarodowe, czyli żądanie wybiegające poza granice zakreślone tem prawem, a tem samem żądanie nielegalne i niewykonalne. Po pięciu miesiącach rząd angielski sam to uznał i wycofał ten warunek, ale kto zwróci Polsce życie tych ofiar, zwłaszcza kobiet i dzieci, które w tych strasznych zimowych miesiącach mogło być uratowane, a nie zostało, ponieważ rząd angielski żądał większych, aniżeli prawnie dopuszczalnych gwarancyi i tem samem uniemożliwił akcję ratunkową?

Dnia 10 maja b. r. rząd angielski ogłosił urzędowo i przyjął w zasadzie nowe propozycje, tym razem złożone i opracowane przez szlachetnie w całym świecie zasłużoną fundację Rockefellera, ale opatrzył je nowymi ze swej strony warunkami. Na miejsce wycofanego żądania, aby państwa centralne przestały korzystać z prawa do rekwizycji na rzecz okupujących armii, wprowadził rząd angielski żądanie, aby za cenę akcji ratunkowej w Polsce państwa centralne zagwarantowały analogiczną akcję ratunkową w Serbii, Czarnogórze, i Albanii, a nadto, aby „dla neutralnych władz ratunkowych“ zapewniły

„absolutnie swobodną i niczem nie krępowaną komunikację z biurem w Londynie i prawo kontrolowania przedsięwzięć ze strony władz nieprzyjacielskich“. Nikt bardziej nie potrafi odczuć nędzy w Serbii, Albanii i Czarnogórze, jak Polska. która cudze cierpienie własnym cierpieniem w tej strasznej wojnie nauczyła się mierzyć. Nie usprawiedliwia to jednak żądania, aby amerykańską akcję ratunkową w Polsce uzależniać od niemieckiej akcji ratunkowej na Bałkanach. Ani prawo międzynarodowe, ani etyka nie pozwalają na to, aby ginącą z głodu ludność Polski czynić przedmiotem targu w kwestyi, która taksamo jak w Polsce jest kwestyą nędzy i filantropii, ale mimo to jest kwestyą odrębną, nakazującą niezależne od sytuacji w Polsce traktowanie. Niemniej przykro uderza fakt, że rząd angielski nie postawił tego żądania odrazu, przy pierwszym formułowaniu swych warunków. Dnia 6 lutego b. r. w Serbii, Czarnogórze i Albanii panowała nie mniejsza nędza, aniżeli dnia 10 maja b. r. O ile nie uczynił tego już dnia, 6 lutego b. r., to tem bardziej nie powinien był uczynić tego 10 maja, jeżeli w istocie zależało mu na szybkim załatwieniu tak strasznie już spóźnionej akcji ratunkowej w Polsce.

Żądanie gwarancyi co do zorganizowania akcji ratunkowej na Bałkanach rząd angielski skierował wyłącznie do Niemiec, chociaż Serbia, Czarnogóra i Albania leżą w sferze okupacji Austro-Węgier i Bułgaryi. Żaden rząd nie może formalnie składać gwarancyi odnośnie do terytorium, które nie „znajduje się aktualnie pod władzą“ jego armii, a tem samem prawo okupacji, zgodnie z artykułem 42 hagskich przepisów co do praw i zwyczajów wojny lądowej nie może być „wykonane“. Byłoby to niezgodne z przepisami prawa międzynarodowego, a nadto w stosunku do państw, które mają i wykonują prawo okupacji na Bałkanach, niewłaściwe, narażające ich prestige. Podobne żądanie, aby amerykańska komisja ratunkowa miała „absolutnie wolną“ kontrolę nad „przedsięwzięciami“ władz okupacyjnych w Polsce jest tak sformułowane, że wybiega poza kwestyę kontroli nad lokalnymi oraz importowanymi środkami żywności. Tak dalece idącej kompetencji nie posiada belgijska komisja ratunkowa, a mimo to doko-

nała dzieła zbawiennego dla nieszczęśliwej ludności, a zaszczytne dla ludzkości. Dlaczego specjalnie w Polsce analogiczne dzieło ma się rozbić o większe niż dla Belgii lub dla północnej Francji wymagania ze strony Anglii? Pozwólę sobie stwierdzić, że tak dalece idącej kompetencji nie żądał Sir Edward Grey przy pierwszym opublikowaniu swych warunków. Dnia 6 lutego b. r. wystarczało rządowi angielskiemu żądanie, aby ewentualna komisja ratunkowa w Polsce miała jedynie „wolną rękę w rozdawnictwie wszystkich zapasów żywności“, czyli zarówno importowanych z Ameryki jak i lokalnych, oddanych pod opiekę tej komisji przez władze okupacyjne w Polsce. Nie było wówczas jeszcze mowy o prawie do „absolutnej kontroli nad przedsięwzięciami“ władz okupacyjnych w Polsce. Z wielką przykrością przychodzi mi stwierdzić, że rząd angielski nie tylko w ciągu półroczia tych rokowań wychodził w swych żądaniach poza granice obowiązującego prawa międzynarodowego, ale co gorsza, w miarę ich przedłużania się nie cofnął się nawet przed podwyższeniem skali swych pierwotnych warunków.

Brzemie odpowiedzialności angielskiej za niedopuszczenie dotychczas do amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce staje się cięższym, jeżeli uwzględni się fakt, że rząd angielski pod tym względem ulega wpływom Rosyi, chociaż nie kto inny, ale Rosya dokonała w Polsce największych spustoszeń, gdy w lecie ubiegłego roku jej armie cofając się na całej linii ze względu na rzekome konieczności militarne zostawiały po sobie dla nadciągających wojsk Niemiec i Austro-Węgier jedynie puste przestrzenie. Działo się to w całym kraju na prawym brzegu Wisły, czyli na całej przestrzeni wschodniej Polski, któredy prowadziły drogi generalnego odwrotu wojsk rosyjskich. Prawdziwość tego stanu rzeczy sprawdzili korespondenci neutralni całego świata. Nie brak jednak do dzisiaj głosów, które każdą wzmiankę o tych dewastacyjnych zarządzeniach Rosyi w Polsce uważają za objaw propagandy politycznej i chęć zmniejszenia w ten sposób odpowiedzialności państw centralnych za rekwizycje i szkody wojenne z ich strony w Polsce dokonane. Stwierdzam z całym naciskiem, że państwa centralne dokonały w Polsce wielkich rekwizycji, a dzięki ich

ofenzywie, wiele wsi i miast mniej lub więcej ucierpiało od ognia artyleryjskiego. W poczuciu odpowiedzialności, zagwarantowanej dla poszkodowanej ludności przez prawo międzynarodowe, państwa centralne przeprowadzają w Polsce od dłuższego czasu wypłaty za dokonane rekwizycje, a częściowo nawet odszkodowania wojenne za poniesione przez ludność zniszczenie. Co innego są jednak uznane przez prawo międzynarodowe rekwizycje lub destrukcje spowodowane przez bitwę, a co innego celowe i na wielką skalę przeprowadzone niszczenie dobytku ludności, palenie wsi i zboża na pniu, aby nadciągającym wojskom nieprzyjacielskim uniemożliwić kwaterunek i aprowizację. Pod tym względem w ciągu dwóch lat obecnej wojny, żadne z państw centralnych nie wyszło poza szkody dokonane przez rekwizycje i ogień artyleryjski, a jedynie Rosya oprócz zwyczajnych rekwizycji i szkód od ognia artyleryjskiego, zarządziła i mniej lub więcej dokładnie przeprowadziła na całej przestrzeni wschodniej Polski, ogólną dewastację kraju, czyli ze względów na swój interes militarny rzuciła miliony ludności cywilnej, a zwłaszcza kobiet i dzieci na pastwę ostatecznej nędzy, byle tylko nadciągającym armiom państw centralnych utrudnić kwaterunek i aprowizację. Życie polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza kobiet i dzieci, zostało użyte jako tarcza dla cofających się wówczas wojsk rosyjskich.

Dnia 29 lipca 1915 r. rosyjskie biuro wojenne wydało specjalny komunikat w Petrogradzie, w którym ówczesny odwrót wojsk rosyjskich z Polski został porównany do odwrotu w 1812 r., przed armią Napoleona. Według tekstu streszczonego w *The New York Times* z dnia 30 lipca 1915, Rosya zastosowała wypróbowaną wówczas „metodę“, że „wszystko, co mogłoby być użyteczne dla nieprzyjaciela zostało przygotowane do usunięcia“. Użył tej samej analogii z całym naciskiem urzędowym rosyjski minister wojny M. Poliwanow, gdy na otwarciu Dumy dnia 2 sierpnia 1915 przypadł mu w udziale obowiązek wyjaśnienia ówczesnej strategicznej sytuacji w Polsce. Według reportu biura Reutera, ogłoszonego via Londyn w *The New York Times* z tego samego dnia, uprzedził on wówczas z trybuny parlamentarnej, że analogicznie do taktyki z 1812 r. „oddamy dzisiaj prawdopodobnie Warszawę, jak wówczas Moskwę,

aby zapewnić ostateczne zwycięstwo“. Już przedtem zaś, zanim urzędowo rosyjskie ministerium wojny przyznało się do owej taktyki z 1812 roku, agencje telegraficzne pracujące pod opieką cenzury wojennej w Londynie i Petrogradzie zasypały prasę neutralną całego świata szczegółowymi informacjami, na czym owa taktyka odwrotna z 1812 roku polegała. Pozwolę sobie zacytować z *The New York Times* depeszę, datowaną z Londynu 23 lipca 1915, która po przejściu cenzury angielskiej mówiła: „Cofając się Rosyanie stosują taktykę, przy pomocy której złamali Napoleona w 1812 r. Nietylko palą mosty i burzą drogi, lecz niszczą ogniem i dynamitem cały kraj, usuwając te środki żywności, które mogą, niszcząc te, których wziąć nie mogą, pędzą bydło i inne zwierzęta przed sobą, a dla nadciągającego nieprzyjaciela, zostawiają za sobą zrujnowaną i spustoszoną przestrzeń“. Depesza zaś z Petrogradu z dnia 30 lipca 1915, nieoficyjalna wprawdzie, ale przepuszczona przez ścisłą cenzurę rosyjską i, co więcej, opublikowana przez prasę angielską, a powtórzona przez *The New York Times* pod datą 30 lipca 1915 r., nie zaniedbała uwiadomić świat, że Rosya zdecydowała się zastosować ową straszną taktykę z czasów napoleońskich „w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami“. Nietylko więc na Rosyi zdaje się spoczywać odpowiedzialność za to, że dla celów rzekomo strategicznych całe terytorium wschodniej Polski legło w ruinach i zgłiszczach, a życie ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet i dzieci uczyniono tarczą, która miała osłaniać odwrót wojsk rosyjskich.

Przepisy hagskie co do prowadzenia wojny lądowej zastrzegają w artykule 22, że „prawo szkodenia przeciwnikowi nie jest nieograniczone“. Niema wprawdzie osobnej konwencji, któraby zakazywała wystawiać ze względów strategicznych ludność cywilną, a zwłaszcza kobiety i dzieci na śmierć głodową, ale we wstępie do konwencji w sprawie zasad prowadzenia wojny na lądzie wyraźnie zastrzeżono, że „w wypadkach nie objętych przepisami ludność i strony wojujące pozostają pod opieką zasad prawa międzynarodowego, jako wyniku zwyczajów, przyjętych między cywilizowanymi narodami, zasad człowieczeństwa i wskazań zbiorowego sumienia“. Czy zaś to sumienie i zasada człowieczeństwa pozwalają pozbawiać prze-

mocą ludność cywilną a zwłaszcza kobiety i dzieci środków do życia i zostawić na pastwę strasznej nędzy, aby przeciwnikowi utrudniać jego działania i ewentualnie zmuszać go do żywienia ginącej z głodu ludności na świeżo okupowanym terenie? Niema również osobnej konwencji, któraby zakazywała używać ludności cywilnej jako osłony dla wojska przy szturmie na pozycje przeciwnika. Nie mniej jednak sąd sumienia jest w tej kwestyi jasny wśród narodów cywilizowanych i hołdujących szczerze zasadzie człowieczeństwa.

Obowiązek pieczy nad losem ludności w kraju okupowanym należy według prawa międzynarodowego do armii okupacyjnej. Nie była obcą ta strona kwestyi władzom rosyjskim, gdy w porozumieniu z aliantami zarządzały kompletną dewastację wschodniej Polski. Cel tak pojętej akcji nie może budzić wątpliwości. Rosya świadomie i celowo niszczyła ustępując Polskę, aby wkraczające armie nieprzyjacielskie zmusić do zajęcia się częściowym przynajmniej ratunkiem nieszczęśliwej ludności, ponieważ nawet bez względu na dobro samej tej ludności interes okupującej armii wymaga, aby ludność z braku środków do życia nie stawała się rozsądnikiem chorób zakaźnych i z rozpaczry nie wywoływała zaburzeń głodowych na tyłach armii. W ten sposób zniszczenie Polski miało stać się jednym ze środków w równoległej obecnie do wojny w polu wojnie ekonomicznej. Państwa centralne miały się dzięki dewastacyjnej taktyce rosyjskiej znaleźć wobec katastrofy głodowej wśród polskiej ludności i ponosić skutki rozgoryczenia tej ludności, jeżeli władze okupacyjne nie użyją części ze swych środków spożywczych dla akcji ratunkowej. O ile ten plan nie udał się w tym stopniu, jak był zamierzony, to niemiała zasługa polskich komitetów ratunkowych i ofiarności oraz zapobiegliwości polskiego społeczeństwa. Nie mniej pozostaje faktem, że życie polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza kobiet i dzieci uczyniono ze strony aliantów jednym z narzędzi walki w obecnej wojnie. Jestto niemniejsze naruszenie zasad prawa międzynarodowego i niemniejszym przestępstwem wobec zasady człowieczeństwa, jak pędzenie ludności cywilnej przed wojskiem, aby przeciwnik zużył część swej amunicyi na bezbronną ludność. W całym poczuciu odpowiedzialności formu-

luję to oskarżenie i składam je przed trybunałem sumienia wszystkich narodów neutralnych, a przede wszystkim wobec sumienia narodu amerykańskiego, który wykazał tyle energii w obronie świętych praw ludności cywilnej na morzach.

W nocy z dnia 22 października 1914 Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych uprzedził rząd angielski, że „będzie starał się o to, aby prawa i obowiązki Stanów Zjednoczonych oraz obywateli amerykańskich były w obecnej wojnie regulowane według istniejącego prawa międzynarodowego, według traktatów zawartych przez Stany Zjednoczone i zarazem według deklaracji londyńskiej, a w każdym wypadku, w którym te prawa i obowiązki w powyższy sposób zdefiniowane będą naruszone lub ich swobodne wykonywanie uszczuplone ze strony rządu angielskiego, rząd Stanów Zjednoczonych zastrzega sobie prawo wniesienia protestu lub pretensyi“. W nocy z dnia 21 lipca 1915 do Niemiec Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych niemniej wyraźnie zadeklarował, że „nielegalne i niehumanitarne czyny, chociażby je chciano usprawiedliwiać tem, że nieprzyjaciół rzekomo działa niezgodnie z prawem i wymaganiami człowieczeństwa, nie dają się bronić, jeżeli naruszają prawo do życia. Jeżeli jedna ze stron prowadzących wojnę nie może mścić się na nieprzyjaciół bez narażania życia obywateli neutralnych, albo ich własności, zasada człowieczeństwa, zarówno jak sprawiedliwości i należyne dla państw neutralnych respekt powinny wskazywać, aby tego rodzaju praktyka została wstrzymana“. Niech mi wobec tego będzie wolno przedłożyć Wysokiemu rządowi Stanów Zjednoczonych oskarżenie, że:

I) Życie ludności cywilnej w Polsce, a zwłaszcza kobiet i dzieci, pada ofiarą nędzy, a nie brak w tem i ofiar z pośród obywateli amerykańskich.

II) Angielski system blokady w stosunku do amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce jest nielegalny zarówno z punktu widzenia deklaracji londyńskiej, jak i z punktu widzenia hagueńskiej konwencji odnośnie do wyjątków w wykonaniu prawa chwytania okrętów w wojnie morskiej.

III) Katastrofa głodowa w Polsce została spowodowana głównie ogólną dewastacją wschodniej połaci kraju, którą to dewastację przeprowadziły ze względów na rzekome konie-

czności wojenne ustępujące z Polski wojska rosyjskie, co było czynem zarówno niehumanitarnym, jak nielegalnym i za to według artykułu trzeciego habsburskiej konwencji co do zasad prowadzenia wojny lądowej ludności polskiej należy się ze strony Rosji olbrzymie „odszkodowanie“.

IV) Rosja nie tylko korzysta dotychczas ze swej bezpośredniej w stosunku do ludności polskiej niewypłacalności, ale podtrzymuje opór Anglii względem amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce, chociaż ten opór tembardziej jest bezpodstawny, że na całym terenie zeszłorocznego odwrotu wojsk rosyjskich ludność polska padła ofiarą dewastacyjnych zarządzeń nie ze strony wojsk wkraczających, ale ze strony rządu rosyjskiego, który w oczach Anglii do dzisiaj nie przestaje być rządem tej ludności.

Imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego w Polsce, który tu w Ameryce reprezentuję, mam zaszczyt na podstawie powyższego oskarżenia złożyć na ręce Wysokiego rządu Stanów Zjednoczonych protest przeciwko dalszej ze strony Anglii opozycji względem amerykańskiej akcji ratunkowej w Polsce i prosić o wywarcie nacisku w drodze akcji dyplomatycznej:

I) aby rząd angielski przyjął ostatnie czerwcowe propozycje ugodowe ze strony Niemiec, ponieważ ofiarowane w nich gwarancje zaspakajają domagania dopuszczalne z punktu widzenia artykułu trzeciego konwencji habsburskiej w sprawie restrykcji co do przytrzymywania okrętów w wojnie morskiej, a nawet są większe, aniżeli gwarancje, któremi cieszy się amerykańska akcja ratunkowa w Belgii;

II) aby rząd angielski nie ograniczał czasu trwania akcji ratunkowej w Polsce, ponieważ wszelkie ograniczanie akcji czysto filantropijnej jest nielegalne z punktu widzenia habsburskiej konwencji o restrykcjach co do zabierania okrętów w wojnie morskiej, a prócz tego w czasie do 1 października 1916, czyli w terminie pierwotnie proponowanym, wszelka poważniejsza akcja ze względu na krótkość pozostałego czasu jest fizyczną niemożliwością.

Od czasu, gdy Kościuszko i Pułaski spełnili na ziemi amerykańskiej swój obowiązek względem idei wolności, pierwszy raz zdarza się, że Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych ma mo-

żność wystąpienia w obronie Polski. Z tego względu Naczelny Komitet Narodowy przez cały czas obecnej wojny nie zaniedbywał żadnej sposobności, aby na wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych oddziaływać w duchu lojalności względem wymagań neutralności, określonej przepisami tutejszego prawa. Wbrew wszystkim fałszywym i krzywdzącym polskie interesy pogłoskom, których ofiarą padała od czasu do czasu część prasy amerykańskiej, nie może już dzisiaj ulegać żadnej wątpliwości, że ludność polska, korzystająca z gościnności na gruncie amerykańskim, spełniła karnie i lojalnie swój obowiązek względem neutralności Stanów Zjednoczonych. Z całym zaufaniem wobec tego Polska oczekuje, że Wysoki rząd Stanów Zjednoczonych, zgodnie z ujawnionymi pod tym względem intencjami, użyje całej siły swego autorytetu i wpływu w stosunkach międzynarodowych, aby umożliwić amerykańskim instytucjom humanitarnym przeprowadzenie w Polsce ich szlachetnie zaofiarowanej, a tak strasznie już spóźnionej akcji ratunkowej.

*Dr. FELIKS MŁYNARSKI,
Delegat Naczelnego Komitetu Narodowego
dla Ameryki.*

New York, 21 czerwca 1916.

D O K U M E N T Y.

Nr. 1.

New York, dnia 27 marca 1916.

Wielmożny Dr. F. Młynarski,
c. o. Polish Book Importing Co.
83 Second Ave
N. Y. City.

Wielmożny Panie!

W załączeniu przesyłam telegram, który otrzymałem dzisiaj od c. i k. Ambasady w Waszyngtonie w sprawie dowozu żywności do Polski.

C. k. Konsul Generalny
w z. Rozwadowski.

* * *

Nr. 2.

Washington, D. C. 27 marca.

Dr. Feliks Młynarski... Proszę o łaskawe zawiadomienie dra Zaleskiego, że Główna Komenda austro-węgierskiej armii uznaje komitet amerykański za pośrednika przy przyjmowaniu i rozdawnictwie artykułów spożywczych, przesłanych dla zubożałej ludności cywilnej polskiej przez ame-



rykańskie organizacje ratunkowe. Amerykański Komitet będzie również kontrolował, by te artykuły spożywcze nie były użyte na rzecz armii, przy czem artykuły te nie będą ulegać rekwizycyi w okręgach rozdawniczych.

ZWIEDINEK

* * *

Nr. 3.

Cesarsko - niemiecka ambasada.

Waszyngton, D. C.

I. Nr. B. 4085.

15 kwietnia 1916.

Wielce Szanowny Doktorze!

Ambasada niemiecka otrzymała następującą odpowiedź z Berlina na wystosowane w poniższej sprawie zapytanie:

„Obowiązujemy się, tak samo, jak to zrobił rząd austro-węgierski, że dowożone do Polski artykuły spożywcze będą rozdawane jedynie wśród ludności Polski, i nie będą ulegać rekwizycyi, oraz że kontrola ze strony Ameryki będzie dopuszczona. Jedyna różnica z naszej strony będzie polegać na tem, że w naszym wypadku kontrola ta odbywać się będzie w tych samych warunkach, co w Północnej Francyi, podczas gdy austro-węgierski rząd uznaje Komitet amerykański za pośrednika przy przyjmowaniu i rozdawnictwie artykułów spożywczych.

Z wysokim szacunkiem

Za cesarskiego ambasadora
radca poselstwa HANIEL

Dr. F. Młynarski w New Yorku.

* * *

Nr. 4.

Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki

Berlin 29 maja 1916.

P. Feliks J. Młynarski, Dr. Fil.

Delegat Naczelnego Komitetu Narodowego do Ameryki.

Polish Book Import. Co. 83 Second Avenue, New York.

Panie!

Potwierdzam odbiór listu pańskiego z dnia 29 marca 1916 r., dotyczącego stanu spraw polskich; przeczytałem go z wielkiem zainteresowaniem. Podniosłem sprawę pomocy dla Polski u rządu niemieckiego; rokowania są w toku, lecz muszę szczerze przyznać, że mam wątpliwości, co do pomyślnego ostatecznego wyniku.

Piszę się pańskim powolnym sługą

JAMES W. GERARD. Ambasador.

* * *

Nr. 5.

Cesarsko - niemiecka ambasada.

Waszyngton, D. C. I. Nr. B. 5644.

Rye. N. V. 8 czerwca 1916.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Otrzymałem z Berlina następujący telegram, dotyczący akcji ratunkowej w Polsce:

„Propozycja brytyjska względem akcji ratunkowej w Polsce była przedyskutowana z ambasadorem amerykańskim. Warunki tak ułożono, aby były nie do przyjęcia. Nowy układ, oparty na przeważnie uprzednio określonych przez nas warunkach został przedłożony przez ambasadora Gerarda, o czym telegraficznie zawiadomiono sekretaryat Stanu Stanów Zjednoczonych“.

Z wysokim szacunkiem za ambasadora niemieckiego radcę ambasady

HANIEL.

Wielmożny Dr. Feliks Młynarski. New York.

162

UCHWAŁY KOMISYI WYKONAWCZEJ N. K. N.

Powzięte na posiedzeniu dnia 26.
czerwca 1916 r.

Komisyja Wykonawcza uchwała:

I. zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych i Naczelnej Komendy Armii z pismem, żądającym stworzenia warunków ideowych dla wzrostu Legionów Polskich i warunków rozszerzenia podstaw polityki legionowej.

Pismo ma wykazać ujemne skutki braku oświadczenia urzędowego, dotyczącego celów wojny Austro-Węgier w sprawie polskiej, a z drugiej strony wykazać wpływ doniosły, któryby złożenie takiego oświadczenia wywarło na rozwój Legionów i ich idei. Stąd płynie konieczność domagania się od rządu Austro-Węgier deklaracji w sprawie polityki polskiej.

Pismo powinno stwierdzić, że naród polski uważa Legiony za wojsko polskie i że żądaniem narodowym jest nadanie Legionom Komendy z ludzi, pochodzących z szeregów Legionów Polskich.

II. Komisyja Wykonawcza N. K. N., daleka od narzucania Królestwu podstaw i programów jego politycznej organizacji, zwraca się do przedstawicielstwa trzech grup politycznych Królestwa, t. j. „Koła Międzypartyjnego“, „Ligi Państwowości Polskiej“ i „Centralnego Komitetu Narodowego“ z propozycją

odbycia z N. K. N. narady, mającej określić stosunek tych grup do N. K. N. i jego instytucji.

III. Komisya Wykonawcza uchwała dążyć do porozumienia się w sprawach polskiej polityki wojskowej z przedstawicielami Legionów Polskich, aby tymczasowo uregulować sprawę werbunku w Królestwie Polskiem.

163

Z W A L K N A D S T Y R E M.

W połowie czerwca 1916 poczęła się ofenzywa rosyjska na froncie Legionów. Przez 7 dni odpierał 2 pułk w związku z 11 dywizją ataki rosyjskie pod Gałuzią, poczem udał się na krwawy bój pod Gruziatyn. Komendant 11 dywizji kawalerii honwedów wydał wtedy następujący rozkaz:

Drugi pułk piechoty Legionów Polskich w związku z moją dywizją kawalerii odparł w 7-dniowych zwycięskich walkach koło Gałuzi liczne, krwawo okupione ataki nieprzyjacielskie.

Wszyscy podwładni mi komendanci są pełni pochwał dla zachowania się 2. p. p. Legionów Polskich.

Dziękując najserdeczniej w imieniu najwyższej służby bryg. pułk. Küttnerowi, komendantowi pułku, pułk. Januszajtisowi, oraz wszystkim oficerom i żołnierzom, życzę im zarazem, we własnem i oddziałów moich imieniu, aby w dalszym zwycięskim pochodzie piękny i idealny cel swej walki szczególnie i rychło osiągnęli.

CZITO, gen. major.

R O Z K A Z K O M E N D Y L E G I O N Ó W

Komendant Legionów wydał dnia
2 lipca 1916 r. następujący rozkaz:

Żołnierze Legioniści!

Chwilowo krytyczna sytuacja na eksponowanym odcinku frontu powołała przed dwoma dniami II Brygadę Legionów czasowo pod inne taktyczne kierownictwo.

Wypróbowani żołnierze karpaccy mieli wesprzeć kolegów broni i niezachwianie utrzymać ważną pozycję, stanowiącą zamknięcie pierścienia decydujących stanowisk — poruczone im zadanie spełnili godnie ze znanem i uznanem poczuciem żołnierskiego obowiązku.

Ożywieni duchem nieustannej ofensywy, nie zadowolnili się legioniści samem mężnem trwaniem, ale świadomi grożącego niebezpieczeństwa, z własnej inicjatywy zręcznym, brawurowym wypadem w bok nieprzyjaciela, pozbawili go możliwości dalszego naporu, biorąc zarazem liczного niewolnika i łup wojenny.

Każdy oficer i wszyscy legioniści świecili podczas tych walk przykładem kardynalnych cnót ideowego żołnierza i raz jeszcze złożyli dowody, jak skutecznie potrafią walczyć na wyłomach, w chwilach pełnych wagi i niebezpieczeństwa.

Komendanci oddziałów i grup, w skład których wchodziły bataliony II. Brygady, są pełni pochwał i szczerego uznania dla waleczności i bojowego entuzjazmu Legionów, — dziś, gdy mężni szermierze ideałów legionowych wracają znowu pod moje rozkazy, witam ich najserdeczniej i dziękuję w imię wielkich celów za nowe, chlubne czyny.

Naprzód wytrwale po należne i ostateczne zwycięstwo!

PUCHALSKI, gen. major.,

165

Z W A L K N A D S T Y R E M

Komunikat sztabu austriacko-węgierskiego, z dnia 7 lipca 1916 mieścił taką wzmiankę:

Walczące w kolanie Styru na północ od Kołków c. i k. wojska, które przez cztery tygodnie trzymały się wobec trzy- i pięciokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej przemocy, otrzymały wczoraj rozkaz cofnięcia swych najprzedniejszych, na podwójne otoczenie wystawionych linii. Poparty przez wkroczenie niemieckich wojsk na zachód od Kołków i ofiarne stanowisko Legionów polskich koło Kołody odbył się ruch bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

166

O D Z N A K I L E G I O N Ó W

Naczelna Komenda Armii wydała dnia 7 lipca 1916 rozkaz K. Nr. 2612, który reguluje ostatecznie odznaki oficerskie i podoficerskie w Legionach:

Legiony polskie i ukraińskie, walcząc od lat prawie dwóch jako formacje ochotnicze w ramach c. i k. armii, złożyły wielokrotnie świetne dowody wierności, męstwa i wytrwałości wśród najcięższych warunków i zjednały sobie słuszne uznanie swych przełożonych dowódców c. i k. armii i wojsk sprzymierzonych.

To mię skłania do ponownego mego uznania z powodu znakomitych czynów w ten sposób, że dla polskich i ukraińskich Legionów zarządzam co następuje:

1. Określenie szarzy u oficerów od pułkownika w dół

i u szeregowców i podoficerów następuje w ten sposób jak w c. i k. wojsku (obronie krajowej), z tą różnicą, że przed każdą szarżą ma być umieszczone bliższe określenie: „Legionu“. Oficerowie Legionów w XII klasie rangi będą się nazywać „chorążymi Legionu“. Szarża kadeta nie będzie systemizowana. Pułkownik Legionów sprawujący komendę brygady, nosi tytuł: „Pułkownik-brygadyer Legionów Polskich“.

2) Dystynkcyje oficerów:

a) Na wyłożonym kołnierzu stojącym srebrne gwiazdki dla oficerów, złote zaś gwiazdki na srebrnych bortach dla oficerów sztabowych. Jako charakterystyczną odznakę noszą oficerowie Legionów Polskich wężykowate borte szerokie na 1 cm, a mianowicie oficerowie srebrne, oficerowie sztabowi złote.

b) Na płaszczu (bluzie) naramienniki: 1—3, szerokie na 1 cm, wzdłuż ułożone borte, u oficerów sztabowych złote, a oficerów srebrne; chorążowie Legionów mają takąż bortę srebrną w zygzak.

3. Dystynkcyje żołnierzy:

a) Na wykładanym kołnierzu białe gwiazdki, jak w c. i k. wojsku (obronie krajowej) i jako charakterystyczna odznaka dla Legionów Polskich borta szeroka na 3 mm, wężykowato ułożona; feldwebel ma 2 równoległe biegnące borte.

b) Na płaszczu naramiennik z 1—3 z poprzecznie ułożoną białą na 5 mm szeroką bortą, u feldwebla borta szeroka na 1 cm, ułożona w formie litery Z.

Oдноśne postanowienia rozkazów K. Nr. 345 i 906 z r. 1914 i K. Nr. 17.793 z r. 1915 tracą moc prawną.

ARC. FRYDERYK, marsz. polny m. p.

167

GRATULACYE DLA LEGIONÓW

Dnia 8 lipca 1916 nadesłał gen. niemiecki Gerock, pod którego rozkazami przez jakiś czas walczyły Legiony, następujący telegram:

Moje najserdeczniejsze życzenia dzielnemu Legionowi Polskiemu z okazji zaznaczonego w dzisiejszych komunikatach pełnego poświęcenia zachowania się Polaków pod Kołodyją. W poczuciu pełnego braterstwa broni życzy dalszego zwycięstwa i sławy w imieniu wszystkich oficerów dawnej grupy Gerocka

Gen. piechoty v. GEROCK.

168

UCHWAŁY KOMISYI WYKONAWCZEJ

Zapadłe na posiedzeniu Komisji Wykonawczej z dnia 17 lipca 1916.

I.

Komisja Wykonawcza N. K. N., przyjmując do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Szefa Departamentu Wojskowego

a) porucza Wiceprezesowi N. K. N. przeprowadzenie informacyjnych rozmów z politycznymi czynnikami Królestwa celem przygotowania materiału do kompetentnego określenia stosunków między Królestwem a N. K. N. i D. W.

b) zwraca się do Prezesa N. K. N. z prośbą o możliwie szybkie zwołanie pełnego N. K. N. celem rozpatrzenia spraw, związanych z D. W.

II.

N. K. N. wniesie przedstawienie do naczelných Władz

w sprawie ciągłego stawiania Legionów na równi z dwoma batalionami ukraińskich strzelców, co obniża powagę Legionów i obraża uczucia żołnierza i narodu polskiego.

169

NACZELNY KOMITET NARODOWY A DEPARTAMENT WOJSKOWY.

I.

LIST Dr. WŁ. L. JAWORSKIEGO, WICEPREZESA
NACZ. KOMITETU NARODOWEGO.

Łaskawy i Kochany Pułkowniku!

Ostatnie uchwały komisji wykonawczej N. K. N. wywołały interpretację, która nie może z mojej strony pozostać bez odpowiedzi, bo w krąg jej zwolenników także i mnie wciągnięto.

Rozwój stosunków w Królestwie czyni reformę Departamentu wojskowego i werbunku do Legionów kwestią potrzebną i aktualną. Uznaję to w pełni, uważam jednak, że reforma produktywna może przyjść do skutku tylko za zgodą wszystkich interesowanych czynników. Bez osiągnięcia takiego ogólnego porozumienia, reforma nie tylko nie przyniosłaby pożytku, ale mogłaby spowodować nową szkodę.

Stosownie do tego zapatrywania starałem się przygotować odpowiednio teren i zebrać materiały. Niestety, od sześciu tygodni sytuacja wojenna jest tego rodzaju, że wstrzymuje akcję ku znacznej ujmie sprawy.

Przeprowadzenie reformy wymaga tem skrupulatniejszego postępowania, że tkwi w istotnym interesie narodowym utrzymanie Departamentu wojskowego i werbunku. Jakkolwiek kto miałby zdanie o kolejach, któremi pójdzie rozwiązanie sprawy polskiej, jeżeli stoi na gruncie antyrosyjskim, a umie politycznie ściśle myśleć, a więc jeżeli rzecz do końca prze-

myśli, ten nie może dążyć do pomniejszenia naszego dorobku narodowego, do pomniejszenia naszych argumentów politycznych, do zamknięcia przed nami pewnych dróg politycznych, czem wszystkim byłoby zepchnięcie Departamentu wojkowego i werbunku z jego dotychczasowego terenu działania. Jestem spokojny, że takie zdanie mają wszyscy politycy, mający na oku całość sprawy polskiej.

Nacz. Komitet Narodowy po oswobodzeniu Warszawy wydał odezwę, z której wyraźnie wynika, że nie ma zamiaru ani chęci narzucania Królestwu żadnego programu, że jego uzasadnioną nadzieją jest powstanie jednolitego obozu narodowego, w którym ster przypadłby właśnie Królestwu. Ani na chwilę nie utraciłem tej nadziei. By dojść do jej realizacji, trzeba usunąć pewne uprzedzenia i nieporozumienia. Na to potrzeba czasu i pracy, bardzo trudnej w obecnych warunkach. Już dzisiaj jednak mam to przekonanie, że rodacy nasi w Królestwie rozumieją nasze położenie polityczne i że nie uczynią nic, coby je mogło osłabić lub naszemu działaniu stawiać przeszkody.

Jeżeli więc, Kochany Pułkowniku, w Twojej pełnej zasług pracy natrafiasz na pewne trudności, to nie mam wątpliwości, że są one drugorzędnej wagi i że przy usilności, której ciągle składasz dowody i w której Ci pragniemy pomagać, potrafisz je usunąć. Wszystko, co nie ma na oku i nie dąży do osiągnięcia zasadniczego celu, to jest do uzyskania państwa polskiego, jest na razie rzeczą drugorzędnej wagi. Później wyrośnie niejeden z tych problemów do znaczenia zasadniczego, ale dzisiaj zespolenie wszystkich sił narodowych nie może być frazesem, tak często nadużywany przez nas, ale realnym podstawowym warunkiem powodzenia naszych dążeń.

Nie mam też obawy, że w miarę postępu pracy, zbliżającej Galicyę do Królestwa, upadną same przez się te wszystkie uprzedzenia, które powstały z przyczyny różnych naszych kolei, a których przecież nie mogły umniejszyć niewypowiedziane cierpienia, związane z wojną. Żaden naród nie ma w tej wojnie tak strasznej materyalnie i moralnie sytuacji. Odbijając się to musi także na myśli politycznej. Tem większa jednak zasługa tych, którzy mają dostateczne zdolności, aby stworzyć

pewien kierunek polityczny, i mają dość silny charakter, aby przy nim wytrwać mimo zmiennych wypadków.

Przyjmij, Kochany Pułkowniku, zapewnienie mej najszczerzej przyjaźni, Twój oddany

JAWORSKI.

II.

LIST SZEFÓW DEPARTAMENTÓW NACZ. KOM. NAROD.

Wielce Szanowny i Kochany Szefie Departamentu
Wojskowego!

W dwuletniej naszej współpracy utwierdzeni w niezachwiane przekonanie o wysokości pobudek ideowych, z których płynie Twoja, Kochany Szefie, niezwykła energia — i pełni uznania dla rozlicznych cennych owoców Twojej niestrudzonej pracy — nie dawaliśmy dotąd wyrazu tym naszym przekonaniom i uczuciom; ponieważ łączący nas wielki cel państwowej odbudowy naszej Ojczyzny jeszcze nie osiągnięty, na porachunki przeto i na odmierzanie zasług pracujących dla tego celu zarówno grup jak i jednostek jeszcze nie czas.

Ale skoro dzieje się rzecz tak przykra i dla naszej wielkiej sprawy wysoce szkodliwa, jak ponawiane od jakiegoś czasu z systematycznością godną zaiste lepszej sprawy — ataki zarówno przeciw całemu Departamentowi Wojskowemu, jak i przeciw Twojej, jako jego Szefa Osobie, uważaliśmy nie tyle za pożyteczne, jak dla naszej sprawy za nieodzowne — oświadczyć zgodnie z potrzebą naszych serc, miłością wspólnego celu przejętych, jak i w zgodzie z naszym sumieniem i rozumieniem. że przeciwstawiamy się tym wszystkim, którzy dzisiaj utrudnić usiłują działalność kierowanej przez Ciebie Instytucji i że uważamy tę działalność właśnie za narodowo uprawnioną i potrzebną, a dla celów państwowej odbudowy naszej Ojczyzny za wielce pożyteczną.

Powierzone Ci przez Nacz. Komitet Narodowy zadanie, i obowiązki Szefa Departamentu Wojskowego spełniałeś, i spełniasz zawsze zgodnie z najwyższymi celami NKN i Legionów Polskich, z osobistą niezawodną lojalnością i poświęceniem, ze zrozumieniem i trafnem ocenieniem niezmiernie trudnych warunków pracy każdego z nas z osobna i wszystkich razem.

Śledząc bacznie każdy krok stawiany przez Ciebie na drodze Twoich szczytnych, ale i bardzo ciężkich obowiązków, nie dostrzegliśmy ani jednego, o którym możnaby powiedzieć, że był uczyniony w sprzeczności z ideą Legionów Polskich. A patrzyliśmy i patrzymy na Twoją działalność z tem zaostreżeniem baczności i uwagi, którą daje nam wszystkim codzienna troska urzeczywistnienia naszej wielkiej idei. Więc bynajmniej nie zaślepienie i niechęć do surowej nawet krytyki, ale przeciwnie właśnie jasne i ściśle krytyczne ocenianie celów i warunków Twojej pracy, jako też jej rezultatów dyktuje nam słowa niniejszego pisma tak, jak wskazywało nam dotąd zawsze nasze stanowisko, ilekroć potrzeba je było zająć wobec Twojej działalności.

Zastrzegając też sobie pełnię prawa krytycznej oceny Twej działalności na przyszłość, wzywamy Cię, kochany Szeffie, w imię wielkiej idei Legionowej, abyś na stanowisku, na którym Cię NKN postawił, wytrwał i aby, jak dotąd tak i nadal niezawodną wytyczną w tej trudnej pracy pozostało dobro, utrzymanie i rozwój Legionów Polskich, jako tej najwyższej i najbardziej przekonywującej manifestacji woli do wolnego, niepodległego bytu państwowego, którą w czasie najstraszniejszego kataklizmu dziejowego naród polski objawił.

Trwając na swoim dotychczasowem stanowisku i pracując na niem nadal z dotychczasową energią, ofiarnością i przezornością, będziesz miał w nas nadal bacznych i surowych krytyków, ale też i niezawodnych przyjaciół.

Cześć!

Dr. LUDOMIŁ GERMAN,
Posel i wiceprezydent Rady Państwa,
Prezes Dep. Organizacyjnego.

Dr. TADEUSZ STARZEWSKI,
Prezes Dep. Skarbowego

Dr. JAN HUPKA,
Marszałek, posel do Rady państwa,
Prezes Dep. Opieki.

KONSTANTY SROKOWSKI,
Posel do Sejmu,
Sekretarz generalny NKN.

UZNAНИЕ GEN. BERNHARDIEGO

Po chlubnych walkach Legionów nad Styrem w czerwcu i lipcu 1916 r., zajęły Legiony odcinek nad Stochodem i przeszły pod rozkazy gen. Bernhardiego, który po przeglądzie polecił wyrazić Legionom swe uznanie. Donosi o tem rozkaz Komendy Leg. z 18 lipca:

Po odbytym w dniu 15 b. m. przeglądzie Legionów Polskich w przemówieniu do oficerów polecił mi komendant Grupy Armii generał kawaleryi Ekscelencya Bernhardi ogłosić w rozkazie dziennym wszystkim podległym oddziałom, że jest bardzo zadowolonym z doskonałej postawy Legionów, oraz, że jest przekonany, iż waleczność i sprawność bojową, o której słyszał, wykażą Legioniści także i pod jego rozkazami.

Ekscelencya przyrzekł, iż postara się oszczędzić Legionom wszelkich zbytecznych trudów wojennych i że będzie wymagał tylko tego, co ze względu na sytuację jest koniecznem.

Wyraził przytem Ekscelencya swe przekonanie, iż Legiony jak dotychczas godnie wypełnią swoje zadanie na froncie.

Ze swej strony wyrażam wszystkim oficerom i legionistom, którzy brali udział w defiladzie przed Ekscelencyą Bernhardim, moje szczególne uznanie i pochwałę za doskonałą postawę.

PUCHALSKI, gen. major.

WYMIANA DEPEZ POMIĘDZY KOMENDĄ LEGIONÓW I NKN.

NKN otrzymał datowaną z 18 lipca depeszę od jen.-majora Puchalskiego, stojącą w związku z tem, iż naczelny wódz armii, arcyks. Fryderyk, polecił w uznaniu świetnych dowodów walczności Legionów zrównanie tytułów wszelkich szarż Legionowych z takimiż w armii, oraz zatwierdził nowe odznaki oficerów i podoficerów. W dalszym ciągu depesza dodaje:

Ze zdarzeniem tem — zbiega się przybycie na front baterii haubic, pierwszej baterii tego rodzaju broni od początku istnienia polskich Legionów. Są to niewątpliwie ważne zdobycze i każdy rok naprzód w rozwoju Legionów, ku chlubie polskiego oręża i ku pożytkowi dla naszej sprawy zmierzający.

Zakończenie depeszy brzmi:

Przeżyliśmy świeżo okres ciężkich walk i niesłychanych trudów, w których w całej pełni zajaśniało męstwo i bohaterские czyny Legionowego żołnierza. Ciężkim bojowym trudem i krwią obficie przelaną wywalczył on sobie ogólne uznanie i szacunek.

Proszę, by NKN zechciał połączyć się z nami w odczuciu chwili obecnej, gdy z czcią wspominając poległych w ostatnich walkach bohaterów, święcimy nasze zdobycze w przeświadczeniu, że w Legionach tkwi niespożyta siła żywotna, która mimo ciężkich przejść i strat zachowa je dla wolności naszej Ojczyzny.

Odpowiedź NKN brzmi:

Z powodu nowego, dla Legionów polskich wysoce zaszczytnego uznania, któremu naczelny wódz armii, marszałek polny arcyksiążę Fryderyk, raczył dać wyraz w rozkazie dziennym z dnia 7. lipca b. r. z powodu zarządzonego tym rozkazem ujednolajnienia umundurowania we wszystkich brygadach Legionów polskich i w ugruntowaniu ich prawnopoli-

tycznych podstaw, z powodu wreszcie radosnej nowiny o przybyciu na front Legionów polskich baterii haubic, pierwszej tego rodzaju broni od początku istnienia Legionów — przesyła NKN dla bohaterów, w świeżych krwawych bojach nową chwałą okrytych dowódców, oficerów i żołnierzy polskich wyrazy swego najwyższego podziwu, a równocześnie najgorętszej podzięk, że niezłomnym swym bohaterstwem opromienili imię polskie nową nieśmiertelną sławą. Oby przyszłość, która czeka, była godną wysiłków i krwi bohaterów polskich, poległych dla dobra narodowej sprawy.

JAWORSKI, wiceprezes NKN.

172

NOWE SZKOŁY DLA OFICERÓW LEGIONÓW

Telegram Biura Korespondencyjnego z dnia 29 lipca 1916 r.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W najbliższym czasie komenda Legionów polskich utworzy dwie szkoły dla aspirantów na oficerów w Lublinie i Piotrkowie. Inspektorem obu szkół zamianowano pułk. Legionów Sikorskiego. Liczba frekwentantów wynosić będzie najwyżej 50.

173

R O Z K A Z P O C H W A L N Y

C. i k. Komenda Polskich Legionów

Op. 219.

DO KOMENDY II. BRYGADY POL. LEGIONÓW

Pocztą Pol. 355, dn. 3 sierpnia 1916.

w miejscu postoju.

Komendant 11. bawarskiej dyw. Eksc. Kneussl wyraził mi swoje nadzwyczajne zadowolenie za dzisiejszą działalność bojową Legionów, współwalczących oddziałów bawarskich i przydzielonej artylerii oraz złożył nam życzenia z powodu tak sprawnie i dzielnie przeprowadzonego kontrataku, którym udało się w zupełności wyrównać nieszczęśliwy wypadek przełamania frontu na sąsiednim odcinku.

Z radością podaję te słowa uznania do ogólnej wiadomości podległych mi oddziałów oraz wyrażam i z mej strony serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom tych walk.

PUCHALSKI, gen. m.

174

WZMIANKA O LEGIONACH W URZĘDOWYCH
KOMUNIKATACH

Komunikat sztabu austriacko-węgierskiego, z dnia 4 sierpnia 1916 r.:

Na zachód od Kaszówki nad Stochodem załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Popołudniu udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wznowionego ataku wtargnąć do naszych linii koło Ruskiej. Nadbiegłe niemieckie i węgierskie bataliony i części polskich Legionów wyrzuciły Rosyan do wieczora w zupełności z powrotem w tył.

Komunikat naczelnego kierownictwa
armii niemieckiej z dnia 4 sierpnia
1916 r.:

W odcinku Sitowicze-Wielick rozwinęły się gwałtowne walki, w toku których nieprzyjaciel wdarł się do wsi Rudka Miryńska i przyległych linii. W kontrataku bataliony niemieckie, austro-węgierskie, oraz części polskich Legionów odzyskały utracony obszar w całości.

175

WALKI NAD STOCHODEM

I.

Komenda III-ej Brygady Polskich Legionów
Op. 219/3. 5, 8 T.

Kwaterna, dnia 4 sierpnia 1916 r.

Do

Komendantów II-ej Brygady L. P., 2, 3, 4 i 6 pp. L. P.,
Komendy rezerw. III-ej Br., 2. p. ułanów L. P. oraz 1 p. art.
Leg. Pol.

Do chwalebnych kart wojennej historyi Legionów przybył dzień nowy — dzień 3 sierpnia 1916 r., który raz jeszcze stwierdził niezwykłą wartość polskiego oręża.

Wszystkie oddziały, będące wczoraj pod moją komendą stały w pełni na wysokości swego zadania — tak te, które z upornem męstwem trwały pod gradem pocisków rosyjskiej artylerii w obronie pozycji, jak równie te, którym przypadło w udziale bohaterskim i pełnym inicjatywy kontratakiem wyprzeć masy nieprzyjaciela ze zdobytych przezeń poprzednio na naszych sąsiadach okopów.

Dzień wczorajszy jest nowym dla Legionów sukcesem. Sukces ten, polegający na utrzymaniu kompleksu wzgórza „182“, pomimo przedarcia się nieprzyjaciela na tyły Legio-

nów przez opuszczone stanowiska, sąsiadujące na prawo z naszym odcinkiem, uchronił przed groźnemi następstwami cały front, co siłą faktu musi być uznane.

Mnie przeto wypadnie jeno złożyć moje gorące podziękowania komendantowi II-ej brygady za jego wczorajszą zapobiegliwą czynność, jak też komendantom 2, 3, 4 i 6 pp., 2 p ul. i komendantowi rezerwy III-ej brygady za ich niezwyklego poświęcenia i świetnych rezultatów pełną służbę.

Niemniej komendantowi 1 pułku artylerji za intensywną pomoc przy obronie naszych pozycji, jak też przy kontrataku, słę moje gorące podziękowania.

Nie omieszkam jednocześnie wyrazić swego głębokiego uznania dla wszystkich oficerów i żołnierzy tych dzielnych oddziałów — a pełen żalu za tymi, którzy w bitwach wczorajszych ubyli z szeregów — cześć moją najwyższą składam Ich pamięci.

SZEPTYCKI, pułkownik
kmdt. III-ej Brygady Legionów Polskich.

II.

Kwatera II Brygady Legionów Polskich, 5 sierpnia 1916.

Oficerowie i żołnierze polscy II Brygady!

Walczymy obecnie na tym froncie kresowym, granicy ziem polskich. Utrzymać go jest dla nas nietylko obowiązkiem żołnierza, lecz i Polaka, broniącego swej Ojczyzny.

Walki ostatnie były dla nas pomyślne. Sobie to zawdzięczenie, własnej energii i poświęceniu.

Choć uciążliwe były zadania rezerwy Grupy B., do której należała II Brygada, w marszach tych kilkakrotnych do M. i W., w kryciu odwrotu jednej dywizji austriackiej i jednej niemieckiej, wykazaliście znowu, że jesteście tym dzielnym, wypróbowanym żołnierzem, że pilnujecie sławy Karpatczyków. To też zadania zostały w zupełności wykonane.

Lecz nie danem było Wam wypocząć, gdyż 2 pp. nasz, zająwszy odcinek w okopach, już 3 b. m. musiał wytrzymać wielogodzinny ogień ciężkiej artylerji rosyjskiej, niechroniony

tymi marnymi okopami od jego skutków wytrwał na stanowisku z odwagą i pogardą śmierci. Za zimną krew, wytrwanie oraz utrzymanie dobrego ducha w oddziałach, wyrażam majorowi Mężyńskiemu w zastępstwie komendantowi 2 pp. i porucznikowi Szyndlerowi, komendantowi I/2 baonu uznanie i podaję ich do odznaczenia.

Wyrażam uznanie kapitanowi Łukowskiemu, komendantowi III/2 baonu, baonowi I/3 pod komendą porucznika Sieranta i 8 kompanii II/3 baonu pod komendą podpor. Matkowskiego, który specjalnie zasłużył się w przeprowadzeniu przeciwwataku w łączności z oddziałem prawego skrzydła wśród ognia artylerii i rosyjskich karabinów maszynowych, przy czem odzyskaliliśmy dwa stanowiska, wypierając pchającą się piechotę rosyjską. Wszystkich tych dzielnych oficerów podaję do odznaczenia.

Dziękuję za współdziałanie kompaniom technicznym, lekarzom wraz z zakładem sanitarnym, oddziałom telefonicznym i prowianturze.

Przyszła na moje ręce pochwała eksc. K., komendy Legionów pol. i komendy III-ej Brygady.

Możemy z chlubą i radością spoglądać na te nowe czyny, wierząc silnie, iż każdy z naszych poległych bohaterów przyłożył nową cegielkę do budowy Polski, a krzyże, które stawiamy, znaczą granice jej.

Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkim kompanii i oddziałów.

JÓZEF HALLER, pułk. L. P., kom. II-ej Brygady.

III.

W rozkazie komendy Legionów z dnia 8 sierpnia 1916, przytoczono następujące uznanie ze strony komendanta grupy amii:

Wyrażam Pol. Legionom za ich dzielne zachowanie się w czasie walk 3 b. m. moje pełne uznanie.

BERNHARDI gen. kaw

Poczem dodano jeszcze:

Równocześnie gen. Pfeffer, komendant 4 dyw. piech.

podziękował za pomoc oddziałów Pol. Leg. przy wyrzucaniu nieprzyjaciela, który wtargnął do okopów dnia 3 b. m.

Oba powyższe uznania podaje do wiadomości.

PUCHAŁSKI gen. mj.

IV.

Rozkaz Komendy II Brygady Legionów Polskich, 15. VIII 1916.

Do Komendy Brygady kawaleryi Leg. Pol.

29 i 30 lipca b. r. przypadło Brygadzie kawaleryi Legionów Polskich koło Wielicka ważne zadanie: miała ona współdziałać z II Brygadą piechoty Leg. Polsk. w osłonie odwrotu przed napierającym wrogiem, kryjąc odwrót całego korpusu.

Jak się na miejscu przekonać mogłem, zadanie to spełniła nasza kawalerya w sposób doskonały i zaszczytny. Dowodzi tego również przedłożony mi raport bojowy.

Kmdt Brygady rotmistrz Belina zadysponował podwładnymi mu siłami bardzo celowo, oba pułki wypełniły dane im zlecenie w sposób, wykazujący wielką sprawność i znajomość rzeczy.

Ostatnia akcja jeszcze raz utwierdziła nas w pewności, że przez współdziałanie możemy zawsze, jako jednolite wojsko polskie zyskać sukces.

Wyrażam komendantowi Brygady kawaleryi rtm. Belinie, wszystkim oficerom i ułanom obu pułków mą podziękę i pochwalne uznanie.

*J. HALLER, pułkownik L. P.
komendant II Brygady*

R O C Z N I C A 6 S I E R P N I A

Kolonia Dubniak d. 6 sierpnia.

Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej naszymi rękami dźwignęliśmy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie Ojczyzny stojącego do boju. Gdym na czele Waszem szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stają. Gdym wyprowadzał Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstającego z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez Ojczyzny.

Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas zostawimy jedynie

..... krótki płacz niewieści

I długie nocne rodaków rozmowy, —

pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na Waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom — naszego honoru żołnierza polskiego. Tego też od Was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.

Dwa lata minęły! Losy Ojczyzny naszej ważą się jeszcze! Niech mi wolno będzie Wam i sobie życzyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwadronach, bateriach i zakładach oddziału.

J. PIŁSUDSKI.

177

WZMIANKI O LEGIONACH W URZĘDOWYCH KOMUNIKATACH

Komunikat sztabu austriacko-węgierskiego, z dnia 16 sierpnia 1916:

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Oddziały polskich Legionów posunęły się skutecznie naprzód na południe od Hulewicz nad Stochodem.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej z dnia 16 sierpnia 1916:

Oddziały Legionów polskich w okolicy Hulewicz wykonały krótkie, skuteczne uderzenie naprzód.

W ROCZNICĘ UKONSTYTUOWANIA SIĘ NKN.

Z komendy Legionów otrzymał NKN następującą depezę:

Pasieczna, 16 sierpnia 1916 r.

Dziś, w drugą rocznicę ukonstytuowania się NKN wspominają Legiony z wdzięcznością Swoich Twórców i Organizatorów i ślubują im, że dla sławy i dobra Ojczyzny kroczyć będą dalej niewzruszenie po raz obranej drodze aż do zupełnego osiągnięcia wspólnych nam celów i życzeń.

PUCHALSKI, gen. major, kom. Leg. polskich.

U C H W A Ł A ZJAZDU REFERENTÓW NKN. — DELEGATÓW KOMITETÓW NARODOWYCH I PRZEDSTAWICIELEK KÓŁ LIGI KOBIET W GALICYI W DN. 20. VIII. 16.

Zjazd Powiatowych Komitetów Narodowych Galicyi i Śląska przesyła Naczelnemu Komitetowi Narodowemu wyraz swych poglądów na stan obecny w sprawie polskiej. Czyni to Zjazd w pełnej ufności do poczucia odpowiedzialności naszej najwyższej reprezentacyi, w głębokiem uznaniu dla jej dotychczasowej pracy około dobra narodowego i w przekonaniu, że Naczelny Komitet Narodowy wyraz opinii, jako wyraz znacznej części opinii kraju wziąć zechce pod swoją rozagę.

Od czasu utraty swej państwowej udzielnosci naród polski dąży do odzyskania państwa niepodległego, jako jedynej formy bytu, która wielkiemu narodowi przystoi. Od półtora

wieków nie wyrzekło się żadne pokolenie w Polsce dążenia do niepodległości, a każde ją najwyższymi ofiarami i krwią własną zdobyć usiłowało.

Obecna wojna światowa obudziła nadzieję odbudowania Polski jako koniecznego rezultatu walki państw centralnych przeciw Rosyi.

Spółeczeństwo polskie w Austrii, organizując się pod hasłem niepodległości Polski, wzięło udział w wojnie światowej aktem z dn. 6 sierpnia 1914 r., wkroczenia Strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego do Królestwa Polskiego, a następnie aktem z dnia 16 sierpnia 1914 r. — utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich.

Pierwszy miał na celu wywalczenie niepodległego państwa polskiego, drugi realizował tę ideę przez program połączenia Królestwa Polskiego z Galicyą w państwowość polską w związku z monarchią habsburską.

Odtąd kraj cały znosi cierpliwie nędzę i zniszczenie, głód i ruinę, przelanie krwi kroci tysięcy Polaków, gdyż wie, że wojna obecna prowadzi do odbudowania państwa polskiego i że w tem przekonaniu, dla zrealizowania ideału niepodległości, walczą i giną najlepsi synowie ojczyzny, żołnierze polscy w Legionach.

Polityczne położenie naszego narodu nie odpowiada dotychczas nadziejom ani ofiarom społeczeństwa. Polityka kierowniczych ciał nie znalazła dość siły dla wyciągnięcia z tego położenia właściwych wniosków. Społeczeństwo znajduje się u kresu swej cierpliwości, uważa rozwiązanie natychmiastowe sprawy polskiej za konieczność wytworzonego położenia i żąda od odpowiedzialnych polskich czynników, aby w tym celu wywarły swój wpływ.

Stojąc w dalszym ciągu niewzruszenie na stanowisku, że tylko złączenie Galicyi z Królestwem w postaci decydującego o swoich losach państwa, ubezpieczonego pod względem granic i funkcji, zdoła zadowolnić uprawnione i realne interesy i domagania się naszego narodu, wyrażamy przekonanie:

że naczelnym postulatem na dziś jest zrealizowanie na podstawie porozumienia mocarstw centralnych państwa polskiego;

że dalszym koniecznym etapem rozwoju Legionów Polskich musi się stać narodowa armia polska;

że program Naczelnego Komitetu Narodowego winien być utrzymany nadal w kierunku i w granicach ideału niepodległości Polski.

Wszelka próba przeciwstawienia programu Galicyi programowi niepodległej Polski, wystawionemu przez Królestwo Polskie, spotka się z powszechnym odporem opinii patryotycznej narodu polskiego w Austryi.

180

LEGIONIŚCI W SZKOŁACH WOJSKOWYCH AUSTRYACKICH

Naczelna Komenda Armii rozporządzeniem Nr. 17980 z dn. 30 sierpnia 1916 zawiadomiła Komendę Legionów polskich, że ministerstwo wojny zezwoliło na przyjmowanie legionistów do szkół kadeckich i do następujących Akademii wojskowych: 1. Wojskowa akademja Terezyańska w Wiener Neustadt dla piechoty i artylerji. 2. Wojskowa techniczna akademja w Mödling dla artylerji, saperów i pułków kolejowych i telegraficznych. 3. Wojskowa techniczna akademja w Hainburgu dla pionierów i piechoty. 4. Wojskowa techniczna akademja w Traiskirchen dla artylerji.

U C H W A Ł Y

ZJAZDU OBYWATELSKIEGO W PIOTRKOWIE

Z inicjatywy Centralizacji Ligi Państwowości Polskiej odbył się dnia 17 września 1916 roku w Piotrkowie Zjazd przedstawicieli organizacji L. P. P. w Królestwie, oraz szeregu osób, stojących poza organizacją L. P. P., w tej liczbie delegatów różnych zrzeszeń, pragnących się zapoznać z programem i działalnością Ligi. Na zjeździe zapadły następujące uchwały:

I.

Niezlomna wola Narodu Polskiego, stwierdzona wielokrotnie w dobie obecnej wojny i dobrowolną ofiarą krwi Legionów Polskich uświęcona, zmierzająca do odzyskania warunków normalnego rozwoju sił własnych, urzeczywistniona być może jedynie przez bezwzględne usunięcie panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzenia Państwa Polskiego silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo.

Państwo Polskie, niepodległe, posiadające własny rząd i własną armię, stanowić będzie wśród państw Europy środkowej niezwyciężoną zaporę wszelkich prób odwetowych ze strony Rosji oraz zrealizuje niezbędny warunek równowagi politycznej Europy.

Proklamowanie Państwa polskiego, utworzenie rządu i armii polskiej już w czasie obecnej wojny uważa Zjazd za cel godny największych ofiar narodu i wzywa całe społeczeństwo do ujawnienia swych dążeń w tym kierunku.

W przekonaniu, że pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej skuteczni się jedynie wówczas, jeśli współdziałać przy niem będą przedstawiciele narodu polskiego, Zjazd uważa za konieczne podjęcie kroków u rządu państw centralnych, aby przedstawiciele Polski uczestniczyli w układach i decyzjach, które stanowić będą o formie przyszłej państwowości polskiej. Głęboko przeświadczeni, iż zasady i cele powyższe są wyrazem dą-

żeń olbrzymiej większości uświadomionego politycznie społeczeństwa polskiego, uczestnicy Zjazdu wzywają powołanych tego społeczeństwa przedstawicieli do zjednoczenia wszystkich wysiłków na drodze do osiągnięcia wspólnego, przez cały naród polski upragnionego, celu.

II.

I. W Legionach Polskich, walczących w obecnej wojnie przeciw Rosyi, widzimy nie tylko głośny i wymowny protest przeciw panowaniu rządu rosyjskiego w Polsce, nie tylko wcielenie najpiękniejszych tradycji naszych bojów o Niepodległość, ale akt woli twórczej narodu, przystępującego do budowy własnego państwa. Prawdziwie niepodległym może być tylko państwo silne, takie, którego godności, całości i bezpieczeństwa strzeże wojsko, gotowe do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny. Dążąc do bytu państwowego, postanawiamy najgorętszem poparciem otoczyć Legiony Polskie jako zawiązek polskiej siły zbrojnej i chronić je od wszystkiego, co groziłoby ich rozwojowi i całości, bądź przez zewnętrzny napór, bądź przez rozkład wewnętrzny.

Istnienie Legionów Polskich i zasłużoną ich sławę wojenną poczytując za najcenniejszy czynnik polityczny w sprawie polskiej w obecnym epokowym przełomie, zachowanie zaś jedynych polskich kadr wojskowych za nieodzowne dla odbudowy wojska polskiego, Zjazd opowiada się za werbunkiem, prowadzonym przez Departament Wojskowy N. K. N. na ziemiach Królestwa Polskiego, udzielając mu swego poparcia.

II. Rozumiejac, że armię polską organizować może jedynie rząd polski, Zjazd domaga się, ze względu na wewnętrzny stan Legionów i ich dalszy rozwój, od odpowiednich czynników, by dołożyły wszelkich starań celem szybkiego uzyskania od c. i k. Naczelnej Komendy Armii dalszych narodowych i organizacyjnych koncesyi dla Legionów Polskich, oraz celem uznania ich przez obydwa państwa centralne za jedyną podstawę dla wszelkiej inicjatywy w kierunku rozwinięcia na szerszą skalę sił militarnych Królestwa.

III. Wyrażając Departamentowi Wojskowemu i jego obe-

cnemu Kierownictwu zaufanie, Zjazd uznaje potrzebę jego legionowej na terenie Królestwa działalności, aż do chwili powołania do życia czynników rządowych polskich.

182

D E P E S Z E ZJAZDU OBYWATELSKIEGO W PIOTRKOWIE

I.

Do Prezydium Naczelnego Komitetu
Narodowego:

Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie d. 17 września 1916 r., przesyłając Naczelnemu Komitetowi Narodowemu swoje uchwały, zwraca się doń jednocześnie z wyrażeniem wysokiego uznania za dotychczasową, niestrudzoną a dla sprawy polskiej doniosłą działalność, zmierzającą do wskrzeszenia w wyniku wojny obecnej Państwa Polskiego, w szczególności zaś za zorganizowanie i polityczne kierownictwo Legionami Polskimi, będącymi najsilniejszym przejawem niezłomnej woli narodu do odbudowania własnego państwa, realnym zawiązkiem armii polskiej, oraz żywym symbolem łączności dwu naszych dzielnic — Królestwa i Galicyi.

II.

W jednakowem brzmieniu do Komendy Legionów Polskich i do Brygadyera Piłsudskiego:

Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie dnia 17 września 1916 roku, uznając Legiony Polskie za najsilniejszy dotąd przejaw niezłomnej woli narodu, dążącego do odbudowania państwa własnego, składa hołd wodzom i żołnierzom polskim, walczącym za wolność Ojczyzny.

Widząc w Legionach jedyne kadry wojskowe polskie, Zjazd wyraża najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone wysiłki całego narodu zachowają je w całej pełni dla urzeczywistnienia wielkiego celu: wskrzeszenia Państwa Polskiego i Armii Polskiej.

183

LEGIONY KORPUSEM POLSKIM 2

I.

W dniu 20 września 1916 ogłosiło
c. k. Biuro korespondencyjne następujący komunikat:

Na wniosek Naczelnej Komendy Armii Jego c. i k. Apostolska Mość raczył zezwolić, by Legiony Polskie nosiły nazwę „Polskiego Korpusu Posiłkowego“ i odpowiednio zostały rozszerzone, dalej by przydzieleni do Legionów c. i k. oficerowie nosili mundur Legionów i by pułki Legionów Polskich otrzymały narodowe chorągwie polskie.

II.

C. i k. Naczelna Komenda Armii wydała dnia 20 września b. r. następujący rozkaz Nr. 19201 w sprawie Legionów Polskich:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość na wniosek Naczelnej Komendy Armii udzielił najwyższej aprobaty na następujące zmiany w Legionach Polskich:

- 1) Rozszerzenie Legionów Polskich na dwie pełne dywizye piechoty i nadanie wszystkim oddziałom, sformowanym w Królestwie Polskiem, nazwy Polskiego Korpusu Posiłkowego.
- 2) Nadanie Pułkom piechoty Legionów historycznych pol-

skich sztandarów (na jednej stronie z Orłem polskim, na drugiej stronie z wizerunkiem Matki Boskiej).

3) Pozwolenie noszenia munduru Legionów Polskich wcielonym c. i k., c. k. i k. w. oficerom.

Naczelna Komenda Armii rozporządza nadto:

ad 1) Dalsze zarządzenia dotyczące rozszerzenia Legionów będą wydane. Do tej chwili w dalszym ciągu tytuł „Komenda Legionów Polskich“ pozostaje w swej mocy.

ad 2) Komenda Legionów Polskich ma w najbliższym czasie przedłożyć do zatwierdzenia w barwach naturalnych projekt sztandarów polskich, wzorując się ile możności na historycznych sztandarach polskich; do projektu należy dołączyć opis sztandarów, podkreślając zwłaszcza momenty historyczne.

ad 3) Nadmienieni oficerowie są uważani w Armii jako nadkompletowi i mają nadal te same prawa i obowiązki jak inni c. i k., c. k. i k. w. oficerowie. Stopień oficerski, jaki im będzie nadany, wyznaczy Naczelna Komenda Armii w każdym poszczególnym wypadku.

184

P O L S K I K O R P U S P O S I Ł K O W Y

Rozkaz Komendy Legionów Polskich
Nr. 238 Kwatera sztabu dnia 26 września 1916 r.

Żołnierze-Legioniści!

Specjalnym rozkazem, opublikowałem Wam dzisiaj Najwyższe postanowienie, mocą którego Legiony polskie przekształcają się w „Polski Korpus posiłkowy“ przy jednoczesnem przyznaniu naszym pułkom historycznych sztandarów polskich oraz dalszych zasadniczych koncesyi.

Poważny i znamienity ten etap na drodze wzmocnienia i usamodzielnienia militarnych sił polskich zdobyliście Wy,

Żołnierze-legioniści, ofiarną krwią i nieugiętym trwaniem w ciągu dwuletnich orężnych zmagañ z odwiecznym wrogiem.

Sukcesy na licznych i zaszczytnych polach bitew na olbrzymim obszarze ziem polskich od krańca do krańca dawnych dzierżaw Rzeczypospolitej były podwalinami sprawiedliwej oceny Waszych zasług, a przysłowiowe męstwo i bitność — najwpływowszymi rzecznikami słusznej Sprawy. Pomni tej prawdy, trwajcie nadal niezłomnie, i mocą hartownego ramienia torujcie drogę przejasnej i wielkiej idei.

Świadomość, że w Waszych szeregach i z Waszym współudziałem realizuje się wiekowy sen ojców i dziadów, doda Wam siłę, a królewski ptak biały, dumnie rozpostarty na nowych bojowych sztandarach, poprowadzi po chwałę i sławę wyzwolicielei Ojczyzny!

PUCHALSKI, jen. major.

185

ROCZNICA UTWORZENIA II BRYGADY

I.

W drugą rocznicę wyruszenia w pole II brygady Legionów Polskich wysłał prezes NKN do komendy tej brygady następujący telegram:

Józef Haller, komendant II Brygady Legionów polskich, poczta polowa 378.

Na ręce Czcigodnego Brygadyera składam bohaterskiej II Brygadzie imieniem NKN w rocznicę wyruszenia w pole gorące życzenia. Z dumą wspominamy dwuletnie dzieje niezmiernych trudów, cierpień i tryumfów żelaznej karpackiej Brygady, pełnej hartu i niezłomnej woli, świecącej przykładem męstwa, karność, solidarności ze społeczeństwem. Bóg i mi-

łość Ojczyzny niechaj Wam da wytrwać do końca w niezłomnej niczem sławie polskiego żołnierza.

JAWORSKI,

wiceprezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

II.

Liga Państwowości Polskiej wysłała do II Brygady następujący adres:

Do

II Brygady Legionów polskich, na ręce pułk. Hallera.

Brygadyerze! Dwa lata mija od chwili wyruszenia II Brygady Legionów polskich z Krakowa. Całe dzieje Brygady uczyniły dzień 30 września 1914 roku niezapomnianą i świetlaną datą na kartach historii walk naszych o wyzwolenie Ojczyzny! Od pierwszych bitew w Marmarosz-Sziget, poprzez wszystkie czyny wojenne II Brygady, wzrastała sława żołnierza polskiego, dla którego nie było trudów zbyt ciężkich. Boje na Pantyrskiej przełęczy, wzięcie Nadwórnej, bitwa pod Mołotkowem, nieśmiertelna szarża pod Rokitną, zwycięski pochód na Besarabię i wszystkie bohaterskie walki II brygady, budziły na szerokim świecie coraz większy podziw — i wlewały w serca polskie coraz większą otuchę. W dniu 2-giej rocznicy wyruszenia Waszego z Krakowa, wspominając wszystkie niezatarte zasługi II brygady — Liga Państwowości Polskiej śle Zwierzchnikom i żołnierzom wyrazy czci najgłębszej.

Niech żyje II Brygada!

Za Ligę Państwowości Polskiej:

Michał Łempicki, Karol Stawecki, Stefan Dziewulski, Dr R. Radziwiłłowicz, Jan Szmurło, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Stanisław Gorlicki, Zygmunt Chmielewski, dr. Ludwik Zieliński, dr Maryan Grotowski, Jan Grabowski, Jan Rzymowski, A. Neumann, Marcei Handelsman, red. Gustaw Simon.

III.

Departament Wojskowy wysłał do
II Brygady następujący adres:

**DOWÓDCOM, OFICEROM I ŻOŁNIERZOM DRUGIEJ
BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH.**

Mija druga rocznica od dnia, kiedy w imię najświętszych hasel wyzwolenia Ojczyzny, opuszczała mury starego Krakowa.

Wyszliście na bój o Polskę w chwili najcięższej. Przeciw Rosyi — zdawało się — już tryumfującej. Promienne świty pierwszych nadziei gasnąć zaczęły. Przycichły serca polskie od grozy zdarzeń.

Jednakowoż Wy szliście jako rycerze niezłomni obowiązku, jako wysłańcy posłuszni świętej woli narodu, wierzącego choćby wbrew nadziei, a nigdy przed żadną przemocą nie składającego broni.

Z nieugiętością bohaterów, a wiernością najlepszych synów przetrwaliście dla Ojczyzny najgorszą niedolę. Rozłąkę, rany i kładzenie najdroższych towarzyszy w grób na obcej ziemi.

Ofiarą krwi własnej i życia zdobyliście Polsce wdzięczność węgierskiego narodu.

Nieustraszonego męstwa sławą okryliście polskie imię.

Dowiedliście przed światem, że jest polskie wojsko.

Staliście się chlubą i ukochaniem swego narodu.

Pamiętnymi na zawsze będą i Wasz bój pod Mołotkowem i termopilska straż na przełęczy rafajłowskiej, żelazna, nieprzebyta zaporą żelaznych serc i żelaznych ramion, i Rokitna, gdzie rodowód swój od samosierskich szwoleżerów stwierdzili 2-giej Brygady ułani.

I tam też na besarabskich stepach, na rubieży dawnej Rzplitej naszej, opodal Cecory i Chocimia znowuście przypomnieli Polsce i światu, że nieodrodnymi dziedzicami jesteście najwyższych cnót obywatelskich i żołnierskich, które takim blaskiem świecą z imion Żółkiewskich, Chodkiewiczów i Sobieskich.

A gdy się skończyło po roku Wasze tułaczne sieroctwo i rozłąka, gdyście na polskich ziemiach ramię przy ramieniu z in-

nymi oddziałami wojsk polskich stanęli do dalszych zmagañ z wrogiem — Wasze cnoty wojskowe i obywatelskie w nowych zajaśniały laurach.

Za Waszą wiarę niezłomną i ofiarę ochotną a hojną, za wytrwałość, gdy chwilami — zdawało się — przeciw wszystkim i wszystkiemu z samych siebie moc czerpać musieliście, za Wasz trud święty, za zdobywanie dla Ojczyzny zbrojną mocą niepodległego, państwowego bytu — Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego śle Wam dzisiaj słowa serdecznej czci i najwyższego hołdu.

W Piotrkowie trybunalskim dnia 30 września 1916.

(Następują podpisy).

186

O LEGIONACH W URZĘDOWYCH KOMUNIKATACH WZMIANKI

Komunikat austriacki z dnia 30.
września:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Oprócz odparcia rosyjskich ataków koło Witońca i pomyślnych walk na polu przed pozycjami w obrębie polskich Legionów, nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki z dnia 30.
września:

Front wojsk. ks. bawarskiego: Na froncie nad Stochodem kompania Legionu polskiego wykonała pomyślny atak koło Sitowicz.



LEGIONY KORPUSEM POSILKOWYM.

DO OFICERÓW I ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO.

W dwuletniej, żmudnej, obfitej w krwawe ofiary walce zdobyliśmy wreszcie pierwszy zrab wojska polskiego — pierwszy Korpus Polski. Ten pierwszy Korpus Polski powstaje na żądanie naszych najstarszych oficerów włącznie z Brygadyerem Józefem Piłsudskim. Jak on będąc wśród nas, tak i my stać będziemy na straży honoru Wojska polskiego; dlatego niezlomnie trwać będziemy na raz obranej drodze. Nie kieruje nami uczucie, lecz obowiązek Polaka. W obecnych walkach o przyszłość Polski obowiązek Polaka jest równoznaczny z obowiązkiem żołnierza w szeregach, na których sławę złożyły się walki i krew Legionów. Obowiązek ten będziemy pełnić nadal i wypełnimy, biorąc pełną odpowiedzialność przed Wami i narodem za nasze stanowisko i czyny. Wierzymy silnie, że tak jedynie postępując zrealizujemy niepodległe państwo polskie.

W polu, dnia 2. X. 1916.

MARYAN ŻEGOTA JANUSZAJTIS

pułk. bryg.

JÓZEF HALLER

pułk. bryg.

ZYGMUNT ZIELIŃSKI

pułk. zast. Kdta III Br.

UZNANIE DLA LEGIONÓW

Komendant 11 bawarskiej dywizji piechoty z okazji przeniesienia Legionów z dotychczasowego odcinka, wydał 5 bm. następujący rozkaz dzienny:

Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legiony Polskie odcinek frontu, będącego pod moimi rozkazami; duma

i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legionami, ożywionymi tak pełną miłością Ojczyzny.

Wszystkim przynależnym do walecznych Legionów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązku, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakimi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonymi armiami skutecznie odparli wszystkie rosyjskie ataki.

Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy dzień 3 sierpnia, gdy śmiałym kontratakiem Legiony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historia w boju wypróbowanych Legionów wzbogaciła się nad Stochodem i Stawokiem nowymi, świetnymi wawrzynami.

Sława i zwycięstwo walecznym Legionom Polskim!

Moje najgorętsze życzenie szczęśliwej przyszłości!

v. KREUSSL, gen.-por. i komendant.

189

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY WICEPREZESEM NKN A BRYGADYEREM PIŁSUDSKIM

I.

Wiceprezes
Naczelnego Komitetu
Narodowego.

Kraków, dnia 5. X. 1916 r.
Gołębia 20.

Panie Brygadyrze!

Wiadomość o dymisji Pańskiej, Panie Brygadyrze, wywołała w społeczeństwie i Legionach zaniepokojenie. Kto tak, jak ja, miał sposobność przez przeszło dwa lata, poznać Twój

umysł i duszę, może śmiało zwrócić się do Ciebie, Panie Brygadyrze, abys przemówił i autorytetem, który zdobyłeś, podniósł serca.

Mówiłeś mi, Panie Brygadyrze, że celem Twoim było doprowadzenie do tego, aby w tej wojnie choć częściowo rozwiązana została kwestya polska. Cel ten, jak dotychczas rzeczy stoją, będzie spełniony, a wskutek tego dzieło Twoje będzie owocne. Próżną jest rzeczą przewidywać obecnie już, przed końcem wojny, konstrukcyę i rozmiary państwa, które chcemy wskrzesić, ale wydaje się dzisiaj, po dwuletnich najstraszniejszych bojach, pewnem, że uzyskamy własne ognisko, przy którym myśleć i pracować będziemy mogli nad rozwojem.

Legiony będą więc mogły być dumne i szczęśliwe. Uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego, zjawienie się na karcie Europy znowu państwa polskiego, choćby nie były to spełnione zupełnie nasze ideały, będzie postępem, za zdobycie którego warto było dać krew i życie. Powiedz to, Panie Brygadyrze, Twoim żołnierzom, którzy w Tobie widzą symbol pracy dla Niepodległości.

Sprawy tak się potoczyły, że nie mogłeś w szeregach, które wywiodłeś w pole, pozostać obecnie. Wojna wywiera wpływ na wszystkie kierunki życia indywidualnego i zbiorowego. Musiałeś się z tymi faktami, które wywołała, liczyć. Ale imię Piłsudskiego będzie nieodłącznem od Legionów i od Wojska Polskiego. Ojczyzna nie może się też pozbawić tej siły, którą Ty masz i dajesz. W moim zakresie działania starałem się zawsze wyjaśnić społeczeństwu, że Twoje imię i Twoja wartość jest własnością ogółu, a nie jego części. Na tem stanowisku trwam nadal, pełen przekonania, że kto, jak Ty, Panie Brygadyrze, zdobył tak wielkie zaufanie, ten się sam obciąża równie wielką moralną odpowiedzialnością.

Wszyscy poczuć się winniśmy do obowiązku budowania państwa, nad którym unosić się będzie wolny biały orzeł. Nie wolno nam też nic uronić z dobytku dotychczasowego. Winniśmy go tylko rozwijać, poprawiać, doskonalić. Na tym, czy innym terenie wznos Panie Brygadyrze w górę dzieło, które w historii związane będzie z Twojem imieniem. Krzep ducha, każ wytrwać, broń przed zwątpieniem, ucz budować!

Nie piszę Ci, Panie Brygadyerze o moich uczuciach w obecnej chwili, mam tę pretensję, że je odgadujesz. Ściskam tylko Twą dłoń i w tym uścisku chcę zaczerpnąć siły i otuchy do dalszych trudów, da Bóg, owocnych

oddany

JAWORSKI

II.

Kraków, 6. X. 1916 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przeżywamy wszyscy obecnie chwilę, gdy budowa trudna — dzieło rąk tyłu — chwieje się i drży w swych posadach. W takich momentach, każdy z nas, głównych budowniczych, nie szukając w innych winy, jak to robią wszyscy słabi, zdać powinien przed sobą rachunek z swego udziału we wspólnej pracy. Taki też rachunek czyniłem, gdym otrzymał list Pana Prezesa.

Niewymownie byłem wzruszony, gdym go czytał i serdeczne a szczere zań składałem dzięki. I nie dla tego, że podnosi on znaczenie mego udziału w ogólnej pracy, lecz dla tego, że w nim znalazłem odpowiedź na jedno z męczących mnie od początku pytań. Jest niem wieczne pytanie, czy możliwą wogóle jest w Polsce, nie mającej własnego rządu, już nie mówię wspólna praca rozmaitych grup i stronnictw, lecz nawet wzajemne zrozumienie, bez natychmiastowego podkopywania na zewnątrz wysiłku poszczególnego, bez natychmiastowych obaw i podejrzeń co do stronnictw celów i zadań, bez wreszcie dreszczu trwogi przed powodzeniem lub nawet możliwością powodzenia osób, grup, stronnictw obcych.

Z tem pytaniem miałem do czynienia, gdym w pamiętnych dla mnie dniach sierpniowych 1914 roku próbował wskrzesić tradycję orężną Polski. Wyznaję otwarcie, że ten dręczący znak zapytania, postawiony przez nasze dzieje, był największą i najdrażliwszą wątpliwością mego przedsięwzięcia. Poszedłem na nią jeżeli nie ufny, to gotowy do optymistycznej ufności. Dwuletnie życie wraz z gorzkimi nieraz zawodami nie zmieniło mnie pod tym względem. Niechże więc wolno mi będzie z listu Pańskiego, Panie Prezesie, zaczerpnąć otuchę, że w krytycz-

nych chwilach możliwem jest zorganizowanie woli narodu.

Pozwoli jednak Pan, Panie Prezesie, że na apel jednego z wybitniejszych mężów stanu mojej ojczyzny odpowiem jako żołnierz. Gdym szedł 6. sierpnia w pole, oprócz mniej czy więcej maksymalnych celów, o których słusznie sądzi Pan Prezes, gdy mówi, że próżną jest rzeczą dociekać realizacyi szczegółów konstrukcyi, stawiałem sobie minimalne zadanie, zgodne z wysokością poziomu sprawy wojskowej w Polsce. Nie szło mi w 1914 roku o to, jak w szczegółach ma być rozstrzyganą kwestya wojska w Polsce, lecz po prostu o to, czy wogóle żołnierz polski ma pozostać istotą mistyczną, pozbawioną krwi i ciała. Chciałem, by w wielkiej wojnie światowej, toczonej na polskiej ziemi, gdy żołnierz ze swym mundurem i bagnetem wędruje się do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, żołnierz polski nie pozostał malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 63 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy.

I niech mi Pan Prezes wierzy, gdybym mógł swych młodych żołnierzy śniących w grobie o Polsce zapytać o zdanie szczere — a umarli i umierający nie kłamią — powiedzieliby wraz ze mną, ich wodzem, że nie żałujemy ani krwi, ani ofiar, gdy ten sen i marzenie długich lat się ziścił. Żołnierz polski, własnymi polskimi siłami stworzony, dał swej Ojczyźnie nową wartość, której bez niego nie posiadała. Jestem, Panie Prezesie, dumny z tego, żem był duszą tego żołnierskiego dzieła, niestety, tak skromnego w swoim zakresie, pozostanę zaś bez względu na wszystko zawsze wdzięcznym wszystkim tym, którzy do jego urzeczywistnienia się przyczynili.

Jeszcze raz, Panie Prezesie, przyjmij podziękowanie za słowa, któreś do mnie w tej chwili skierował i wybacź, jeśli moją odpowiedź znajdziesz niepełną.

Wyrazy głębokiego szacunku i poważania łącząc, pozostaję

sługa

J. PIŁSUDSKI.

PO DYMISYI BRYGADYERA PIŁSUDSKIEGO

Z powodu ustąpienia kom. Piłsudskiego wydał Centralny Komitet Narodowy następujący komunikat:

Zgłoszenie przez Józefa Piłsudskiego dymisyi i jej przyjęcie zostało zrozumiane w opinii ogólnej jako zdarzenie wielkiej wagi, które może być punktem zwrotnym w dotychczasowej polityce czynnych żywiołów polskich. Wobec łatwo zrozumiałego zamieszania w pojęciach i zapatrywaniach na tę sprawę, wobec rozbieżności zdań i sądów, opartych raczej na domysłach, aniżeli na właściwym ujęciu i dokładnej znajomości stanu rzeczy, Centralny Komitet Narodowy czuje się w obowiązku podać do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego go następujące wyjaśnienie.

Rozpoczęcie działań wojennych przez Piłsudskiego w sierpniu r. 1914, było ściśle zespolone z dążeniem do wytworzenia armii polskiej i rządu polskiego dla walki z Rosyą o niepodległość narodu. Powołanie pod broń wszystkich zdolnych do walki orężnej, powołanie do życia reprezentacyi narodowej i kierownictwa, uznanego przez społeczeństwo polskie i przez mocarstwa w wojnie przeciwko Rosyi będące, było tem zadaniem, które podjął obóz niepodległościowy w chwili wybuchu wojny, rozpoczynając akcyę od posłania strzelców do boju. Zadanie to spełnione nie zostało. Nie będziemy tutaj wchodzić w objaśnienie tej sprawy, nie będziemy rozpatrywali jej przyczyn, stwierdzić tylko musimy, że okoliczności zewnętrzne pchnęły nas na drogę koniecznego wówczas kompromisu i zmusiły do uznania zaprojektowanych Legionów Polskich i utworzonego Naczelnego Komitetu Narodowego. Legiony zajęły więc miejsce armii narodowej, zamiast rządu zaś — powstała organizacya polityczna bez władzy wykonawczej, bez siły zewnętrznej, bez woli stanowczej wobec obcych. Ten fakt jednak przyjęliśmy do wiadomości i liczyliśmy się z nim w działalności naszej, gdyż w Legionach widzieliśmy zaczątek armii polskiej i taki był do nich stosunek całego obozu niepodległościowego. W ten rów-

niez sposób traktowały się same Legiony, tę rolę przypisywał im i narzucał komendant Piłsudski, tak zarysowywały się one w pojęciu szerokiego ogółu. Od Naczelnego Komitetu Narodowego zaś żądaliśmy, aby w swej działalności politycznej szedł ręką w rękę z usiłowaniami Legionów, aby ich dorobek, ich trudy, ich walkę usiłował przetopić na zdobycze polityczne, aby umiał w ich wartości żołnierskiej znaleźć dla siebie wartość polityczną i aby usiłował bezpośredni wpływ na bieg sprawy polskiej osiągnąć. Żądaliśmy, aby Naczelny Komitet Narodowy współdziałał w utworzeniu samodzielnego rządu polskiego, uznanie dlań u mocarstw sprzymierzonych zdobył i zapowiedź niepodległej ojczyzny uzyskał.

Jak wiadomo, żaden z tych postulatów zrealizowany nie został, przez dwa lata wojny ani jeden wyraźnie przed nami się nie zarysował, natomiast ileż to razy zawisał nad narodem naszym wielki niepokój o przyszłość Polski, wieleż to razy zjawiała się niepewność, czy znowu podzieleni lub wydani Moskwie nie będziemy.

Stawało się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że Naczelny Komitet Narodowy zadań tych spełnić nie jest w stanie, że nie może przełamać, nie może wpłynąć w najmniejszym stopniu na stanowisko czynników decydujących, albo że spełnić swego zadania nie umie. I wyłoniło się przed nami ciężkie pytanie, czy nie daremnem jest poświęcenie, czy nie bezowocnym jest wysiłek i w takim razie czy nie próżną jest ofiara Legionów. Dziś stwierdzić jawnie jesteśmy obowiązani, że rozstrzygające sfery Naczelnego Komitetu Narodowego nie umiały znaleźć właściwych środków, któreby mogły wpłynąć na czyjakolwiek decyzję. Memoryały składane w Wiedniu i akcja Departamentu Wojskowego na terenie Królestwa Polskiego — były to dwie drogi, któremi szedł Naczelny Komitet Narodowy.

Pierwsza z nich bezużyteczna, bezcelowa w życiu politycznem, o ile dąży się po niej bez siły realnej, bez pomocy. Tej siły NKN ze sobą nie niósł, próbował ją tylko zastąpić przez dorobek Departamentu Wojskowego. Nie niósł więc rządowi monarchii austro-węgierskiej woli naszego narodu, samopoczucia naszej wartości, ale niósł lojalność bezwzględną. Nie niósł interesu narodowego, ale wierność, nie niósł samodziel-

ności politycznej, ale oddawał los nasz w ręce obce, czyn Legionów komentując jeno jako ofiarę, jednocześnie wytwarzając dla nich w społeczeństwie polskiem za pomocą agitacji bezkrytyczny entuzjazm i przedstawiając je jako cel sam w sobie, nie jako środek do celu prowadzący. Widząc ten stan rzeczy, wstrzymały stronnictwa niepodległościowe werbunek do Legionów i w odezwie, wydanej po wzięciu Warszawy d. 1 września r. 1915, zaznaczyły, że żołnierza dalej dawać nie będą, że postanowiły odroczyć to aż do czasu, gdy odpowiedzialna reprezentacja polityczna Królestwa Polskiego poweźmie miarodajną dla całego społeczeństwa decyzję.

Stan ten trwał rok z górą. W tym czasie niejednokrotnie przestrzegaliśmy Naczelnny Komitet Narodowy, że taka sytuacja ciągnąć się długo nie może, że grozi katastrofą. W marcu r. b. zwróciliśmy się do prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego z listem, w którym nalegaliśmy na konieczność rozpoczęcia energicznej akcji i przepowiadaliśmy rozcięcie kateryczne całej sprawy, o ile sytuacja nie ulegnie zmianie. Nie wiemy, jaki użytek z tego listu był uczyniony, ale wiemy natomiast, że ministerium spraw zagranicznych Austro-Węgier przedstawiony został memoriał, oparty nie na liście naszym, ale na liście innej organizacji politycznej Królestwa, napisanym w celu osłabienia naszych twierdzeń i założeń.

Atutów dla polityki dostarczał Naczelnemu Komitetowi Narodowemu Departament Wojskowy. Jednym z tych atutów był werbunek, prowadzony wyraźnie przeciwko naszej woli, prowadzony w walce z nami. Oczywiście rezultatów osiągnąć nie mógł, również i dlatego, że ludność polska — nie mogła i nie może iść do boju bez żadnego hasła, bez żadnego realnie przedstawionego celu. Drugim atutem miał być ruch polityczny w Królestwie i w tym celu sztucznie podtrzymywano słabe grupy tutejsze, by tylko można było się wykazać w Wiedniu, że są u nas żywioły, które tak samo myślą, jak myśli Naczelnny Komitet Narodowy. To wszystko wywoływało na froncie sytuację szczególną. Żołnierze polscy, którzy poszli w bój, wierząc, że społeczeństwo polskie poprze ich usiłowania, którzy o niepodległość walczyć chcieli, widzieli coraz wyraźniej, że wniwecz może być obrócony ich wysiłek, ich praca, że zesłzi

do znaczenia dekoracji narodowej, a nie zostali wzniesieni do poziomu twórców niepodległości. Walczyli w dalszym ciągu z męstwem, stwierdzając swe prawo do tego, by stać się żołnierzami armii polskiej, lecz jednocześnie widzieli, że ich wysiłek rezultatów nie daje. W tem ciężkiem położeniu wytworzyło się między nimi silne poczucie solidarności i coraz mocniej skupiać się zaczęli koło osoby swego wodza. Piłsudski, napróżno domagając się pomocy ze strony Naczelnego Komitetu Narodowego, napróżno czekając jej od Królestwa, napróżno prosząc wciąż o nią i nalegając, musiał rozpocząć akcję na własną rękę w poczuciu odpowiedzialności wobec swych żołnierzy, wobec przyszłości, wreszcie wobec samego siebie, jako inicjatora ruchu zbrojnego. Mimo wszystkie usiłowania, jakie Departament Wojskowy czynił, aby stanowisko jego osłabić, aby zadanie Legionów obniżyć i przystosować do zakresu swoich planów, Piłsudski stanowisko swoje utrzymał, bo stało za nim niezłomne trwanie Legionów przy hasle niepodległości, bo mówił za nim nastrój wojska, który znalazł swój wyraz w znanym liście pułkowników do Naczelnego Komitetu Narodowego, mówiło za nim domaganie się rozwiązania Legionów ze strony oficerów i żołnierzy, mówiły za nim fakty, które stwierdzały, że społeczeństwo polskie gotowe jest poprzeć czyn jego, ale wprzód musi się wyjaśnić do Polski stosunek mocarstw sprzymierzonych. Daremnie, mimo rozpaczliwy stan rzeczy, zwracał się on do Naczelnej Komendy Armii z żądaniem uzależnienia Legionów od władzy narodowej, daremne były jego oświadczenia, iż jeżeli to uczynione nie zostanie, on nadal odpowiedzialności przyjmować nie może. Nie mógł nas i jego ludzi projektowany w ostatnich czasach korpus, który istoty rzeczy nie zmieniał. I sprawa została załatwiona ostatecznie przez dymisyę.

Krok ten stanowczy uczyniony został po długiej rozwadze. Nie powinien on wywołać zaniepokojenia i obaw. Karta Legionów się kończy. Zapisala je ręka żołnierska, ręką żołnierską została zamknięta. Nie było przy tym akcji społeczeństwa polskiego. Odpowiedzialność za to spada w Królestwie Polskiem na te żywioły, które trwają w bierności, i te, które fałszywie jego tendencye przedstawiają. W Galicyi tę odpowie-

działalność ponosi Naczelny Komitet Narodowy, te w nim elementy, które polityką jego kierowały. My pójdziemy dalej razem z żołnierzem polskim. Stwierdziliśmy naszą wartość bojową, stwierdziliśmy, że do boju z Rosją iść jesteśmy gotowi. Coraz mocniej, coraz silniej wyrasta dla nas zadanie stworzenia armii. W tym kierunku wszystkie siły wyteżyć trzeba. W tym kierunku je wyteżymy.

Warszawa, 6 października 1916 r.

191

DEKLARACJA LIGI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W PIOTRKOWIE

Członkowie piotrkowskiego oddziału L. P. P. zebrani na posiedzeniu w dniu 12 października 1916 uchwalili następującą rezolucję:

Uznajemy Legiony Polskie za czyn zbiorowy dwu dzielnic Polski, podjęty w imię pozapartyjnych, ogólnonarodowych dążeń celem stworzenia polskiej siły zbrojnej. Czyn ten okryła zasłużona, bezcenna ofiarą krwi okupiona chwała w dwuletnich walkach na polu bitew ku zaszczytowi imienia polskiego.

Uznajemy Legiony Polskie w chwili obecnej za najsilniejszy i jedyny dotąd czynny wyraz woli narodu naszego do zdobycia niepodległego państwa polskiego.

Uznajemy Legiony Polskie jako już istniejące podstawy i nieodzowne kadry przyszłej armii polskiej.

Uważamy dalsze ich utrzymanie i powiększanie za najważniejszą rękojmię politycznego znaczenia sprawy polskiej na forum międzynarodowym i za oparcie dla dążeń naszych w kierunku zjednoczenia jak największych terytoriów Polski.

Wobec tego przeciw wszelkim działaniom, zmierzającym do rozbicia i rozwiązania Legionów polskich, bez względu na

pobudki działających w tym kierunku jednostek protestujemy przeświadczeni najgłębiej, że działania te wyrządzą nieobliczalną i niepowetowaną szkodę sprawie polskiej.

W pełnem tedy poczuciu sumienia narodowego wzywamy społeczeństwo, by jak najenergiczniej przeciwstawiło się tej zgubnej akcji, a do bohaterskich, chlubą narodu będących żołnierzy polskich zwracamy się z gorącym apelem:

Wytrwajcie na raz zajętem posterunku w imię najświętszych obowiązków względem Sprawy narodowej i Ojczyzny. Jesteście własnością całego narodu, a nie własnością jednej partii. Jesteście Jego orężem! Jesteście Jego przyszłością!

ZA PIOTRKOWSKI ODDZIAŁ L. P. P.

KAZIMIERZ RUDNICKI

WIKTOR SOKOŁOWSKI

192

UCHWAŁA KOMISYI WYKONAWCZEJ NKN

Zapadła na posiedzeniu dnia 14 października 1916.

Legiony zostały powołane do życia dla walki z Rosyą, dla uzyskania Państwa Polskiego.

Nikt nie może dzisiaj już powiedzieć, w jakim rozmiarze i w jakiej konstrukcyi to państwo powstanie, ale tak militarna jak i polityczna sytuacja dowodzi, że jesteście bliscy celu.

Z chwilą powstania państwa polskiego utworzoną zostanie armia polska, a Legiony przejdą do niej, jako jej zawiązek i podstawa. Jest to jedyne rozwiązanie sprawy Legionów, odpowiadające godności, honorowi i interesom narodu.

Do tej chwili Legiony Polskie powinny wytrwać w szereгах i przysparzać nadal chwały imieniu żołnierza polskiego. Do tego wytrwania wzywa Komisya Wykonawcza Naczelnego Komitetu Narodowego Legiony Polskie, pewna, że kto dwa

lata z górą przebył tyle trudów i cierpień i tyle okazał bohaterstwa, ile Legiony Polskie przebyły i okazały, ten znajdzie dość siły, aby pozostały jeszcze czas na szczytnem przetrwać stanowisku.

Od zachowania się Legionów Polskich zależy w znacznej mierze uznanie świata, czy naród polski zdolny jest do stworzenia swojego państwa.

193

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ WOBEC LEGIONÓW

Do Społeczeństwa i Wojska Polskiego!

Jednomyślnem pragnieniem narodu, dziś już stwierdzonem jawnie i głośno, jest odbudowanie państwa polskiego, uposażonego we wszystkie atrybucye, gwarantujące jego niezawisłość. Najważniejszą rękojmią niezawisłości jest własna siła zbrojna.

Liga Państwowości Polskiej wielokrotnie już stwierdziła, że dla niej odzyskanie państwa polskiego nie jest hasłem agitacyjnem, lecz realnym programem politycznej pracy. Nie wystarczy formułować żądania i rzucać je w przestrzeń, oczekując ich spełnienia, lecz należy codziennym wysiłkiem własnym stwarzać fakty, które stanowią fundament realizacyi tych żądań.

Na tę drogę już w pierwszych dniach wojny wstąpiło społeczeństwo polskie w Galicyi, tę drogę wskazał Józef Piłsudski, gdy nie czekając na umowy i obietnice wysyłał pierwsze kompanie strzelców za kordon graniczny.

Najwymowniejszym wyrazem państwo-twórczych dążeń narodu naszego w czasie obecnej wojny było wystawienie Legionów Polskich.

Dotychczasowy przebieg wydarzeń w zupełności potwierdził trafność założeń tej myśli politycznej, która Legiony Pol-

skie do życia powołała. Po stu latach Polska oczyszczoną została z rosyjskiego najazdu, a choć nie stało się to własną mocą i wysiłkiem narodu polskiego, na szczęście nie dokonało się również w jego nieobecności.

Legiony Polskie spełniły wszystkie przywiązane do nich nadzieje.

Ich poświęcenie i męstwo, wskrzeszając najświetniejsze tradycje oręża polskiego, zdobyły im nietylko uznanie, lecz sławę, dały sprawie polskiej rozgłos, jakiegoby żadną miarą zyskać nie mogła, gdyby wśród zamętu obecnej wojny jęki żebraćze o wsparcie dla nieszczęsnych ofiar zniszczenia, tylko modlitwy o zmiłowanie Boże nad spustoszonej krajem, przypominały światu imię Polski. Dzięki Legionom dowiedziały się narody Europy, że Polska ma prawo do czegoś więcej, niż do łez litości, że dwudziestomilionowy naród, na szalę losów świata może rzucić wysoki okup — najszlachetniejszą krew swej młodzieży, by za tę cenę odzyskać skarb utracony — wolność. Ujawniły one, że tkwi w nim jeszcze ta moc, która budowę państwa wznieść i obwarować jest w stanie, niema bowiem i od wieków nie było innej siły dźwigającej i utwierdzającej byt państwowy narodów, poza ofiarnem męstwem obywateli, gotowych na wezwanie życie oddać za wolność i całość Ojczyzny.

Owocem dwuletnich krwawych bojów jest pierwsza wielka zdobycz polityczna, poręczająca, że ofiary nie poszły na marne, jest nią potwierdzone podpisem monarchy austriackiego przekształcenie Legionów na Polski Korpus Posiłkowy o własnych sztandarach narodowych.

Postanowienie to przyjmujemy, jako pierwszą realną gwarancję, że naród nasz już z obecnej wojny nie wyjdzie bezbronny, że polska siła zbrojna ma przetrwać burzę wojenną i stać się zadatkiem państwowej niezawisłości Polski.

Widzimy w tem pomyślniejszą dla naszej sprawy zapowiedź, niż we wszelkich gołosłownych obietnicach o nieokreślonym terminie. Słowa wyrzeczone w jednej chwili mogą być cofnięte, ale to, co naród sam w ręce ujmuje, jest rzeczywistym, pozytywnym nabytkiem, którego wartość i trwałość już tylko od niego zależy.

I ta zdobycz może się okazać znikomą i złudną, jeżeli wola nasza będzie chwiejną i słabą, jeśli czyny nasze dowiodą, że nie chodziło nam o to, by wojsko polskie tworzyć, lecz aby o niem rozprawiać.

W przeciwieństwie do pewnych grup niepodległościowych, które już od roku obniżają znaczenie Legionów, hamują ich rozwój przez antywerbunkową agitację, a nawet grożą ich rozwiązaniem, staliśmy zawsze na tem stanowisku, że tylko przez gorące poparcie Legionom udzielane, przez zasilanie ich napływem ochotników, przez utrzymywanie ich ściśle wojskowego charakteru, przestrzeganie zasad karności, wierności i honoru, możemy dać wyraz realny naszym dążeniom do armii polskiej, dowieść, że zdolni jesteśmy wskrzesić militaryzm polski w postaci odpowiadającej potrzebom nowoczesnego państwa.

Nigdy też nie mogliśmy dopuszczać myśli, by akcja Legionów, okupiona tylu bohaterskimi ofiarami, mogła być przez własny naród zlikwidowaną w odruchu zniecierpliwienia, by waleczne boje najlepszych synów Polski służyć tylko miały do zamanifestowania naszych nadziei, a zakończyć się samowolną rozsypką, jako manifestacją rozdrażnienia.

Wierzyliśmy, że to samo stanowisko zajmują oficerowie i żołnierze Legionów, że nie ulegną zdradliwym podszeptom, któreby ich na tę drogę zepchnąć próbowały. Dziś już chwałą okryci, piastujący honor Polski, nie staną pod tym pręgierzem, gdzie tak niedawno piętnowała opinia sprawców rozwiązania Legionu Wschodniego.

Chwilę obecną, mimo osiągniętej poważnej koncesyi, zatrzuwa goryczą myśl, że nie dzieli jej z nimi ten, którego przywykli wielbić i słuchać, Józef Piłsudski, zawsze najusilniej i wytrwale domagający się urzeczywistnionej dziś reformy. Nigdy jednak najgłębsze i najbardziej uzasadnione uwielbienie dla człowieka nie przeważy w sercu żołnierza polskiego miłości dla sprawy narodowej, nie zagłuszy w nim głosu sumienia i honoru, który dziś więcej niż kiedykolwiek nakazuje mu wytrwać pod sztandarem Orła Białego w wiernej służbie Ojczyzny. Domaga się tego pamięć poległych towarzyszy, co ginąc za świętą sprawę przed wydaniem ostatniego tchnienia, skła-

dali komendę w ręce najbliższego kolegi, głęboko przekonani, że każdy z nich równie dzielnie wieść będzie osierocony hufiec w ogień, gdyż ludzie przemijają, ale Polska zginąć nie może, a śmiercią walecznych naród nieśmiertelność zdobywa.

Dziś każdego z nich czeka ważniejsza jeszcze rola niż ta, jaką dotąd spełniał. Dziś chodzi o to, by cały swój bojowy dorobek zdobyty w ogniu bitew, hart moralny, doświadczenie wojenne, ducha rycerskiego wlać w szeregi tworzącego się korpusu, jako zaczątką armii, przekazać jej tę piękną tradycję, która przyświecać będzie licznyim pokoleniom młodzieży, powoływanej pod te sztandary, których dorabiały się w krwawym znoju obecne pułki Legionów.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest wedle sił i możliwości współdziałać w tej pracy twórczej, do jakiej dzisiejsza chwila pole otwiera. Żołnierz polski więcej jeszcze, niż kiedykolwiek winien otrzymać dowody, że stoi za nim wielomilionowy naród, zorganizowany, świadomy swych celów, zdolny praw swych dochodzić a obowiązki spełniać.

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Warszawa, d. 14. października 1916 r.

194

NACZELNY KOMITET NARODOWY DO LEGIONÓW

Żołnierze Polscy Legioniści!

Dwa lata z górą minęło, jak wielkiemu wezwaniu nieśmiertelnej idei wolnej Ojczyzny posłuszni, stanęliście w polu, by walczyć z Rosyą, z najcięższym wrogiem wolnej Polski.

Wzięliście w siebie ducha całego rycerstwa polskiego i całego męczeństwa polskiego. I jakkolwiek droga ta okazała się dłuższą, niż wówczas przed dwoma laty najbystrzejszy mógł przewidywać umysł, wytrwaliście na niej. Jakkolwiek droga ta

okazała się nieraz cięższą i żmudniejszą, niż tego najtwardsze prawo strasznej wojny wymaga, nie zeszlście z niej.

Za to Wam żołnierze Polscy, cześć!

Od współczesnych i potomnych cześć!

Sami wawrzynem sławy wiekuistej uwieńczeni, bluszczem legendy słonecznej spowici, zdobyliście, Żołnierze Polscy, Narodowi swemu nowy skarb bezcennych wartości moralnych, wiary, wierności, męstwa i stałości, poświęcenia i wytrwałości.

A skarbu tego, Wy żołnierze polscy, twórcy jego najofiarniejsi — strzedz winniście przedewszystkiem. Albowiem skoro raz daliście go Narodowi, nie jest on już Wasz, lecz całego Narodu.

A Naród drży, aby nie zmniejszył się, aby nie przepadł. Bo Naród potrzebuje go zawsze, i dziś, gdy straszna wojna jeszcze trwa, losy największych i najpotężniejszych narodów trzymając w zawieszeniu, a jeszcze więcej w przyszłości, kiedy wojna kończyć się będzie i nadejdzie pora sprzętu po siejbie. Bo wówczas potrzeba będzie nie tylko polskiego słowa, polskiej skargi i polskiego żądania, ale przedewszystkiem potrzeba będzie polskiego czynu, którym Wy jesteście, Żołnierze Polacy.

Dlatego w ciągu tych strasznych lat nie było ani jednej godziny, w którejby nie tylko my, Naczelny Komitet Narodowy, ale z nim razem każdy prawy i rozumny Polak, w cokolwiek wierzył i cokolwiek oczekiwał, nie otaczał Was, Żołnierze Polscy, troską najserdeczniejszą, miłością najgłębszą. Albowiem wiarą jesteście i nadzieją, nie tylko naszą, lecz całego, jak On wielki i nieszczęśliwy Narodu. W Was znalazła swój najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz jego najgłębsza nadzieja. Tej Idei, a nie jednostkom, jakkolwiek by Wam się wydawały świetnymi, służycie i służyć obowiązani jesteście.

A czas ten służby wielki nie zakończył się jeszcze. Jeszcze nie koniec wojny. Jeszcze nigdzie i w niczem nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Na chwiejnych szalach wagi polskich losów nie wszystkie jeszcze znajdują się ciężary. A skoro tak, niewolno Wam, Żołnierze Polscy, zabierać z nich ciężaru największego, najbardziej cennego, ciężaru Waszych wspaniałych czynów orężnych, Waszego męstwa nieustraszonego, Waszej ofiarności i Waszej dotychczasowej wytrwałości.

Z Waszego najszczytniejszego obowiązku, z Waszej służby najwyższej, nie zwolnił Was jeszcze Naród, jakkolwiek pilno Mu ujrzeć Was wśród siebie i cieszyć się Wami — najmilszymi. Nie zwalniam Was z Waszego obowiązku, Żołnierzy Polskich, ani my żywi, którzy w Was nadzieję położyli, ani oni umarli, bohaterscy towarzysze Wasi, którzy wiarę swoją w słuszość i tryumf sprawy naszej krwią swoją przypieczętowali.

Dlatego jakkolwiek męczarnie oczekiwań Waszych i naszych zdają się już oddawna przekraczać granice ludzkiej wytrzymałości, musimy trwać! Musimy Wy i My! Albowiem próba wytrzymałości jest dla przyszłości Narodu jeszcze ważniejszą, niż próba nieustraszonego męstwa i ofiarności bez granic.

A jakież nieszczęście niewysłowione spotkałoby nas wszystkich, gdyby tak świetnej próbie męstwa i ofiarności nie odpowiadała próba tej najwyższej, najtrudniejszej, bo najbardziej męskiej cnoty, którą jest wytrwałość.

Żołnierze Polacy! Kiedy pamiętnego dnia 4 września 1914 stanęliście na błoniach krakowskich u stóp królewskiego Wawelu jeszcze jako chłopięta, świetnym zapalem rozpromienione, aby złożyć żołnierską przysięgę — My, NKN powiedzieliśmy Wam wówczas, że „nieskalaną chorągiew walczącej Polski uwieńczyć macie nie tylko wawrzynem sławy lecz także tryumfu“.

Sława dzisiaj już jest. Wielka sława, ale tryumfu jeszcze niema.

Dlatego musicie trwać, aż za sławą przyjdzie tryumf Idei, o którą od dwóch lat walczycie, tryumf Wolnej, Niepodległej Polski. Dlatego czekajcie na Nią! Czekajcie dalej, nieustraszeni w boju, niezachwiani w wierze, niezłomni w obowiązku przyjętym!

Czekajcie i trwajcie!

NACZELNY KOMITET NARODOWY:

BILIŃSKI, prezes

JAWORSKI, wiceprezes

SROKOWSKI, sekretarz gen.

Kraków, dnia 18 października 1916.

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ DO LEGIONÓW

LEGIONIŚCI!

Z frontu bojowego Legionów dochodziły nas dotąd tylko echa Waszej sławy, dumą napełniając wszystkie polskie serca. Całą otuchę, całą nadzieję naszą położyliśmy w Waszym czynie orężnym, widząc w nim najwymowniejsze świadectwo, że Polska nie zginęła, że się w ogniu bitew Waszych odradza.

Dziś po raz pierwszy dochodzi nas stamtąd wieść wstrząsająca trwogą i jak grom uderza w serca i sumienia.

Czyż naprawdę grozi straszna katastrofa, rozbitcie Legionów?

Prawda, daremnie czekaliście głosu, któryby Wam zwiastował, że naród zaczyna już żyć jako Państwo, a Wy jesteście tego Państwa zbrojnym ramieniem. Ta głucha cisza wprowadziła Was w błąd co do istotnego stanu sprawy polskiej i stanowiska, jakie kraj wobec czynu Waszego zajmuje.

Bracia! nie poddawajcie się zniechęceniu, nie słuchajcie samobójczych podszeptów rozpacz.

Nie jesteście żołnierzami bez Ojczyzny, naród jest z Wami, w Was widzi tarczę swego honoru, dźwignię swego odrodzenia.

Ciężkie są trudy Wasze, krwawe Wasze ofiary, ale ufajcie, jak my ufamy niezłomnie, że one nie pójdą na marne.

Przetrwaliście i my przetrwaliśmy z Wami stokroć gorsze próby.

Były chwile, że ledwie skrawek ziemi polskiej wolny był od rosyjskiego najazdu, a obie brygady Legionów broniły jej granicznego skrawka stoków Karpackich.

A jednak nie opuszczała nas nadzieja i nie zawiodła.

Dziś niema już wątpliwości, że Polska odrodzi się jako Państwo, a choć nie wiemy w jakiej postaci i w jakich powstanie granicach, pewnem jest, że od zachowania się naszego w chwili obecnej zależy ostateczny wynik układów, które o jej losach rozstrzygną.

Jeżeli chcemy armii polskiej, musimy naprzód sprawić,

by Korpus Polski nie pozostał zdobyczą papierową, lecz rozrósł się wokoło tych kadrów, jakimi są dla niego Legiony.

Jeżeli chcemy, by Państwo Polskie objęło nietylko były zabór rosyjski, lecz i Galicyę, musimy trwać w tem nierozrwalnem zjednoczeniu, którego widomem wcieleniem są Legiony Polskie.

Niechaj nie osłabia Waszej mocy wytrwania i woli zwycięstwa zrozumiała gorycz Wasza, że pierwszy wódz Wasz Józef Piłsudski w tym ważnym momencie nie jest z Wami. Wszystko, co uczyniliście dla Polski i dla jej chwały, zwiększy Jego sławę i zasługę, gdyż będzie świadectwem szczytnych haseł, jakimi Was natchnął, do walki Was sposobiać.

Wielka jest odpowiedzialność obecnych pokoleń przed historią, wielkiego wymaga ona hartu i rozważgi.

Ufajcie i wytrwajcie, a błogosławić Was będzie Polska dzisiejsza z gruzów i popielisk do życia się budząca, i Polska przyszła — wolna, potężna i nieśmiertelna.

Michał Łempicki, Poseł do Dumy, Prezes Ligi Państwowości Polskiej.

Alfons Parczewski, Poseł do Dumy, Dziekan Wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Dr. Józef Brudziński, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Prezes Rady miejskiej.

Ks. Prałat Jan Gnatowski.

Adw. Stanisław Bukowiecki, Wiceprezes Tow. Prawniczego w Warszawie.

Ks. Franciszek Radziwiłł, Naczelnik Milicyi Warszawskiej.

Zygmunt Chmielewski, Burmistrz stoł. Miasta Warszawy.

Władysław Smoleński, Profesor Historji.

Profesor Józef Wierusz Kowalski, Prorektor Uniwersytetu, Syndyk Politechniki, Wiceprezes Polskiej Macierzy szkolnej.

Dr. Wacław Męczkowski, Członek b. Komitetu Obywatelskiego st. m. Warszawy.

Bolesław Lutomski, publicysta.

Adw. Stefan Dziewulski, Sekretarz b. Komitetu Obywatelskiego st. m. Warszawy.

Dr. Rafał Radziwiłłowicz, Prezes Tow. Medycyny Społecznej, czł. b. Komitetu Obywatelskiego.

Szymon Konarski, Dyrektor Kooperatywy Rolnej.

Bronisław Szlubowski, Obywatel ziemski.

Dr. Antoni Natanson.

Gustaw Simon, Redaktor Tygodnika Polskiego, Ławnik Magistratu m. Warszawy.

Maryan Grotowski, Profesor Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej, Radny miasta.

Dr. Antoni Tomaszewski, Radny stoł m. Łodzi.

Inżynier Antoni Ponikowski, Radny Magistratu miasta Warszawy, Czł. Zarządu Rady Głównej Opiek.

Dr. Ludwik Zieliński, Radny stoł m. Warszawy.

Tadeusz Grużewski, Publicysta.

Ludwik Abramowicz, Publicysta, b. Redaktor Przeglądu Wileńskiego.

Inż. Karol Stawecki, Wiceprezes Warszawskiego Tow. Dobroczynności.

Stanisław Garlicki, Profesor Politechniki.

196

ŻĄDANIA DELEGACJI POLSKIEJ W SPRAWIE LEGIONÓW

Deklaracja delegacji polskiej, złożona 28 października w Berlinie, a 30 października w Wiedniu.

Wezwani do przedłożenia życzeń Polaków, mamy wysoki zaszczyt jawić się przed Waszą Ekszelencyą. Nie jesteśmy wprawdzie upoważnionym przedstawicielstwem narodu polskiego, gdyż obecnie w czasie wojny jest niemożliwością tworzyć takie przedstawicielstwo. Sądzimy jednak, że jesteśmy uprawnieni imieniem polskiego narodu dać wyraz jego niewzruszonym dążeniom do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego...

Wciąż jeszcze trwająca wojna nie pozwala może na utworzenie już dziś państwa o określonych granicach, szczególnie, w kierunku wschodnim. Lecz stosunki, stworzone wojną wymagają stanowczo wydania aktu państwowego, którymby władcy państw centralnych uznali niepodległą Polskę, proklamowali ją i dali w tej mierze swoją porękę.

Należy następnie, celem stworzenia silnych i trwałych podstaw polskiej państwowości, przystąpić natychmiast do realizacji tego aktu. Według naszego przekonania można osiągnąć to przez następujące zarządzenia:

1. Przez mianowanie regenta, któryby wykonywał pełną władzę rządową na terytorium państwa polskiego.

2. Zniesienie granicy między obu okupacjami.

3. Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych, jako organu, któryby miał za zadanie:

- a) wypracowanie konstytucyi oraz projektów ustawodawczych;

- b) zorganizowanie polskiej administracyi państwowej.

4. Utworzenie Departamentu Wojskowego przy Radzie Stanu celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry służyłby miały Legiony polskie.

5. Ostatni moment realizacji państwowości tworzy proklamowanie króla polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski dokładne określenie granic przy zawarciu pokoju.

Do tych postulatów dołączyła Delegacya komentarz, który w punkcie, dotyczącym wojska polskiego i stosunku Legionów do niego, brzmiał, jak następuje:

Ad 4. Proklamowanie dobrowolnego werbunku do wojska polskiego winno być ogłoszone nie tylko przez samego regenta, lecz równocześnie też i przez Radę Stanu, jako organ narodu polskiego. Departament Wojskowy, mający się zająć organizacją wojska polskiego, musi być bezwarunkowo polskim. Szef Departamentu Wojskowego będzie urzędował jako decernent regenta. Naród polski uważa Legiony Polskie za kadry przyszłego wojska polskiego i tylko użycie Legionów polskich w tym kierunku umożliwi werbunek. Usunięcie narodowych

organizacyi i tak popularnych w Polsce Legionów od organizacyi przyszłego wojska polskiego uczyniłoby odnośną akcyę regenta iluzoryczną. Wynik dobrowolnego werbunku ograniczyłby się w takim razie na przypiływie gorszych elementów, a utworzenie wojska doznałoby niepowodzenia.

197

Z PROKLAMACYI NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W proklamacyi z dnia 5 listopada 1916. znajdował się o Legionach zwrot następujący:

...We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycye wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych towarzyszy broni w wielkiej obecnej wojnie...

198

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W PIOTRKOWIE DO NKN

Do Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego wysłała Liga Państwowości Polskiej Ziemi Piotrkowskiej następującą depeszę:

W radosnym dniu wskrzeszenia Państwa Polskiego najserdeczniejsze uczucia nasze niepowstrzymanie dążą ku bratniej a tak ofiarnej dzielnicy Polski, Galicyi. Obowiązkiem głębokiej wdzięczności powodowani cześć i hołd składamy Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, jako twórcy niezapomnia-

nego w naszej pamięci aktu 16 sierpnia 1914 roku, jako przedstawicielowi politycznemu bohaterских Legionów Polskich i ich orędownikowi wśród najcięższych chwil tej burzy dziejowej.

Niespożyte zasługi, dla sprawy polskiej przez Naczelny Komitet Narodowy położone promieniają jasno ze szczęścia, które naszym dziś stało się udziałem i łączą nierozzerwalnem ogniwem uczuć i działań naszą i waszą przyszłość.

Piotrków, dnia 5 listopada 1916.

W. SOKOŁOWSKI, prezes.

R. PRUSZYŃSKI, sekretarz.

199

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W PIOTRKOWIE A DEPARTAMENT WOJSKOWY

Na zebraniu nadzwyczajnem L. P. P. Okręgu Piotrkowskiego w dniu 5 listopada 1916 r. uchwalono złożyć Departamentowi Wojskowemu NKN następującą deklarację:

Wobec ogromnych zasług i niezmordowanej pracy Departamentu Wojskowego w warunkach niewypowiedzianie trudnych L. P. P. okręgu piotrkowskiego uważa za swój obowiązek złożyć zapewnienie, że oceniając z wdzięcznością dotychczasową działalność Departamentu Wojskowego w rozwoju Legionów polskich, tych kadr przyszłej armii polskiej, składa za tę pracę wyrazy uznania i życzenia jak najpomysłniejszej dalszej pracy w wolnej, niepodległej Polsce.

Niech żyje Armia Polska!

Piotrków, dnia 5. listopada 1916 r.

Przewodniczący WIKTOR SOKOŁOWSKI
Sekretarz ROMAN PRUSZYŃSKI.

PROKLAMACYA W OBOZIE LEGIONÓW

Podeczas uroczystego obchodu proklamowania państwa polskiego w obozie Legionów dnia 5 listopada 1916 r. odczytano następujący rozkaz Komendy:

Kwatera sztabu, dnia 5. listopada 1916.

ŻOŁNIERZE!

Dzień 5 listopada od dziś, pamiętnym dniem w historii Polski!

Stało się zadość słusznym żądaniom Narodu naszego, żądaniom popartym przez nasz czyn zbrojny. — Obydwa Mocarstwa Centralne we wspólnym porozumieniu i zgodnie z postulatami wyrażonymi przez przedstawicieli Narodu naszego ogłosiły w Warszawie i Lublinie następującą proklamację:

Przytoczono w dosłownem brzmieniu tekst proklamacyi:

Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!!

Żołnierzu Polski, bądź więc zawsze wiernym swej Ojczyźnie, bądź niezłomny i nieugięty i jak stal w ogniu dwuletniej wojny hartowny.

A gdy dziękczynne „Te Deum“ zabrzmie od ołtarza, ukorzymy się przed Boską Opatrznością, która nas wiodła do wolności, ślubując wierność Bogu i Polsce.

Trwajmy w żołnierskich cnotach „Virtutis militaris“.

W zastępstwie JÓZEF HALLER, pułk.

LIST JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO PUŁK. BERBECKIEGO*Kraków, 5. XI. 1916.*

Kochany Pułkowniku!

Po raz pierwszy w tej wojnie światowej dzisiaj w miastach naszych publicznie z ust przedstawicieli wielkich armii-narodów, padają zapomniane przez Polskę słowa: Niepodległość Polski, Rząd polski, Wojsko polskie! Za te słowa ongiś umierali na polach bitew nasi ojcowie i dziadowie, z temi słowami szliśmy pokryjomu nieraz z ofiarą własnej wolności czy nawet życia tworzyć podwaliny ich istotnej treści, te same słowa próbowaliśmy wymówić w imieniu Polski, pamiętnego dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Drogi kolego, w tej chwili myśl moja biegnie ku Wam wszystkim, towarzysze broni! Z całego serca winszuję Wam tej chwili tryumfu idei naszej, a pisząc do Was, Kochany Pułkowniku, wiem, że piszę do wszystkich moich współpracowników i kolegów bez różnicy stopnia.

Przez ten czas przeżyliśmy wiele przykrych i wiele radosnych chwil. A jeśli jestem przekonany, że do radości jeszcze się miesza uczucie goryczy, gdy nie jestem razem z Wami, to chcę, abyście wierzyli, że najbardziej gorzko los odczuwam wtedy, gdy dla Was przychodzą momenty ciężkie, gdy stają trudne decyzje, a nie jestem z Wami, by zgodnie z istotą wojska wziąć na swe barki większą część odpowiedzialności, czyniąc ulgę tym, którzy z natury wojska mają ograniczony zakres odpowiedzialności.

Najcięższą może chwilę w naszym wspólnym życiu przeżyliśmy niedawno, gdy pękł widoczny mój związek z Wami, gdy niemożliwością się stało załatwienie spraw zapomocą krótkiego żołnierskiego rozkazu, gdy dla porozumienia się wyszukiwać trzeba form tak nieodpowiednich dla życia wojskowego, jak chociażby ta, którą macie przed oczami. Z chwilą mego ustąpienia daliście wyraz swym uczuciom i odpowiednik swemu położeniu przez podawanie się do dymisji.

Jeżeli w ten sposób stwierdziliście głęboką tęsknotę żoł-

nierza do własnych polskich instytucji rządowych i wojskowych, jeżeli dumny być mogę z tego własnowolnego zespolenia swego losu przez żołnierza z moim losem, jeżeli do głębi duszy wstrząsnęło mną wzruszenie na myśl, żem zasłużył na tak głębokie zaufanie i na tak szczere uczucie — jedno z najsilniejszych w świecie — uczucie prawdziwego żołnierza do swego naczelnika — to jednak, kochany Pułkowniku, sądzę, że teraz musicie wykazać uzasadnioną cierpliwość i ufność, że żołnierz polski w tej światowej wojnie znajdzie nareszcie Ojczyznę w postaci własnego rządu, własnego wojska. Zdaniem mojem dymisy Wasze powinny teraz być cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawa służby żołnierskiej powinny być w całej rozciągłości przez Was stwierdzone.

Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili po krótkiej rozmowie z pułkownikiem Roją i z Sosnkowskim przyszliśmy do jednogodnego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeszy do Was.

Kochany Pułkowniku, ufając głęboko Waszemu taktowi, który tak wysoko zawsze cenilem, zwracam się do Was, abyście zechcieli wśród wojska być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania w tej sprawie.

Serdeczne uściśnienia dłoni łączę.

J. PIŁSUDSKI.

202

PRZEMÓWIENIE WŁ. L. JAWORSKIEGO

wiceprezesa Naczelnego Komiteu Narodowego

Na uroczystem posiedzeniu Komisji wykonawczej NKN w Krakowie, dnia 6 listopada 1916 r. wygłosił Wł. L. Jaworski, wiceprezes NKN następującą mowę:

PANOWIE!

Z uczuciem szczęścia i dumy witam Was dzisiaj! Z uczuciem szczęścia, bo proklamacya państwa polskiego jest speł-

nieniem marzeń, jest ziszczeniem aspiracji, jest podstawą do osiągnięcia ideałów narodu polskiego. Z uczuciem dumy, bo w dejściu do skutku tego dzieła spełnialiśmy w naszym zakresie, jako politycy polscy, nasze zadanie. W chwili dzisiejszej wolno nam, a nawet mamy obowiązek mówić o tem zadaniu i zdać sprawę, jak wywiązaliśmy się z niego.

Proklamowane wczoraj państwo polskie powstaje na tej zasadzie, że naród polski należy do Zachodu. Państwo polskie opiera się o mocarstwa centralne i wraz z niemi stanowić ma obronę przeciwko hegemonii w świecie Rosyi.

Jasną jest rzeczą, że urzeczywistnienie tej politycznej koncepcji było możliwem wtedy tylko, jeżeli z łona narodu polskiego wyłoniły się takie urzządzenia, które są dowodem, że Polacy są świadomi swej przynależności do Zachodu, że wiedzą, iż narodową egzystencję utrzymać mogą tylko w walce z Rosyą. Tego dowodu dostarczyły i dostarczają Legiony Polskie i Naczelny Komitet Narodowy i w tem tkwi nasza historyczna zasługa.

Był czas, że na całym obszarze ziem polskich, NKN był jedyną organizacją, która stała na gruncie programu oparcia się o mocarstwa centralne. Programu tego nie porzucił NKN nigdy, w działaniu swem nie miał żadnych odchyień, mimo szerzącego się dokoła zwątpienia trwał z niezłomną konsekwencją przy swoim programie, wierząc w zwycięstwo, które też nadeszło.

Był czas, że na całym obszarze ziem polskich, NKN był jedyną organizacją, która stała na gruncie programu oparcia się o mocarstwa centralne. Programu tego nie porzucił NKN nigdy, w działaniu swem nie miał żadnych odchyień, mimo szerzącego się dokoła zwątpienia trwał z niezłomną konsekwencją przy swoim programie, wierząc w zwycięstwo, które też nadeszło.

Zwalczano naszą działalność w Królestwie. Dzisiaj okazuje się jej skutek. Gdyby nie ona, niełatwo powstałby tam wśród społeczeństwa ośrodek, na którymby mocarstwa centralne mogły się oprzeć, a rozumieją chyba wszyscy, że bez takiego ośrodka w społeczeństwie o państwie polkiem nie mogłoby być mowy.

Naczelny Komitet Narodowy postawił jasno i wyraźnie postulat państwa polskiego. Przypominacie sobie, jak ostro przyjęta została zagranicą, stawiająca ten postulat nasza odezwa po wzięciu Warszawy. Szydzono z nas. Niezrażeni tem pracowaliśmy bez wytchnienia nad urobieniem opinii, że podział Królestwa, że utworzenie z niego lub jego części prowincyi, któregokolwiek z państw, byłoby nieszczęściem naszym, a błędem ze strony mocarstw centralnych. Dzisiaj zbieramy owoce tej pracy.

Przypominacie sobie, jakie usposobienie zastaliśmy w Wiedniu, wobec Polaków, gdyśmy się tam z początkiem wojny schronili. Jeżeli ono ustąpiło, jeżeli przemieniło się w zaufanie, to również w wielkiej części zasługa NKN. Jak przeciwko pomysłowi podziału Królestwa musieliśmy walczyć, tak przyszło nam bronić całości Galicyi, a reskrypt cesarski z dnia wczorajszego jest dowodem, że nam się to udało.

Możemy być spokojni o sąd historyi. Możemy sobie powiedzieć, żeśmy nie darmo żyli.

Tych kilka słów o sobie. Niema ich dosyć o bohaterstwie Legionów Polskich. Są one dumą i ukochaniem narodu. — W chwilach grożącego im niebezpieczeństwa widzi się, jak głęboką i pożyteczną jest ta miłość. Wobec świata całego dały czynny wyraz dążeniu narodu do Niepodległości. My byliśmy politycznym odpowiednikiem idei legionowej. Ona dziś zwyciężyła. My nie darmo żyliśmy, Oni, bohaterowie, nie darmo lali krew i umierali.

Winniśmy sobie zdać sprawę z doniosłości wczorajszych wydarzeń. Powstało niepodległe państwo polskie. Faktyczną niepodległość gwarantuje to, że opierać się ono będzie o obydwa mocarstwa centralne. Król, rząd, sejm, wojsko są składnikami istoty państwa, ale o jego rzeczywistej niepodległości decyduje jego własna siła. Byłaby w zarodku zwichnięta, nie mogłaby się rozwinąć, gdyby przy narodzinach państwa zyskało na nie przeważny wpływ jedno z tworzących je państw. Przyznanie jednakowego wpływu obydwom państwom chroni od zła i dlatego utrzymanie naszego stosunku z monarchią austro-węgierską jest nie tylko warunkiem, od którego zależeć będzie nasze życie tutaj w Galicyi, ale zarazem jest pomocą, którą my dać

możemy Królestwu w jego rzeczywistości swobodnym rozwojowi. Z wysokim zadowoleniem podnoszę, że rodacy nasi w Królestwie rozumieją to moje stanowisko i aprobują je w całości.

Dla ukończenia naszego zadania potrzeba doprowadzenia Legionów pod dach bezpieczny i stały, pod dach wojska polskiego. Wiemy, że toczą się w tym względzie rokowania między państwami. Przejście Legionów do wojska polskiego odbyć się winno z honorem dla Legionów, z pożytkiem dla wojska. Niczego nie powinniśmy zaniedbać, aby stało się temu zadość.

Na znak uroczystości pragnę po tych słowach zamknąć dzisiejsze posiedzenie Komisji wykonawczej. Zamykam je wnioskiem o zwołanie na przyszły poniedziałek pełnego NKN, który zajmie stanowisko wobec zaszłych wydarzeń i poda je do wiadomości społeczeństwa. Pragniemy także podzielić się naszymi uczuciami i naszym sądem z tymi, którzy na prowincyi wiernie z nami pracowali i dlatego również na przyszły poniedziałek zwołanym zostanie zjazd przewodniczących powiatowych Komitetów Narodowych. W całym kraju zapanaować powinno zrozumienie doniosłości wczorajszego aktu. Obchodzić chcemy zmartwychwstanie Ojczyzny, oddać hołd wszystkim tym, którzy od rozbioru za nią umierali, złożyć dzięki tym, którzy ją teraz stworzyli.

Sami mamy poczucie ciężącego na nas obowiązku. Na użytkanym fundamencie mamy wznieść budowę. Do tego potrzeba pracy, poświęcenia, zapału. Damy je. Wszędzie, gdzie staniemy, wołać będziemy: Do dzieła!

203

ADRES WARSZAWY DO LEGIONÓW POLSKICH

W dniu 6-XI 1916 odbyło się w Hotelu Europejskim w Warszawie uroczyste zebranie na cześć Legionów, na którem byli obecni:

Ks. prałat Gnatowski z przedstawi-

cielami duchowieństwa, Prezydium Rady Głównej Opiekuńczej, Członkowie Towarzystwa Rolniczego i Tow. Kredyt. Ziemskiego, Przedstawiciele Prezydium Rady Miejskiej, Rektorowie wraz z profesorami uniwersytetu i politechniki, Członkowie Stronnictwa Narodowego, Ligi Państwowości Polskiej, Klubu Państwowców Polskich, Centralnego Komitetu Narodowego, Związku Narodowego Chłopskiego, Grupy Pracy Narodowej, Milicya Miejska, Sokoli, Weterani r. 1863, Młodzież uniwersytetu i politechniki, Liga Kobiet Pogot. Woj., Towarzystwa naukowe. Przedstawiciele większości prasy warszawskiej, literatury i sztuki, szereg Przedstawicieli arystokracji i pań, wybitni Przedstawiciele żydów, Przedstawiciele władz austro-węgier. i niem.

Na zebraniu tem przyjęto następujący adres do Legionów, odczytany przez prezesa Rady miejskiej rektora Brudzińskiego:

Po stu latach niewoli zmartwychwstaje Polska niepodległa. Wierne tradycjom bohaterskich walk o wolność — Legiony Polskie witają dzisiaj tryumf idei, dla której krew swą i życie niosły w ofierze, w dwuletnich, twardych bojach z Rosją — czynami męstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swych słuszych praw z orężem w rękę dopominać się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał i uznał, że droga, którą obrały Legiony polskie jest jedyną drogą wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wytrzymały Legiony na swej ofiarnej placówce, zdobywając krok za krokiem, dzień po dniu zaszczytne uznanie u obcych i swoich.

Jeżeli na początku wojny tylko cząstka narodu skupiła się pod sztandarem rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, wbrew wszelkim przeszkodom ku chwale i pożytkowi narodu polskiego, dziś najszersze koła społeczeństwa widzą

w nich umiłowane wcielenie najszczytniejszych ideałów. Legiony wyruszyły w bój, aby wywalczyć Państwo polskie niepodległe, by wskrzесиć rząd polski i armię polską. I oto w obecnej chwili, gdy Państwo polskie na nowo powstaje, posiada ono dzięki Legionom zawiązek siły zbrojnej.

Wierzmy, że sprzymierzone państwa centralne, wskrzeszając Polskę, ocenią należycie już w pierwszej fazie urzeczywistnienia proklamowanej państwowości, wielki a potokami krwi opłacony dorobek narodu polskiego, jakim są dlań Legiony; wierzymy, że organizacja armii polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj kadr wojskowych polskich, dziedzicznych nie tylko świetną tradycją rycerstwa polskiego, lecz i stanowiących zarazem ogniwo w rozwoju polskiej sztuki wojennej; naród polski — powołany do życia państwowego — gotów jest wraz z państwami centralnymi ponieść wszelkie ofiary w obronie swej państwowej przeszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legionów przez polskie ministerium wojny.

Solidarnie z polskim żołnierzem — pełniącym ciężką i ofiarną służbę na wschodnich kresach Rzeczypospolitej — przejęci czcią dla jego bohaterstwa, w pełnym zrozumieniu jego organizacyjnego i państwowego dorobku wnosimy dzisiaj okrzyk imieniem wolnej Warszawy i całego kraju:

Cześć i sława Polskiemu Żołnierzowi —

Sława i cześć Legionom Polskim!

204

Z ODEZWY GEN. BESELERA I KUKA

Mężnie i z wielką chlubą bracia Wasi z Legionu polskiego walczyli obok nas; wstępujcie w ich ślady w nowych oddziałach wojskowych, które złączone z dawniejszym Legionem, utworzą w przyszłości wojsko polskie. Nada to silną podporę

Waszemu nowemu państwu i zapewni mu bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz...

Mężowie Waszego kraju, zdolni do broni, zbiorą się za przykładem walecznych bojowników Legionu polskiego i we wspólnej na razie pracy z armią niemiecką i ze sprzymierzoną z nią armią austriacko-węgierską stworzą podstawę armii polskiej, w której pełne chwały tradycje Waszych dziejów wojennych odżyją na nowo w wierności i męstwie Waszych żołnierzy.

9. listopada 1916.

205

NACZELNY KOMITET NARODOWY WOBEK PROKLAMACJI PAŃSTWA POLSKIEGO

Na uroczystem posiedzeniu pełnego
NKN dnia 13 b. m. przyjęto następu-
jącą rezolucję:

Naczelny Komitet Narodowy składa z głębi duszy płynące, radością i szczęściem przejęte życzenia rodakom z Królestwa Polskiego, wolnego i niepodległego.

Oczekując urzeczywistnienia się państwa, króla i rządu, sejmu i wojska, NKN z ufnością patrzy na działalność rodaków z Królestwa, tworzącą państwo. Gotów do wszelkiej pomocy i poparcia, przyjmie każde wezwanie i każdą w tym względzie wskazówkę.

Powołany do organizacji politycznej, gospodarczej i wojskowej Legionów Polskich NKN uzna swe dzieło za skończone, gdy Legiony Polskie wejdą w całości w skład i staną się podstawą wojska polskiego, jako istoty państwa polskiego, czynnego i funkcjonującego. Razem z Legionami Polskimi, które o Państwo Polskie walczyły, chwilę tę uważać będzie NKN za tryumf o prawa swoje bez wytchnienia walczącego, wołają-

cego o sprawiedliwość narodu polskiego. Pragniemy i życzymy Rodakom z Królestwa, aby chwila ta nadeszła jak najprędzej.

W ich rozumie, miłości Ojczyzny, poczuciu potrzeby solidarności leży to przyspieszenie. Mamy silną, faktami uzasadnioną wiarę, że chwila tego tryumfu i jego szczęścia jest blisko.

Legiony polskie są polskim czynem wojennym. Legiony polskie są dowodem niegasnącego nigdy dążenia Narodu Polskiego do Niepodległości, są jednak zarazem ogniskiem, z którego wzbija się w górę, idzie na całą Polskę i opanowuje wszystkich Polaków — Idea Narodowa — za wypełnienie tych zadań, składamy im cześć i hołd.

206

POLACY AMERYKAŃSCY DO NKN

Amerykański Komitet Obrony Narodowej po proklamacji z dnia 5. listopada 1916, nadesłał między innemi taką depeszę:

Dr. Władysław Leopold Jaworski, wiceprezydent NKN
Kraków.

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce przesyła na ręce Twe czcigodny obywatelu wyrazy radości, że pierwsza część programu Naczelnego Komitetu Narodowego stała się już faktem dokonanym. W piśmie odręcznem cesarza Franciszka Józefa o samorządzie Galicyi, uprawnieni jesteśmy do wyczytania, że druga część programu naszego, zjednoczenie Galicyi z Królestwem jest rzeczą najbliższych miesięcy. Niech żyje Naczelny Komitet Narodowy! Niech żyje niepodległa Polska!



207

ZMIANA W KOMENDZIE LEGIONÓW

Dnia 14. listopada 1916, wydał nowy komendant Legionów następujący rozkaz:

Z rozporządzenia Naczelnej Komendy austriacko-węgierskiej obejmuję komendę Legionów Polskich.

STANISŁAW Hr. SZEPTYCKI, pułkownik.

208

LEGIONOM SCHODZĄCYM Z FRONTU

Pod koniec listopada 1916 r., po ogłoszeniu aktu z 5 listopada, wskrzeszającego niepodległe państwo polskie, Legiony wracają do Królestwa. Komendant armii niemieckiej, pod którego rozkazami Legiony przez październik i listopad 1916 pozostawały, żegna się z Legionami następującym rozkazem:

W chwili odejścia z pod moich rozkazów ślę Legionom Polskim serdeczne pożegnanie.

Przyjmijcie podziękowanie moje i uznanie za wierne, koleżeńskie zachowanie się. Szczęść Boże na przyszłość dzielnym oddziałom, które są podwalinami nowego Wojska Polskiego.

General pułkownik v. WOYRSCH.

ROZKAZ POŻEGNALNY GENERAŁA PUCHALSKIEGO

C. i k. Naczelna Komenda Armii, przychyłając się do mej prośby zwolniła mię z dniem 9. listopada 1916 r. z dowództwa Legionów polskich, przenosząc równocześnie do służby w c. i k. armii. Opuszczam Wasze szeregi w chwili, kiedy Legiony polskie, spełniwszy swe pierwsze zadania, przechodzą w skład powstających Wojsk polskich. Żegnam Was serdecznie, dziękując Wam za Waszą tylekrotnie dowiedzioną waleczność, którą nie tylko żeście imię polskiego żołnierza wstawili, ale i naszej drogiej Ojczyźnie i jej sprzymierzonym państwom tyle usług oddali.

Poczucie, żeś był wodzem tych bitnych i dzielnych oddziałów w czasach, kiedy one najkrytyczniejsze chwile przechodząc, właśnie największą się sławą okryły, będzie dla mnie najdroższem wspomnieniem, które mi wszystkie przebyte trudy i doznane troski sownie wynagrodzi. Żegnając Was, życzę Wam, abyście w tym nowym okresie rozwoju Wojsk polskich okazali równe męstwo i dzielność, jak dotąd, i żebyście pod tym względem byli świetnym wzorem dla wszystkich nowopowstających oddziałów i jednostek.

PUCHALSKI, m. p. gen. major.

R O K 1 9 1 7

ADRES NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO DO RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

WYSOKA RADO!

W uroczystej chwili ukonstytuowania się Rady Stanu, jako zawiązku Rządu wolnego i niepodległego państwa polskiego, przesyła Naczelny Komitet Narodowy Wysokiej Radzie i Jej członkom cześć i pozdrowienie.

Wysoka Rado! Kiedy ukonstytuowana już i w historycznem Swem działaniu pełnomocna przystąpisz przedewszystkiem do organizowania Wojska Polskiego, jako najpewniejszej potrzeby Państwa Polskiego, jaką jest natychmiastowa jego niezawisłości i siły, staną przed Twemi oczyma zastępcy tych, którzy posłuszni wezwaniu sejmowego Koła galicyjskiego od początku wojny światowej chwycili za broń z tą niezachwianą wiarą, że idą torować drogę Niepodległości Ojczyzny, że stają się zawiązkiem Wojska Polskiego.

Znane są ich ofiary, ich czyny, ich pełne chwały nieśmiertelnej dzieje. Są to Legiony.

Uczyniwszy pierwszy krok ku zaspokojeniu tej najważniejszej potrzeby Państwa Polskiego, jaką jest natychmiastowa organizacja Wojska Polskiego — na Legiony natrafisz, Wysoka Rado! Stoją ze zwycięską bronią u nóg! Stoją przepelnieni świętym ogniem zapału i niezachwianej wiary, aby na Twój rozkaz, Wysoka Rado, stać się zawiązkiem Armii polskiej. Przez dziesięć kwartałów, sposobili się do tego wysokiego urzędu. Sposobili się doń w setkach bitew najkrwawszych, wśród cierpień i zawodów nieprzeliczonych.

Naczelnemu Komitetowi Narodowemu nie zostało danem wspólnie z Tobą, Wysoka Rado, decydować o rozwoju Wojska Polskiego. Zanim jeszcze formalne postanowienia powołanych do nich czynników zapadną, społeczeństwo całe już dzisiaj żywi jedno, powszechne a gorące pragnienie — iżby Tobie, Wysoka Rado, oddanym był ten największy skarb wiary, męstwa i ofiary, jakim są Legiony. Powszechnem jest też przeko-

nanie i nadzieja, że przyjmiesz, Wysoka Rado, Legiony, jako depozyt najdroższy całego narodu, oddany pod straż i pieczę powstającemu w Tobie Rządowi Państwa Polskiego, i że nie ustanieś w trudzie, aż z tego ziarna najprzedniejszego wzejdzie obfity plon — Armii polskiej.

Niech Bóg szczęści Waszej pracy!

JAWORSKI,

wiceprezes Naczelnego Komitetu Narodowego

KONSTANTY SROKOWSKI,

sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, dnia 14 stycznia 1917 r.

211

ADRES KOMENDY LEGIONÓW POLSKICH DO RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

Nr. Gen. Sztabu 536.

W imieniu oficerów i żołnierzy pułków piechoty, kawalerii i artylerii, sztabów, oddziałów i zakładów Legionów Polskich, składam w dzisiejszym dniu historycznym Radzie Stanu Królestwa Polskiego wyrazy najgłębszej czci oraz zapewnienie bezwzględного posłuszeństwa. Wszyscy widzimy w Was tę prawą polską władzę, dla przywrócenia której Legiony Polskie przed 30-ma miesiącami chwyciły za broń, i do której utrzymania gotowe i nadal ochotnie nieść życie w ofierze.

SZEPTYCKI, pułkownik.

Do adresu tego dołączono poszczególne adresy pułków i brygad, jako załączniki.

ODPOWIEDŹ RADY STANU

Do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce JW Pana wiceprezesa Wł. L. Jaworskiego.

Za przesłane nam w chwili ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Stanu życzenia, składamy serdeczne podziękowanie. Świadomi znaczenia, jakie ma w chwili obecnej tworzenie własnej armii, widzimy w walecznych Legionach gotowe już i drogie nam kadry wojska polskiego. Podzielamy Wasze gorące i powszechne pragnienie, iżby ten drogocenny, krwią ofiarną już uświęcony zawiązek armii polskiej Tymczasowej Radzie Stanu, jako zawiązkowi rządu polskiego, był pod straż i pieczę oddany. I możecie być pewni, że to będzie naszym najbliższem usiłowaniem, a wówczas z tego ziarna, któreście rzucili, wyrośnie błogosławiony plon armii polskiej, która stanie na straży granic i honoru państwa polskiego.

Marszałek Koronny
NIEMOJOWSKI

UCHWAŁY KOMISYI WYKONAWCZEJ NKN.

Komisya wykonawcza NKN uchwa-
liła jednogłośnie następujący wniosek,
na posiedzeniu 29 stycznia 1917 r.:

W piśmie, w którym Naczelnny Komitet Narodowy złożył życzenia Radzie Stanu, danym został wyraz ogólnemu przekonaniu, że Legiony, które stały się kadrą wojska polskiego, będą objęte przez Radę Stanu.

W odpowiedzi na to pismo oświadczyła Rada Stanu, że jej, jako zawiązku Rządu Polskiego, najbliższem usiłowaniem

będzie przyjąć Legiony pod swoją straż i pieczę i rozwinąć je w błogosławiony plon armii polskiej, która stanie na straży granic i honoru Państwa Polskiego.

Wobec tego Naczelny Komitet Narodowy z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu wyczerpie swoje zasadnicze zadanie, i jako taki przestanie istnieć. Celem przygotowania wniosków, załatwiających tę sprawę rozwiązania NKN, wybiera Komisyja Wykonawcza NKN subkomitet i poleca mu opracowanie i przedłożenie odpowiedniego projektu do kompletnego uchwalenia.

Do subkomitetu wybrani zostają szefowie departamentów, sekretarz jeneralny i pp. Daszyński, Bardel i Laskownicki.

214

O DEPARTAMENT WOJSKOWY

Komenda Legionów Polskich.

L. 3687.

Do Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego
w Krakowie.

Warszawa, dnia 3 lutego 1917.

W myśl odnośnej umowy pomiędzy Austryą a Niemcami, mają być Legiony Polskie w najbliższym czasie oddane do dyspozycji Państwa Polskiego, jako załączek Armii Polskiej. W momencie tym stanie się również aktualną kwestya przyszłości Departamentu Wojskowego, który jako część składowa Naczelnego Komitetu Narodowego był zarazem instytucją legionową, o odpowiednim zakresie działania.

W nowem ukształtowaniu rzeczy w daleko większym i szerszym zakresie obowiązki Naczelnego Komitetu Narodowego,

jakie on miał w stosunku do Legionów Polskich, obejmie Tymczasowa Rada Stanu, przenosząc je z czasem na Wojsko Polskie. Jest rzeczą konieczną, ażeby dotychczasowy dorobek narodowy nie uległ zmarnowaniu. Dlatego, aprobując wniosek Szefa Departamentu Wojskowego, po osiągnięciu zasadniczej zgody ze strony naczelnych władz wojskowych austriackich, Komenda Legionów zwraca się z prośbą do Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego o przekazanie agend Departamentu Wojskowego Tymczasowej Radzie Stanu. Departament Wojskowy po dokonaniem przekształceniu stałby się przeto zawiązkiem niektórych działów obecnej Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, z której rozwinie się w przyszłości Polskie Ministerium Wojny.

Szczegółowe ułożenie stosunku wzajemnego będzie rzeczą Prezydyum NKN i Tymczasowej Rady Stanu. Komenda Legionów w obecnym momencie — aprobując odnośne wnioski Departamentu Wojskowego — proponuje następujący tok przekształcenia tej instytucji. Obecny Departament Wojskowy należałoby podzielić na trzy grupy.

Pierwszą grupę stanowią te instytucje (w załączniku niebiesko zamalowane), które objęłoby Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego definitywnie z powrotem i włączyło na przyszłość do swego zakresu działania. Należałoby tu urzędnika, odnoszące się do zakresu działania Dep. Wojskowego na terenie galicyjskim.

Drugą grupę stanowiłyby referaty czysto cywilne, jak Biuro Prasowe i jego agendy, Administracja wydawnictw, Drukarnia, która w myśl odnośnych propozycji powinna pozostać na razie jeszcze w okresie przejściowym pod zarządem Naczelnego Komitetu Narodowego, aż do momentu, w którym zostaną one przejęte przez inne Departamenty Tymcz. Rady Stanu, lub też częściowo zlikwidowane (w załączniku kolor zielony).

Trzecią grupę agend dotychczasowego Dep. Wojskowego stanowiłaby reszta referatów o charakterze prawie wyłącznie wojskowym. Całą tę grupę należałoby przekazać Tymczasowej Radzie Stanu, gdzie stanowiłby one miały zawiązki odpowiednich Departamentów w Komisji Wojskowej. Referaty te (w za-

łączniku kolor czerwony) zostałyby odpowiednio przystosowane do nowych warunków po otrzymaniu zasadniczej zgody Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego na postawioną w niniejszem piśmie propozycję.

W przekonaniu, że Naczelny Komitet Narodowy i na przyszłość spieszyc będzie zawsze z obywatelską pomocą organizującemu się Wojsku Polskiemu, oczekuje Komenda Legionów na niniejsze pismo możliwie odwrotnej a przychylniej odpowiedzi.

Na pismo to odpowiedział NKN, że w sprawie oddania Departamentu Wojskowego będzie oczekiwać propozycji ze strony Rady Stanu.

215

ODDANIE LEGIONÓW ARMII POLSKIEJ

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku w dniu 10 kwietnia o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego generał-gubernatora Beselera i austriackiego generał-gubernatora Ku-ka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Po-siłkowy został oddany generał-gubernatorowi Beselerowi.

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie; prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Generał-gubernator odczytał depeszę cesarza niemieckiego do marszałka koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka kwatery główna, 9 kwietnia 1917 r.

Marszałek Koronny Niemojowski!

Waszej Dostojności i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę, telegraficznie do mnie skierowaną, w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wysokim Sprzymierzeńcem, cesarzem Karolem, widzę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę Waszego państwa i spodziewam się, że w krótkim czasie przy Waszym czynnym a silnym współudziale, powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny.

WILHELM I. R.

ENUNCYACYA DO RADY STANU.

Nastąpiło odczytanie enuncyacji, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej jak następuje:

I. Polski Korpus Posiłkowy oddaje się bezzwłocznie generał-gubernatorowi warszawskiemu, generałowi piechoty v. Beselerowi, aby, w myśl doświadczeń obu naczelných komend, służył jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

II. Polski Korpus Posiłkowy tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armii.

Wyłączenie austriacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

ROZKAZ CESARZA KAROLA I.

Następnie udzielił JE. Beseler głosu austro-węgierskiemu gen.-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swego monarchy:

Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego!

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia gen.-gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono. Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnymi Dowództwami armij.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o lo-

sach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej, na żywot nowy. Wjcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą orła polskiego. Oby Najświętsza Matka Boska Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach. Armia moja zachowa w wielu wspólnych bojach udowodnioną waleczność Waszą w wiernej pamięci.

KAROL I.

ROZKAZ GEN. BESELERA.

Gen. gub. von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do komendy polskiego korpusu posiłkowego, który bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armii austro-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby odpowiednio do życzenia narodu polskiego przy współudziale Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armii polskiej, która ma być bezzwłocznie utworzoną.

Polscy Koledzy! Teraz trzeba najpierw zdala od pola walki w wytrwałej pracy kształcić Waszych rodaków na dzielnych żołnierzy, aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie, dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycji polskich wojsk dawnych czasów.

Liczę na Wasze posłuszeństwo i Waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was.

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu generał-gubernatorów swe podziękowanie i zapewnił, że Rada Stanu na nowo utworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego będzie współdziałać.

216

ZWIĄZEK KATOLICKICH ROBOTNIKÓW POLSKICH W KOPENHADZE DO NKN

O d p i s.

(Pieczętka):

Związek Katolickich Robotników
w K o p e n h a d z e.

P r o ś b a
do Naczelnego Komitetu Narodowego
w Krakowie.

My, jako robotnicy polscy za granicą, chcemy się przyłączyć do Naczelnego Komitetu Narodowego i chcemy uznać jako Komitet Polski i mamy nadzieję, że nam Szanowny Naczelny Komitet Narodowy prośby naszej nie odmówi i nadeśle nam jaknajprędszą odpowiedź.

W Kopenhadze, dnia 9. maja 1917.

Zarząd Związku Katolickich Robotników Polskich:

Prezes: *Jan Stelmaszczyk*
Wiceprezes: *A. Biernacki*
Skarbnik: *Piotr Gurniak*
Sekretarz: *Zygmunt Głazewski*
Rewizor: *Adolf Niewiarowski*
Rewizor: *Wincenty Antczak.*

Adres: St. Anna Kirke
Hans Bogbinder Allej
Kjbenhavn S.

D O D A T K I

I.

WŁ. L. JAWORSKI.

N A S Z E Z A D A N I A

Spółceństwo polskie stanie wobec zagadnienia przebudowy życia wewnętrznego na tle zmienionych przez wojnę stosunków prawnopanstwowych. Dziś jeszcze przedwczesnem byłoby dokładne ustalanie wszystkich szczegółów tej wielkiej pracy, wymagającej olbrzymiego wysiłku. Nie mniej jednakże należy sobie uświadomić, w jakim kierunku powinny iść jej linie wytyczne, jak ma się układać nasza polityka wewnętrzna, aby życie polskie oparte na nowych podstawach, osiągnęło możliwą pełnię rozwoju. Musimy też pamiętać, że takie, czy inne ustalenie naszej polityki wewnętrznej wpłynie wybitnie i na stanowisko wobec Polski czynników zewnętrznych, od których uzależnione jest przedewszystkiem nasze odrodzenie.

Z pomiędzy całego szeregu kwestyi, wysuwających się obecnie na porządek dzienny, kilka odgrywa wyjątkowo ważną rolę. Przedewszystkiem bardzo doniosłe znaczenie ma stosunek nasz do zagadnień o charakterze narodowościowym. W każdym razie bowiem będziemy posiadali na naszym terytorjum znaczną domieszkę żywiółów, już to całkiem niepol-
skich już to niedostatecznie zasymilowanych. Od jasnego ustalenia naszego stosunku do tych żywiółów w znacznej mierze zależy rozwój kraju i jego przyszłość.

Mamy więc przedewszystkiem kwestyę żydowską, która jest niezmiernie skomplikowana, jako splot zagadnień charakteru społeczno-ekonomicznego i kulturalno-narodowego. Znaczna liczebność ludności żydowskiej oraz jej nienormalne położenie dotychczasowe nakłada na nas obowiązek wynalezienia drogi, któraby doprowadziła do rozwikłania tego palącego zagadnienia w interesie kraju i w interesie wszystkich odłamów jego ludności.

Skomplikowanie kwestyi żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej zawdzięczamy polityce rządu rosyjskiego,

który stawiając nieprzekraczalne zapory dla rozprzestrzenienia się ludności żydowskiej w kierunku wschodnim, sztucznie stworzył anormalne zbiorowisko żydowskie w kraju naszym. Nie dość tego, skierowywał on systematycznie do Polski tłumy obcego nie tylko Polakom, ale i miejscowej masie żydowskiej zrusyfikowanego żywiołu litwackiego. Ta to polityka Rosyi pociągnęła za sobą wytworzenie się nadmiernych skupień ludności żydowskiej, pozbawionej możliwości normalnego życia ekonomicznego, skazanej na szukanie wyjątkowych dróg zarabkowania i na nieuniknioną nędzę.

Przystępując do regulacji stosunków polsko-żydowskich, zaognionych tak skutkiem nienormalności warunków polityczno-ekonomicznych kraju, jak i skutkiem demagogicznej agitacji nacyonalistycznej, musimy stanąć na gruncie zasad europejskich. Musimy podjąć nici dawnych tradycji polskich w stosunku do żydów, tradycji Czackich i Wielopolskich i zdobyć się na energię w kierunku uobywatelenia masy żydowskiej i pozyskania jej dla interesów kraju. A to się stać może tylko przez równouprawnienie żydów, przez zapewnienie im normalnego bytu, przez umożliwienie masie żydowskiej wyjścia z dotychczasowego rozpaczliwego stanu ekonomicznego za pomocą udostępnienia żydom współpracy obywatelskiej.

Hasło antysemityzmu, w jakiejkolwiekby formie, interesom krajowym może tylko zaszkodzić. Nie antysemityzmem, nie nacyonalistyczną demagogią musimy leczyć niedomagania w tej dziedzinie, ale całym szeregiem reform, przeprowadzonych w interesie uzdrowienia kultury jego ludności, tworzenia nowych warsztatów pracy i pchnięcia kraju na nowe tory wszechstronnego rozwoju.

Tylko przez wyraźne i stanowcze podkreślanie, że Polska odrodzona nie będzie prowadziła polityki antysemitycznej, polityki szykan i prześladowań, pozyskamy z jednej strony grunt dla uobywatelenia masy żydowskiej, z drugiej zaś stłumimy w zarodku tę szeroką a szkodliwą nad wyraz agitację antypolską, która jest prowadzona obecnie przez poważne żywioły żydowskie zagranicą. Odrywając się od Rosyi, łącząc się z Europą zachodnią, Polska musi i w kwestyi żydowskiej iść tą

samą drogą, jaką szły społeczeństwa zachodnio-europejskie — drogą pozyskiwania dla kraju żydów przez nadanie im równouprawnienia obywatelskiego. Od żydów jednocześnie musimy żądać z całym naciskiem, ażeby się stali szczerymi obywatelami kraju, ażeby działali w jego interesie, ażeby starali się o jego rozwój. To zaś stanie się możliwem tylko wówczas, gdy Polska zapewni im przystęp do źródeł dobrobytu i kultury. Tak, jak na zachodzie równouprawnieni żydzi stali się dobrymi Francuzami, Anglikami, Włochami i Niemcami, mamy prawo żądać od naszych żydów, ażeby byli dobrymi Polakami i sumiennymi obywatelami Polski.

* * *

Drugą ważną kwestyą, do której załatwienia musimy przystąpić, jest kwestya ruska. Wielowiekowe współżycie w obrębie wspólnej państwowości wytworzyło ogromne pomieszanie ludności polskiej i ruskiej we wschodniej połaci dawnej Rzeczypospolitej, gdzie miejscami mamy do czynienia wprost z szachownicą narodowościową. Jednocześnie w Galicyi Wschodniej powstały jedyne ośrodki normalnego życia narodowego ukraińskiego, promieniujące na całą resztę ludności ruskiej, która zamieszkuje olbrzymie obszary pod panowaniem rosyjskiem nad Dnieprem aż po Kubań. Bez względu na to, jakie będą wyniki wojny obecnej, w obrębie Polski znajduje się parumilionowa masa ludności ruskiej. W interesie kraju naszego leży, aby ludność ta w dalszym ciągu była ośrodkiem normalnego życia narodowego całej Rusi-Ukrainy, ażeby w obrębie państwowości polskiej posiadała maximum warunków rozwoju narodowego i kulturalnego, ażeby ona reprezentowała ten Piemont, któryby przyciągał ku sobie ogół ludności ukraińskiej.

Dlatego nie możeby wobec ludności ruskiej stać na innem stanowisku, jak na stanowisku przyznania jej autonomii narodowej.

Chcemy zapewnić Ukraińcom pełnię ich rozwoju narodowego, chcemy im ułatwić przekształcenie surowej masy etnograficznej na świadomą narodowość ukraińską całej ludności ruskiej. Do tego potrzebne jest, ażeby inteligencya ukraińska

miała jak najszerszą możność samodzielnego regulowania swoich spraw narodowych, ażeby rozwój kultury Ukraińców nie napotykał na żadne przeszkody z naszej strony. Musimy dążyć do tego, ażeby tarcia między ludnością polską a ukraińską, nieuniknione w kraju mieszanym narodowościowo, zostały sprowadzone do minimum.

Widoki przyszłości Ukrainy, jako samodzielnego narodu, zagrożonego w swem istnieniu przez Rosyę, mogą być oparte tylko o Zachód. My ze swej strony powinniśmy się starać, ażeby Ukraińcy z całą ufnością szukali u nas tego oparcia wobec niebezpieczeństwa ze Wschodu. Musimy zabiegać o usunięcie tych przeciwieństw i antagonizmów, które się nagromadziły w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu i kroczyć po drodze czynienia zadość potrzebom kulturalno-narodowym Rusinów w jak najszerszym zakresie.

Nie ulega wątpliwości, że na terenie tak mieszanym narodowościowo, jakim jest Wschodnia Galicya wraz z przyległemi do niej częściami kraju, żadne mechaniczne rozgraniczenie nie ułatwi rozwiązania zaognionych kwestyi. Natomiast autonomia narodowa musi doprowadzić do usunięcia przeważnej części powodów dotychczasowego antagonizmu. Ukraina, idąc za Zachodem, ratując swą samoistność narodowo-kulturalną przed zachłannością rosyjskiego Wschodu, nie może być wrogiem Polski, co powinni zrozumieć i Ukraińcy i Polacy. I my i Ukraińcy będziemy w dalszym ciągu zwrócenii frontem bojowym przeciwko Rosyi i skutkiem tego współdziałanie Polaków i Ukraińców jest konieczne. Zwalczanie przez nas ruchu ukraińskiego, wszelkie popieranie żywiołów, opóźniających rozwój świadomości ukraińskiej w masach ruskich, jest nie tylko szkodeniem Ukraińcom, ale również osłabieniem naszej własnej polskiej pozycji wobec Rosyi.

* * *

Jedną z ważnych kwestyi wewnętrznych jest unormowanie naszego stosunku do rozsianych po znacznych przestrzeniach kraju oddawna w Polsce osiadłych, nie stanowiących nigdzie zwartej masy — Niemców. Ludność niemiecka w Polsce powinna wiedzieć, że nie będziemy jej ani szykanowali

ani prześladowali, że uwzględnimy jej interesy kulturalne i zapewnimy jej możność normalnego rozwoju. Ludność ta żadnego niebezpieczeństwa narodowego w państwie polskiem stanowić nie będzie. Jest ona na to zbyt nieliczna i zbyt rozprószona. Przeciwnie, w Niemczech możemy pozyskać dzielnych, pracowitych i zapobiegliwych obywateli kraju, gdyż ich interesa ekonomiczne są jaknasilniej związane z rozwojem gospodarczym i kulturalnym kraju.

Dlatego też musimy prowadzić wobec Niemców politykę tolerancyi narodowej i wyznaniowej, nie czynić żadnych zamachów na ich odrębność. Jednocześnie zaś musimy żądać, by czuli się obywatelami kraju, interesom kraju służyli i solidaryzowali się z większością ludności.

Pełne tolerancyi stanowisko nasze wobec Niemców, czynienie zadosyć ich potrzebom kulturalnym tem bardziej jest wskazane, że nasze zachowywanie się wobec nich stworzy podstawę do żądań, ażeby i ludność polska, pozostająca pod berłem niemieckiem, była traktowana z równą tolerancyą i posiadała także same równouprawnienie. Nie możemy dopuścić do tego, aby wrogie nam żywioły wskazywały na nasze postępowanie wobec ludności niemieckiej u nas, jako na pretekst do ucisku naszych rodaków w Wielkopolsce lub na Śląsku.

* * *

Niezmiernie ważną kwestyę stanowi sprawa uregulowania stosunków ekonomicznych tak wewnątrz kraju jak na zewnątrz. Położenie pod tym względem jest o tyle trudne, że w chwili obecnej nie możemy sobie jeszcze zdać dokładnej sprawy z całokształtu stosunków ekonomicznych, jakie zapadają u nas po zawarciu pokoju.

Oderwanie Królestwa od Rosyi i stworzenie z niego jednej całości z Galicyą musi spowodować szereg przewrotów w życiu ekonomicznem kraju, może nawet wpłynąć na przeobrażenie jego struktury ekonomiczno-społecznej. W naszym interesie jest, by kraj otrzymał pełnię możliwości samodzielnego życia gospodarczego, aby stosunki ekonomiczne były oparte na zdrowych podstawach, abyśmy przedstawiali organizm żywy, zdolny do normalnego rozwoju ekonomicznego. Inaczej

bowiem kraj nasz byłby czemś wątłym i nie oparłby się na porowitym ze Wschodu.

Gospodarka społeczna Królestwa i Galicyi ulegnie po wojnie gruntownemu przeobrażeniu. Utrata znacznej części rynków wschodnich wywoła kryzys w przemyśle Królestwa. Z drugiej znów strony odgrodzenie się Rosyi stwarza widoki wzmożonego rozwoju agrarnego kraju. Obok tego podnoszenie się poziomu kulturalnego ludności polskiej wywoła wzmożenie się sił spożywczych rynku miejscowego. Nieuniknioną jest specjalizacya w wyzyskiwaniu tego rynku i jego podział między poszczególne ośrodki i rodzaje produkcji. Wszystkie te zagadnienia, wyłaniające się ze zmiany położenia ekonomicznego kraju, obecnie jeszcze nie dadzą się sprecyzować. Musimy jak najpilniej gromadzić i badać wszystkie materyały, które wyjaśniają tę kwestyę. Obowiązkiem naszym jest prowadzenie studyów w tym kierunku, ażeby z chwilą, kiedy nadejdzie konieczność praktycznego ustalania podstaw przyszłych związków, zobowiązań i udogodnień ekonomicznych, mieć odpowiednią ilość danych, na których możnaby się oprzeć.

II.

STANISŁAW SMOLKA.

SPRAWA RUSKA W UJĘCIU POLSKIM

Z przedmowy do książki: *Les Ruthènes et les problèmes religieux du monde russe*. Berne, Wyss, 1917, str. 33*—39*.

Jeszcze raz stwierdzam moją silną wiarę w przyszłość tego narodu, tak uzdolnionego i mogącego się przez prawdziwe odrodzenie podnieść do poziomu narodu, przed którym się otwierają, w dalszym rozwoju, widoki wielkiego posłannictwa dziejowego. To stwierdzenie, które jest ścisłym streszczeniem tej książki, mogłoby mię uwolnić od zbijania insynuacji, których jej nie szczędziła prasa „ukraińska“ po wyjściu wydania niemieckiego. Przedstawiając tylko pożyteczne wiadomości starałem się gorliwie, aby nie poddawać czytelnikowi mych osobistych zapatrywań, ale ażeby pozwolić mu na podstawie omówionych w tej książce przedmiotów dojść do własnego poglądu. W przeciwieństwie do przesady, którą publicyści „ukraińscy“ pragnęli poić w ciągu tej wojny międzynarodową publiczność, kierowałem się poczuciem tej szczególnej odpowiedzialności, która ciąży na autorze, zwracającym się do publiczności, mało obznajmionej z przedmiotem, tem bardziej zwłaszcza, że sprawdzenie podanych wiadomości przedstawia w tej chwili zupełnie wyjątkowe trudności. Toteż mogę wziąć odpowiedzialność za to, że zbierając owoce mych długich studyów i rozmyślań, byłem całkowicie wolny od tego rodzaju autosuggestyi, której tak łatwo ulegają pisarze strony przeciwniej, zmieniając istotę ideologii historycznej według wymagań i warunków chwili. Czujna baczność, aby dokładnie trzymać się tej linii wytycznej, zjednała mi, ze strony nieuprzedzonej krytyki, uznanie bezstronności. Jednakże, im bardziej starałem się zachować charakter opowiadacza, tem łatwiej było oczywiście przypisywać mi pojęcia, które mi są całkiem obce, lecz, które przeciwnik zechce na wszelki sposób wyszukać w mojem

przedstawieniu rzeczy, szczególnie dotyczącem zagadnień trudnych i drażliwych, poto jedynie, aby w oczach publiczności rzucić cień na autora i książkę.

O ile takie insynuacje nie są niczem więcej jak tylko szeregiem dziwnych nieporozumień, powstałych przez umyślne zatarcie mych osobistych zapatrywań, wartoby było je tutaj ściśle określić, wskazując na odpowiednie stronnice tej książki.

W jawnej sprzeczności z zasadniczą ideą mej pracy, próbowano w zupełności spaczyć moją koncepcję świata ruskiego, wyłożoną na początku tej przedmowy; posądzono mnie po prostu, że chciałem uważać Rusinów za część jedynie narodu rosyjskiego. Tymczasem większość czytelników, którzy łaskawie zapoznali mię z swym sądem o mej książce, oświadczyła, że nigdzie, nawet w najnowszej literaturze, przeznaczonej do uświadomienia międzynarodowej publiczności z punktu widzenia specyalnie „ukraińskiego“, nie znalazła równie jasnego wykazania bijących w oczy różnic, jakie istnieją między żywiołem rosyjskim a ruskim, opartego na tyłu danych historycznych i na tak głębokiej analizie istotnych cech tych dwóch narodów. Jestem zdania, że jest wprost niemożliwem lepiej uwydatnić te kontrasty i ich całe znaczenie, jak stwierdzając czystą prawdę historyczną i etnograficzną, na podstawie mojej koncepcji świata ruskiego. Jeżeli się zarzuci ten punkt widzenia celem obrony fałszywej tezy, że żywioł ruski nie ma nic wspólnego z rosyjskim, to się sprowadzi najzupełniejsze zagmatwanie przedmiotów, omówionych w tej książce, a następnie najszkodliwsze skutki praktyczne, które mogą szczególnie łatwo gruntownie skompromitować uprawnione dążności żywiołu ruskiego, zmierzające do najzupełniejszego uwolnienia się w życiu narodowem, od zgubnego wpływu żywiołu rosyjskiego. Przesada i sztuczna negacya całokształtu historycznego i kulturalnego świata ruskiego — prawdziwa polityka strusia — przeszkadza skutecznemu oporowi „ukrainizmu“ przeciw żywiołowi rosyjskiemu, specyficznie moskiewskiemu. Ona to doprowadza niepostrzeżenie wskutek pokrewieństwa czynników, składających całokształt ruski, i wskutek niezaprzeczonej siły żywiołu czysto rosyjskiego, do wprowadzenia tego ostatniego do żywiołu ruskiego. Aby przytoczyć jeden tylko pouczający

przykład, przypomnijmy wyznania historyka „ukraińskiego“ co do fatalnej sugestyi, jaką wywiera historyografia rosyjska, której wpływowi nie umiała się oprzeć ideologia t. zw. nacjonalistyczna „Ukraińców“; są to dowody, które mogą poprzeć wypowiedziane twierdzenie.

Ja wykazuję, że w całokształcie ruskim, żywioł ruski („małoruski“), któremu przypadło prawo starszeństwa, wyróżniał się zawsze od dwóch starszych gałęzi tej całości przez swe odrębności, które przeciwstawiały się bardzo wyraźnie żywiołowi „wielkoruskiemu“ (moskiewskiemu), a które pochodzą z ich ewolucyi etnograficznej i historycznej. Zaznaczywszy niebezpieczne skutki wielkiego kataklizmu kozackiego z XVII. w., które spowodowały ruinę ruskiego życia narodowego, stwierdzam, że po długim letargu, a po odrodzeniu narodowym XIX wieku, ta narodowość stanowi jeszcze tylko rodzaj mgławicy etnicznej. Z tego powodu nie można dzisiaj wróżyć, czy ta mgławica skondensuje się w ciało niebieskie, t. zn., czy żywioł ruski przybierze definitywne kształty narodu silnie skonsolidowanego i zaopatrzonego w zasoby, niezbędne do zachowania swej indywidualności narodowej, czy też raczej ta dzisiejsza mgławica nie zostanie ostatecznie pochłonięta przez olbrzymią gwiazdę rosyjską. Na którą stronę przechylają się moje pragnienia, o tem nie może wątpić nikt, kto przeczytał moją pracę, a chociaż przypuszczam, że raczej urzeczywistni się pierwsza możliwość, to jednak bez przerwy dręczy mnie obawa, że urzeczywistnienie drugiej hipotezy jest niemniej możliwe. Oto dla czego z szczególną troskliwością starałem się o ile możności najjaśniej wykazać ciągle wahanie obu alternatyw.

Można sobie łatwo zdać sprawę, że ten punkt widzenia może razić każdego patriotę ruskiego, jednak w analizie tematu mej pracy popełniłbym grzech opuszczenia nie do przebaczenia, gdybym przez zbytek delikatności nie miał odwagi, dotykając już tego zagadnienia, położyć kropki nad *i*. Im bardziej się uwydatnia oczywistość tego faktu, niezaprzecznego aż do naszych dni, tem skuteczniej służy się sprawie ruskiej, przyczyniając się do wyjścia jej z stanu mgławicowego przez stopniową realizację pierwszej z dwóch alternatyw, skreślonych powyżej. *Et veritas liberabit vos*; tylko sprawiedliwa oce-

na tego, co jest, może tu torować drogę; każda fikcja, każde złudzenie posłuży tylko, że — mimo wszelkich możliwości — urzeczywistni się druga alternatywa.

W kołach ruskich, które od kilku lat nazywają się uparcie „Ukraińcami“, gniewają się, że pozostałem wierny dawnej nazwie ich narodowości, nazwie uświęconej tysiącletnią tradycją. Nie jestto bynajmniej jakaś jałowa szykana terminologiczna, i im bardziej chciałbym nie sprzeciwiać się Rusinom, oponując przeciw ich świeżej nazwie, tem bardziej sumienie mi zabrania zgadzać się na używanie tego niebezpiecznego neologizmu. Niewiele znaczy, że niezliczone zamieszania i nieporozumienia będą tego nieuniknionem następstwem; istota rzeczy tkwi w tem, że nowa nazwa jest godłem o krzyczących barwach, poddającym fałszywą, zupełnie fałszywą ideologię historyczną, która potężnie wpływa na stan obecny. Aby odrzucić insynuację, że moje zapatrywanie w tym przedmiocie ulega tendencyi do zaprzeczenia jedności narodowej ludności ruskiej na szerokich obszarach, które zamieszkuje, wystarczy mi — nie dotykając zasadniczej idei mej pracy — odesłać czytelnika do wielu stronic. Nigdzie, o ile wiem, nie ustalono z równą ścisłością i dobitnością samego faktu tej jedności, z każdym dniem wzmacniającego się pod tym względem poczucia u Rusinów oraz wielkiego znaczenia tej ewolucyi.

Artykuł głównego dziennika „ukraińskiego“, zajmujący się niemieckiem wydaniem tej książki, ukazał się pod znaczącym tytułem: „Na starej drodze“. Twierdzi się tu, że Polacy niczego ani się nie nauczyli ani nie zapomnieli, i że niniejsza praca nie ma innego celu jak utrzymać tam, gdzie pozwalają okoliczności, a gdzieindziej wzmocnić i w miarę możliwości powiększyć „panowanie polskie“ nad Rusinami („Ukraińcami“) w celu ich wynarodowienia i spolonizowania. O ile chodzi o tę insynuację, tak bezwzględnie sprzeczną z zasadniczą ideą mej pracy, zdaję się w zupełności na sąd czytelnika, nie dodając do tego, co powiedziałem, ani jednego słowa. On sam osądzi, po której stronie jest żywe pragnienie sprawiedliwej zgody, zabezpieczającej najswobodniejszy, najowocniejszy rozwój narodowej indywidualności ruskiej, a po której stronie się objawia zacięta nieustępliwość.

III.

WŁ. L. JAWORSKI.

POLSKA JAKO PRZYZÓŁEK MOSTOWY W POLITYCE I GOSPODARSTWIE

Przedmowa do książki Dra Rogera bar. Battaglii p. t. Die wirtschaftliche Annäherung zwischen den Zentralmächten und die wirtschaftliche Zukunft Polens. I. Bd. Ein Zoll- und Wirtschaftsbandnis zwischen Österreich-Ungarn und Deutschland (Geschichte-Konstruktion-Einwendungen). Wien u. Leipzig 1917.

Polacy należą na podstawie swej tysiącletniej historii i swej kultury duchowej do narodów zachodniej cywilizacji i przez wiele stuleci byli najsilniejszym i najdalej na Wschód wysuniętym szczeniem z pomiędzy grupy tych narodów, i są tem po dziś dzień.

Z własnej skłonności weszli Polacy w zakres cywilizacji zachodniej, własnymi siłami stworzyli na najdalszych kresach środkowej Europy kwitnące państwo, promieniujące środowisko kultury zachodniej, wzbogacone skarbami ich własnego ducha, i trzymali je mimo fatalnych niekorzyści położenia geograficznego.

Ich główny front zwracał się stale od stuleci przeciw Wschodowi. Z sąsiadami zachodnimi popadali w konflikty tylko wówczas, kiedy się musieli bronić przeciw ich „parciu na Wschód“.

Państwo polskie było najsilniejszą twierdzą Europy przeciwko żywiołowemu „parciu na Zachód“ Mongołów, następnie Tatarów i Turków, później zaś jeszcze niepowstrzymanie wrażliwemu caryzmowi mongolsko-rosyjskiemu, było najpewniejszym wałem ochronnym przeciw zalewowi aryjskiej środkowej i zachodniej Europy przez ludy mongolskie i turańskie oraz przez silnie z nimi związane szczepy Słowian wschodnich.

Kiedy Polska wskutek wspomnianego już niepomyślnego położenia geograficznego, wskutek przejściowej słabości swej budowy państwowej i dążności ekspansyjnych silniejszych od niej sąsiadów została podzielona, bez względu na to, że wła-

śnie w ostatnich latach swego bytu zerwała się do zdumiewającego odrodzenia, do reform, gdzieindziej nie osiągniętych, wówczas panował polityczny indywidualizm, rozdarcie w życiu ludów, w nader skromnej tylko mierze odczuwano wielkie interesy wspólne całych grup narodów i nie zdawano sobie wcale sprawy z dokonywującego się wzrostu nowego (od czasu ostatecznego odparcia imperyalizmu ottomańskiego) niebezpieczeństwa na Wschodzie.

W ten sposób dopuszczono do dokonania podziału Polski wbrew najżywotniejszym interesom Europy środkowej; wskutek tego też na początku w. XX brakło wielkiego „przyczółka mostowego”, któryby może uniemożliwił wybuch wojny światowej, z większem jednak jeszcze prawdopodobieństwem uniemożliwił udział w niej Rosyi, albo przynajmniej znacznie go osłabił.

Jednym z owoców w. XIX. jest koncentracja, tworzenie ściśle związanych grup w gospodarstwie, w polityce mocarstwowej, w strukturze państw. Konglomeraty narodowościowe i twory państwowe Europy środkowej, już z naturalnych przyczyn na siebie zdane, nawzajem od siebie zależne i wzajemnie z sobą związane, powoli sobie uświadamiały, że ten proces konsolidacyi postępuje naprzód w sposób bardzo niebezpieczny tak na Zachodzie jak i Wschodzie, że wzrost potęgi Rosyi i Anglii wywiera nacisk na obszary środkowo-europejskie, że niebezpieczeństwa zgniecenia nie przeciważy najtrwalszy wewnętrzny związek grupy środkowo-europejskiej, ani wystarczające na dłuższy przeciąg czasu umocnienie granicy przez twierdze i przyczółki mostowe. Ta świadomość Europy środkowej obudziła się dopiero w ciągu obecnej wojny i działa jak ostrzeżenie na przyszłość, bez względu na zwycięstwo, którego wszyscy z takim utęsknieniem i tak zasadnie oczekujemy.

W ten sposób dokonujące się stopniowo od połowy XIX. w., a w obecnej wojnie skrytalizowane związanie całych grup narodów pod kątem widzenia wspólnych interesów uwidocznili na nowo dziejową rolę Polski, rolę trwałego umocnienia granic Europy środkowej przeciw Europie wschodniej, przeciwko Rosyi.

Świadomość tej wielkiej misji dziejowej we własnym interesie, ale zarówno i w interesie Europy środkowej (nieraz nawet wbrew Europie środkowej) nigdy nie zanikła w Polsce; żyje ona także i dzisiaj tak samo jak przed wiekami.

Wskutek coraz bardziej postępującej demokratyzacji i oświaty narodu ta świadomość staje się coraz bardziej własnością całego narodu. Jeżeli się trafiają zjawiska, któreby mogły przeciw temu przemawiać, to są one jednostkowe, oderwane i dadzą się odprowadzić do reminiscencji, że Europa zapoznała omawianą rolę Polski i swój własny w niej interes przed 120 laty i odtąd zapoznawała przez 120 lat, dalej do ciężkich doświadczeń narodowości polskiej w państwie pruskim, wreszcie do opierającej się na tem obawy, że Europa środkowa nie zmieni w dostatecznej mierze postępowania, ażeby Polsce przez odpowiednie ukształtowanie jej prawnopństwowych, administracyjnych, finansowych i gospodarczych stosunków, umożliwić objęcie starej historycznej misji osłaniania Europy środkowej od Rosyi i wypełnianie jej z pełnem poczuciem odpowiedzialności.

Temu tu i ówdzie występującemu a psychologicznie tak bardzo wytłumaczonemu pesymizmowi przeciwstawia się optymizm Naczelnego Komitetu Narodowego, który jednoczy w swym obozie całe polityczne przedstawicielstwo Polaków w Austrii, powołał do życia polskie Legiony walczące przeciw Rosyi i reprezentuje program, którego „środkowo europejski” charakter znamionują niedwuznacznie następujące zasadnicze postulaty:

„Odstąpienie przez Rosyę Polski Kongresowej i wedle możliwości także dalszych obszarów historycznie polskich”.

„Połączenie ich z Galicyą w prawnopanstwową jednostkę w łonie monarchii Habsburskiej”.

Ten program dostosowuje się też do nowożytnej zasady koncentracji w polityce mocarstwowej i w gospodarstwie narodowem, gdyż hasło skoncentrowanych lub znajdujących się w koncentracji grup państwowych, narodowych i gospodarczych (z wyjątkiem grupy rosyjskiej) brzmi: „Silny związek na zewnątrz, szeroka samodzielność na wewnątrz”. Według zapatrywania, które się rozpowszechniło zwłaszcza pod wpły-

wem roztrząsań nad gospodarczem zbliżeniem Austro-Węgier i Niemiec, zastosowanie powyższej formuły konstrukcyjnej do związków międzypaństwowych i międzynarodowych jest tem niezbędniejsze, im większe są różnice narodowościowe, kulturalne i gospodarcze między uczestnikami, im większa ich siła i ich znaczenie, im wyrazistsza i bardziej siebie świadoma ich indywidualność. Nowy proces przebudowy, który potężnie przyspieszyła do linii pośredniej między „narodowością” a „międzynarodowością” tak samo, jak w innych dziedzinach, jak „państwo” i „jednostka”, „socjalizm państwowy” i „liberalizm”, „państwo” i „jednostka”, „socjalizm państwowy” i „liberalizm”, „gospodarstwo państwowe” i „gospodarstwo prywatne” zapowiada tworzenie nowych form, które w trafnem ujęciu kierunku ewolucyi i celowości będą się coraz bardziej zbliżać do wypadkowych zwalczających się sił składowych.

Polityczny program NKN pozostaje niezmienionym także w dziedzinie gospodarczej: „Wystąpienie z systemu gospodarczego Europy wschodniej — przerzucenie się na stronę systemu gospodarczego Europy środkowej — związek z Europą środkową na zewnątrz — wzmocnienie i poprawa wzajemnych stosunków Polski z resztą Europy środkowej w ramach zgodnych obustronnych interesów, a zatem pod kątem widzenia wspólnych wielkich interesów — samodzielność w nowem ułożeniu i dalszem popieraniu gospodarczego rozwoju Królestwa Polskiego, połączonego z Galicyą w jedną prawnopaństwową całość pod berłem Habsburgów.

Jeżeli Polska ma się stać twierdzą Europy środkowej przeciw Rosyi, to Europa środkowa ma możliwie największy interes w gospodarczem jej wzmocnieniu. Polska musi się stać dla wzrastającej produkcji przemysłowej państw centralnych konsumentem, zdolnym do kupna i wypłacalnym, a wobec tego musi własną produkcję znacznie podnieść — a mianowicie nie tylko rolniczą, ale i przemysłową, albowiem nadwyżka produktów rolnych jest z natury rzeczy ograniczona i nie byłaby w stanie, importu z państw centralnych wyrównać w bilansie płatniczym.

Siła obronna Europy środkowej wymaga kategorycznie

ustania polskiej emigracji i fizycznego wzmocnienia ludności polskiej przez poprawę odżywiania, jak wogóle przez podniesienie stopy życia.¹Obydwu tych celów nie można osiągnąć nie tylko bez podniesienia rolnictwa, ale też i bez znacznego uprzemysłowienia.

Ze względu na możliwe nowe konflikty Europy środkowej z „parciem na Zachód” Europy wschodniej muszą być własne zasoby krajowe wzmocnione; należy też wybudować arterie komunikacyjne i urządzenia celem obrony.)

Kraj, przez Rosyę absolutnie zaniedbany, a przez wojnę ciężko nawiedzony nie chce i nie powinien stać się finansowym ciężarem dla państw centralnych, do czego znów jest niezbędne wzmocnienie jego gospodarstwa narodowego.

Według odczytu Naumanna, wygłoszonego w Wiedniu 1 lutego b. r., Słowianie zachodni powinni oddzielić się duchowo od Rosyi i razem z Niemcami i Węgrami utworzyć duszę Europy środkowej.

Ażeby ten cel można było osiągnąć, należy spełnić życzenia jedynych Słowian zachodnich, którzy tu wchodzi w rachubę, t. j. Polaków. Z tego powinien sobie zdawać sprawę Naumann, jak wogóle każdy polityk niemiecki.

Okazanej Polakom w mowie niemieckiego kanclerza z dn. 19. sierpnia 1915 możliwości „pielęgnowania i rozwijania właściwości ich narodowego życia“, oraz zapewnień ministra spraw zagranicznych bar. Buriana, wypowiedzianych w piśmie do prezydium Nacz. Kom. Nar. z dn. 20. VII. 1915 L. 3851, że „możność rozwoju, która była dana Polakom dotychczas, będzie z pewnością po szczęśliwej wojnie wielokrotnie zwiększona“, nie możemy nawet my, optymiści, inaczej rozumieć, jak tylko, że duchowe odstąpienie Polaków od Rosyi i przyłączenie się do Europy środkowej nastąpi na drodze przyznania bogatej w treść samoistości, jak również otworzenia możności owocnego rozwoju.

W trafnem zrozumieniu psychicznej sytuacji w przedmiocie gospodarczego zbliżenia państw centralnych Eksc. Szteřeny w pracy p. t. „Wirtschaftliche Verbindung mit Deutschland“ wskazuje na to, że „trwałą podstawę zbliżenia narodów stanowi tylko ścisłe połączenie uczuć i interesów. Historia

uczy, że nigdy i nigdzie nie mogły się skłonności na trwałe utrzymać, jeżeli stały w sprzeczności z realnymi interesami". Zdaniem zaś Eksc. v. Rechenberga (Zeszyt jubileuszowy „Nord und Süd“ 1915), „kraj nie może pozwolić na gospodarcze wyzyskiwanie i podbój przez inny kraj, z którym jest związany przymierzem albo związkiem państwowym, tak jak na polityczne“.

Mutatis mutandis wszystko, co się myśli o przyszłych stosunkach Austro-Węgier i Niemiec, odnosi się też do stosunku Polski do Europy środkowej.

Tylko samoistna i zamożna Polska może wypełnić rolę wału obronnego od Rosyi. Uciśniona zaś i zubożała Polska, polska Irlandya, nie dorosłaby do tego zadania i wpadłaby w ramiona rosyjskich obietnic i zabiegów.

Warunkami najnowszej wojny mas wywołane, przedtem w nowożytnych nawet czasach niewidziane rozwijanie sił przez państwo sprawia, że w wojnie schodzą na dalszy plan usposobienia i uczucia narodów w stosunku do dawniejszych czasów. Po wojnie następują jednak lata pokojowego rozwoju, zbierania sił i... przygotowywania nowych knflikatów. A wówczas, mogłyby dojść do głosu dzisiaj przytłumione nastroje ludowe, i to w myśl prawa reakcyi z podwójną siłą.

* * *

Na podstawie skreślonych założeń postanowił NKN rozpocząć głębokie studia nad pożądanem ukształtowaniem się gospodarczego, zwłaszcza zaś handlowo-politycznego położenia Polski (t. j. Królestwa Polskiego połączonego z Galicyą pod berłem Habsburgów), studia, których owoce mają być w tej pracy przedstawione niemieckiej publiczności.

Zbadanie, w jaki sposób miałoby się dokonać gospodarcze przyłączenie się Polski do Europy środkowej należało poprzedzić rozpatrzeniem zagadnienia, jak ma być Zachodnia Europa zorganizowana sama w sobie pod względem gospodarczym, i to nie z specyficznego polskiego punktu widzenia, ale z punktu widzenia jej interesów, z szczególnem jednak uwzględnieniem interesów rozwojowych monarchii austriacko-węgierskiej. My Polacy z Austrii, którzy się spodziewamy szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny w ścisłem połączeniu z Austryą, mamy

obowiązek i prawo wyrazić nasze zapatrywania na gospodarcze zbliżenie Austro-Węgier i Niemiec oraz żądać, aby się z temi zapatrywaniami liczone w dostatecznej mierze.

Nie uprzedzając wyników przedmiotowego badania, zawartych w tym tomie, można już tu na czele ogólnie stwierdzić, że Polacy w Austrii uważają za pożądane każde wzmocnienie Austrii i monarchii austro-węgierskiej i że oczekują takiego wzmocnienia po daleko sięgającym gospodarczym zbliżeniu państwa Habsburgów do Niemiec z zastrzeżeniem pełnej niezawisłości i równorzędności sprzymierzonych państw.

Dlatego też pierwszy tom niniejszego dzieła jest poświęcony zbadaniu ekonomicznych i międzynarodowych podstaw przyszłego ściślejszego stosunku obu mocarstw centralnych w dziedzinie gospodarczej, przeważnie z austriackiego punktu widzenia.

W drugim tomie zostanie zbadany wpływ nowego związku na poszczególne gałęzie gospodarcze monarchii.

Trzeci tom obejmie przedstawienie gospodarczych sił Królestwa Polskiego i Galicyi w porównaniu z siłami Rosyi i mocarstw centralnych, skreślenie dotychczasowych gospodarczych stosunków Polski z Rosyą i państwami centralnemi, obraz pożądanego po wojnie ukształtowania się handlowo-politycznego położenia Polski, znajdującej się w ramach nowego gospodarczego systemu Europy środkowej, dalej program wewnętrznej polityki gospodarczej, a wreszcie obliczenie widoków na przyszłość.

Bez względu na bezpośredni, praktyczny cel, polegający na zbadaniu gospodarczego zbliżenia Polski i państw centralnych oraz tych dróg, na których można najlepiej zabezpieczyć te korzyści, a niekorzyści usunąć, albo przynajmniej zmniejszyć, tom trzeci tego dzieła ma jeszcze wypełniać dotkliwą lukę. Brakowało dotychczas w języku niemieckim naukowego przedstawienia sił gospodarczych, obecnego stanu i widoków rozwoju Polski, wskutek czego z reguły nie doceniano Polski pod względem gospodarczym. Obecnie znajdujemy się w tem szczęśliwem położeniu, że możemy wykazać, że pomimo niezwykłych trudności wiele już osiągnęliśmy na polu gospodarczym i że to, cośmy osiągnęli, zawdzięczamy przeważnie wła-



snym siłom, własnej dzielności, zdolności, przystosowania się do warunków oraz zdolnościom do rozwoju i postępu. Jesteśmy w szczęśliwym położeniu na podstawie dowodów cyfrowych rozbić przesąd o „polskiem gospodarstwie“ i nie tylko stwierdzić, ale i wykazać naszą pełną wartość pod względem gospodarczym i administracyjnym w gronie narodów środkowo-europejskich.

Polska była też dotychczas wskutek swej organizacyi gospodarczej i wskutek swych metod pracy najbardziej na wschód wysuniętą twierdzą środkowo-europejskiego „wyznania gospodarczego“. Jej przemysł, pod wielu względami przewyższający przemysł głębokiej Rosyi, może się godnie mierzyć z przemysłem bardzo uprzemysłowionych okolic Europy środkowej i zachodniej. Jej gospodarstwo rolne, pomimo niewypowiedzianych przeszkód, stawianych przez rosyjski system administracyjny, zbliżyło się w ostatnich dziesiątkach lat do tempa rozwoju i do technicznych postępów sąsiedniego państwa niemieckiego. Polscy robotnicy nie ustępowali w wydatności pracy niemieckim robotnikom ani na rolach połabskich, ani w kopalniach węgla Śląska i Westfalii, w piecach hutniczych, w fabrykach i t. p. Polscy inżynierowie i przedsiębiorcy stali na czele przeważnej ilości największych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych właściwej Rosyi.

Duchowe zapładnianie Rosyi przez polską dzielność musi ustac. To samo głosi Naumann, przestrzegając Niemców, aby nie byli „inżynierami wojskowego i gospodarczego zwycięstwa Rosyi“. My zaś dodajemy do tych słów Naumanna: „Raczej ustać. To samo głosi Naumann, przestrzegając Niemców, aby własnymi rękoma żywić rosyjskie niebezpieczeństwo, które może chwilowo ustać, jednakże nigdy nie może całkowicie się odwrócić“.

W tym celu jednakże duchowym siłom narodu polskiego, które dotychczas pracowały nad zapłodnieniem Rosyi w nadziei szczególnych prywatnych zysków tej pracy, należy zapewnić w własnej Ojczyźnie przez intensywny rozwój gospodarczy kraju pełne zaspokojenie potrzeb materyalnych, popędów twórczych i uczuć narodowych.

To stanowi konieczne uzupełnienie tego „przerzucenia“ polskiego gospodarstwa narodowego, którego zasadnicze środki leżą w dziedzinie handlowo-politycznej i administracyjnej i które, ze względu na niezmierne szkody wywołane wojną, ma się dokonać możliwie bez bólu, w odpowiednich stadyach przejściowych, na koszt dotychczasowego wyzyskiwacza, Rosyi. Takie stadya formy przejściowej będzie należało wynaleźć, ażeby wcielenie Polski do systemu gospodarczego Europy środkowej, który ma być mocniej niż dotychczas spojony, nie pociągnęło za sobą szkody ani dla ważnych gałęzi polskiego gospodarstwa narodowego ani dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa państw centralnych.

W tem właśnie należy w przeprowadzeniu skojarzyć śmiałość koncepcyi z ostrożnością.

Wobec rozpowszechnionego mniemania, że gospodarcze koła Królestwa Polskiego były zadowolone z dotychczasowej jedności handlowo-politycznej Polski i Rosyi, należy wskazać, że te właśnie koła, zarówno agrarne jak i przemysłowe, żądały w lecie 1915 (przy sposobności omawiania znanych rosyjskich projektów autonomii) przeprowadzenia linii cłowej między Polską a Rosyą.

Podstawy tego żądania, które będą dokładnie zbadane w trzecim tomie, są natury gospodarczej.

W ramach przedłożonej pracy mają nasze poglądy na zagadnienia gospodarcze wypłynąć — wedle recepty Bismarcka — z czysto gospodarczych rozważań, przy czem niezbędne tło polityczne stanowi jedynie naczelne założenie, a mianowicie samodzielna Polska w łonie monarchii Habsburskiej w związku z środkowo europejskim systemem państwowym i gospodarczym.

Kraków, dnia 25. marca 1916.

ROGER BATTAGLIA.

POŻĄDANE UKSZTAŁTOWANIE PRZYSZŁOŚCI HANDLOWO-POLITYCZNEJ POLSKI

Jeżeli się wychodzi z założenia połączenia niepodzielonej Polski Kongresowej z Galicyą w samoistną jednostkę prawnopañstwową, to musi się zarazem uznać naturalną konsekwencję tej politycznej przemiany, a mianowicie, że ten nowy twór państwowy w interesie państw centralnych pod względem gospodarczym wyposażonym być winien w siłę możliwie największą, a to dla następujących celów: 1) aby stanowił istotne powiększenie i uzupełnienie rezerwoaru sił gospodarczych Europy środkowej na wypadek możliwych nowych konfliktów, 2) aby był w możności odpowiedniego urządzenia obrony militarnej swej granicy wschodniej i 3) aby jego obfity i żywo rosnący materiał ludzki w całości zachowany został obronie wojskowej Europy środkowej.

Należy ponadto stworzyć dla państwa polskiego takie stosunki gospodarcze, któreby umożliwiły pokrycie budżetu państwowego z własnych sił gospodarczych, gdyż po obecnej wojnie zapewne ani Austro-Węgry ani Niemcy nie będą w stanie w tym stopniu finansowo wspierać Polskę, jak tego militarne znaczenie tego kraju będzie wymagało.

Z drugiej strony, w interesie siły liczebnej potęgi wojskowej Europy środkowej naturalny przyrost ludności, wynoszący w Polsce Kongresowej wysoką cyfrę 1,47%, a w Galicyi nieznacznie tylko niższą (1,37%) nie powinien być w przyszłości paraliżowanym emigracją, która obecnie dochodzi rocznie do cyfry 120—150 tysięcy ludzi. Jakkolwiek z Galicyi i Polski Kongresowej corocznie prawie pół miliona ludzi dla pracy sezonowej wędruje do Niemiec, Francyi i Danii, to mimo to proletaryat rolniczy, pozostający w kraju ciągle wzrasta — wynosi obecnie w każdym z krajów około 3 milionów ludności — a ponadto wskutek niedostatecznej produkcyi skazany jest na coraz gorsze odżywianie, wskutek czego wojskowa wartość ludności męskiej maleje.

Należy też Polsce dać możność po pewnym peryodzie przejściowym płacenia za przywóz artykułów przemysłowych z Austro-Węgier i Niemiec wywozem własnych produktów rolniczych, a wobec tego, iż te ostatnie na ten cel nie wystarczą, także wywozem własnych produktów przemysłowych, nie zaś wywozem ludzi, względnie przechodzeniem ziemi w obce ręce.

Tylko materyalnie zaspokojona, ufna w swój przyszły dobrobyt Polska może spełnić rolę politycznego przedmurza Europy środkowej wobec Rosyi. Należałoby się obawiać, iż Polska zbiedzona, polska Irlandya, stanowiłaby podatny grunt dla rusofilizmu. Porównywanie teraźniejszości, oraz widoków na przyszłość z przeszłością nie może wypadać na korzyść panowania rosyjskiego.

Polepszenie skreślonego wyżej położenia, będące w interesie politycznym i wojskowym państw centralnych, nie może być osiągnięte li tylko przez podniesienie gospodarki rolnej na wyżynę możliwie osiągnąć się dającą, lecz należy dążyć także do osiągnięcia dalszych postępów na polu uprzemysłowienia obu krajów. Wspomniane symptomy przeludnienia, niedostateczności produkcji społecznej i dochodu społecznego — symptomami tymi są (przypominamy) emigracya, niska przeciętna konsumpcya, niedostateczne odżywianie się — z większą siłą wystąpiły właśnie w Polsce Kongresowej, właśnie w ostatnich latach, mimo, że tamtejsza produkcya rolnicza w ostatnich 20 latach podwyższyła się w dwójnasób. Przy gęstości zaludnienia wynoszącej prawie 100 głów na kilometr kwadratowy jest obecnie w Polsce Kongresowej na $12\frac{1}{2}$ milionów ludności zawsze jeszcze tylko 400,000 robotników przemysłowych! — W Galicyi przypada na 8 milionów ludności oraz na gęstość zaludnienia, wynoszącą 102 głowy na kilometr kwadratowy, tylko 100,000 robotników przemysłowych.

Powyższemu celowi ekonomicznego wzmocnienia Polski musi w pierwszym rzędzie służyć odpowiednie traktowanie Polski ze strony Państw centralnych pod względem państwowo-politycznym, a mianowicie takie, które wprowadzie nie nakłada na nie żadnych ofiar, ale wymaga od nich zrzeczenia się pewnych teoretycznie możliwych korzyści.

Zmierzająca do tego samego celu wewnętrzna polityka go-

spodarcza nie da się pomyśleć bez zupełnej gospodarczej i finansowej niezależności. To, że Galicya pod względem gospodarczym pozostała w tyle, należy — na podstawie dokładnych badań — przypisać między innymi zbytnej zależności jej polityki gospodarczej i finansowej od rządu i parlamentu centralnego, jakkolwiek z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że w ostatnich dziesięciu latach nastąpiła zmiana na lepsze w traktowaniu gospodarczych spraw Galicyi przez rząd centralny. Również na podstawie dokładnych badań można z całym spokojem twierdzić, iż 1) Królestwo Polskie, gdyby było miało wewnętrzną samodzielność, stałoby się drugą Belgią, 2) że swój dotychczasowy rozwój głównie własnym siłom zawdzięcza i 3) że, poza pewnemi korzyściami, jakie miało z rosyjskiego targu zbytu, przez rząd rosyjski w wielu kierunkach było zaniedbywane, a nawet wyzyskiwane.

Zupełnie fałszywym jest zapatrywanie niektórych pisarzy, jak Janżuła, Luxemburgowej, Bielschowskiej i Schweikarta, jakoby przemysł polski swe powstanie zawdzięczał życzliwości rosyjskiego rządu. Przeciwnie — było to wyłączną zasługą autonomicznego rządu Królestwa, w szczególności Łubeckiego i Mostowskiego, którzy w stałym antagonizmie z twórcą rosyjskiego systemu protekcyjnego, hr. Kankrinem, stworzyli podstawę dla rozwoju przemysłowego Polski. Właśnie w latach 1832 do 1851, kiedy wywóz polski do Rosyi „za karę“ został zatamowany, następnie w okresie od 1851—1877 kiedy w Rosyi w dziedzinie taryfy cłowej panował nader łagodny protekcyonizm, stworzyło Królestwo Polskie, samo ze siebie, przy pomocy Banku Polskiego, pod ochroną własnej administracji, która jeszcze przez dłuższy czas spoczywała w rękach polskich, przy współudziale dzielnych przedsiębiorców i inżynierów, własnych oraz importowanych, — szeroką, silną i zdrową podstawę do swego rozwoju przemysłowego.

Rosyjska polityka cłowa przyznała wprawdzie po r. 1877 całemu szeregowi wytworów Królestwa, jak i Rosyi w ogólności, ochronę cłową, nader wydatną, częściowo prohibicyjną. Ochrona ta nie była jednakże nigdy dostatecznie różniczkowana tak, że ordynarniejsze wyroby doznawały wprawdzie pełnej ochrony, lepsze natomiast sprowadzane być mogły z zagranicy,

przez co uniemożliwione zostało uszlachetnienie i specjalizacja przemysłu. Ponadto wysokie cła na surowce, półfabrykaty i materiały pomocnicze wpłynęły tak dalece na podrożenie kosztów założenia, względnie odnawiania przedsiębiorstw, jak i wogóle kosztów produkcji, że wskutek tego całe życie ekonomiczne Rosyi stałe pozostawało pod znakiem drożyzny, z czego wynikała słabość przeciętnej siły kupna ludności i niedostateczna intensywność wewnętrznej konsumpcji. Zamiast sprzedawać większość produkcji w samej Polsce, musiał polski przemysł pracować ekstensywnie i szukać ciągle nowych rynków zbytu w obrębie olbrzymiego rosyjskiego imperyum. Nawet środki żywności (z małymi wyjątkami) w okręgach przemysłowych Rosyi, w szczególności w Polsce, nie były o wiele tańsze aniżeli np. w Niemczech, a to między innymi skutkiem niedostatecznego, źle wyposażonego i niedołącznie administrowanego systemu komunikacyjnego.

W powyższych okolicznościach znajduje częściowo wytłumaczenie pozornie dziwny fakt, że płaca robotników w Polsce Kongresowej przeważnie jest wyższa aniżeli np. w Austrii, co powoduje dalsze podwyższenie kosztów produkcji i towarów, a w dalszej konsekwencji dalsze zmniejszenie siły kupna ludności. A mimo to wobec wspomnianej drożyzny i braku cywilizacyjnych urządzeń położenia klasy robotniczej w Polsce nie można żadną miarą uważać za pomyślne.

Z powyższego przedstawienia snadnie wysnuć można wniosek, iż gospodarczy rozwój Polski swe zdrowe elementy w głównej mierze zawdzięcza własnym siłom, podczas gdy Rosya wpływała nań przeważnie tamująco i szkodliwie.

Jeden z najlepszych dowodów gospodarczej działalności i żywotności Polski stanowi fakt, iż mimo faworyzowania rosyjskiego dowozu mąki do Królestwa (w szczególności przy pomocy taryf kolejowych) produkcja rolnicza Polski w ostatnich dwudziestu latach się podwoiła a bierność bilansu handlowego w mące i zbożu z 14 milionów rubli w r. 1897 spada w r. 1908 na 5 milionów rubli (8 milionów rubli w roku 1909).

Zdolność Polaków do stworzenia takiej własnej administracji państwowej, któraby umiała prowadzić wewnętrzną politykę gospodarczą, zmierzającą do wspomnianych u wstępu

celów, dostatecznie dowiedziona jest wewnętrzną historią Polski od r. 1815. Samorząd galicyjski osiągnął także piękne rezultaty od r. 1867 i byłby zarówno, jak administracja państwowa w Galicyi, spoczywająca w rękach polskich, niewątpliwie znacznie więcej zdziałał, gdyby nie był zbyt zaleźnym od Wiednia, która to okoliczność między innymi wpłynęła zabójczo na świadomość samodzielności, inicjatywy i poczucia odpowiedzialności.

* * *

Co do pożądanego traktowania Polski pod względem handlowo-politycznym po wojnie należy odróżnić dwa okresy.

Pierwszy okres obejmowałby przeciąg czasu 10 do 25 lat po wojnie, w ciągu którego nastąpiłoby odbudowanie zniszczonego wojną gospodarstwa społecznego z jednej strony, a z drugiej strony jego „przerzucenie“ to jest powolne, bezbolesne zwolnienie z rosyjskiego spętania gospodarczego a włączenie do systemu środkowo-europejskiego. Co się tyczy tego ostatniego punktu, to w przeciągu tego okresu musiałoby nastąpić wyrównanie warunków produkcji oraz szans zbytu ze stosunkami panującymi w Niemczech, w szczególności drogą znacznego obniżenia kosztów produkcji i kosztów odnowienia. Natura tego procesu jest tego rodzaju, że gwałtownych wstrząśnień należy stanowczo uniknąć, gdyż wstrząśnienia takie mogłyby zabić przemysł Polski na zawsze. To ostatnie niebezpieczeństwo byłoby tem większem, że szkody, spowodowane wojną, nawet przy uzyskaniu dużego odszkodowania wojennego, tylko w części mogłyby być wyrównane. Z tego wszystkiego wynika, że podczas tego pierwszego stadium, w peryodzie przejściowym, handlowo-polityczny *status quo*, o ile jest dla Polski korzystnym, musiałby być utrzymany.

Przedewszystkiem musiałby w traktacie pokojowym z Rosją być zastrzeżony wolny od cła albo przynajmniej uprzywilejowany pod względem cłowym wywóz z Polski do Rosyi dla tych artykułów, które obecnie stanowią przedmiot tego wywozu. Wysokość jego należy obecnie oceniać na 300—400 milionów rubli (wartość całej produkcji przemysłowej Polski wynosiła w roku 1910 860 milionów rubli — po potrąceniu podwójnych zarachowań około 600 milionów rubli).

Równocześnie musiałby wewnętrzny rynek Polski być chronionym przed rosyjskim przywozem a to za pomocą cel obowiązujących w Austro-Węgrzech i Niemczech przeciw Rosyi, aby polskiej produkcji dać możność stopniowego zdobycia całej tej konsumcyi wewnątrzno-polskiej, którą dotychczas zaspakajała produkcya rosyjska, (gdyż Polska Kongresowa była przed wojną coraz silniejszym konsumentem dla rosyjskich produktów przemysłowych).

W tym okresie przejściowym musiałaby jednakże Polska także w stosunku do Zachodu przedstawiać samoistny obszar cłowy. Te same artykuły, które z Polski do Rosyi jako wolne od cła lub z uprzywilejowaniem cłowym wywożone będą, musiałyby być chronione przeciw Zachodowi cłami w wysokości cel rosyjskich, gdyż w przeciwnym razie byłoby możliwe przemysłnictwo przez Polskę do Rosyi na olbrzymią skalę. Ponadto aż do chwili wyrównania kwot amortyzacyjnych, niemniej jak innych kosztów produkcji, w szczególności kosztów utrzymania a więc i płacy robotnika, aż do zupełnego technicznego i handlowego przystosowania się do targu środkowo-europejskiego (a także do warunków eksportu światowego), najważniejsze gałęzie polskiej wytwórczości nie powinny być narażone na konkurencyę taniej produkowanych artykułów niemieckiej i austriackiej proveniencji. Konkurencyja taka mogłaby tak samo narazić na szwank samo istnienie polskiego przemysłu, jak to w odniesieniu do austro-węgierskiego przemysłu miałoby miejsce w razie bezpośredniej unii cłowej z Niemcami.

W pewnych innych gałęziach stanowiłaby jednakże bezpośrednia unia cłowa Królestwa polskiego z Austro-Węgrami także wcale poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu austro-węgierskiego. To dotyczy w szczególności przemysłu bawełnianego i pewnych produktów przemysłu żelaznego, jak n. p. wyrobu urządzeń kotłowych. W tych gałęziach istnieją bowiem w Królestwie Polskiem olbrzymie przedsiębiorstwa, z których niektóre obejmują wszystkie fazy fabrykacyi i które — nawet gdyby z większymi kosztami pracowały — wskutek hiperprodukcji mogłyby się widzieć zmuszonemi wielkie nadwyżki wytwórczości rzucać na targ austro-węgierski, choćby ze stratą.

Podobne zjawisko jest tem prawdopodobniejsze, że wiele z tych przedsiębiorstw znajduje się w rękach, pod względem kapita-listycznym, nader silnych.

Co do przywozu surowców, większości półfabrykatów oraz materyałów pomocniczych do Polski — należałoby postawić odrazu zasadę wolnego od cła zaopatrywania przemysłu polskiego w te produkty, względnie w odniesieniu do pewnych półfabrykatów, zasadę miernej tylko ochrony cłowej. — W związku z tem należałoby Rosyę zobowiązać do tego, by wolnego od cła wywozu swej bawełny, wełny, swych rud, i t. p. do Polski w żadnej mierze nie krępowała. Jako wolne od cła, miałyby być dowożone zarówno z Austro-Węgier, jak i z Niemiec, do Polski wszystkie owe artykuły pomocnicze produkcyi, których, jak np. maszyn specjalnych, barwików, i t. p. w Polsce się nie produkuje. To samo dotyczy oczywiście całego szeregu artykułów austro-węgierskiej i niemieckiej produkcyi, będących przedmiotem bezpośredniej konsumpcyi, których Polska wogóle nie produkuje. Z tego wszystkiego wynikałyby dla austro-węgierskiego i niemieckiego gospodarstwa społecznego już w owym stadyum przejściowem znaczne korzyści w porównaniu z obecnym stanem.

Wobec tego, że podniesienie gospodarstwa rolniczego bądź co bądź na pierwszym planie programu gospodarczego stać musi, a wywóz produktów rolniczych z Polski do Niemiec (obecnie nadwyżka wywozu nad przywozem w tym obrocie jest nieznaczna) nigdy nie byłby w stanie pokryć niemieckiego deficytu i tem samem wpłynąć na obniżenie cen na targu niemieckim, powinienby i mógłby od początku dowóz produktów rolniczych z Polski do Niemiec być wolnym od cła.

Stosunek handlowo-polityczny Polski do państw centralnych powinienby więc już w stadyum przejściowem przedstawiać analogię przymierza cłowego, do jakiego obecnie między Austro-Węgrami i Niemcami się zmierza — z hasłem ochrony cłowej tylko w tych wypadkach, w których ona ze względu na znaczną nierówność warunków produkcyi widocznie jest wskazaną i w których ino przynosi szkody całemu gospodarstwu społecznemu, w szczególności nie przeszkadza ogólnemu pożywieniu produkcyi, wzmocnieniu wewnętrznej siły kupna,

podniesieniu przeciętnej konsumpcyi.

Stosunek prawno-państwowy Polski do Austro-Węgier nie doznałby żadnego uszczerbku przez utworzenie czasowej linii międzycłowej między temi państwami. Wewnętrzna historia Rosyi w XIX stuleciu daje w tym względzie pewne analogie (granica cłowa rosyjsko-polska do r. 1851, Finlandya, Kraj amurski do r. 1867, zresztą Węgry do r. 1840, Dalmacya do r. 1879).

Wobec tego, iż państwo polskie jeszcze nie istnieje, byłoby rzeczą nader łatwą w rokowaniach pokojowych stworzyć takie nowe formy handlowo-polityczne, iżby żądanie państw trzecich co do uzyskania na podstawie „Meistbegünstigungsklausel“ tych samych przywilejów, któreby były Polsce przyznane, stało się możliwem.

* * *

Nietylko gospodarcze wzmocnienie Polski, ale nawet utrzymanie jej gospodarczego bytu nie da się pomyśleć bez wyrównania bezpośrednich szkód, które Polska poniosła wskutek wojny, a które kilka miliardów koron wynoszą. (Jak wyżej zauważyliśmy, nie wszystkie szkody dadzą się wogóle wyrównać).

Stworzenie silnej podstawy obronnej pod względem militarnym np. budowa systemu fortyfikacyi, podniesienie stanu komunikacyi, regulacya rzek, melioracya gruntów, podniesienie oświaty ludowej, słowem wyrównanie zaniedbania, jakiego Polska przez przeszło 100 lat doznawała ze strony Rosyi, (bez którego-to wyrównania postawienie Polski na wyżynie gospodarczej środkowej Europy byłoby niepodobieństwem) będzie niemożliwe, jeśli Rosya nie odstąpi Polski zupełnie wolnej od długów państwowych i jeśli nie przekaże nowemu państwu całej własności państwowej na terytorjum polskiem (wraz z kolejami) bez odpłaty. Na tej podstawie mogłoby nowe państwo zaciągać znaczniejsze pożyczki inwestycyjne bez potrzeby stosowania śrubby podatkowej, któraby na ruinę naraziła nowe państwo, i tak już wojną wycieńczone. Z tej samej przyczyny nie mogą być polskiemu państwu narzucone długi państwowe państw centralnych.

W końcu musiałaby Rosya być zmuszoną do zniesienia —

w interesie handlu wywozowego Polski — ustawodawstwa wyjątkowego, do żydów się odnoszącego, i wogóle do zaniechania wszelkiej taryfowej i administracyjnej szyskany, któraby była skierowaną przeciw zbytowi artykułów polskiego przemysłu w Rosyi. Ponadto musiałaby Rosya zobowiązać się do dopuszczenia do regulacyi i użeglowienia Dniestru i Dniepru przez Polskę, względnie także przez państwa centralne, oczywiście na koszt skarbu państwa rosyjskiego.

* * *

Po upływie powyższego stadyum przejściowego przedstawiałoby przymierze cłowe, obejmujące Austro-Węgry, Niemcy i Polskę (z czasem ewentualnie nawet unia cłowa) dla gospodarczego rozwoju Polski najlepsze widoki. Wobec tego, iż do tego czasu polski przemysł uzyska niewątpliwie zdolność konkurencyjną w porównaniu z austro-węgierskim i niemieckim, byłyby z takim przymierzem cłowym połączone dla Polski nieocenione korzyści, a żadne szkody.

* * *

Następujące cyfry dają w przybliżeniu obraz wytwórczości Polski Kongresowej i Galicyi. Są one tylko prowizoryczne, prawdopodobnie jednak w ciągu dalszych studyów nie ulegną znacznej zmianie.

Wartość wytwórczości w milionach koron:

	Polska Kongresowa	Galicya
Gospodarstwo rolne i lasowe . .	1,200	800
Przemysł i górnictwo	2,500	600
	3,700	1,400
Stąd należy odjąć z podwójnego zaliczenia	700	200
	3,000	1,200

Liczba ludności:

Polska kongresowa	Galicya
okrągło 12 ¹ / ₂ miliona.	okrągło 8 milionów.

Polska Kongresowa ma przypuszczalnie około 100 milionów nadwyżki w bilansie handlowym, Galicya natomiast deficyt mniejszy od tej ostatniej cyfry.



S P I S R Z E C Z Y

R O K 1 9 1 4.

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
1	16 sierpnia:	Manifest Parlamentarnego Koła Polskiego, wzywający społeczeństwo do stworzenia Legionów Polskich - - - - -	1
2	„ „	Uchwały Sejmowego Koła Polskiego w sprawie utworzenia NKN i Legionów Polskich (Spis członków NKN) - - - - -	3
3	19 „	Odezwa Sekcyi zachodniej NKN z wezwaniem o składanie ofiar na Polski Skarb wojenny	6
4	20 „	Odezwa NKN do Legionów Polskich - - - - -	7
5	21 „	Odezwa Komend Drużyn i Związków Strzeleckich i Drużyn Podhalańskich z wezwaniem do jedności z powodu utworzenia Legionów - - - - -	9
6	22 „	Akces Józefa Piłsudskiego do Legionów Polskich - - - - -	10
7	24 „	Odezwa Zwierzchniego Wodza rosyjskiego W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, odmawiająca legionistom praw kombatanatów - -	11
8	27 „	Rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii, określający organizację Legionów Polskich -	12
9	28 „	Odezwa NKN do Komend organizacyi militarych: Strzelców, Połowych Drużyn Sokolich i Drużyn Bartoszewych z oświadczeniem, że organizacje te podlegają Departamentowi wojskowemu NKN - -	14
10	28 „	Rezolucya Stronnictw Polityki Realnej i Demokratyczno-narodowego w Warszawie, zawierająca krytykę idei politycznych NKN	15
11	3 września:	Polska Partya Postępowa w Warszawie składa oświadczenie, zwracające się przeciw idei politycznej NKN - - - - -	17
12	4 „	Formuła odezwy NKN, odczytywana legionistom przy składaniu przysięgi - - - -	19
13	6 „	Komunikat Polskiego Zjednoczenia Postępowego w Warszawie, krytykujący kierunek polityczny NKN - - - - -	20

Nr.:	Data:	T r e ś ć :	Str.
14	9 września:	Rozkaz Komendy Legionu Zachodniego, zno- szący komisaryaty Wojsk Polskich Rzą- du Narodowego - - - - -	21
15	13	„ Rozkaz c. i k. Komendy Wojskowej w Krako- wie z pochwałą dla Legionów Polskich -	23
16	17	„ Odezwa Komitetu Obrony Narodowej w Ame- ryce z wezwaniem do popierania Legio- nów Polskich - - - - -	23
17	20	„ Pismo Wydziału Wojskowego Sekcyi Wscho- dniej NKN do Komendy I Pułku Legionu Wschodniego w sprawie złożenia przy- sięgi (rozwiązanie Legionu Wschodniego)	25
18	21	„ Rozmowa pp. Cieńskiego i Strońskiego z puł- kownikiem Hranilovićem, na której po- stanowiono użycie II i III pułku Legionu Zachodniego na węgierskim terenie wojny	27
19	22	„ Pismo prezesa Sekcyi krakowskiej NKN, prof. Jaworskiego w sprawie braków w wy- ekwipowaniu Legionów - - - - -	29
20	23	„ Odezwa Polskiej Organizacyi Narodowej, okre- ślająca charakter tej organizacyi - - -	30
21	24	„ Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, regulujący stanowisko i odznaki oficerów Legionów Polskich - - - - -	31
22	wrzesień:	Odezwy Komendantów Legionu Wschodniego, wzywające legionistów do pozostania w Legionie - - - - -	32
23	30 września:	Odezwa komendanta Legionów Durskiego do NKN z podziękowaniem - - - - -	34
24	2 października:	Nota rządu austriacko-węgierskiego w sprawie uznania praw kombatanatów dla legionistów polskich (por. Nr 7) - - -	35
25	październik:	Memoryał NKN do ministra spraw zewnętrz- nych w sprawie wydarzeń w Kaliszu i ewentualnego zajęcia Warszawy - - -	36
26	9 października:	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, zwal- niający legionistów polskich od obowią- zku noszenia czarno-żółtych opasek - -	38
27	14	„ Depesze NKN do komend. Piłsudskiego i Eksc. Durskiego z podziękowaniem za odniesione sukcesy wojenne - - - - -	39
28	„	„ Depesze NKN do Naczelnej Komendy Ar- mii z żądaniem złączenia Legionów Pol- skich - - - - -	40

Nr.:	Data.	T r e ś ć :	Str.
29	16 października:	Komunikat sztabu generalnego austro-węgierskiego z uznaniem dla Legionów, walczących na Węgrzech - - - - -	41
30	„ „	Odezwa Departamentu Skarbowego NKN z wezwaniem do nowych ofiar na Legiony	41
31	20 „	Uchwały NKN, wyrażające wotum nieufności sprawcom rozwiązania Legionu Wschodniego oraz motywy tej uchwały	43
32	październik:	Odezwa Departamentu Organizacyjnego NKN do powiatowych Komitetów z wezwaniem do zachowania ciągłości pracy i do wytrwania - - - - -	45
33	10 listopada:	Deklaracja polityków lwowskich, zwracająca się przeciw tworzeniu Legionów - -	47
34	22 „	Uchwały pełnego NKN, dokonywujące reorganizacji NKN (wybór nowych członków, zniesienie odrębności Sekcji Wsch. i Zach.) oraz w sprawie utworzenia Delegacji NKN w Królestwie Polskiem - -	48
35	25 „	Odezwa Komitetu Narodowego w Warszawie przeciw idei Legionów - - - - -	51
36	30 „	C. k. Ministerstwo Obrony krajowej zawiadamia NKN o postanowieniu Naczelnej Komendy Armii przeciw dalszemu rozwojowi Legionów - - - - -	51
37	4 grudnia:	Najwyższe postanowienie w sprawie prawnego stanowiska Legionów Polskich - - -	52
38	7 „	Memoryał Prezesa NKN, prof. Jaworskiego do Ministra spraw zewnętrznych, uzasadniający potrzebę stworzenia Delegacji NKN w Królestwie i określający jej zadania i cele - - - - -	53
39	grudzień:	Pochwalne słowa cesarza Franciszka Józefa I o Legionach - - - - -	56
40	10 grudnia:	Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, przyznające legionistom, mającym do tego prawo, noszenie odznak jednorocznych w Legionach - - - - -	56
41	11 „	Rozkaz c. i k. Komendy Wojskowej w Krakowie z uznaniem dla dyscypliny w Legionach - - - - -	57
42	15 „	Memoryał NKN do c. i k. Naczelnej Komendy Armii uzasadniający żądanie utworzenia batalionu uzupełniającego i czwartego pułku Legionów - - - - -	57

Nr.:	Data.	T r e ś ć :	Str.
43	17 grudnia:	Memoryał NKN, przedłożony Naczelnej Komendzie Armii, ministrowi spraw zewnętrznych i t. d. z żądaniem utworzenia batalionu uzupełniającego i czwartego pułku Legionów, odpoczynku dla Legionów, połączenia Legionów w jedną wyższą całość, przeniesienie II i III p. z Węgier, dostarczenia Legionom nowożytnych armat i karabinów maszynowych, lepszego urządzenia szpitali i stacyi odpoczynkowych dla legionistów, oraz zaopatrzenia rodzin legionistów - - - - -	60
44	22 „	Odpowiedź c. i k. Naczelnej Komendy Armii na memoriał NKN z dnia 15 grudnia (Nr 42), zawiadamiająca o utworzeniu batalionu uzupełniającego - - - - -	62
45	26 „	Odpowiedź c. i k. Naczelnej Komendy Armii na memoriał NKN z dnia 17 grudnia (Nr 43)	63
46	28 „	Uznanie Następcy Tronu, arcyks. Karola Franciszka Józefa dla Legionów - - - - -	65
47	29 „	Memoryał Prezesa NKN przedłożony Ministrowi spraw zewnętrznych, przedstawiający stan gospodarczy Królestwa Polskiego	66
48	31 „	C. i k. Ministerstwo spraw zagranicznych udziela aprobaty Delegacji NKN w Królestwie Polskiem - - - - -	67
49	grudzień:	Rozkaz pochwalny Komendy dywizyi po bitwie pod Łowczówkiem dla Legionów - - -	69

R O K 1 9 1 5 :

50	1 stycznia:	Rozkaz podpułk. Sosnkowskiego po bitwie pod Łowczówkiem - - - - -	73
51	10 „	Rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii, regulujący prawo mianowań w Legionach Polskich - - - - -	76
52	11 „	Uchwały pełnego NKN (depesza do kom. Piłsudskiego, uchwały w sprawie pomocy gospodarczej dla Królestwa Polskiego, uchwała regulująca organizację wewnętrzną NKN) - - - - -	77
53	13 „	Memoryał Prezesa NKN, przedłożony c. k. Ministrowi Obrony krajowej w sprawie	

Nr.:	Data :	T r e ś ć :	Str.
		1) zaopatrzenia członków rodzin legionistów, 2) zaopatrzenia członków rodzin legionistów, którzy są poddanymi obcych państw, 3) opieki nad superarbitrowanymi legionistami, 4) internowania wyleczonych legionistów, 5) wzywania legionistów przed komisye przeglądowe i 6) wyboru Legionów jako gatunku broni przez asenterowanych Polaków, którym przysługuje prawo jednorocznej służby - - - - -	79
54	styczeń:	Odezwa Departamentu Wojskowego przy sposobności przeniesienia się do Królestwa - - - - -	83
55	20 stycznia:	Memoryał Prezesa NKN, wniesiony do ministra spraw zewnętrznych w sprawie przeniesienia II i III pułku Legionów do Galicji - - - - -	84
56	23 „	Statut Delegacji NKN w Królestwie - - - - -	86
57	6 lutego:	Rozkaz pochwalny dla III. pułku Legionów - - - - -	87
58	lut:	Wezwanie legionistów z Legionu Wschodniego do powrotu do Legionów, ogłoszone przez pułk. Hallera - - - - -	87
59	11 lutego:	Odezwa Departamentu Organizacyjnego NKN po powrocie z Wiednia do kraju - - - - -	88
60	13 „	Pismo Departamentu Wojskowego do NKN w sprawie zasiłków dla rodzin legionistów Królewskich - - - - -	90
61	16 „	Rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii ustanawiający „Komendę grupy Legionów Polskich“ - - - - -	93
62	17 „	Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej, regulujące sprawę zwalniania z Legionów - - - - -	93
63	20 „	Deklaracya Prezesa NKN, prof. Jaworskiego w sprawie stosunku NKN do Koła Polskiego - - - - -	95
64	24 „	Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony Krajowej regulujące sprawę zasiłków dla rodzin legionistów - - - - -	96
65	1 marca:	Pismo Szefa Departamentu Wojskowego do NKN z wyjaśnieniem sprawy werbunku w Królestwie - - - - -	98
66	4 „	Odpowiedź Ministerstwa Obrony Krajowej na memoriał NKN z dnia 13 stycznia (Nr. 53) - - - - -	100

Nr.:	Data:	T r e ś ć :	Str.
67	10 marca:	Memoryał NKN wręczony Ministrowi Spraw Wewnętrznych a zawierający obraz stanu gospodarczego w Królestwie Polskiem, oraz wezwanie do szybkiej akcyi ratunkowej - - - - -	102
68	16/17 „	Deklaracya Komisyi Wykonawczej NKN w sprawie stosunku NKN do Koła Polskiego	104
69	17 „	Rozkaz Komendy Legionów z uznaniem pochwalnem dla pułkown. Zielińskiego - - -	104
70	29 „	Memoryał Departamentu Wojskowego, złożony w Naczelnej Komendzie Armii, w sprawie ochotników, zgłaszających się do I. Brygady - - - - -	105
71	21 marca do 6 kwietnia:	Rezolucye, deklaracye i odezwy różnych związków politycznych Królestwa, określające stosunek opinii polskiej Królestwa do NKN - - - - -	107
72	3 kwietnia:	Deklaracya przedstawicieli Królestwa Polskiego złożona na Zjeździe NKN - - -	115
73	3 „	Wnioski delegatów NKN działających w Królestwie w sprawie akcyi politycznej i gospodarczo-ratunkowej w Królestwie - -	115
74	3—6 „	Uchwały NKN na zjeździe w sprawie przeniesienia II. i III. pułku Legionów do Królestwa, stanowiska prawnego I Brygady, administracyi wojskowej w Królestwie; założenia biura dla badań ekonomicznych oraz w sprawach finansowych - - -	120
75	6 „	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, przenoszący części II Brygady do Królestwa - - -	122
76	kwiecień:	Memoryał Departamentu Wojskowego, złożony w Naczelnej Komendzie Armii, biorący w obronę ludność Królestwa przed nakładanymi na nią podatkami wojennymi - - - - -	123
77	16 kwietnia:	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii w sprawie używania mundurów armii przez oficerów rezerwowych, służących w Legionach -	126
78	22 „	Pochwała legionistów, walczących na Bukowinie, przez komendanta odcinka - -	126
79	kwiecień:	Odezwa Departamentu Organizacyjnego NKN wzywająca do święcenia rocznicy 3 maja	127
80	3 maja:	Odezwa NKN z wezwaniem społeczeństwa do datku na Legiony - - - - -	129

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
81	8—9 maja:	Uchwała pierwszego Zjazdu Ligi Kobiet w Piotrkowie z uznaniem NKN za reprezentację narodową polską - - - - -	130
82	11 „	Rozporządzenie Ministerstwa Obrony Krajowej w sprawie traktowania uwolnionych z Legionów obcych poddanych - - - -	131
83	14 „	Memoryał Łódzkiego Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych do NKN, zawierający żądania ich w zakresie politycznym, gospodarczym i wojskowym - -	132
84	16 „	Rozkaz komendanta Legionów, gen. Durskiego, z powodu przeniesienia Legionów do Królestwa Polskiego - - - - -	136
85	maj:	Odezwa Stronnictw Niepodległościowych w Królestwie w sprawie stosunku do NKN i do Legionów - - - - -	138
86	„	Adres NKN do Ojca św. - - - - -	138
87	30/31 maja:	Uchwała Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych Królestwa z akcesem pod sztandar Legionów - - - - -	140
	czerwiec:	Odezwa Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych, określająca stosunek jego do NKN i Legionów - - - - -	141
88	2 czerwca:	Rozkaz gen. Jemricha v. der Bresche, wydany do I Brygady Legionów przy sposobności przejścia jej pod inną komendę - -	143
89	3 „	Memoryał NKN, przedłożony Ministerstwu spraw wewnętrznych, wyrażający postulaty NKN - - - - -	143
90	3 „	Uchwały zjazdu obywatelskiego w Piotrkowie z wyrazami uznania dla NKN i solidarności z jego kierunkiem politycznym -	146
91	5 „	Rozkaz kom. J. Piłsudskiego po bitwie pod Konarami - - - - -	147
92	6 „	Rozkaz Komendy Legionów, ustalający kompetencję władz legionowych - - - -	148
93	6 „	Rozkaz pochwalny arcys. Piotra Ferdynanda dla I Brygady Legionów Polskich - -	149
94	11 „	Rozkaz gen. Kordy, zawierający pochwałę II Brygady Legionów - - - - -	151
95	14 „	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii w sprawie reorganizacji werbunku w Królestwie Polskiem - - - - -	151
96	16 „	Rozkaz komendanta II Brygady po walkach	

Nr.:	Data	T r e ś ć:	Str.
		czerwcowych - - - - -	152
97	19 czerwca:	Rozkazy pochwalne różnych komend dla II Brygady po walkach czerwcowych - -	154
98	19 „	Pismo Departamentu Wojskowego do Komendy Legionów w sprawie zarządzonej reformy werbunku w Królestwie - -	155
99	20 „	Mowa Prezesa NKN, prof. Jaworskiego, formująca kierunek pracy NKN - - - - -	155
100	20 „	Rozkaz Komendy Legionów, precyzujący zasady reformy werbunku w Królestwie -	159
101	20 „	Uchwały Zjazdu Delegatów Powiatowych Komitetów Narodowych z wyrażeniem solidarności z polityką NKN - - - - -	160
102	28 „	Rozkaz Komendy Legionów z pochwałą uczestników szarży pod Rokitną - - - -	161
103	2 lipca:	Mowa prof. Chłamtacza do przedstawicieli NKN, wyrażającego imieniem reprezentacji m. Lwowa solidaryzowanie się z ideą polityczną NKN - - - - -	162
104	6 „	Pismo Szefa Sztabu generalnego, gen. Conrada do Prezesa NKN, wyjaśniające reformę werbunku w Królestwie - - - - -	164
105	10 „	Rozkaz Komendy Legionów w sprawie werbunku w Królestwie - - - - -	166
106	12 „	Uznanie Naczelnego Wodza, arcysk. Fryderyka dla I Brygady Legionów - - - - -	167
107	20 „	Odpowiedź Ministra spraw zewnętrznych na memoriał NKN z dnia 3 czerwca (Nr 89) - -	167
108	„ „	Reskrypt Ministra Obrony krajowej, zarządzający przydzielenie pospolitaków byłych legionistów do Legionów - - - - -	169
109	lipiec:	Telegram gratulacyjny Prezesa NKN do kom. Piłsudskiego z powodu pochwalnego uznania arcysk. Fryderyka (Nr 106) - - - - -	169
110	5 sierpnia:	Rozkaz komendanta Legionów, gen. Durskiego z powodu zdobycia Warszawy - - - -	170
111	„ „	Rozkaz kom. Piłsudskiego z powodu rocznicy wkroczenia do Królestwa - - - - -	171
112	„ „	Odezwa Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych po zdobyciu Warszawy, poruszająca też stosunek ich do Legionów Deklaracya Komitetu Naczelnego Stronnictw Niepodległościowych, określający ich stosunek do Legionów i NKN - - - -	173 174

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
113	8 sierpnia:	Manifest NKN, określający program narodu polskiego: połączenia Królestwa i Galicyi w jedno państwo polskie - - - -	175
114	16 „	Pismo oficerów II Brygady do NKN w rocznicę jego utworzenia - - - - -	178
115	25 „	Odezwa nowo utworzonego Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, określająca stosunek do Legionów i NKN - - - - -	179
116	1 września:	Odezwa Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych z wyrażeniem żądań w sprawie reformy Legionów - - - - -	180
117	4 „	Rozporządzenie Ministerstwa Wojny, regulujące opiekę nad legionistami-inwalidami - - - - -	183
118	13 „	Rozkaz arcyks. Józefa Ferdynanda z pochwałą I i III Brygady Legionów - - - - -	183
119	14 „	Rozkaz arcyks. Fryderyka z pochwałą I i III Brygady Legionów - - - - -	184
120	30 „	Rozkaz pułk. Küttnera w rocznicę wymarszu w pole II Brygady (przegląd walk, stoczonych przez II Brygadę) - - - - -	185
121	październik:	Memoryał Departamentu Wojskowego NKN z uzasadnieniem konieczności wypłacania zasiłków dla rodzin Legionistów-Królewiaków - - - - -	187
122	18 października:	Rozkaz pożegnalny gen. Kordy z powodu przeniesienia II Brygady z Besarabii - - - - -	190
122	23 „	Wzmianka o Legionach w oficjalnym komunikacie sztabu austro-węgierskiego - - - - -	190
124	24 „	Rozkazy pochwalne po bitwie pod Kołkami - - - - -	191
125	10 listopada:	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, ustanawiający Centralne Biuro Ewidencyjne Legionów Polskich - - - - -	192
126	10, 11, 14 listopada:	Rozkazy pochwalne różnych Komend dla Legionów po walkach nad Styrem - - - - -	193
127	16 listopada:	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, ustanawiający Urząd Duszpasterski w Legionach - - - - -	194
128	1 grudnia:	Rozkaz pochwalny dla Legionów po ukończonej walce o Czarторыśk - - - - -	195
129	grudzień:	Rozkazy pochwalne dla I Brygady przy sposobności przejścia jej pod inną komendę - - - - -	195

Nr.:	Data:	T r e ś ć :	Str.
130	4 grudnia:	Rozporządzenie Ministerstwa Obrony krajowej w sprawie mianowań w Legionach - -	196
131	5 „	Uchwały Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie precyzujące jego stosunek do NKN i Legionów - - - - -	197
132	16 „	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, przyznający zasiłek rodzinom legionistów-Królewiaków - - - - -	198
133	18 „	Uchwały Naczelnej Rady Narodowej w sprawie jej stosunku do Legionów i NKN -	200
134	grudzień:	Rozkaz pochwalny dla Legionów z powodu odznaczenia się w bitwie - - - - -	201

R O K 1 9 1 6 :

135	6—9 stycznia:	Uchwały P. P. S. w sprawie stosunku tej partii do Legionów i werbunku w Królestwie - - - - -	205
136	styczeń:	Odezwa NKN z wezwaniem Komitetów powiatowych do uroczystego uczczenia rocznicy styczniowej - - - - -	206
137	28 stycznia:	Rozkaz pożegnalny komendanta Legionów gen. Durskiego - - - - -	207
138	29 „	Uchwały II Zjazdu Ligi Kobiet, określające stosunek jej do Legionów i NKN - - - -	209
139	2 lutego:	Uchwały Centralnego Komitetu Narodowego w sprawie porozumienia się z NKN - - -	210
140	5 „	Rozkaz pułk. Grzesickiego z powodu zmiany Komendanta Legionów - - - - -	210
141	7 „	Rozkaz gen. Puchalskiego z powodu objęcia komendy Legionów - - - - -	212
142	luty:	Rozkazy komendantów niemieckich, żegnających Legiony - - - - -	213
143	25 lutego:	Deklaracja programowa Ligi Państwowości Polskiej, precyzująca między innymi stosunek jej do Legionów i NKN - - - -	215
144	luty:	Rozkaz pochwalny dla oddziału konnicy Legionów -	216
145	4 marca:	Pochwalne uznanie dla Legionów ze strony Naczelnego wodza armii austr.-węg. arcyks. Fryderyka - - - - -	217
146	18 „	Układ między NKN a Kołem Polskiem w sprawie rozdziału zakresu działania - - -	217
147	25 „	Memoryał Centralnego Komitetu Naczelnego do NKN, wykładający stanowisko tego	

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
		zgrupowania politycznego i żądania pod adresem NKN, (m. in. żądanie rozwiązania Legionów) - - - - -	219
148	14 kwietnia:	Memoryał Ligi Państwowości Polskiej do NKN z zasadniczem wyłożeniem jej kierunku politycznego oraz stosunku do NKN - - - - -	227
149	29	„ Depesza powitalna Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie na zjazd NKN w Krakowie - - - - -	232
150	29	„ Adres powitalny Ligi Państwowości Polskiej w Łodzi na zjazd NKN w Krakowie - - - - -	232
151	29	„ Spis członków NKN, wybranych przez Koło Sejmowe - - - - -	234
152	30	„ Uchwały pełnego NKN (utworzenie Departamentu opieki, dwa głosy doradcze dla Ligi kobiet) - - - - -	235
153	13 maja:	Uchwały Związku Patryotów w Królestwie w sprawie jego stosunku do NKN i Legionów - - - - -	236
154	24	„ Uchwały Komisji wykonawczej (wotum zaufania dla Departamentu Wojskowego, przygotowanie wniosków co do porozumienia się NKN z politycznemi grupami Królestwa - - - - -	236
155	maj:	Memoryał NKN, przedłożony Ministrowi Spraw Zewnętrznych, krytykujący system administracyjny, zastosowany w Królestwie Polskiem - - - - -	237
156	19	„ Rozkaz z pochwałą Legionów po walkach pod Kostiuchnówką - - - - -	245
157	21	„ Uznanie pochwalne Cesarza Franciszka Józefa I dla Legionów - - - - -	246
158	28	„ Rozkaz komendanta grupy z pożegnaniem Legionów, przechodzących pod inną komendę - - - - -	247
159	2 czerwca:	Uchwały C. K. N. domagające się zwinięcia Departamentu Wojskowego - - - - -	247
160	11	„ Rozkaz z pochwałą Legionów po walkach nad Styrem - - - - -	249
161	21	„ Memoryał Delegata NKN dla Ameryki, Dra Feliksa Młynarskiego, przedłożony Sekretarzowi Stanu Stanów Zjednoczonych R. Lansingowi w sprawie pomocy gospodarczej dla Polski - - - - -	249

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
		Dokumenty, załączone do Memoryału - - -	264
162	26 „	Uchwały Komisji Wykonawczej NKN, w sprawie pisma do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych i Naczelnej Komendy Armii z żądaniem deklaracji w sprawie polskiej, w sprawie zorganizowania narad między NKN a stronnictwami Królestwa oraz w sprawie werbunku w Królestwie - - - - -	266
163	czerwiec:	Rozkaz z pochwałą Legionów po walkach pod Gałuzią - - - - -	267
164	2 lipca:	Rozkaz Komendy Legionów z pochwałą II Brygady za odznaczenie się w walce pod obcą komendą - - - - -	268
165	7 „	Wzmianka o Legionach w komunikacie Sztabu austro-węgierskiego - - - - -	269
166	7 „	Rozkaz Naczelnej Komendy Armii, regulujący odznaki oficerów i żołnierzy w Legionach - - - - -	269
167	8 „	Gratulacje gen. niem. Gerocka z powodu odznaczenia się Legionów pod Kołodyją - - - - -	271
168	17 „	Uchwały Komisji Wykonawczej NKN w sprawie porozumienia się z stronnictwami Królestwa i w sprawach Departamentu Wojskowego - - - - -	271
169	lipiec:	Listy Wicepr. NKN, prof. Jaworskiego i Szefów Departamentów do Szefa Departamentu Wojskowego, pułkown. Sikorskiego z wyrazami zaufania dla kierunku jego polityki - - - - -	272
170	lipiec:	Rozkaz Komendy Legionów, komunikujący uznanie gen. Bernhardiego - - - - -	276
171	18 lipca:	Depesza Komendy Leg. NKN z doniesieniem o ujednostajnieniu umundurowania Legionów i o przybyciu na front baterii haubic Legionów i odpowiedź NKN - - - - -	277
172	29 „	Utworzenie nowych szkół dla oficerów Legionów - - - - -	278
173	3 sierpnia:	Rozkaz z pochwałą Legionów - - - - -	279
174	4 „	Wzmianki o Legionach w komunikatach sztabu austro-węgierskiego i niemieckiego - - - - -	279
175	„ „	Rozkazy pochwalne po walkach nad Stochodem - - - - -	280
176	6 „	Rozkaz kom. Piłsudskiego w rocznicę wyruszenia w pole - - - - -	284
177	16 „	Wzmianki o Legionach w komunikatach sztabu z powodu rocznicy utworzenia NKN - - - - -	286

Nr.:	Data:	T r e ś ć :	Str.
		bu austro-węgierskiego i niemieckiego -	285
178	„ „	Depesza Komendy Legionów z gratulacjami	
179	20 sierpnia:	Uchwała Zjazdu referentów NKN, delegatów komitetów narodowych i przedstawicie- lek Ligi kobiet w Galicyi w sprawie za- sadniczego kierunku politycznego - - -	286
180	30 „	Rozporządzenie Ministerstwa wojny, dopusz- czające legionistów do szkół wojsko- wych w Austrii - - - - -	288
181	17 września:	Uchwały zjazdu obywatelskiego w Piotrkow- wie, określające kierunek niepodległo- ściowy politycznych życzeń oraz stosu- nek do Legionów i Departamentu Woj- skowego - - - - -	289
182	17 „	Depesze zjazdu obywatelskiego w Piotrkowie do Prezydium NKN i do Komend wszyst- kich Brygad Legionów - - - - -	291
183	20 „	Przekształcenie Legionów Polskich w Polski Korpus Posiłkowy - - - - -	292
184	26 „	Rozkaz Komendy Legionów z powodu prze- kształcenia Legionów w Polski Korpus Posiłkowy - - - - -	293
185	30 „	Telegram NKN oraz adresy Ligi Państwowo- ści Polskiej i Departamentu Wojskowego z powodu rocznicy utworzenia II Brygady	294
186	30 „	Wzmianka o Legionach w komunikatach szta- bu austro-węgierskiego i niemieckiego -	297
187	2 października:	Odezwa Brygadyerów do oficerów i żoł- nierzy z powodu przekształcenia Legio- nów w Polski Korpus Posiłkowy - -	298
188	5 „	Rozkaz z pochwałą Legionów z powodu ich przejścia pod inną komendę - - -	298
189	5—6 „	Wymiana listów między Wiceprezesem NKN a brygadyerem Piłsudskim z po- wodu dymisji Piłsudskiego - - - -	299
190	6 „	Komunikat Centralnego Komitetu Nardo- wego w Warszawie po dymisji bryg. Pił- sudskiego, krytykujący kierunek polity- czny NKN i ideę trwania Legionów - -	303
191	12 „	Deklaracya Ligi Państwowości Polskiej w Piotrkowie w sprawie ważności utrzy- mania Legionów - - - - -	307
192	14 „	Uchwała Komisji Wykonawczej NKN w sprawie utrzymania Legionów - - -	308

Nr.:	Data:	T r e ś ć:	Str.
1914	18 października:	Odezwa NKN do legionistów z wezwaniem społeczeństwa i wojska polskiego w sprawie ważności politycznej utrzymania Legionów - - - - -	309
194	18 „	Odezwa NKN do legionistów z wezwaniem do wytrwania przy sztandarach - - - - -	312
195	październik:	Odezwa Ligi Państwowości Polskiej do legionistów z wezwaniem do wytrwania w Legionach - - - - -	315
196	28—30 paźdź.:	Żądania Delegacji Polskiej w Berlinie i w Wiedniu, między innemi w sprawie użycia Legionów Polskich jako kadr armii polskiej - - - - -	317
197	5 listopada:	Wzmianka o Legionach w proklamacyi niepodległości Polski - - - - -	319
198	5 „	Depesza Ligi Państwowości Polskiej w Piotrkowie do NKN z powodu proklamacyi - - - - -	319
199	5 „	Deklaracya Ligi Państwowości Polskiej w Piotrkowie z uznaniem zasług Departamentu Wojskowego - - - - -	320
200	5 „	Rozkaz Komendy Legionów, ogłaszający proklamacyę niepodległości Polski - - - - -	321
201	5 „	List bryg. Piłsudskiego do pułk. Berbeckiego z wezwaniem legionistów do pozostania w Legionach - - - - -	322
202	6 „	Przemówienie Wiceprezesa NKN Jaworskiego, charakteryzujące znaczenie i skutki politycznej działalności NKN, oraz zadania, czekające go w przyszłości - - - - -	323
203	6 „	Adres uroczystego zebrania obywatelskiego, urządnego w Warszawie do Legionów - - - - -	326
204	9 „	Wzmianka o Legionach w odezwie werbunkowej gen. Beselera i Kuka - - - - -	328
205	13 „	Uchwały pełnego NKN, domagające się uznania Legionów za kadry armii polskiej - - - - -	329
206	listopad:	Depesza Amerykańskiego Komitetu Obrony Narodowej do wiceprezesa NKN Jaworskiego z gratulacyami z powodu proklamacyi niepodległości Polski - - - - -	330
207	14 listopada:	Objęcie komendy Legionów przez pułk. Szepetyckiego - - - - -	331
208	listopad:	Chlubny rozkaz pożegnalny przy wycofaniu Legionów z frontu - - - - -	331
209	listopad:	Rozkaz pożegnalny gen. Puchalskiego - - - - -	332

R O K 1 9 1 7 :

Nr.:	Data:	T r e ś ć :	Str.
210	14 stycznia:	Adres NKN do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polsk., w którym jest ustęp o stosunku Legionów do armii polskiej -	335
211	14 stycznia:	Adres Komendy Legionów Polskich do Rady Stanu - - - - -	336
212	styczeń:	Odpowiedź Rady Stanu na adres NKN - - - -	337
213	29 stycznia:	Uchwała Komisji Wykonawczej w sprawie rozwiązania NKN - - - - -	337
214	3 lutego:	Pismo Komendy Legionów do NKN z prośbą o oddanie Departamentu Wojskowego -	338
215	10 kwietnia:	Oddanie Legionów Armii Polskiej - - - -	340
216	9 maja:	Związek katolickich Robotników Polskich w Koppenhadze do NKN - - - - -	343

D O D A T K I :

I. Wł. L. J a w o r s k i,	Nasze zadania - - - - -	347
II. St. S m o l k a,	Sprawa ruska w ujęciu polskim - - - - -	353
III. Wł. L. J a w o r s k i,	Polska jako przyczółek mostowy w polityce i gospodarstwie - - - - -	357
IV. R. B a t t a g l i a,	Pożądane ukształtowanie przyszłości handlowo-politycznej Polski - - - - -	366

